

Rocznik Tatarów Polskich

seria 2

Czasopismo naukowe i literacko-społeczne poświęcone historii,
kulturze oraz teraźniejszości Tatarów w Polsce
i Europie Środkowo-Wschodniej

Tom XII (XXVI)



Muzułmański Związek Religijny w RP
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie

1446/1447 (2025)

SPIS TREŚCI

Słowo od redakcji	9
I. Artykuły i rozprawy	11
Jan Tyszkiewicz: Misja biskupa Brunona u Pieczyngów nad dolnym Dnieprem. Rok 1008	11
Aleksander Kadyrbajew: Uchodźcy z Rzeczypospolitej na Krym i do Imperium Osmańskiego	19
Aleksander Butowski: Maciej Sulkiwicz. Biografia, działalność wojskowo-naukowa i społeczna	33
Mieczysław Bielski: Generał brygady Józef Gigiel-Melechowicz (1890–1940)	57
II. Tatarzy polscy	103
Aleksander Miśkiewicz: Polscy Tatarzy w nowej rzeczywistości. Lata 1945–1990	103
Musa Czachorowski: 1925–2025. Stulecie odrodzenia tatarskiej społeczności muzułmańskiej w Polsce	121
Stanisław W. Dumin: Krymskie Towarzystwo Tatarów Litewskich (1918–1919)	145
III. Tatarzy w Europie Wschodniej	159
Piotr Hlebowicz: Krym. Historia tragiczna	159
Stefan Michał Marcinkiewicz: Nadwożańscy Tatarzy w obozach jenieckich Prus Wschodnich. Raport z wizyty Ahmeta Temira (wrzesień 1941 r.)	183
IV. Literatura	205
Mejhosz Abdullah: Otworzy przede mną drzwi	205
Musa Çaxarxan Czachorowski: Kalosze, bordowe kalosze	209

V. Archiwum	213
Michał Łyszczarz: Bibliografia bieżąca publikacji poświęconych Tatarom w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej za lata 2024–2025	213
VI. Varia	225
Urszula M. Benka: Rzecz o tengryzmie i o niebie	225
Rafał Berger: Karaimsko-Tatarskie Towarzystwo Kulturalno- -Oświatowe	233
Julia Krajczar: Tureckie i tatarskie ślady w krajobrazie Wiednia	245
Noty o Autorach	279

TABLE OF CONTENTS

Word from the Editor	9
I. Articles and discours	11
Jan Tyszkiewicz: Bishop Bruno's mission to the Pechenegs on the lower Dnieper. Year 1008	11
Aleksander Kadyrbajew: Refugees from the Polish-Lithuanian Commonwealth to Crimea and the Ottoman Empire	19
Aleksander Butowski: Maciej Sulkiwicz. Biography, military, scientific, and social activities	33
Mieczysław Bielski: Brigadier General Józef Gigiel-Melechowicz (1890–1940)	57
II. Polish Tatars	103
Aleksander Miśkiewicz: Polish Tatars in the New Reality: 1945–1990	103
Musa Czachorowski: 1925–2025. Centenary of the rebirth of the Tatar Muslim Community in Poland	121
Stanisław W. Dumin: Crimean Society of the Lithuanian Tatars (1918–1919)	145
III. Tatars in Eastern Europe	159
Piotr Hlebowicz: Crimea. A tragic story	159
Stefan Michał Marcinkiewicz: Volga Tatars in East Prussian POW camps. Report on Ahmet Temir's visit (September 1941)	183
IV. Literary	205
Mejhosz Abdullah: She will open the door for me	205
Musa Çaxarxan Czachorowski: Wellingtons, burgundy wellingtons	209

V. Archive	213
Michał Łyszczarz: Current bibliography of publications devoted to Tatars in Poland and Central and Eastern Europe for 2024–2025	213
VI. Varia	225
Urszula M. Benka: Thing about Tengrism and Heaven	225
Rafał Berger: Karaites-Tatar Cultural and Educational Society	233
Julia Krajczar: Turkish and Tatar traces in the landscape of Vienna	245
Notes on the Authors	285

СОДЕРЖАНИЕ

Слово от редакции	9
I. Статьи и дискурсы	11
Ян Тышкевич, Татары в городе Мире возле замка Радзивиллов, 17–19 вв.	11
Александр Ш. Кадырбаев, Выходцы из речи посполитой в Крымском ханстве и Османской империи.....	19
Александр Ю. Бутовский: Матвей Александрович Сулькевич. История жизни генерал-лейтенанта генерального штаба России, военно-научная и общественная деятельность (20 июня) 1865-2 июля 1920 г.)	33
Мечислав Бельский: Бригадный генерал Юзеф Гигель-Мелехович (1890-1940)	57
II. Польские татары	103
Александр Мискевич: Польские татары в новой реальности: 1945–1990	103
Муса Чахархан Чахоровский: 1925–2025. Столетие возрождения татаро-мусульманской общины в Польше	121
Станислав В. Думин: Крымское общество литовских татар (1918–1919)	145
III. Татары в Восточной Европе	159
Петр Глебович: <i>Крым. Трагическая история</i>	159
Стефан Михал Марцинкевич: Волжские татары в лагерях для военнопленных Восточной Пруссии. Отчет о визите Ахмета Темира (сентябрь 1941 г.)	183
IV. Литература	205
Мейхош Абдуллах: Открывающая мне дверь	205

Муса Чахархан Чахоровский: Веллингтонские сапоги, бордовые веллингтонские сапоги	209
V. Архив	213
Михал Лыццаж: Актуальная библиография публикаций, посвященных татарам в Польше и странах Центральной и Восточной Европы на 2024–2025 годы	213
VI. Varia	225
Уршула М. Бенка: Рассказ о тенгрианстве и небе	225
Рафал Бергер: Караимско-татарское культурно- -просветительское общество	233
Юлия Крайцаж: Турецкие и татарские следы в венском пейзаже	245
Примечания об авторах	279



Szanowni Państwo,

Obecną edycję „Rocznika Tatarów Polskich” wydajemy w roku szczególnym, w roku dla polskiej społeczności tatarskiej doprawdy wyjątkowym. Takim, co trafia się raz na stulecie. Pozwoliliśmy sobie zapoczątkować ten jubileusz polskotatarskiego odrodzenia i rozwoju już w numerze z roku 2024, publikując *Kronikę Tatarów polskich 1918–1939*, jaką opracował nasz nieoceniony historyk i kronikarz, Aleksander Miśkiewicz.

Teraz pragniemy przypomnieć jeszcze, czym też nasi Tatarzy w owym wspaniałym wieku 1925–2025 się zajmowali; jakim to cudem, gdy kilkadziesiąt lat temu wieszczono im wręcz utratę tożsamości, podźwignęli się, rozwinęli i wciąż rozwijają twórczo na wszelkich polach. Publikujemy zatem dwa artykuły: Aleksander Miśkiewicz przygotował kalendarium wydarzeń z okresu 1945–1990. Materiał to naprawdę ważny dla naszej pamięci, gdyż tytułowe lata wciąż nie zostały dostatecznie opisane i wiele faktów – wydawałoby się niedawnych – zaczyna ulatywać w niebyt. Zacierają się ludzkie postaci oraz podejmowane przez nie działania. Autor, który był i świadkiem, i uczestnikiem ówczesnego życia tatarskiej wspólnoty, przytacza nazwiska oraz szczegóły, zapewniając tym samym autentyczność swojej relacji.

Drugi tekst autorstwa Musy Czachorowskiego, *1925–2025. Stulecie odrodzenia tatarskiej społeczności muzulmańskiej w Polsce*, opisuje ten czas – jeśli można tak powiedzieć – bardziej dosadnie. Nie o wszystkim nawet wspomina, ale i tak jakże wiele tego. Tatarski renesans nie powstał z niczego: stanowi wielkie wspólne dzieło ludzi przywiązanych do religii oraz odwiecznych tradycji, potrafiących też patrzeć dalej i szerzej. Widać to zwłaszcza w ostatnim dwudziestoleciu: dzieje się tak wiele, Tatarzy nabrali wiatru w żagle i zapisują już stronicę następnego stulecia swojej współczesnej historii.

Niejako w tym kontekście godny uwagi jest bez wątpienia artykuł pt. *Maciej Sulkiewicz. Biografia, działalność wojskowo-naukowa i społeczna* autorstwa Aleksandra Butowskiego. Generał Sulkiewicz to postać, wydaje się, w kraju mocno niedoceniona – także przez naszą tatarską społeczność.

Był premierem rządu Krymskiej Republiki Ludowej, szefem sztabu armii demokratycznego Azerbejdżanu, ale również zajmował się działalnością naukową, publicystyczną i kulturalną. Jego zasługi na polu tworzenia nowoczesnego europejskiego społeczeństwa muzułmańskiego są niezaprzeczalne. Rząd krymski, któremu przewodził, był wieloetniczny i wielowyznaniowy. Wciąż pamiętają o nim na Krymie oraz w Azerbejdżanie. Cóż, nie uczestniczył w walkach o niepodległość Polski, może więc dlatego znalazł się gdzieś na poboczu. Zamordowany przez bolszewików, spoczywa na dnie Zatoki Bakijskiej, nie mając nawet symbolicznej mogiły na tatarskim cmentarzu. Przykre.

Do interesującego i raczej mało znanego u nas epizodu historii Krymskiej Republiki Ludowej nawiązuje jeszcze artykuł Stanisława W. Dumina *Krymskie Towarzystwo Tatarów Litewskich (1918–1919)*, przywołując przy okazji osobę gen. Sulkiwicza.

Napisał jeszcze o Krymie i jego tragicznych losach Piotr Hlebowicz, legendarny działacz opozycji antykomunistycznej, członek Solidarności Walczącej, uczestnik ruchów narodowowyzwoleńczych m.in. na Litwie oraz Krymie.

Pragniemy ponadto polecić szkic biograficzny pt. *Generał brygady Józef Giciel-Melechowicz (1890–1940)* pióra Mieczysława Bielskiego, zaznaczając, że każdy z opublikowanych w czasopiśmie tekstów jest godny uwagi. Miłośnicy literatury może ucieszą się z dwóch opowiadań: jednego autorstwa Mejhosza Abdullaha, naszego przyjaciela z Azerbejdżanu, drugiego Musy Czachorowskiego. I jeszcze coś dla ducha: *Rzecz o tengryzmie i o niebie*, esej Urszuli M. Benki, która wewnętrznym okiem, szóstym zmysłem – cokolwiek innym – niedoskonałym, bo przecież ludzkim, ale jakże bardzo wrażliwym, prowadzi nas na szczyt (szczyty?), a przynajmniej w jego stronę. Tengri jest wszędzie, także w nas.

Miłej lektury.

Redakcja

I. ARTYKUŁY I ROZPRAWY

Jan Tyszkiewicz

MISJA BISKUPA BRUNONA U PIECZYNGÓW NAD DOLNYM DNIEMEM. ROK 1008

W wiekach VIII–IX Pieczyngowie przebywali nad Jeziorem Aralskim, Syr-Darią i Amu-Darią. Później przenieśli się na zachód. Konstantyn Porfirogeneta w swoim opracowaniu *De administrando imperio* (z lat 948–952) stwierdził, że ich przesiedlenie się na zachód było wynikiem walk z Chazarami i Oguzami, do jakich doszło w IX w. W pierwszej połowie X stulecia Pieczyngowie koczowali nad dolnym biegiem Dniepru, Bohu i Dniestru. Z ogólnej liczby plemion pieczyńskich w wiekach IX–X tylko kilka znajdowało się pod zwierzchnictwem Kaganatu Chazarskiego¹. Mieszkając na szlakach karawan kupieckich, Pieczyngowie stykali się z chrześcijaństwem i islamem, zachowując własną religię.

Mahmud Kaszgarski lokował Pieczyngów jako sąsiadów Bizancjum nad Morzem Czarnym. Dalej, ku wschodowi mieli w końcu XI wieku koczować w stepach: Kipczaczy, Oguzowie, Baszkirowie i Jemakowie². Najstarsza kronika ruska, *Powieść doroczna*, zanotowała pierwszy konflikt z Pieczyngami w roku 915. Duże siły Pieczyngów, a więc zapewne siły trzech plemion, obległy w roku 968 Kijów, który z trudem się obronił. Wracającego z wyprawy przeciw Bizancjum ks. Świętopętka kijowskiego Pieczyngowie napadli i zabili nad dolnym Dnieprem, przy Porohach Dnieprowych (972).

Włodzimierz I, wielki książę kijowski, przyjął chrzest z Bizancjum, otrzymał cesarzównę Annę za żonę i zawarł trwały pokój w roku 988.

1 A.N. Kurat, *Histoire le Petchenegues*, Paris 1974; S.A. Pletniewa, *Koczownicy sriedniewiekowja*, Moskwa 1987.

2 E. Tryjarski, *Kultura ludów tureckich w świetle przekazu Mahmuda z Kaszgaru*, Warszawa 1993, s.7–14.

Wkrótce, w latach 992–997, zmuszony był podjąć walki z Pieczyngami. Włodzimierz I, dużym nakładem pracy poddanych, wykonał na granicy swego państwa ze stepem obronne umocnienia, wały drewniano-ziemne z ostrokołami. Ciągnęły się kilkadziesiąt kilometrów wzdłuż rzek: Desny, Osteru, Trubieży i Suły³. Od roku 996 stepy, od dolnego biegu Donu do Dniepru, kontrolowali całkowicie Pieczyngowie. Ich ciągłe napady łupieżcze na kraje sąsiednie, Bizancjum, Węgry, Bułgarię i Ruś, trwały do około roku 1090.

Pieczyngowie wyznawali pierwotne wierzenia, będące charakterystyczne dla wszystkich ludów tureckich Europy Wschodniej. Zmiany koczowisk, wojny, służba wojskowa w Bizancjum, nieustanne kontakty handlowe – wszystko to powodowało, że zaznajamiali się z różnymi religiami, szamanizmem, chrześcijaństwem i islamem. Niewątpliwie wpływy chrześcijaństwa – z Bizancjum i Bułgarii – były wśród nich najsilniejsze. Do Pieczyngów, podobnie jak do Włodzimierza I w Kijowie, docierali wyznawcy mozaizmu, islamu, chrześcijaństwa wschodniego i rzymskiego⁴. W drugiej połowie X wieku władcy sąsiadujących ze Stepem Nadczarnomorskim krajów przyjęli chrześcijaństwo. Według Al-Bekriego większe grupy Pieczyngów przyjęły islam około roku 1012–1013. Patriarchat w Konstantynopolu nie podejmował wobec nich żadnych prób misyjnych. Grecy ochrztili tylko Pieczyngów, którzy mieszkali w granicach Cesarstwa w XI stuleciu. Na Rusi natomiast, na przełomie X i XI wieku, księżę Włodzimierz I zajęty był chrystianizacją podległych sobie plemion ruskich⁵.

Według *Powieści dorocznej* Włodzimierz I około roku 995 „żył z sąsiednimi władcami w pokoju”, tzn. z Bolesławem Chrobrym, Stefanem Węgierskim i Andrzejem czeskim. Pokojowe stosunki między Polską i Rusią przypadały na lata 1004–1012, zaś poprawne relacje Bolesława Chrobrego z cesarzem Ottonem III trwały do roku 1002, czyli do śmierci cesarza. Później nastąpiły wojny z Niemcami. Przyjęcie w Kijowie, w roku 1008, misji chrystianizacyjnej biskupa Brunona z Kwerfurtu świadczy oczywiście o poprawnych relacjach między Chrobrym i Włodzimierzem. Cel tej bytności w Kijowie nie został wyraźnie określony w żadnym ówczesnym źródle. Nie był oczywisty, ale zapewne negocjowany na gorąco.

3 E. Kowalczyk, *Wały Żmijowe. Ze studiów nad obroną stała ziem ruskich we wczesnym średniowieczu*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”, R. VII, 1969, № 2, s. 141–181.

4 E. Tryjarski, *Pieczyngowie* [w:] K. Dąbrowski, T. Nagrodzka-Majchrzyk, E. Tryjarski, *Hunowie europejscy. Protobułgarzy. Chazarowie. Pieczyngowie*, Wrocław 1979; tutaj: *Stosunki religijne*, s. 583–592; *Pieczyngowie i Polska*, s. 610–616.

5 O.M. Rapow, *Russkaja cerkow w X -1 trieti XI w.*, Moskwa 1988, s. 255–408.

Brunon z Kwerfurtu był biskupem z prawem prowadzenia misji wśród pogan. Został wyświęcony przez arcybiskupa magdeburgskiego Toginona (21 VIII 1004 r.), co wykluczało podejmowanie przez niego działalności chrystianizacyjnej na korzyść metropolii gnieźnieńskiej i państwa polskiego. Brunon, skierowany na Węgry, odbył misję wśród Czarnych Węgrów (Ongri Czerni według *Powieści dorocznej*), którzy przebywali wówczas we wschodniej części Niziny Węgierskiej, w dorzeczu rzeki Cisy i uznawali zwierzchność Pieczyngów. Odwiedził Węgry dwukrotnie, w latach 1006–1007, trudno jednak sprecyzować kiedy⁶.

Przyszły święty przebywał w Polsce, pisząc *Żywot Pięciu Braci Męczenników* (zabitych w listopadzie 1003 r.) i inne teksty oraz ważny *List do Henryka II*. W tym ostatnim, napisanym po powrocie z Rusi do Polski (jesień 1008 r.), Brunon przedstawił władcy krótkie sprawozdanie ze swojej działalności (od końca r. 1004 do końca r. 1008)⁷.

W roku 1008, dla misji Brunona wśród Pieczyngów nad dolnym Dnieprem, bardzo ważne było wstępne zaznajomienie się z językiem, stosunkami i wierzeniami tego ludu; podczas pobytu (misji?) wśród Czarnych Węgrów⁸. W pierwszych latach XI wieku większość Pieczyngów węgierskich była ochrzczona, ale dobrze znała też tradycyjne wierzenia. Pobyt wśród Czarnych Węgrów stanowił praktyczny wstęp do pracy misyjnej wśród wolnych Pieczyngów, którzy żyli w stepach, poza granicami sąsiednich państw chrześcijańskich (Bizancjum, Węgry, Ruś).

Plany Ottona I, jakie dotyczyły przebudowy struktury i organizacji Kościoła w Cesarstwie Niemieckim, przewidywały utworzenie arcybiskupstw w dużych sąsiednich królestwach, w Polsce i na Węgrzech. Wprawdzie upadły, ale w obu wschodnich państwach powołano arcybiskupstwa (Gniezno, Ostrzyhom) i koronowano władców (Stefan, Bolesław). Włodzimierz I kijowski, mający za żonę cesarżównę Annę, chciał do nich dołączyć i przyjęcie Brunona w Kijowie wpisywało się w jego plany. Papież Sylwester II dał Brunonowi pozwolenie na misje i uprawnienia specjalne, które przewidywały wyświęcanie biskupów poza istniejącą siecią organizacji Kościoła, poza granicami istniejących państw chrześcijańskich. Te nadzwyczajne pełnomocnictwa pozwoliły

6 J. Tyszkiewicz, *Brunon z Querfurtu w Polsce i krajach sąsiednich w tysiąclecie jego śmierci*, Warszawa 2009. O trudnościach datowania działalności Brunona: M. Sosnowski, *Kilka uwag o chronologii życia i twórczości Brunona z Kwerfurtu*, „Roczniki Historyczne”, t. 82, 2016, s. 63–78.

7 *Epistola ad Henricum regem*, MPH, NS, t. IV, s. 98–99.

8 W. Swoboda, *Węgrzy Czarni*, Słownik Starożytności Słowiańskich, t. V, cz. 2, Wrocław 1980, s. 402–403.

biskupowi odegrać ważną rolę w rozszerzaniu chrześcijaństwa wśród Pieczyngów w stepach nad Dnieprem⁹.

Państwo ruskie, z Kijowem jako stolicą i rezydencją własnego metropolity, spełniało ważną rolę w rozwoju chrześcijaństwa i sieci diecezjalnej w Europie Wschodniej. To ówczesni władcy – Bolesław, Stefan oraz Włodzimierz – umożliwiali wprowadzanie i trwanie chrześcijaństwa. Zapewniali duchowieństwu środki do życia i działania. Działalność swoją Brunon zawdzięczał panującym monarchom. Korzystał z pobytu w istniejących już klasztorach i rezydencjach biskupich, co było pomocne tylko przy sprawowaniu kultu i spisywaniu dziejów Kościoła, czyli m.in. żywotów niedawnych męczenników. Parokrotne misje i podróże Brunona wymagały zorganizowania odpowiedniej, kilkunastoosobowej ekipy: kapłanów, tłumaczy, woźniców, kucharzy. Niezbędne były ponadto różne sprzęty i zaopatrzenie w żywność dla ludzi i koni¹⁰.

Brak pewnych informacji, dlaczego Brunon podjął decyzję odbycia misji u Pieczyngów. Nie wiadomo, czy została uzgodniona pomiędzy Chrobrym i Włodzimierzem I, czy też wyłoniła się po osiągnięciu porozumienia między nimi. Brunon narzekał na bezczynność (miesiąc w Kijowie). Jego ideałem było nauczanie i nawracanie pogan bez względu na niebezpieczeństwa. Autorytetem dla przyszłego męczennika pozostawał św. Paweł.

Zapewne plany podjęcia misji u Pieczyngów zaczął Brunon układać po pobytach u Czarnych Węgrów. Można przypuszczać, że w ich trakcie nauczył się najważniejszych słów kipczackich, ale, wracając do Polski, najprawdopodobniej zabrał ze sobą jakiegoś ochrzczonego Pieczynga lub Węgra, bowiem w stepach nad Dnieprem z pewnością potrzebny był tłumacz. Przedsięwzięcie wymagało zgody i pomocy dwóch władców: Bolesława Chrobrego i Włodzimierza I. Brunon przebywał w Polsce kilkakrotnie, być może przez część roku 1006, większość 1007, wiosną 1008 oraz w styczniu-lutym 1009. Wyprawa misyjna z Kijowa na stepy odbyła się jesienią 1008 r.¹¹

Do misji u Pieczyngów należało przekonać Bolesława Chrobrego, żeby zgodził się na nią i zaopatrzył wyprawę w konie, wozy, żywność

9 S. Zakrzewski, *Bolesław Chrobry Wielki*, Lwów 1925; G. Labuda, *Studia nad początkami państwa polskiego*, t. I, Poznań 1987.

10 J. Tyszkiewicz, *Brunon z Querfurtu na Rusi, E scienta et amicitia. Studia poświęcone prof. E. Potkowskiemu*, red. M. Drzewiecki, Warszawa 1999, s. 219–227.

11 J. Tyszkiewicz, *Pobyty Brunona z Querfurtu w Polsce* [w:] *Święty Brunon. Patron lokalny czy symbol jedności Europy i powszechności Kościoła*, red. A. Kopiczko, Olsztyn 2009, s. 161–170; J. Tyszkiewicz, *O podróży Brunona z Querfurtu do Kijowa* [w:] *Między tekstem a znakiem Prace ofiarowane prof. B. Trelińskiej w 70 rocznicę urodzin*, red. A. Jaworska, Warszawa 2013, s. 21–28.

i zapewne drogie szaty liturgiczne. Następnie należało uzgodnić z Włodzimierzem I przyjazd do Kijowa i przekonać go do podjęcia tej akcji wśród „okrutnych pogan”, czyli Pieczyngów. Jak ustalono, wyjazd z Polski drogą kupiecką do Kijowa przypadł na kwiecień 1008 roku (po Wielkiej Nocy). Wtedy stosunki pieczyńsko-ruskie pozostawały wrogie i książe Włodzimierz zatrzymał Brunona na swoim dworze przeszło miesiąc (maj). Przymuszalnie wywiadowcy mieli zorientować się w sytuacji na stepie. Może Włodzimierz I wysłał do Chrobrego posła z pytaniem, czy można podjąć ryzyko wypuszczenia Brunona bez osłony zbrojnej do Pieczyngów. Przymusowy pobyt biskupa w Kijowie trwał miesiąc: część maja i większość dni czerwca 1008 roku. Tak wynika z wyliczeń opartych o datę 29 czerwca, dzień liturgicznego święta Apostołów Piotra i Pawła¹². Wtedy Brunon pożegnał się z Włodzimierzem I na granicy Rusi ze stepem, przy umocnieniach obronnych.

Pieczyngowie byli zaskoczeni przybyciem Brunona z towarzyszami (kilkunastu). Po naradach zgodzili się na ich pobyt i uzgodnili wstępne zawieszenie broni z Rusią. Z *Listu Brunona do Henryka II* wiadomo, że misja w stepach trwała pięć miesięcy. Do jej prowadzenia Brunon miał najmniej dwóch tłumaczy: jednego znającego język kipczacki i drugiego język ruski. Brunon w *Liście* stwierdził, że podczas całego pięciomiesięcznego pobytu ochrzcił trzydzieści osób: może więc dorosłych z czterech-pięciu rodzin. Ustalił też ze starszyzną plemienną Pieczyngów, że zapośredniczy zawarcie pokoju z Włodzimierzem I.

W *Liście do Henryka II* napisał: „Gdy chrześcijaństwo przyjęło się już mniej więcej w trzydziestu duszach, za zrządzeniem Boga, zawarliśmy pokój [...] Ten pokój jest twoim dziełem (stwierdzili). Jeżeli będzie on trwał [...] wszyscy chętnie zostaniemy chrześcijanami. Jeżeli książę Rusów [tj. Włodzimierz I] chwiać się będzie w zachowaniu wierności, będziemy dążyć do wojny, a nie do pokoju”. Brunon wrócił zatem do Kijowa i uzgodnił zawarcie pokoju z Pieczyngami. Koczownicy, swoim zwyczajem, zażądali przekazania im syna księcia Włodzimierza I jako zakładnika. Książę kijowski się zgodził i dał jednego ze swoich synów. Dla grupy ochrzczonych potrzebny był kapłan, który mieszkałby wśród nich. „Wyświęciliśmy też biskupa spośród naszych, którego tamten [tzn. Włodzimierz I] wraz ze swoim synem, osadził w środku kraju” (tzn. wśród Pieczyngów)¹³.

12 W. Meysztowicz, *Szkice o św. Brunonie Bonifacym* [w:] *Sacrum Poloniae Millennium*, t. V, Roma 1967, s. 445–501.

13 Cytaty z *Listu*, patrz: *Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego*, wyd. J. Karwasińska, Warszawa 1966, s. 253.

Objaśnienia wymaga sprawa wyświęcenia biskupa dla Pieczyngów. Brunon miał upoważnienie papieża i mógł samodzielnie podjąć decyzję o wyświęceniu nowego biskupa. Obrządek tej ceremonii wymagał jednak uczestnictwa i współdziałania trzech dostojników będących już biskupami (kolegium trzech). Najbliżej stepów nad Dnieprem, gdzie przeprowadził misję Brunon, znajdował się oczywiście Kijów, w którym rezydował metropolita z grupą wyższego duchowieństwa. Dla uzgodnienia warunków zawarcia pokoju Brunon pojechał do Kijowa i wraz z miejscowymi biskupami tam mógł wyświęcić nowego biskupa. Zwrot: „Wyświęciliśmy też biskupa spośród naszych” – precyzuje dokonaną czynność. W Kijowie, Brunon i biskupi ruscy, wspólnie konsekrowali nowego biskupa dla posługi wśród Pieczyngów na naddnieprzańskich stepach.

Został nim jeden z członków grupy misyjnej, z którą Brunon przyjechał do Kijowa. Musiał dobrze znać język Pieczyngów, był więc bez wątpienia kapłanem przywiezionym z Węgier, urodzonym Pieczyngiem albo Czarnym Węgrem. Można przypuszczać, że pomysł chrystianizacji koczowników nad dolnym Dnieprem przyszedł Brunonowi do głowy na Węgrzech. Misja na stepach zakończyła się sukcesem: zawarciem pokoju pomiędzy Kijowem i Pieczyngami oraz wyświęceniem dla nich biskupa. Syn kijowskiego Włodzimierza pozostał wśród Pieczyngów. W praktyce obaj, syn i biskup, zostali zakładnikami i gwarantami utrzymania pokoju. Blisko stepów znajdował się gród ruski Biełgorod, w którym już w roku 1015 istniało świeżo powołane biskupstwo. Osadzony w stepie biskup (albo jego następcą) mógł przenieść się tam po kilku latach¹⁴.

Po „pięciu miesiącach”, najpóźniej na przełomie listopada i grudnia 1008 roku, Brunon wrócił do Polski. Tutaj napisał *List do Henryka II* i uzupełniał inne teksty, nad którymi pracował wcześniej. Przez styczeń i luty 1009 roku przygotowywał się do swojej ostatniej misji u Jaćwingów. Przypuszczenie, jakoby Brunon nie wracał z Kijowa do Polski i pojechał na misję bezpośrednio z dworu Włodzimierza I, jest bardzo mało prawdopodobne. Musiałby siedzieć beczynnie w Kijowie przez pełne dwa miesiące, czego by nie apróbował.

Jan Tyszkiewicz

14 A. Poppe, *Uwagi o najstarszych dziejach Kościoła w Rusi*, cz. III, „Przegląd Historyczny”, t. 56, 1965, № 4, s. 557–569.

Bishop Bruno's mission to the Pechenegs on the lower Dnieper. Year 1008

Keywords: Pechenegs, steppes, Kievan Rus, Poland, Hungary, missionary bishop Bruno, Christianity, pagans, conversion to the faith.

Abstract: In the first half of the 10th century, the Pechenegs, a people of Turkic origin who professed primitive beliefs characteristic of that nation, roamed the lands along the lower reaches of the Dnieper, Boh, and Dniester rivers. They launched numerous raids on their neighbors, proving particularly burdensome for the Ruthenian lands. The monk and preacher Bruno of Querfurt decided to go to the Pechenegs with a mission to convert them to Christianity and establish peace between them and Kievan Rus'. The mission was successful, Bruno returned to Poland, and after several months, he embarked on his final mission to the Yotvingians, during which he suffered martyrdom.

Aleksander Kadyrbajew

UCHODŹCY Z RZECZYPOSPOLITEJ NA KRYM I DO IMPERIUM OSMAŃSKIEGO

Temat związany z pobytem uchodźców z Rzeczypospolitej, Polaków i Małorusów, zwanych obecnie Ukraińcami, w Chanacie Krymskim w ciągu kilkuset lat jego istnienia jako państwa, a także w Imperium Osmańskim w ciągu ponad pół tysiąclecia jego historii, nie wzbudził dostatecznego zainteresowania badaczy, chociaż ich liczba w tych krajach była w różnych okresach znaczna, często licząca setki tysięcy, jeśli nie miliony osób. W dużej mierze stanowiła wynik wojen, handlu niewolnikami, w mniejszym zaś stopniu emigracji politycznej, zwłaszcza z Rusi Małej. Handel niewolnikami był spowodowany trwającymi od końca XV wieku najazdami Chanatu Krymskiego, sojusznika Imperium Osmańskiego, na ziemię Polski i dzisiejszej Ukrainy, która do połowy XVII wieku pozostawała częścią Rzeczypospolitej. Przez kilka stuleci, aż do drugiej połowy XVIII wieku, hordy krymskich koczowników wyruszały na wyprawy w celu pojmania jeńców. Tylko nieliczni zostali wykupieni i powrócili do ojczyzny. Ciekawostką jest, że w wiekach XV–XVII w Imperium Osmańskim i Chanacie Krymskim Rusami nazywano migrantów z Małej i Białej Rusi, będących wówczas poddanymi Korony Polskiej (przynajmniej do połowy XII w.), natomiast mieszkańców Rusi Moskiewskiej nazywano Moskalami.

Wśród byłych poddanych Rzeczypospolitej Obojga Narodów, mieszkańców Małej Rusi, którzy w drugiej połowie XVII wieku zostali rzućeni przez los w ręce Imperium Osmańskiego, interesujące opisy wielu jej miast i miejscowości pozostawił nieznanemu autorowi, pojmanemu przez Tatarów Krymskich. Sprzedany w niewolę, trafił do Imperium Osmańskiego, służył w armii osmańskiej i mieszkał tam przez pięć lat. Podczas pobytu przemierzył rozległe obszary Imperium Osmańskiego od Budapesztu po Kair i od Bagdadu po Tunis, dwukrotnie wzdłuż i w poprzek przewędrował Azję Mniejszą.

Zostając zawodowym wojownikiem na służbie osmańskiej, autor poświęcił szczególną uwagę opisowi twierdz, organizacji armii i floty, a także barwnie opisał jeńców z Rzeczypospolitej, których często osadzano jako wioślarzy na okrętach wojennych, galerach – *katargach* [1]. Europejscy autorzy z XV–XVII wieku zauważali, że place targowe i bazyry Konstantynopola (od 1930 roku Stambułu) były wypełnione niewolnikami różnych stanów, płci i wieku z Rzeczypospolitej, a „na wszystkich tureckich galerach trudno było zobaczyć innych wioślarzy prócz Rusów. Ogromna ich liczba kończyła jako niewolnicy domowi, ale wielu trafiało też do Anatolii, gdzie zmuszano ich do zajmowania się rolnictwem [...]” [2].

Polak Marek Jakimowski dostał się do niewoli tureckiej po bitwie pod Cecorą w roku 1620 i został sprzedany wraz z innymi jeńcami osmańskiemu namiestnikowi Damietty i Rosetty Kasimowi Bekowi, który przydzielił go na swoją galerę admiralską. W jakiś sposób wyróżniał się na tle innych więźniów i w przeciwieństwie do nich nie był przykuty do wiosła. 12 listopada 1627 roku, w drodze z Konstantynopola do Aleksandrii, gdy galerka wpłynęła do portu Mitylena na wyspie Lesbos, wykorzystując fakt odpoczynku załogi tureckiej na brzegu, zorganizował ucieczkę. Na galerze znajdowało się dwustu dwudziestu polskich jeńców przykuty do wiosła. Jakimowski i dwaj Polacy, podobnie jako on nieskuci kajdanami, rozbroili nieliczną pozostałą turecką załogę i uwolnili współplemieńców. Jakimowski został wybrany kapitanem i galerka, pomimo rozpętującej się burzy, skierowała się na zachód, w stronę Włoch. Dwa tygodnie później dotarli do portu w Mesynie, skąd wyruszyli do Palermo. Podczas postoju uwolniono bez okupu kilku Turków i Turczynkę. On sam i czterech jego towarzyszy poślubili pięć polskich dziewcząt, które były więzione na galerze. Odwaga Polaków została doceniona przez włoskie społeczeństwo, a papież Urban VIII udzielił im audiencji. W maju 1628 roku Jakimowski powrócił do ojczyzny i zamieszkał z żoną Katarzyną w Krakowie [3].

Los polskich jeńców stał się nawet tematem tureckiego folkloru. W większości ludzie ci, aby wyswobodzić się z niewoli, przyjmowali islam, ponieważ według prawa szariatu „muzułmanin nie może być niewolnikiem muzułmanina” i asymilowali się, zostając ostatecznie częścią osmańskiego społeczeństwa. Adaptację mieszkańców Małej Rusi i Polaków ułatwiał również fakt, że „językiem większości armii osmańskiej był słowiański” [4], zwłaszcza wśród janczarów (osmańskiej gwardii pieszej) i spahisów (korpusu kawalerii), z których wielu zachowało wiarę chrześcijańską, a czynnik słowiański w postaci współwyznawców

z narodów południowosłowiańskich, obecnie poddanych osmańskich miał wpływ na system tego państwa. Dlatego w etnogenezie narodu tureckiego znaczące miejsce zajmują wpływy ruskie i polskie, czemu badacze nie poświęcili dotychczas należytej uwagi.

Znani są ludzie z Małej Rusi, którzy osiągnęli wysokie stanowiska w służbie Imperium Osmańskiego. Na przykład we wrześniu 1567 roku, gdy w podbitym przez Turków Jemenie wybuchł bunt przeciwko władzy osmańskiej, na rozkaz padyszacha Selima II przybył tam Hasan Pasza, wychodźca z Rzeczypospolitej Obojga Narodów, rodem z Małej Rusi, i został mianowany bejlerbejem, czyli namiestnikiem tej arabskiej prowincji. W walce z rebelią jemeńskich górali zjednoczył pod swoim dowództwem nieliczne wojska osmańskie, które stacjonowały w Górnym i Dolnym Jemenie. Początkowo zdołał obronić władzę turecką nad jemeńskimi rejonami przybrzeżnymi. Rządził tam do roku 1605, ale już od roku 1580 zdołał rozszerzyć potęgę osmańską na najbardziej odległe ziemie Jemenu, w tym Dżizan i Nadżran.

Pochodzący z Małej Rusi Dżafar Pasza wyróżniał się szczególną nieugiętością i okrucieństwem wobec wrogów Imperium Osmańskiego. W latach 1568–1572 zajmował stanowisko bejlerbeja w Trypolitanii na terytorium Libii, będącej wówczas częścią posiadłości osmańskich. Za jego panowania włości powierzone mu przez padyszacha zostały poszerzone i ostatecznie zosmanizowane. Zlikwidowane też zostały częściowo niezależne księstwa beduińskich koczowników z pustyni Syrtyki i Cyrenajki, w roku 1570 roku włączone do ejaletu pod rządami Dżafara Paszy. W kolejnych latach Turcy przejęli władzę również w Fazzanie i innych obszarach Sahary, aż po leżące na południu państwo Bornu. W ten sposób pasza Trypolitanii objął panowaniem całe terytorium współczesnej Libii i znaczną część Tunezji. Na większości terenów podległych jego rządowi, Dżafar Pasza wprowadził skuteczną administrację osmańską [5].

W historii Imperium Osmańskiego pojawił się także przywódca jego rządu, najwyższy lub wielki wezyr Ahmed Pasza Kawanoz pochodzący z Małej Rusi, druga osoba w państwie po padyszachu, według osmańskiej tabeli rang. Ani przed nim, ani po nim, żaden przedstawiciel Rzeczypospolitej nie osiągnął w osmańskiej historii tak wysokiej pozycji. Choć Kawanoz pełnił funkcję wielkiego wezyra tylko przez kilka miesięcy, jego biografia jest naprawdę niezwykła. Nie ma, niestety, dokładnych informacji na temat pochodzenia „ruskiego wezyra” i tego, jak trafił do Imperium Osmańskiego. Można tylko przypuszczać, że Ahmed Pasza był synem ruskiego niewolnika, a jego pan, noszący broń padyszacha,

Silahdar Hussein Pasza, obdarzył przyszłego wezyra wolnością. W przekładzie z tureckiego „kawanoz” oznacza „beczułkę”, „baryłkę”, jak nazywano Ahmeda Paszę ze względu na krępą budowę ciała i niski wzrost. Według *Encyklopedii islamu*, kształcił się w najbardziej prestiżowej placówce edukacyjnej Imperium, a mianowicie w pałacowej szkole *Enderun*, która edukowała kadry zarządzające na potrzeby służby cywilnej. Zgodnie ze słowami cesarskiego ambasadora w Imperium Osmańskim XVI wieku, Ogiera Ghiselina de Busbecqa, Turcy nie zwracali uwagi na pochodzenie społeczne i etniczne kandydatów na stanowiska rządowe. Przy wyborze brano pod uwagę jego przynależność do islamu, a poza tym wyłącznie zdolności i predyspozycje zawodowe.

Szybki rozwój kariery Ahmeda Paszy można wytłumaczyć nie tylko jego wybitnymi zdolnościami kierowniczymi, ale też udanym małżeństwem z córką wielkiego wezyra Amdżazade Koprulu Husejina Paszy [Amcazade Köprülü Hüseyin Paşa]. Zanim został mianowany bejlerbejem prowincji Sajda, zajmował stanowisko skarbnika padyszacha, a pod koniec XVII wieku był bejlerbejem w Egipcie, w Dijarbakyrze [Diyarbakır] na południu Turcji i na Krecie. Teść przyczynił się do włączenia Ahmeda Paszy do świty padyszacha Mustafy II. Pod koniec lata 1703 roku w Imperium Osmańskim wybuchło powstanie janczarów, które zrzuciło władcę z tronu. Protektor i patron Ahmeda Paszy, wielki wezyr Koprulu już nie żył, natomiast nowy wielki wezyr, Rami Mehmed Pasza, nie sprzyjał „Baryłce” i zwolnił go ze służby. Zbuntowani janczarzy zwrócili się do Ahmeda Paszy o wsparcie, obiecując mu stanowisko wielkiego wezyra, jeśli Mustafa II zostanie odsunięty od władzy. Jednocześnie, według informacji rosyjskiego posła w Imperium Osmańskim P.A. Tołstoja, które dostarczył Piotrowi Wielkiemu, rebelianci wybrali nowego muftiego i kajmakana, zastępcę zarządcy Konstantynopola, którym został Ahmed Pasza Kawanoz, zanim został wielkim wezyrem [6].

Turecki historyk Ismail Hakky Uzunczarszyły [İsmail Hakkı Uzunçarşılı] w swoim fundamentalnym dziele *Historia Imperium Osmańskiego* opisuje, jak doszło do tego zamachu stanu [7]. Pozostałe wojska Imperium również przeszły na stronę zbuntowanych janczarów pod wodzą Ahmeda Paszy. Ponadto rebeliantów wspierał naczelny duchowny Imperium, szejik al-islam Mehmet Efendi. W rezultacie, kilka dni po wybuchu powstania, Mustafa II abdykował, zaś jego brat Ahmed III został padyszachem. Kawanoz, zgodnie z obietnicą, został mianowany wielkim wezyrem. Jednak już w listopadzie tego samego roku usunięto go z tego stanowiska pod zarzutem nadużycia władzy. Najbardziej prawdopodobnym powodem zdymisjonowania „Baryłki” były intrygi pałacowe.

Przez pewien czas Ahmed Pasza z rodziną przebywał na wygnaniu na wyspie Chios. W roku 1704 został mianowany przez monarchę namiestnikiem Peloponezu w Grecji. Rządził tam zaledwie przez kilka miesięcy, zmarł bowiem w roku 1705 w wieku 50 lat [8].

Wyżyny władzy osiągnęła pochodząca z Rzeczypospolitej Obojga Narodów niewolnica Roksolana, zwana też Hürrem Sultan. Wciąż trwają spory, kim była: Polką czy prawosławną Rusinką, która trafiła do niewoli podczas kolejnego najazdu Tatarów Krymskich na te tereny. Stała się ukochaną żoną w haremie padyszacha Sulejmana Wspaniałego, zwanego *Kanuni* – Prawodawca – którego syn Selim II został padyszachem Imperium Osmańskiego, a Roksolana, aż do osiągnięcia przez niego pełnoletniości, panowała jako regentka i przez kilka lat rządziła najpotężniejszym państwem tamtych czasów. Ukochaną żoną padyszacha Ibrahima była inna rodowita Rusinka: Turhan Sultan, mająca zauważalny wpływ na sprawy państwowe [9].

Jednak nie wszyscy Polacy i Rusini trafiali do Imperium jako jeńcy i niewolnicy, jak wyżej wymienieni, chociaż ci ostatni osiągnęli wysokie pozycje w systemie państwowym i wojskowym. Istniały tam również społeczności uchodźców z Małej Rusi i Korony, którzy uciekli na te terytoria z przyczyn politycznych. Doskonałym przykładem są Kozacy zaporoscy. Okolicznością skłaniającą do emigracji był wysoki prestiż Turków osmańskich w wiekach XV–XVIII nie tylko na Wschodzie, ale i w Europie, gdzie mieszkało wielu wielbicieli Imperium, zwłaszcza wśród uciskanej i wyzyskiwanej części społeczeństwa, w tym na ziemiach Rzeczypospolitej. Na Bałkanach, na Węgrzech, w Europie Zachodniej, Rzeczypospolitej i na Rusi Moskiewskiej „znalazły się duże grupy ludzi, którzy z różnorodnych powodów i uczuć, nie tylko bez przerażenia myśleli o groźbie inwazji i podboju tureckiego, ale wręcz tego pragnęli”. Masy nieomal większości krajów europejskich, w tym Rzeczypospolitej, zwłaszcza chłopstwo, z utęsknieniem wyczekiwały na przybycie Osmanów i wiązały z tym nadzieję na wyzwolenie spod ucisku swoich władców. Pragnienie „bycia pod Turkami” było rozpowszechnione wśród ludności prawosławnej Rzeczypospolitej, szczególnie na Małej Rusi, gdzie panował mit o „błogim stanie wiary chrześcijańskiej” w Imperium Osmańskim [10]. Takim nastrojom sprzyjał brak pańszczyzny i jakichkolwiek form zależności osobistej czy upośledzenia klasowego chłopów, co tak wyraźnie przejawiało się na ziemiach Rzeczypospolitej i Rusi Moskiewskiej. W Imperium Osmańskim nie istniały prywatne prawa do ziemi nieuprawianej, stepów ani lasów. Nikt nie mógł zabronić chłopu łowienia ryb, polowania, wypasania bydła czy zbierania opału pod pretekstem naruszania jego

praw i przywilejów. Liczne pogłoski o tolerancji religijnej, co rzeczywiście miało miejsce, również przyciągały serca uciskanych i pokrzywdzonych.

Najważniejszym jednak elementem osławionego „uroku Mehmedowego” [11], jak go nazywano w Małorusi oraz na Rusi Moskiewskiej, był mit „chłopskiej prawdy”. Ponadto większość dostojników Imperium, w przeciwieństwie do Rzeczypospolitej, Moskwy i państw zachodnich w ogóle, nie wywodziło się z dziedzicznej arystokracji, ale było z pochodzenia chłopami. Przedmiotem troski władz nie byli kupcy czy rzemieślnicy, a chłopci, których pracę uważano za podstawę wszelkiego życia społecznego i główne źródło bogactwa państwa. Dlatego w wieku XVI i na początku XVII rząd osmański i jego naród byli postrzegani jako orędownicy „chłopskiej prawdy”. W rezultacie Imperium Osmańskie przedstawiało sobą bezgraniczny świat samowystarczalnych społeczności chłopskich, żyjących w cieniu najwyższego władcy: padyszacha Imperium.

Z tego powodu pochodzący z Małej Rusi Kozacy zaporoscy, na pewnych etapach ich historii, służyli nie tylko Rzeczypospolitej Obojga Narodów, ale także Chanatowi Krymskiemu i Imperium Osmańskiemu. Wiadomo, że już w roku 1523 w skład ordy krymskiej, która dokonała kolejnego najazdu na Ruś Moskiewską, weszli Kozacy z armii zaporoskiej z Małej Rusi, poddani Rzeczypospolitej. Co ciekawe, patrząc na całą historię ich wojen, to Kozacy zaporoscy wraz z „wrogami krzyża chrystusowego” częściej napadali na Ruś Moskiewską i Rzeczpospolitą – moskiewskie i polskie „ukrainy” – niż walczyli z Chanatem Krymskim i Imperium Osmańskim, mimo że byli poddanymi Korony Polskiej aż do Ugody Perejasławskiej w połowie XVII wieku. Później, w roku 1668, posłowie hetmana Iwana Brzuchowieckiego odwiedzili Stambuł i przeprowadzili negocjacje w sprawie przyjęcia Kozaków małoruskich w poddaństwo osmańskie. Również hetman Piotr Doroszenko widział w padyszachu przywódcę ewentualnego małoruskiego protektoratu osmańskiego. W roku 1672 Turcy osmańscy i Polacy zawarli pokój w Buczaczu, na mocy którego większość prawobrzeżnej Ukrainy znalazła się pod wasalstwem osmańskim. Dopiero pod koniec XVII wieku Imperium Osmańskie utraciło terytorium Podola, które powróciło do Rzeczypospolitej.

W roku 1709, po zwycięstwie wojsk rosyjskich cara Piotra I nad Szwedami pod Połtawą, razem z królem Karolem kilka tysięcy Kozaków pod wodzą hetmana Ukrainy Iwana Mazepy, który zdradził Piotra I i walczył po stronie szwedzkiej, uciekło do Turcji. Podobnie uczyniło osiem tysięcy pozostających na szwedzkiej służbie Kozaków z Siczy

Zaporoskiej pod wodzą atamana koszowego Konstantyna Gordijenki. Po bitwie połtawskiej car uhonorował w swoim namiocie pojmanyh szwedzkich generałów jako swoich „nauczycieli” w sprawach wojskowych, przy wtórze krzyków wziętych do niewoli Kozaków zaporoskich, straconych i krzyżowanych w pobliżu. Po tych wydarzeniach rosyjscy samodzierncy konsekwentnie ograniczali swobody i autonomię małoruskich Kozaków, uznanych przez ówczesnych królów polskich, a „po zniszczeniu Siczy w roku 1775 do Imperium Osmańskiego wlał się strumień Zaporozców”, osiedlając się początkowo grupami w okolicach Oczakowa oraz w Mołdawii. Według relacji paszy Oczakowa, liczba zaporoskich uciekinierów z granic Imperium Rosyjskiego wynosiła dwanaście tysięcy w powierzonym mu paszafyku. Wszyscy przyjęli obywatelstwo osmańskie. Władze osiedliły ich na ziemiach w dolnym biegu Dniestru, jednak w roku 1792 wojska rosyjskie zdobyły miasto i Zaporozcy ruszyli na dalsze wygnanie. Wycofali się nad Dunaj, gdzie za zgodą władz osmańskich założyli Sicz Zadunajską, która istniała do połowy XIX wieku, czyli do czasu powrotu ich potomków do ojczyzny po amnestii władz rosyjskich [12].

Można powiedzieć, że pod koniec XVIII wieku Imperium Rosyjskie odebrało Kozakom wszelkie warunki do wolnego życia w tradycjach kozackiego samorządu autonomicznego, pełnowartościowej pod każdym względem egzystencji, jaką cieszyli się w Rzeczypospolitej, gdy znajdowali się pod rządami Korony Polskiej. Rosja kierowała się interesami państwowymi, najpierw przekształcając Kozaków zaporoskich w klasę wojskowo-służebną pod kontrolą reżymu carskiego, a następnie likwidując jej odrębność. Natomiast Chanat Krymski i Imperium Osmańskie zapewniały zbiegłym Zaporozcom wszystkie te warunki, aby pozyskać w osobie Kozaków, byłych poddanych Korony, aktywnych wrogów państwa rosyjskiego, co państwa te, podobnie jak Rzeczpospolita, wykorzystywały z niemałym pożytkiem dla własnych celów. A Kozacy z Siczy Zadunajskiej, dawni poddani Korony, nie omieszkali skorzystać ze wszystkich korzyści płynących z nowego poddaństwa i w większości przypadków wiernie i szczerze służyli rządzącym dynastiom Osmanów i Girejów [13].

W ten sposób Zaporozcy urzeczywistnili pogłoski o „swobodnym życiu” pod rządami osmańskich padyszachów, co rozpałało wyobraźnię chłopów z wielu krajów otaczających państwo osmańskie i dało początek fantastycznym legendom o istnieniu „królestwa szczęśliwych ludzi”. Plotki te przedostawały się też do Małej Rusi, bez względu na to, czyimi poddanymi byli w danym okresie jej mieszkańcy: polskich królów

czy rosyjskich carów. Wśród Kozaków od dawna istniało pragnienie wędrówki na południe, do odległych krajów, gdzie nie sięgała władza cara i bojarów. Z rosyjskiej Wołgi i Donu, z Małej Rusi – nieodparcie ciągnęło ich ku granicom Chanatu Krymskiego i Imperium Osmańskiego: na Kubań i nad Modry Dunaj, a dalej „do Nadoli [Anatolii]... lub do królestwa syryjskiego” [14] – słowem, tam, gdzie „w bezkresie kraju półksiężycy, jak im się zdawało, znajdowała się prawda, za którą szli na cierpienia, na śmierć” [15].

Jeśli chodzi o polską emigrację do Imperium Osmańskiego, to stała się widoczna w drugiej połowie XVIII wieku po rozbiore Reczypospolitej między Rosję, Austrię i Prusy, które sto lat później przyczyniły się do powstania Cesarstwa Niemieckiego. Sprzyjał temu fakt, że Imperium Osmańskie, jako jedno z nielicznych państw europejskich tamtego okresu, nie uznało rozbiorów Reczypospolitej. Stało się tak, mimo że w historii stosunków polsko-osmańskich nie brakowało problemów i wojen. Pod koniec XVII wieku Imperium utraciło swój potencjał ofensywny po klęsce 175-tysięcznej armii tureckiej pod Wiedniem w roku 1683. Na pomoc wyczerpanym natarciem Turków wiedeńczykom przybył polski król Jan III Sobieski z armią sformowaną z oddziałów polskiej i litewsko-białoruskiej szlachty, a także ukraińskich Kozaków z Zaporozża. Bitwa trwała czternaście godzin i Osmanowie załamali się pod naporem wojowników Reczypospolitej. Stracili pięćdziesiąt tysięcy ludzi, trzysta armat oraz zielony sztandar Proroka, przekazany przez osmańskiego padyszacha. Zginęło sześciu paszów, zaś głównodowodzący, wielki wezyr Merzifonlu Kara Mustafa Pasza, który zainicjował tę kampanię, musiał uciekać, co tylko przedłużyło jego mękę. Na rozkaz padyszacha Mehmeda IV został stracony w Belgradzie. W rezultacie Osmanowie utracili Węgry, Siedmiogród i Słowenię. Od tego czasu zaczęli stopniowo ustępować państwom zachodnioeuropejskim w metodach prowadzenia wojny lądowej i potężde morskiej.

Stosunki dyplomatyczne między Polską a Imperium Osmańskim sięgają roku 1414, ale poselstwo Reczypospolitej otworzył król Stanisław August Poniatowski dopiero w latach 1791–1792. Na jego czele stanął Piotr Potocki, który przyczynił się do powstania centrum polskiego w Stambule. Ważną rolę w rozwoju stosunków polsko-osmańskich odegrała Szkoła Języków Orientalnych przy poselstwie polskim, przyczyniająca się do napływu polskiej emigracji do Imperium. W Stambule przebywali: Józef Sułkowski, Michał Ogiński, poseł Tadeusza Kościuszki Piotr Grutto i Wacław Rzewuski. Efektem podróży Edwarda Raczyńskiego do Turcji był jego *Dziennik podróży* opublikowany we Wrocławiu w roku

1821. Napływ polskich emigrantów do Stambułu wzmógł się po klęsce powstania przeciw Cesarstwu Rosyjskiemu. Adam Czartoryski założył w Stambule polską agencję wschodnią, na czele której stanął szlachcic Michał Czajkowski. Przyjął on islam i imię Mehmed Sadyk Pasza i w roku 1848 zaproponował padyszachowi utworzenie osmańskiej armii kozackiej, na przekór władzom rosyjskim. Władcy spodobał się ten pomysł. Sadyk Pasza utworzył dwa pułki z Kozaków zaporoskich z Siczy Zadunajskiej, uciekinierów znaną z Donu, Polaków, Serbów, Bułgarów i Rumunów, którzy zaczęli służbę u Osmanów w Dobrudży i w pobliżu Burgas, gdzie odwiedził ich poeta Adam Mickiewicz, przyjęty z zachwytem i honorami wojskowymi. Po wojnie krymskiej oddziały kozackie rozwiązano. Wśród ich dowódców był Władysław Zamojski, który przyjechał z Francji, z rekomendacją cesarza Napoleona III do służby u Osmanów, i niebawem został paszą – generałem w służbie osmańskiej.

Burzliwa była historia polskich emigrantów, którzy brali udział w powstaniu węgierskich przeciwko Cesarstwu Austriackiemu w latach 1848–1849, stłumionym m.in. przez wojska rosyjskie. W wyniku tego ponad tysiąc polskich żołnierzy i oficerów przekroczyło granicę Imperium Osmańskim. Zostali internowani przez władze w obozach w Widyniu i Szumenie, miastach w Bułgarii, które stanowiły wówczas część terytoriów osmańskich. Austria i Rosja domagały się ekstradycji polskich rebeliantów, ale Turcy nie chcieli się na to zgodzić. Nie chcieli jednak zaostrzać stosunków z tymi państwami, więc wezwali Polaków do przyjęcia islamu, aby odrzucić te żądania. Większość Polaków odmówiła i ruszyła na wygnanie do innych krajów. Jednak niewielka grupa polskich oficerów przeszła na islam i objęła wysokie stanowiska w Imperium Osmańskim. Wśród nich był gen. Józef Bem, bohater powstania polskiego i węgierskiego, który pod imieniem Murad Pasza został gubernatorem prowincji Haleb (Aleppo) i komendantem twierdzy, gdzie zmarł w roku 1850. Służyli Osmanom również inni Polacy: Luboradzki (Mehmed Hilmi Bej), Zarzycki (Osman Bej), Antoni Iliński (Mehmet Iskender Pasza), Gedalia Fiszel Frajnd (Mahmud Hamdi Pasza), Jakubowski (Jakub Aga), dr Wolski (Rustem Bej), Konstanty Borzęcki (Dżelaleddin Pasza) wstąpili do korpusu Omera Paszy, osmańskiego dowódcy o serbskim pochodzeniu.

Część żołnierzy i młodszych oficerów rozproszyła się po całym Imperium Osmańskim, gdzie udało im się znaleźć mniej lub bardziej stałe stanowiska w lokalnych instytucjach administracyjnych i zapewnić sobie utrzymanie. Niektórzy z nich utworzyli w roku 1850 Komisję Emigracji Polskiej w Szumenie, przekształconą następnie w Komitet

Demokratyczny Polski. Na miejsce M. Czajkowskiego, oficjalnie odsuniętego od kierowania polską misją w Imperium Osmańskim za przejście na islam, A. Czartoryski powołał Władysława Kościelskiego. Mimo tego, Czajkowski nadal faktycznie dowodził polskim przedstawicielstwem.

W latach 50. XIX wieku w Stambule doszło do konsolidacji demokratycznie nastawionych Polaków pod przywództwem Franciszka Sokulskiego i Bonawentury Mikułowskiego. W przypadku wojny między Imperium Osmańskim a Rosją, Polacy chcieli „stworzyć armię pod własnym sztandarem”. Po wybuchu wojny krymskiej, którą Turcja, Wielka Brytania, Francja i Królestwo Sardynii rozpętały przeciwko Rosji, Polacy nabrali otuchy. Na początku roku 1853 przybył tam znany poeta i inżynier Karol Brzozowski, przedstawiciel polskiego społeczeństwa w Paryżu. Z Dobrudży przyjechał pisarz i pamiętnikarz Zygmunt Miłkowski, piszący pod pseudonimem Teodor Tomasz Jeż. K. Brzozowski przekonał emigrantów o konieczności utworzenia polskiego legionu na wojnę z Rosją na Krymie. W tym celu odwiedzał z pismami polecającymi wysoko postawionych dygnitarzy osmańskich i europejskich dyplomatów, zwracając się o pomoc w formowaniu oddziałów. Przedstawił władzom osmańskim „Projekt organizacji Legionu Polskiego”. Nie uzyskał jednak poparcia Sadyka Paszy (M. Czajkowskiego), przez co jego wysiłki zakończyły się niepowodzeniem. Z inicjatywy K. Brzozowskiego, 5 września 1853 roku walne zgromadzenie emigrantów polskich w Stambule wybrało generała Józefa Wysockiego na pełnomocnego przedstawiciela emigracji. W styczniu 1854 roku generał przybył do Stambułu, entuzjastycznie witany przez tamtejszą polską społeczność, która widziała w nim żywe uosobienie odradzającej się armii narodowej. K. Brzozowski nie znalazł jednak wspólnego języka z Wysockim i wkrótce został zwolniony ze służby dyplomatycznej.

Podczas wojny krymskiej wielu Polaków osiedliło się w stambulskiej dzielnicy Pera, a niektóre domy stały się miejscami spotkań. Były to m.in. dom Czajkowskiego, który lubił odwiedzać Adam Mickiewicz, a także dom jubilera Henryka Gropplera, gdzie gościli A. Mickiewicz, K. Brzozowski i słynny malarz Jan Matejko, autor obrazów „Utopiona w Bosforze” i „Hassan topi niewierną żonę”. W roku 1886 na kilka tygodni zatrzymał się u Gropplerów autor powieści historycznych Henryk Sienkiewicz. Miejscem spotkań Polaków był także dom jubilera Kwiatkowskiego. Ponadto społeczność polska utrzymywała dom noclegowy i klub, w którym emigranci mogli się spotykać, wymieniać wrażeniami i najnowszymi wiadomościami. Później Miłkowski zorganizował jadalnię, gdzie również odbywały się zebrania i dyskusje: K. Brzozowski

wyłosił tam wykłady o literaturze polskiej, W. Kozłowski o taktyce walki kawalerii, a T. T. Jeż o fortyfikacjach. W roku 1854, pod przewodnictwem pułkownika Romana Czarnomskiego, utworzono Komisję Funduszu Emigracji Polskiej na Wschodzie, zbierająca znaczące środki na pomoc chorym i bezrobotnym. W roku 1855, w imieniu Czartoryskiego, przyjechał A. Mickiewicz, aby rozstrzygnąć konflikt między Czajkowskim i Zamojskim, lecz 26 listopada tego roku zmarł. Uroczystość pogrzebowa na jego cześć przerodziła się w wielką patriotyczną demonstrację polskich emigrantów. Wraz z jego śmiercią zakończył się kolejny okres nadziei na odzyskanie niepodległości przez polski ruch wyzwolenczy przy wsparciu Imperium Osmańskiego pod patronatem Francji i Wielkiej Brytanii, związany z działalnością siedmiotysięcznej społeczności emigracyjnej. Nadzieje te nie spełniły się i większość Polaków wyjechała do innych krajów, natomiast pozostali, doświadczeni wojskowi i specjaliści, zostali przyjęci do służby tureckiej, dochodząc do godności bejów i paszów. W dzielnicy Pera pozostały zaledwie wspomnienia o czasach, gdy na każdym kroku mówiono po polsku.

Wybuch powstania styczniowego przeciwko Cesarstwu Rosyjskiemu w roku 1863 rozpałił nową iskrę nadziei w stambulskich Polakach. Geograficzne granice Imperium Osmańskiego przebiegały niedaleko od Polski, co sprzyjało utworzeniu w Stambule ośrodka pomocy powstańcom, czemu sprzyjała przychylna postawa tamtejszych władz.

Kolejna fala polskiej emigracji po 1863 roku przybyła do Imperium Osmańskiego z Europy Zachodniej i regionów znajdujących się pod tureckim panowaniem. W Stambule pojawiło się wielu polityków i wojskowych, a także zwykłych ludzi, którzy chcieli wziąć udział w walce o wyzwolenie ojczyzny. Rozpoczęła tam działalność polska agencja pod kierownictwem pułkownika M. Jordana. Demokratycznie nastawieni Polacy z grupy Józefa Wysockiego także wyznaczyli swojego agenta. Powstał polski rząd na uchodźstwie, który rozpoczął negocjacje z władzami osmańskimi. Na jego czele początkowo stanął Jordan, a następnie Tadeusz Oksza-Orzechowski, znany również jako Oksza Bej, za którego pośrednictwem Imperium nawiązało stosunki z Watykanem. Polska emigracja w Stambule zintensyfikowała formowanie oddziałów zbrojnych w celu przerzucenia ich do powstańczej Polski, rozpoczęła masowy werbunek ochotników i przemyt broni do kraju.

Pierwszy oddział zorganizowali major Józef Jagmin i Franciszek Sokulski, ale dowodził nim podpułkownik Aleksander Łaski (Muhammad Pasza), uczestnik powstania antyrosyjskiego. Polskie jednostki pod dowództwem Zygmunta Miłkowskiego powstały także w Tulczy

w Rumunii. Poniosły jednak porażkę w walce z Rosjanami; część żołnierzy zginęła, a pozostali zostali internowani w Rumunii. Większość z nich przedostała się do Stambułu, gdzie emigranci utworzyli organizację pomagającą rannym i uchodźcom.

Po upadku powstania styczniowego kilka tysięcy Polaków uciekło do Imperium Osmańskiego, wielu z nich osiedliło się w jego stolicy, skąd udali się na Zachód. Wśród pozostałych w Stambule był lekarz Tadeusz Oksza-Orzechowski, namiętnie oddany swemu zawodowi, który osobistym poświęceniem podczas epidemii cholery zyskał miłość zwykłych Turków i szacunek władz osmańskich. Skład polskiej emigracji w tym czasie ulegał ciągłym zmianom, najdłużej przetrwały komórki Zjednoczenia Emigracji Polskiej, zorganizowane przez byłego powstańca inżyniera Walerego Wołodźkę. Nad brzegami Bosforu znalazł się również jeden z przywódców powstania, Marian Langiewicz, a jego przybycie ożywiło polską emigrację. W roku 1877 służył w stambulskim arsenale, gdzie odpowiadał za zaopatrywanie armii osmańskiej w broń pochodzącą z niemieckich fabryk Kruppa. Zmarł w Stambule i został tam pochowany na cmentarzu brytyjskim.

Kolejną okolicznością, która przyczyniła się do odrodzenia emigracji polskiej w Imperium, była wojna rosyjsko-turecka w latach 1877–1878. Chociaż ochotników do walki po stronie Osmanów było zauważalnie mniej niż wcześniej, to jednak rok 1877 ożywił nadzieję na wywalczenie polskiej niepodległości. Dlatego Polacy z radością przyjęli wypowiedzenie wojny Rosji, aczkolwiek entuzjazm osłabł z powodu licznych rosyjskich zwycięstw. Powstała w tym czasie Konfederacja Narodu Polskiego planowała zorganizowanie w Polsce antyrosyjskiego powstania i utworzenia legionu emigrantów, w czym wspierali ją nie tylko Turcy, ale i Wielka Brytania. Niestety, werbunek ochotników nie przyniósł oczekiwanych rezultatów, a wysłane na front rosyjsko-turecki dwa oddziały polskich rekrutów zostały rozbite i poniosły ciężkie straty.

Po klęsce Imperium Osmańskiego w wojnie rosyjsko-tureckiej 1877–1878 nadzieje polskiej emigracji ponownie legły w gruzach. Wielu Polaków opuściło Stambuł, zaś pozostali wstąpili do armii osmańskiej oraz administracji cywilnej i zaczęli pracować w różnych gałęziach przemysłu, rolnictwa, służby zdrowia, nauki i kultury. Wspomniany H. Groppler został właścicielem kamieniołomów i parowców, zaś Stanisław Chlebowski był malarzem dworskim padyszacha Abdulaziza, przedstawiając na płótnach zwycięstwa swojego patrona. Pod koniec XIX i na początku XX wieku w Stambule mieszkało około dwustu Polaków, wśród nich Leon Ostroróg, który w roku 1909 pełnił obowiązki radcy w ministerstwie

sprawiedliwości Imperium Osmańskiego i pomagał swoim rodakom. Karol Bonkowski został naczelnym chemikiem na dworze sułtańskim i inspektorem generalnym higieny publicznej. Błyskotliwą karierę zrobił syn M. Czajkowskiego, Władysław (Muzeffer Pasza), mianowany namiestnikiem Libanu. Weteran armii tureckiej Mahmud Hamdi Pasza (Gedalia Fiszel Frajnd) dosłużył się rangi generalskiej. Polakami byli naczelnicy inżynierowie wilajetów (prowincji Imperium) i kierownicy dużych projektów budowlanych. B. Bończa-Tomaszewski zajmował stanowisko nadwornego architekta. Linie kolejowe ze stolicy do Izmiru i Edirne zostały skonstruowane przez polskich inżynierów. Inżynierowie Machnicki i Przeździecki kierowali przebudową ulic w Stambule. Nadworny lekarz padyszacha, Justyn Karliński, był autorem projektu stołecznego systemu asenizacyjnego. Tadeusz Gasztowtt (Sejfeddin), dziennikarz, popierał ruch młodoturcki, udzielał się w Komitecie Jedności i Postępu.

Za rządów założyciela Republiki Tureckiej, Mustafy Kemala Atatürka, stosunki polsko-tureckie rozwijały się pomyślnie. Polska uznała republikę, a jej ambasador był jednym z pierwszych, którzy przybyli do nowej stolicy państwa, Angory (od roku 1930 Ankary) i przedstawili swoje listy uwierzytelniające. W roku 1923 zawarty został układ o przyjaźni, na mocy którego do Turcji przybyło wielu polskich ekspertów i specjalistów udzielających dużej pomocy w modernizacji tamtejszej gospodarki. Atatürk osobiście położył kamień węgielny pod budowę ambasady polskiej w Ankarze. Polacy zawdzięczają mu także wspaniały teren przeznaczony pod budowę przedstawicielstwa, co było wyraźnym dowodem życzliwości narodu tureckiego wobec polskiego [16].

Aleksander Kadyrbajew

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Daniel Czachorowski

А.Ш. Кадырбаев, *Выходцы из речи посполитой в Крымском ханстве и Османской империи*

Refugees from the Polish-Lithuanian Commonwealth to Crimea and the Ottoman Empire

Keywords: The Polish-Lithuanian Commonwealth, the Crimean Khanate, the Ottoman Empire, armed invasions, prisoners, the sale of slaves, ransom, military service, liberation, career, Cossacks, the struggle for independence, emigration.

Abstract: The Polish-Lithuanian Commonwealth's contacts with the Crimean Khanate and the Ottoman Empire date back several centuries. While they were sometimes friendly, there were also armed raids by Tatar chambuls aimed at capturing slaves, known as „jasyr”. These slaves were sold to various European countries or left behind, primarily for work or service in military units. Those with wealthy families could also buy themselves out of slavery for a fee. Interestingly, slaves could attain high positions in the military or administration, especially if they converted to Islam. Later, when the Polish-Lithuanian Commonwealth lost its independence, many of its inhabitants emigrated to Turkey to fight for their country's liberation. The sultan's government supported this initiative, as it was directed against its enemy, Russia. Today in Turkey we find descendants of Polish emigrants who found refuge and a second home on the Bosphorus.

Bibliografia:

1. Желтяков А.Д. Русско-турецкие культурные связи.- Россия и Восток. СПб, 2000.
2. Там же.
3. Пиотровский С. Свет и тени Турции. М., 1981, с. 182.
4. Бартольд В.В. Халиф и султан. – Сочинения. Т.VI. М., 1966, с. 60-61.
5. Иванов Н.А. Османское завоевание арабских стран. 1516-1574. 2-издание дополненное. М., 2001, с. 125, 128, 207.
6. Русский посол в Стамбуле (Петр Андреевич Толстой и его описание Османской империи начала XVIII в.). М., 1985, С.125,128,207/
7. Uzuncarsili I.H. «Osmanli Tarihi». Т.I-IV. Ankara, 1959-1961, s. 75
8. Витол А.В. Османская империя (начало XVIII века). М., 1987, с. 3-20.
9. Казиев Ш. Жизнь восточного гарема. М., 2006, с. 126.
10. Крымский А. О «туркофильстве Европы и Московской Руси XVI в. - Прил. К книге: История Турции и ее литературы. М., 1910, Сс. 155-156.
11. Громогласов И. Русский раскол и вселенское православие. Богословский вестник. 1898, апрель, с. 42.
12. Сень Д.В. Бахты Гирей и проблема стабилизации границ Российской и Османской империй в первой трети XVIII века //Wschodni Rocznik Humanistyczny. Т. VIII (2012). S. 85–116 (в соавт. с В.В. Грибовским), с. 20-80.
13. Там же, с. 226-243.
14. Короленко В.Г. Над лиманом (из записной книжки путешественника). «Некрасовский корень». – Русское богатство. 1897, № 11, с. 165.
15. Гордлевский В.А. Силуэты Турции. Избранные сочинения. Т. III, М., 1962, с. 147.
16. Пиотровский С. Свет и тени Турции, с. 183-196

Aleksander Butowski

MACIEJ SULKIEWICZ BIOGRAFIA, DZIAŁALNOŚĆ WOJSKOWO- -NAUKOWA I SPOŁECZNA

Maciej Aleksandrowicz Sulkiwicz (1865–1920), generał lejtnant Sztabu Generalnego Cesarskiej Armii Rosyjskiej, to jedna z kluczowych postaci w historii wojny domowej na Krymie i w Azerbejdżanie. Pomimo tego, że w wielu pracach poświęconych tamtym wydarzeniom nieustannie wspomina się o nim, do tej pory nie doczekał się ani jednej pełnowymiarowej biografii. W szczególności pominięto jego badania wojskowe i działalność dziennikarską. Niniejsza praca ma zatem na celu zgłębienie mało znanych szczegółów dotyczących jego pochodzenia, biografii oraz badań wojskowych i działalności dziennikarskiej.

Przedmiotem badań jest jedna z kluczowych postaci w historii wojny domowej w Rosji: Maciej Aleksandrowicz Sulkiwicz. Celem natomiast dokładne określenie początków drogi życiowej przyszłego generała, przebiegu jego kariery zawodowej, skomplikowanego procesu zdobywania doświadczenia w służbie wojskowej w kontekście aktywności naukowej i publikacyjnej naukowca. Wybór źródeł został bezpośrednio uzasadniony celem badania. To przede wszystkim dokumenty i publikacje, także zagraniczne, dotyczące pochodzenia, rodziny, drogi życiowej, działalności służbowej, zidentyfikowane publikacje samego M. Sulkiwicza oraz protokoły towarzystw wojskowo-historycznych i historyczno-krajoznawczych, których był członkiem.

Większość będących w obiegu materiałów opiera się w rzeczywistości na zaledwie kilku źródłach. Są to przede wszystkim przedrewolucyjne [tzn. sprzed 1917 r.] wydawnictwa rocznikowe, jak *Spis pułkowników według starszeństwa*, *Spis generałów według starszeństwa*, *Spis Sztabu Generalnego* [52], [53] oraz praca Aršana Beja *Generał Maciej Sulkiwicz (1865–1920)* oparta na wielu źródłach, w tym wspomnieniach



Generał Maciej Sulejman Sulikiewicz (1865–1920).

towarzyszy broni i rosyjskich wojskowych księgach informacyjnych. Było to pierwsze studium biograficzne M. Sulkiwicza, opublikowane po polsku w Wilnie w roku 1932 [72, s. 247–255] i wznowione w języku białoruskim w roku 1991 [16, s. 21–29]. Autorem tej pracy był bliski współpracownik Sulkiwicza, książę Leon Najman-Mirza Kryczyński (1887–1939), którego jednym z pseudonimów był właśnie „Arslan-Bej” [67, s. 136–148]. Pewne uzupełnienie biografii Generała stanowią wydane w Polsce wspomnienia A.M. Achmatowicza [71, s. 256–261] i Dżafara Sejdamera, bezpośredniego uczestnika wydarzeń, który pozostawił po sobie ogromną, ale unikatową z historycznego punktu widzenia spuściznę literacką [77], [49].

Dane o genealogii rodu Sulkiwiczów, w tym bezpośrednio o Macieju, dostarczają prace genealogów: Stanisława Dziadulewicza [74], Stanisława Dumina [73], [22, s. 5–44] oraz Czesława Malewskiego [75].

Jedyny jak dotąd artykuł naukowy D.R. Szarafutdinowa i J.J. Griszyna, obecnie doktorów nauk historycznych, poświęcony bezpośrednio M. Sulkiwiczowi, opiera się na trzech dokumentach informacyjnych przechowywanych w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym. Tekst ten przybliżył biografię Generała do listopada 1916 roku [69, s. 139–142], jednak zawiera szereg sprzeczności. Przede wszystkim wiążą się one z niezrozumieniem przez autorów specyfiki sporządzania akt służbowych, np. różnicy w datach awansu na stopnie i starszeństwa w nich, a także mianowania na stanowisko i faktycznego objęcia go. Inny artykuł dr. J.J. Griszyna, *Nieznane stronicze z życia generała lejtnanta M. Sulkiwicza* [19, s. 150–153] stanowi dosłowne powtórzenie szeregu dokumentów z książki *Demokratyczna Republika Azerbejdżanu (1918–1920). Armia*. Niestety, nie dostarcza ona żadnych dodatkowych informacji [1]. Późniejsze monografie i inne prace tych autorów również nie wniosły znaczących dopełnień do naszej bazy wiedzy o M. Sulkiwiczu i jego otoczeniu [18], [20], [21].

Ogromny wkład w naszą wiedzę o życiu i działalności generała wniosła publikacja zbiorów dokumentów i monografii we współczesnym Azerbejdżanie: *Demokratyczna Republika Azerbejdżanu (1918–1920). Armia* [1] i *Demokratyczna Republika Azerbejdżanu. Polityka zagraniczna* [2]. Równie ważna jest praca azerbejdżańskiego historyka Szamistana Nazirliego: *Fanatyki Karabachu w 1920 r.* [76]. Analiza ta wyraźnie pokazuje sprzeczności występujące w dotychczas opublikowanych wersjach biografii M. Sulkiwicza [76, s. 188–198]. Niewiele później M. Sulejmanow wydał monografię w języku azerbejdżańskim: *Historia*

wojskowa Republiki Azerbejdżanu [78], w której pierwszym tomie cały rozdział poświęcony jest działalności generała Sulkiwicza jako szefa Sztabu Generalnego DRA.

Niewątpliwie monografie A.G. i W.G. Zarubinów [24], A.S. Puczenkowa [43] i wielu innych współczesnych autorów, w tym specjalistyczne prace naukowe A.W. Iszyna [32], O.M. Redkiny [47] poświęcone Rządowi Obwodowemu Krymu, wnoszą pewne uzupełnienia do wspomnianych powyżej źródeł pierwotnych, lecz w żaden sposób nie tworzą pełnego obrazu biografii tego niewątpliwie wybitnego wojskowego i męża stanu.

W roku 2015 roku, we współpracy z historykami A.A. Bobkowem (Teodozja), A.I. Grigorowem (Riazań) i J.O. Andronowem (Eupatoria), powołaliśmy grupę roboczą, której zadaniem była rekonstrukcja historii mużułmańskich oddziałów armii rosyjskiej utworzonych w roku 1917. W rezultacie jej prac w Rosyjskim Państwowym Archiwum Wojskowo-Historycznym (RPAWH) i Archiwum Państwowym Republiki Krymu (APRK) odkryto nowy zbiór dokumentów dotyczących historii 1 Mużułmańskiego Korpusu Strzeleckiego (listopad 1917 r. – sierpień 1918 r.), sporządzony pod kierownictwem generała lejtnanta M. Sulkiwicza, 2 Krymskotatarskiego Pułku Konnego i innych oddziałów narodowych. Po raz pierwszy w rosyjskiej historiografii zrekonstruowano ich historię. Na ten temat opublikowano już szereg prac [8], [9], [10], a obecnie prowadzone są nowe badania. Autorowi udało się odnaleźć w RPAWH ostatni zapis służby M. Sulkiwicza sporządzony w armii rosyjskiej, dzięki któremu stało się możliwe znaczące doprecyzowanie przebiegu jego służby, dat awansów i starszeństw wielu stopni [45]. W tymże archiwum odkryto, nierozpowszechniony wcześniej w nauce, zapis służby jego ojca, Aleksandra Sulkiwicza [44], a w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym akta o majątku Kiemiejsze w powiecie lidzkim guberni wileńskiej [46]. Oba dokumenty w znacznym stopniu poszerzają naszą wiedzę na temat rodziny Macieja Sulkiwicza i jego statusu społeczno-ekonomicznego.

Ramy chronologiczne opracowania obejmują okres życia Macieja Sulkiwicza (1865–1920), jego pochodzenie, wychowanie i drogę życiową. Całość jest ważna dla pełnego zrozumienia jego poglądów oraz kierunków działalności wojskowo-naukowej i publicystycznej.

Kniaziowie Sulkiwiczowie herbu Prassa, noszący przydomek Hózman (Huzman), stanowią gałąź rodu Dżałoirów-Ałczynów. Założyciel rodu Dżałoirów osiedlił się w Wielkim Księstwie Litewskim około 1430 roku w rejonie Wilna i dał początek całej plejadzie mużułmańskiej szlachty służebnej, wśród której było wielu znanych dowódców Rzeczypospolitej.

Jego potomek w ósmym pokoleniu, Sulejman Czarny, syn Achmecia, zdrobniale Siulko (Siulka), miał dwóch synów: Mucharema i Smaila (Samuela), którzy zaczęli nazywać się Sulkiwiczami (Siulkiwiczami). Nazwisko to zostało odnotowane w lustracji Kierdeja, jaką przeprowadzono wśród Tatarów litewskich w 1631 roku

Samuel Dawidowicz Sulkiwicz (ur. 1797), potomek Dżałoira w czternastym pokoleniu, reprezentował interesy rodziny, która w roku 1817 uzyskała obywatelstwo rosyjskie w Wilnie. Został tam zapisany jako dziedziczny szlachcic z tytułem kniazia z guberni wileńskiej, co potwierdził przedstawionym rodowodem [74, s. 309–313], [22, s. 31]. Jego potomkowie albo się nie spieszyli, albo w ogóle nie zwracali sobie głowy dokumentowaniem swojego szlacheckiego statusu. Do roku 1913 nie byli uwzględnieni w żadnej z sześciu części ksiąg rodów szlacheckich wileńskiej, grodzieńskiej lub innych guberni zachodnich, w których posiadali majątki ziemskie albo służyli [75]. Jednak wielu przedstawicieli szlachty Imperium Rosyjskiego nie przejmowało się tą kwestią, ponieważ ich pochodzenie było już nominalnie potwierdzone w społeczeństwie i na służbie.

20 czerwca 1865 roku [1] w rodzinie jego syna, Aleksandra Sulkiwicza (ur. ok. 1822 r.) i żony Rozalii z Sobolewskich, w majątku Kiemiejsze, gmina raduńska, powiat lidzki, gubernia wileńska, urodził się syn Maciej [72, s. 247], [74, s. 313]. Jednocześnie wydawane w tym czasie rosyjskie spisy wojskowe [50, s. 850] i spis z roku 1914 podają inną datę jego urodzenia: 20 lipca [51, s. 644]. Możliwe, że rozbieżność ta wynika z faktu zapisania go w księdze metrykalnej meczetu w Niekraszuńcach, w majątku leżącym w tej samej gminie [69, s. 139].

Maciej, podobnie jak większość jego przodków i krewnych, za cel swego życia tradycyjnie wybrał służbę wojskową. Jego ojciec, Aleksander Samuelowicz, wstąpił do wojska w roku 1838, w wieku 16 lat, jako szeregowy w Litewskim Pułku Ułanów (Arcyksięcia Alberta) i poświęcił tej służbie większość swojego życia. Po otrzymaniu pierwszego stopnia oficerskiego w roku 1845, awansował do pułkownika w roku 1874. Brał udział w kampanii węgierskiej (1848) oraz w wojnie wschodniej (krymskiej, 1853–1856) w składzie pułku w Księstwach Naddunajskich. Na mocy Najwyższego [carskiego] Dekretu z 7 sierpnia 1879 roku został wykreślony ze spisów wojskowy jako zmarły, będąc dowódcą szwadronu zapasowego 6 Klastickiego Pułku Huzarów Jego Wysokości Wielkiego Księcia Ludwika Heskiego [44, s. 13–19].

W roku 1876 jedenastoletni Maciej Aleksandrowicz wstąpił na koszt państwa do Woroneskiego Michajłowskiego Korpusu Kadetów,

z którego jako trzydziesty pierwszy rocznik przeniesiono go do Michajłowskiej Szkoły Artylerii w randze szeregowego junkra [podchorążego] [70, s. 270]. W ten sposób wstąpił na służbę wojskową 1 września 1883 roku [52, s. 203], 6 kwietnia 1884 roku został mianowany na stopień podoficera junkra, a 11 lipca 1886 roku na chorążego junkra [69, s. 139].

Szkołę ukończył z wyróżnieniem. Awansował na podporucznika 11 sierpnia 1886 roku, ze starszeństwem z 14 sierpnia 1884 roku. Wystąpił do 6 Brygady Artylerii (Ostrów, Warszawski Okręg Wojskowy) jako młodszy oficer 3 i 4 baterii na stanowisku administratora baterijnego gospodarstwa. Najwyższym rozkazem z 23 listopada 1888 roku awansował na stopień porucznika [69, s. 139] ze stażem od 14 sierpnia tegoż roku [52, s. 203]. Jako obiecujący i kompetentny oficer otrzymał rekomendację i 14 sierpnia 1889 roku zdał egzamin wstępny do Nikołajewskiej Akademii Wojennej (potocznie Nikołajewska Akademia Sztabu Generalnego). 3 października został zaliczony do jej stanu osobowego. Na okres choroby w czasie nauki został odkomenderowany do Głównego Zarządu Artylerii w celu wykonywania obowiązków służbowych. 15 października 1892 roku Sulkiwicz zdał egzaminy wstępne i kwalifikacyjne i został przeniesiony do starszej klasy. Po ukończeniu akademii Sulkiwicz, rozkazem Sztabu Generalnego nr 121, został przeniesiony na kurs dodatkowy, który ukończył 1 maja 1894 roku z wyróżnieniem i zgodnie z rozkazem nr 70 przydzielono go do Sztabu Generalnego. Miejscem pełnienia służby był Odeski Okręg Wojskowy, dokąd przybył 15 czerwca 1894 roku. Na mocy najwyższych rozkazów z 15 lipca awansował na sztabskapitana, a 20 lipca na kapitana [69, s. 140] ze starszeństwem z tejże daty [52, s. 203]. W sierpniu, rozkazem dowodzącego wojskami Odeskimi Okręgu Wojskowego, został odkomenderowany do sztabu 7 Korpusu Armijnego. Uczestniczył w ogólnych mobilnych zgromadzeniach wojsk pod Jekaterynosławem, polowych wyjazdach oficerów Sztabu Generalnego na Krym, w komisji egzaminacyjnej dla junkrów Jelizawietgradzkiej Szkoły Kawalerii, w ogólnych i mobilnych szkoleniach w guberni taurydzkiej. Od 21 sierpnia 1895 roku do 20 lutego 1897 roku zajmował stanowisko starszego adiutanta sztabu 34 Dywizji Piechoty [52, s. 203], przy czym od września 1895 roku do września 1896 roku faktycznie dowodził 10 kompanią 59 Lubelskiego Pułku Piechoty, aby w końcu objąć stanowisko w Sztabie Generalnym [69, s. 140].

20 lutego 1897 roku został mianowany starszym oficerem do zadań specjalnych w sztabie 8 Korpusu Armijnego, a 16 stycznia 1898 roku starszym adiutantem w tymże sztabie [52, s. 203]. Najwyższym rozkazem z 6

grudnia 1899 roku awansował ze stopnia kapitana na podpułkownika ze starszeństwem z tej samej daty i wyznaczony na stanowisko starszego adiutanta Odeskiego Okręgu Wojskowego [15, s. 1072], które objął 8 grudnia. W okresie do końca roku (dokładniejszej daty nie udało się ustalić) został odznaczony swoim pierwszym Orderem Św. Stanisława III klasy [52, s. 203]. Od 7 do 23 lipca 1900 roku przebywał na misji zagranicznej w Turcji [69, s. 140].

Pierwszą kampanią wojskową, w której M. Sulikiewicz uczestniczył, była wojna rosyjsko-chińska w okresie od 7 sierpnia do 7 grudnia 1900 roku. Zajmował wtedy stanowisko oficera sztabowego do zadań specjalnych w sztabie Korpusu Desantowego [52, s. 203]. Z jego akt służbowych wynika, że brał udział w kampanii chińskiej w latach 1900–1901, ale nie „w działaniach przeciwko wrogowi”. Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę ostatni zapis służbowy z 30 stycznia 1913 roku, nie jest jasne, kiedy Sulikiewicz przebywał w Chinach, ponieważ 7 sierpnia 1900 roku został mianowany oficerem sztabowym do zadań specjalnych przy sztabie korpusu desantowego i zameldował się tam 18 września. Po rozwiązaniu korpusu, rozkazem z 17 grudnia, podpułkownik został wysłany na stanowisko szefa sztabu twierdzy Oczaków, gdzie przybył 26 marca 1901 roku. Można przypuszczać, że przebywał w Chinach od grudnia 1900 roku do marca 1901 roku. Nie wykluczone, że wyjazd do tego kraju był tajny i Sulikiewicz wykonywał zadanie specjalne na polecenie Sztabu Generalnego [69, s. 140].

W kwietniu 1901 roku Sulikiewicza ponownie przydzielono na cztery miesiące do 59 Lubelskiego Pułku Piechoty na stanowisko dowódcy batalionu [52, s. 203]. Kolejne przeniesienie nastąpiło dopiero 10 kwietnia 1902 roku. Sulikiewicz został wtedy mianowany oficerem sztabowym do zadań specjalnych przy sztabie Odeskiego Okręgu Wojskowego. Maciej Sulikiewicz spędził półtora roku w sztabie okręgu, tj. do października 1903 roku. W tym czasie często podróżował służbowo: do Tyraspola, Benderów, na wyspę Tendra, towarzyszył dowódcy okręgu przy wizytacji wojsk, był z nim podczas pobytu cara w Liwadii, a także przy nadzwyczajnym poselstwie tureckim Turhana-Paszy, wysłanym przez sułtana w 1902 roku do Liwadii na powitanie Mikołaja II. W roku 1903 Sulikiewicz wykonywał specjalne tajne polecenie dowódcy okręgu, przebywając w Sewastopolu, brał udział w eksperymentalnej mobilizacji powiatu tyraspolskiego, towarzyszył dowódcy w objeździe okręgu, podczas inspekcji twierdz Oczaków i Bendery, w ćwiczeniach, manewrach i strzelaniach oraz opracował z generałami program szkoleń na poligonach artyleryjskich w Tyraspolu i Oczakowie. W sierpniu został wysłany

do Austro-Węgier, a we wrześniu do Sewastopola, aby wziąć udział w komisji przygotowującej obchody jubileuszu 50. rocznicy obrony Sewastopola. 3 października 1903 roku ponownie objął stanowisko szefa sztabu 15 Dywizji Piechoty, a 6 grudnia awansował na pułkownika [69, s. 140–141] ze starszeństwem z tej samej daty [52, s. 203].

Wraz z wybuchem wojny rosyjsko-japońskiej (1904–1905) 8 Korpus Armijny został przerzucony na Daleki Wschód. Sulkiwicz uczestniczył w najwyższym przeglądzie 8 Korpusu przed wyruszeniem na front zaś 30 stycznia 1904 roku opuścił Odessę w składzie sztabu 15 Dywizji Piechoty. 8 listopada przekroczył granicę w rejonie stacji Mandżuria. Pułkownik Sulkiwicz brał udział w bitwie pod Mukdenem (6–25 lutego 1905 roku). 11 czerwca 1905 roku objął dowództwo 57 Modlińskiego Pułku Piechoty, które piastował do 23 czerwca 1910 roku [50, s. 850]. Jednocześnie powierzono mu dowództwo nad brygadą jego dywizji. W składzie wojsk operacyjnych pozostawał od 8 listopada 1904 roku do lutego 1906 roku. Przebywał w Mandżurii od dnia zawieszenia broni 28 sierpnia 1905 roku do powrotu przez granicę na stacji Pogranicznaja. 10 sierpnia 1906 roku pułkownik i jego jednostka przybyli do miejsca stałej dyslokacji. Należy podkreślić, że Sulkiwicz, uczestnicząc w wojnie z Japonią, pokazał się z jak najlepszej strony, o czym świadczą otrzymane przezeń wysokie odznaczenia. Rozkazem nr 238 z 25 maja 1905 roku dla żołnierzy 2 Armii Mandżurskiej, za zasługi w walce z Japończykami, został odznaczony Orderem Św. Anny II klasy z mieczami. Rozkazem Naczelnego Dowódcy nr 2014 z 19 września 1905 roku za zasługi w rozpoznaniu pod ogniem wroga w pobliżu wsi Bejtajzy otrzymał Order Św. Włodzimierza IV klasy z mieczami i kokardą. 18 listopada 1906 roku Sulkiwicza uhonorowano złotą bronią z napisem „Za odwagę” za różne zasługi wojskowe w działaniach przeciwko Japończykom [69, s. 140–141].

Okres jego służby wspomina raczej w pozytywny świetle generał major P.P. Bogajewski [6, s. 12–13], [7, s. 11–12], prawdopodobnie jedyny rosyjski emigrant wojskowy, który naruszył niewypowiedziane tabu dotyczące samego wspomnienia nazwiska „Sulkiwicz”.

W późniejszym czasie (lata 1907–1910) M. Sulkiwicz dowodził 1 Brygadą 15 Dywizji Piechoty, brał udział w grach wojennych i pracował w różnych komisjach.

23 czerwca 1910 roku Sulkiwicz został mianowany oficerem sztabowym do poruczeń przy szefie Sztabu Generalnego z przeniesieniem do Sztabu Generalnego. Jesienią tego samego roku, za swoją wybitną służbę, awansował na generała majora z przeniesieniem na

stanowisko okręgowego generała kwatermistrza sztabu Irkuckiego Okręgu Wojskowego. Przybył do Irkucka 10 listopada i tymczasowo pełnił funkcję szefa sztabu okręgu. 27 listopada został wysłany na półtora miesiąca do Harbinu i Władywostoku, aby wykonać zadania osobiście powierzone mu przez dowódcę wojsk. Po powrocie udał się służbowo do Petersburga, gdzie pozostawał do 20 lutego 1911 roku. W sztabie okręgu Sulikiewicz służył do momentu mianowania go 14 czerwca 1912 roku szefem sztabu 7 Korpusu Armijnego [69, s. 141–142].

Początek I wojny zastał Macieja Sulikiewicza na stanowisku szefa sztabu 11 Korpusu Armijnego, który wszedł w skład 3 Armii Frontu Południowo-Zachodniego. Od pierwszych dni mobilizacji rozpoczął pracę bojową, zapewniając osłonę rozmieszczenia wojsk armii. Następnie od 5 (18) sierpnia do 8 (21) września 1914 roku wyróżnił się w pierwszej bitwie galicyjskiej (najbardziej znaczące walki toczyły się pod Kraśnikiem i Rawą Ruską), w wyniku której wojska rosyjskie zdobyły austriacką Galicję. Następnie korpus odznaczył się w głośnych bojach na Bukowinie i wziął udział w pierwszym oblężeniu Przemyśla. 26 lutego 1915 roku został mianowany dowódcą 33 Dywizji Piechoty 21 Korpusu Armijnego 3 Armii [45, s. 141].

Najwyższym Rozkazem z 8 stycznia 1916 roku awansowano go na stopień generała porucznika ze starszeństwem z 26 kwietnia 1915 roku [45, s. 141]. Jednak, w zdecydowanej większości przypadków, starszeństwo nie jest datą awansu na stanowisko, jak uważa większość współczesnych historyków [69, s. 140]. Starszeństwo w randze oficerskiej ustala się, co do ogólnych zasad, według dnia wydania najwyższego rozkazu o awansie lub dnia wskazanego w rozkazie, a w przypadku nominacji za dokonanie czynu wojskowego według dnia, w którym miał miejsce. Awansowani za zasługi wojskowe otrzymywali starszeństwo przed oficerami, którzy awansowali w celu wypełnienia wakatów.

27 lutego 1917 roku Maciej Sulikiewicz został mianowany dowódcą 37 Korpusu Armijnego, utworzonego w kwietniu 1915 roku. Po upadku tzw. buntu generała piechoty Ł.G. Kornułowa i jego aresztowaniu 1 września 1917 roku, Sulikiewicza również ogłoszono kornułowcem. Na rozkaz Armii i Marynarki Wojennej został zdjęty ze stanowiska i 20 września wcielony do rezerwy przy sztabie Dźwińskiego Okręgu Wojskowego. Jednak już 7 października 1917 roku, pod naciskiem Wszechrosyjskiej Muzułmańskiej Rady Wojskowej – Szuro, został przywrócony na stanowisko. Mimo to, w ostatnim odnalezionym dzienniku służby, sporządzonym pod koniec października, zachował się zapis czerwonym ołówkiem: „Do rezerwy?” [45, s. 141].

Już wiosną 1917 roku Maciej Sulkiwicz nawiązał kontakty z Tymczasowym Komitetem Związku Tatarów Polski, Litwy, Białorusi i Ukrainy, a następnie z Wszechrosyjską Muzułmańską Radą Wojskową (przewodniczący I. Alkin), utworzoną podczas Wszechrosyjskiej Muzułmańskiej Konferencji Wojskowej Związku Radzieckiego 27 kwietnia 1917 roku w Moskwie.

Wielu wojskowych i polityków aktywnie wspierało tworzenie formacji narodowych, widząc w nich ratunek dla zdolności bojowych choćby części Sił Zbrojnych, niszczonej przez działania propagandy partii rewolucyjnych i samego Rządu Tymczasowego.

19 listopada 1917 roku ze sztabu naczelnego dowódcy N. Duchonina wysłano telegram do sztabu asystenta króla Rumunii naczelnego dowódcy Frontu Rumuńskiego gen. piechoty D. Szczerbaczowa: „Nacz. Szt. nakazał natychmiastowe rozpoczęcie, na mocy Pańskiego rozkazu, formowania korpusu muzułmańskiego, składającego się z dwóch muzułmańskich dywizji strzeleckich z odpowiednimi instytucjami i jednostkami tyłowymi. Do formowania należy wykorzystać bazę materialną rozwiązanych dywizji. Z każdego frontu, oprócz kaukaskiego, należy wydzielić po siedem tysięcy żołnierzy, jednostek bojowych i niebojowych [zgodnie z] Pańską bezpośrednią łącznością z frontami. Korpus oficerski korpusu muzułmańskiego, oprócz wyznaczenia oficerów, lekarzy wojskowych i rezerwistów muzułmańskich, będzie uzupełniany poprzez przeniesienie chętnych oficerów, lekarzy wojskowych i urzędników muzułmańskich z jednostek okręgów wewnętrznych i armii czynnych zgodnie z ogólnym porządkiem ustalonym dla przeniesień. Prosimy o podanie szczegółowego planu formowania, który zostanie ogłoszony w rozkazie. Do Pańskiej dyspozycji są: dowódca 37 Korpusu generał lejtnant Sulkiwicz i dowódca 1 Brygady Artylerii generał major Milkowski. Pierwszy na stanowisko dowódcy korpusu muzułmańskiego, drugi na inspektora artylerii korpusu. 18324. Duchonin” [8, s. 374].

To ostatni rozkaz pełniącego obowiązki naczelnego dowódcy N. Duchonina w tej sprawie. 20 listopada 1917 roku został aresztowany w kwaterze głównej przez radę mohylewską i brutalnie zamordowany przez tłum żołnierzy i matrosów przy wagonie N. Krylenki. Ten ostatni „przyjął” stanowisko Naczelnego Dowódcy Armii Rosyjskiej z mandatu Rady Komisarzy Ludowych z 12 listopada 1917 roku.

Jednak proces formowania pododdziałów muzułmańskich się rozpoczął. Na początku stycznia 1918 roku w korpusie było już około 20 tysięcy żołnierzy niższych rangą i „spora” liczba oficerów, 144 lekkie działa, 24 haubice, samochody pancerne, samoloty i „olbrzymie” fundusze.

W okresie od stycznia do kwietnia 1918 roku korpus nadal formował się w rejonie Tyraspola, gromadząc majątek i personel. Jednak już w kwietniu, pod naciskiem władz rumuńskich, a następnie niemieckich, rozpoczęła się demobilizacja, w wyniku której, mimo że w jego skład weszły 3 i 4 Dywizja Muzułmańska z Frontu Południowo-Zachodniego, a także kilkadziesiąt innych jednostek, jego liczebność zmniejszyła się do 6,5 tysiąca ludzi.

Po całkowitym zajęciu Krymu 3 maja 1918 roku Niemcy dali lokalnym samorządom możliwość samodzielnego budowania władzy cywilnej.

27 kwietnia (10 maja) nastąpiło otwarcie parlamentu krymskotatarskiego (Kurułtaj). Przemówienie na spotkaniu wygłosił generał porucznik M. Sulkiwicz, dowódca Korpusu Muzułmańskiego, który przybył na Krym z grupą oficerów. Złożył sprawozdanie o ciężkim stanie jednostki. Wyraził nadzieję na rychłe rozpoczęcie przetrzymywania oddziałów na Krym w celu utrzymania porządku publicznego. Generał Sulkiwicz postrzegł korpus jako solidny fundament państwowości Krymu [8].

Po długich obserwacjach prób lokalnych socjalistów zmierzających do chaotycznego tworzenia różnych tworów politycznych, 23 maja (5 czerwca) Niemcy podjęli decyzję odnośnie władzy na Krymie. Utworzenie Rządu Krajowego zostało powierzone generałowi lejtnantowi Sulkiwiczowi, osobie politycznie neutralnej o wyraźnie prawicowych poglądach. Następnego dnia rozpoczął on formowanie gabinetu.

W tym okresie po raz pierwszy, i jak dotąd jedyny w jawnym druku, w pietrogradzkiej gazecie „Wieczorne Światła” [„Wieczernije Ogni”] pojawiła się jego mocno zniekształcona, ale bardzo bliska rzeczywistości, krótka biografia [17].

11 (24) czerwca reporter moskiewskiej gazety „Świt Rosji” [„Zaria Rossii”] (P.P. Riabuszyńskiego) M. Krinski przeprowadził wywiad z Sulkiwiczem, który półtora tygodnia później opublikowano w Moskwie wraz z całą serią mniej lub bardziej prawdziwych materiałów o rzeczywistej sytuacji na Krymie. W wywiadzie generał wprost stwierdził, że tymczasowo przejął władzę nad Krymem, aby zachować tę perłę dla przyszłej zjednoczonej Rosji [33]. Oświadczył to jeszcze przed deklaracją, a po jej zatwierdzeniu, w sierpniu tegoż roku, potwierdził swój punkt widzenia i zasady w gazecie „Głos Jałty” [„Jałtinskij gołos”] [48].

12 (25) czerwca opublikowano: „Komunikat rządowy o utworzeniu Rządu Krajowego Krymu i jego deklaracja”. W rządzie tym Sulkiwicz objął stanowiska premiera, ministra wojny, spraw wewnętrznych i marynarki.

22 października (4 listopada) generał lejtnant Sulkiewicz wysłał telegram do Jekaterynodaru, informując A.I. Denikina o degradacji niemieckich kontyngentów i wyrażając zgodę na rozmieszczenie na Krymie garnizonów „rosyjskich narodowych”.

W rezultacie praktycznie jawnych manipulacji politycznych, przy bezpośrednim udziale generała R. von Koscha, w warunkach rozpoczętej już ewakuacji wojsk niemieckich, 1 (14) listopada 1918 roku rząd Sulkiewicza podał się do dymisji.



Flaga Krymskiego Rządu Krajowego gen. M.S. Sulkiewicza.



Banknot Krymskiego Rządu Krajowego o nominale 25 rubli.

Dalsze losy Macieja Sulkiwicza były związane z Demokratyczną Republiką Azerbejdżanu. Generał przybył tam najprawdopodobniej pod koniec lutego lub na początku marca 1919 roku z grupą swoich oficerów i pracowników Rządu Krajowego Krymu oraz 1 Korpusu Muzułmańskiego. Już 13 (26) marca 1919 roku, rozkazem nr 147 ministra wojny DRA, generała artylerii Samedda beja Mehmandarowa (16 października 1855 r. – 12 lutego 1931 r.), generał lejtnant Maciej Sulkiwicz został od 6 (19) marca wyznaczony do pełnienia obowiązków szefa Sztabu Generalnego Sił Zbrojnych DRA. Tym samym rozkazem rozpoczęto tworzenie samego Sztabu Generalnego i jego Zarządu Głównego [1, s. 85].

Należy podkreślić, że praktycznie cała działalność Ministerstwa Wojny DRA od marca 1919 roku do jego rozwiązania 15 (28) kwietnia 1920 roku odbywała się z udziałem M. Sulkiwicza, którego w tym okresie w źródłach azerbejdżańskich nazywano Muhammed bej Sulkiwicz (Məmməd bəy Sulkeviç).

W kwietniu 1920 roku terytorium DRA zajęły wojska 11 Armii Czerwonej. Tego samego dnia Sulkiwicz został aresztowany wraz z wieloma wyższymi oficerami i urzędnikami republiki. Mehmed Alik bek, który siedział z nim w jednym więzieniu, opowiadał: „Generałowi kazano iść za czekistami. Zrozumieliśmy, że nadszedł czas jego śmierci. Nie śmieliśmy spojrzeć mu w oczy, nie potrafiliśmy znaleźć odpowiednich słów. Generał Sulkiwicz wyprzedził nas, wypowiadając cichym, ale pewnym głosem słowa, których nigdy nie zapomnę: »Jestem szczęśliwy, że umieram jako żołnierz muzułmańskiej armii. Żegnajcie!«. 2 (15) lipca 1920 roku generał lejtnant Maciej Sulkiwicz został rozstrzelany na dziedzińcu bajtowskiego więzienia (Baku) [72, s. 255].

Z lat 1898–1900 pochodzą pierwsze znane publikacje Macieja Sulkiwicza w największych rosyjskich czasopismach wojskowych: „Zbiór Wojskowy” [„Wojenny sbornik”] i „Zwiadowca” [„Razwiedczik”]. Artykuły te były poświęcone wyłącznie zagadnieniom wojskowo-praktycznym: *Programy i organizacja nauczania w szkołach podchorążych* [54, s. 34–42], *O regulaminie służby polowej* [55, s. 114–122], *Notatka o naszej „Instrukcji do szkolenia strzeleckiego”* [56, s. 67–79], *Obsadzanie naszej artylerii oficerami* [57, s. 294–295]. Od tego czasu, z wyjątkiem okresów udziału w działaniach wojennych, jego publikacje nie schodziły z łamów prasy wojskowej, często wywołując ostrą polemikę.

W latach 1908–1913 opublikował szereg artykułów wojskowo-naukowych i wojskowo-historycznych w czasopismach: „Zbiór Wojskowy”, „Zwiadowca” i „Życie Oficerskie” [„Oficerskaja żizn”] (Warszawa). Niektóre

prace poświęcił problematyce służbowego i codziennego zabezpieczenia wyższych oficerów armii [59, s. 574–579]. Każdego roku ukazywało się kilka jego artykułów, a swoją działalność naukową i publicystyczną przerywał dopiero po wybuchu I wojny światowej. Spośród najważniejszych prac tego okresu należy odnotować artykuły poświęcone pułkom rezerwowym i fortecznym [60, s. 305–309], specyfice operacji rozpoznawczych krótkiego zasięgu [62, s. 62–72], w tym podczas marszu na pole bitwy [64, s. 74–82], a także prowadzeniu ataków piechoty w terenie otwartym [63, s. 62–72].

W listopadzie 1913 roku Maciej Sulkiwicz w Liwadii przedstawił carowi Mikołajowi II i grupie oficerów wykład o osiągnięciach Brińskiego Pułku Muszkieterów na Krymie w roku 1774. Przy okazji zaapelował do Jego Wysokości o wzniesienie odpowiedniego pomnika [25, s. 113–115].

Nie udało się dotychczas zidentyfikować żadnych autorskich publikacji Sulkiwicza po wybuchu II Wojny Ojczyźnianej (Wielkiej Wojny, I światowej, 1914–1918).

Należy też wspomnieć o głównych periodykach wojskowych, w których udało się zidentyfikować publikacje Sulkiwicza. Jest to przede wszystkim „Zbiór Wojskowy, wydawany z Najwyższego Rozkazu w sztabie Samodzielnego Korpusu Gwardii”, założony w roku 1858 i ukazujący się w Petersburgu do końca roku 1917. Idea stworzenia czasopisma należała do wybitnego działacza liberalnego, późniejszego ministra wojny D.A. Milutina, który przywiązywał dużą wagę do roli periodyków w przygotowywaniu reform wojskowych. Czasopismo otrzymywało dotacje rządowe.

W części oficjalnej publikowano Najwyższe Rozkazy, rozkazy ministra wojny itd. W dziale nauk wojskowych znajdowały się artykuły na temat taktyki, historii wojskowości, statystyki, administracji wojskowej, fortyfikacji i inne. W interesującym nas okresie działalność czasopisma miała określony charakter.

3 sierpnia 1899 roku nowym redaktorem naczelnym Sztabu Generalnego został mianowany pułkownik A.A. Poliwanow. Jednocześnie minister wojny, generał Kuropatkin, wydał cały szereg instrukcji mających na celu uczynienie publikacji „Zbioru Wojskowego” bardziej pouczającymi i ciekawszymi merytorycznie, aby skuteczniej realizować założone cele wojskowo-edukacyjne korpusu oficerskiego armii rosyjskiej: „Prasa to straszna siła, która dla nas może być bardzo użyteczna. Nie możemy czerpać wszystkich informacji o tym, jak żyje nasza milionowa armia, wyłączając z dokumentów z liczbami. Nie da się wprowadzać różnych

zmian tylko komisyjnie... Jestem głęboko przekonany, że dyskutowanie w periodykach o wszystkich kwestiach, z wyjątkiem tajnych, przyniesie jedynie korzyści. Nie możemy zdawać się na pojedyncze osoby”.

Lata redagowania „Zbioru Wojskowego” przez A.A. Poliwanowa to czas znaczącego ożywienia tego pisma. Od 1 stycznia 1900 roku w każdym numerze zaczęto zamieszczać artystycznie wykonane portrety wybitnych rosyjskich wojskowych z minionego okresu, a także dodatki artystyczne przedstawiające wydarzenia wojenne.

17 listopada 1904 roku głównym redaktorem periodyku został profesor Nikołajewskiej Akademii Sztabu Generalnego, generał major F.A. Makszejew.

Na początku roku 1907 Komitet Oświaty Wojskowej rozpatrywał kwestie programu i kierunku rozwoju „Zbioru Wojskowego”, mając na celu zapewnienie jego optymalnej zgodności z potrzebami i interesami wojska. Dobór artykułów miał służyć interesom całej armii, promować ogólne wykształcenie wojskowe oficerów, integrować poszczególne rodzaje wojsk i sprzyjać wzajemnemu zrozumieniu między nimi. 1 września 1910 roku głównym redaktorem został pułkownik (od 6 października 1910 roku generał major) W.W. Biełajew, który zajmował to stanowisko aż do wybuchu I wojny światowej. Przez 41 lat „Zbiór Wojskowy” był największym wojskowo-naukowym i wojskowo-historycznym czasopismem ogólnoarmijnym Ministerstwa Wojny, mającym własne, niepowtarzalne oblicze i charakter [11], [35].

Innym czasopismem, w którym publikowano artykuły Sulikiewicza, był „Zwiadowca”, ilustrowany tygodnik bibliograficzny i naukowo-literacki (od roku 1892 wojskowo-literacki). Powstał z przekształconego w roku 1889 „Biuletynu Biura i Magazynu W.A. Berezowskiego” [„Listok kontory i składa W.A. Bieriezowskiego”], wydawanego od roku 1888. „Zwiadowca” wychodził w Petersburgu w Drukarni Trencke & Fusnot. W latach 1901–1902 ukazywał się także bezpłatny „Zwiadowca dla Żołnierzy” [„Razwiedczik dla żołdat”]. Wydawcą i redaktorem naczelnym był emerytowany kapitan armii rosyjskiej, księgarz W.A. Bieriezowski.

Czasopismo „Zwiadowca” było bezpośrednio poświęcone tematyce wojskowej. Rozważano w nim kwestie sprzętu wojskowego, uzbrojenia, strategii, taktyki i innych zagadnień zarówno w Rosji, jak i poza jej granicami. Artykuły te pisali zazwyczaj eksperci, teoretycy i praktycy wojskowi. We wszystkich numerach znajdowały się biografie wybitnych dowódców wojskowych i postaci historycznych. Pojawiały się również wspomnienia oficerów o kampaniach wojennych. W „Zwiadowcy” wydzielono dział regularnie publikujący Najwyższe Rozkazy dla resortu wojskowego [5].

Trzecią wspomnianą publikacją stanowiło „Życie Oficerskie”, czasopismo wojskowe, które swoje początki zawdzięcza stowarzyszeniu ekonomicznemu oficerów Warszawskiego Okręgu Wojskowego. Od roku 1898 wydawało „Biuletyn Towarzystwa Ekonomicznego Oficerów Warszawskiego Okręgu Wojskowego” [„Listok Ekonomicznego obszczestwa oficerow Warszawskiego wojennogo okruga”] poruszający wyłącznie kwestie konsumenckie. W roku 1905 postanowiono zmienić nazwę i przekształcić pismo w organ, którego łamy byłyby otwarte nie tylko na dyskusje o sprawach towarzystwa ekonomicznego, ale i dla wszelkiej szczerzej i lojalnej myśli wojskowej. 11 marca 1906 roku ukazał się pierwszy numer czasopisma „Życie Oficerskie”, tygodnika wojskowo-społeczno-literackiego wydawanego w Warszawie.

Pierwszymi redaktorami byli pułkownik Petersburskiego Pułku Lejbgwardii A. Bykow i kapitan Sztabu Generalnego N. Henrikson. Czasopismo narodziło się w trudnym i pełnym wyzwań okresie intensywnych przygotowań do reorganizacji armii po wojnie rosyjsko-japońskiej. Tygodnik od razu zyskał sympatię środowiska czytelników oficerskich i przychylnie recenzje w prasie periodycznej [38].

Podczas służby w szeregach i sztabach, przede wszystkim w Odeskim Okręgu Wojskowym, w okresie wyjazdów terenowych, zwiadów i stałego udziału w organizacji ćwiczeń i gier wojskowych, M. Sulkiwicz zgromadził zarówno ogrom doświadczenia, w tym bojowego, jak i poważny materiał faktograficzny. Na podstawie wyników ćwiczeń, które odbyły się w roku 1919 w Irkuckim Okręgu Wojskowym, napisał i opublikował w roku 1911 poważny podręcznik: *Przewodnik o prowadzeniu gry wojennej dla oficerów Irkuckiego Okręgu Wojskowego* [61]. Później, po znacznym uzupełnieniu i poprawieniu materiałów, w roku 1913 ukazała się w Symferopolu ponad 300-stronicowa monografia, dokompletowana licznymi mapami, planami, schematami i tabelami: *Przewodnik po grach wojennych* [65]. W armii carskiej istniało wówczas jedynie pięć podobnych podręczników, w tym dwa autorstwa Sulkiwicza. Według specjalistów Sztabu Generalnego, te ostatnie były najbardziej odpowiednie w ówczesnej sytuacji i używano ich w Armii Czerwonej do połowy lat 30. XX wieku [3, s. 233–235].

Po zakończeniu wojny rosyjsko-japońskiej Maciej Sulkiwicz nadal aktywnie zajmował się działalnością naukowo-wojskową. Właśnie w tym czasie został członkiem Cesarskiego Rosyjskiego Towarzystwa Wojskowo-Historycznego (CRTWH), założonego 7 maja 1907 roku, i Taurydzkiej Naukowej Komisji Archiwalnej (TNKA). Dokładna data wstąpienia do CRTWH nie jest znana, ale 16 listopada 1906 roku, na

pierwszym zebraniu Oddziału Odeskiego, w którego przygotowaniu brał udział, był już członkiem rzeczywistym z numerem 312 [39, s. 31]. Na tym zebraniu, na wniosek pułkownika Sulikiewicza, omówiono kwestię przyciągnięcia do Towarzystwa nie tylko pojedynczych osób, ale i podmiotów zbiorowych w postaci całych jednostek wojskowych, które, rejestrując się jako członkowie, kierowałyby do prac wybranych oficerów. Inicjatywa powyższa została zaakceptowana przez walne zebranie i niebawem Oddział Odeski przedstawił Radzie CRTWH szczegółową, umotywowaną petycję w sprawie jej wdrożenia [39, s. 32].

Już od pierwszych dni funkcjonowania Oddziału zauważono potrzebę powołania w jego ramach specjalnego organu, który kompleksowo zajmowałby się sprawami poruszonymi na walnych zebraniach. W tym celu wybrano specjalną komisję pod przewodnictwem generała lejtnanta D. Ilutiata, składającą się z członków Towarzystwa: M.I. Kijanowskiego, M. Sulikiewicza, K. Pawluka, W. Czeremisowa, I. Andrianowa, A. Rubetsa i W. Sztajegera. Komisja ta miała za zadanie szczegółową analizę zagadnień, których nie można było dokładnie omówić na walnych zebraniach Oddziału [39, s. 32–33].

Warto także zaznaczyć, że M. Sulikiewicz był członkiem komitetu organizacyjnego odsłonięcia pomnika generalissimusa księcia Suworowa w Oczakowie (14 września – 3 października 1907 r.), którego ustawienie zainicjował. Był członkiem delegacji na uroczystym odsłonięciu pomnika generała adiutanta hrabiego Totlebena w Sewastopolu (2–4 sierpnia 1909 roku) [23, s. 510–511]. Popierając ideę wzniesienia pomnika słynnego białego generała Michaiła Skobielewa, Sulikiewicz napisał artykuł poświęcony temu bohaterowi wojny rosyjsko-tureckiej [58, s. 83].

CRTWH zajmowało się nie tylko działalnością wojskowo-naukową, lecz często wykorzystywało swoją pracę do maskowania jawnych operacji wywiadowczych i rozpoznawczych Sztabu Generalnego. W październiku 1909 roku, pod dowództwem M. Sulikiewicza, grupa oficerów Odeskiego Okręgu Wojskowego, kilku innych okręgów oraz przedstawicieli Zarządu Głównego Sztabu Generalnego odbyła długą „wycieczkę” do Rumunii i uczestniczyła w podobnych wydarzeniach na terenie Austro-Węgier. Później, w roku 1912, z inicjatywy i dzięki staraniom Sulikiewicza utworzono oddział CRTWH w Irkucku [26, s. 134–137].

Podczas służby w Odeskim Okręgu Wojskowym Sulikiewicz aktywnie uczestniczył w pracach Taurydzkiej Komisji Naukowo-Archiwalnej. Zajmował się nie tylko wojskowo-patriotyczną edukacją żołnierzy i społeczeństwa, ale także znacząco przyczynił się do odrestaurowania

i wzniesienia wielu pomników historii wojennej. Jako jeden z pierwszych zorganizował ochronę pozostałości twierdzy Perekop, powierzonej w roku 1912 straży granicznej [41, s. 274]. 29 sierpnia 1912 roku został wybrany na członka rzeczywistego TNKA [36, s. 361], [66, s. 261–264].

W późniejszym okresie, gdy Sulkiwicz stał na czele Rządu Krajowego Krymu – od 24 maja (6 czerwca) do 2 (15) listopada 1918 roku – starał się, jeśli tylko było to możliwe, zapewniać rządowe i finansowe wsparcie krymskim organizacjom naukowo-badawczym, pomimo niemal zupełnego braku środków. 4 (17) czerwca 1918 roku, czyli jeszcze przed oficjalnym ogłoszeniem powstania Rządu Krajowego, 12 (25) czerwca, zgodnie z zarządzeniem M. Sulkiwicza, rozpoczęły się przygotowania do utworzenia Głównego Zarządu Muzeów, Wykopalisk i Ochrony Dzieł Sztuki i Zabytków Starożytności, na podstawie projektu L.A. Moisiejewa, dyrektora Muzeum w Chersonesie.

6 (19) października Rada Ministrów Rządu Krajowego Krymu przekazała dodatkowe 10 tysięcy rubli na utrzymanie muzeum i wykopalisk w Chersonesie i Eupatorii [4, s. 8–9]. Rząd Macieja Sulkiwicza przyczynił się również do powstania uniwersytetu na Krymie.

17 (30) sierpnia 1918 roku Rada Ministrów postanowiła „I. Utworzyć Uniwersytet Taurydzki w Symferopolu, składający się z następujących wydziałów: historyczno-filologicznego, fizyko-matematycznego, prawnego, medycznego i agronomicznego [...]”. Na siedzibę uczelni przeznaczono teren szpitala w Symferopolu [37, s. 52]. Jednocześnie zatwierdzono *Status Uniwersytetu Taurydzkiego*. Potwierdzono skład i warunki pracy Rady Powierniczej oraz Rady Uniwersyteckiej [68, s. 52].

Uroczyste otwarcie nastąpiło 1 (14) października w Teatrze Szlacheckim w Symferopolu. Około godziny pierwszej [trzynastej?] w teatrze zabrzmiał dzwonek i premier Rządu Krajowego Maciej Sulkiwicz ogłosił otwarcie Uniwersytetu Taurydzkiego [31, s. 26].

Działalność naukowa i publicystyczna M. Sulkiwicza przebiegała w dwóch wyraźnie określonych kierunkach. Pierwszy z nich wiązał się bezpośrednio z wojskową karierą generała. Znakomite wykształcenie, jakie otrzymał w Woroneskim Michajłowskim Korpusie Kadetów, Michajłowskiej Szkole Artylerii oraz Nikołajowskiej Akademii Sztabu Generalnego, a także udział w wojnach rosyjsko-chińskiej i rosyjsko-japońskiej, ugruntowały jego autorytet jako jednego z najbardziej doświadczonych ekspertów wojskowych w Imperium Rosyjskim. W tym zakresie praca naukowca skupiała się na zagadnieniach taktyki i strategii wojskowej oraz na rozwiązywaniu licznych problemów praktycznych, z którymi zetknął się w trakcie służby. Aktywna współpraca Sulkiwicza

z Cesarskim Rosyjskim Towarzystwem Wojskowo-Historycznym i Taurydzką Komisją Naukowo-Archiwalną poświadcza drugą stronę jego zainteresowań. Liczne opracowania i raporty wskazują na długotrwałe i dogłębne studia Sulkiwicza nad działaniami wojsk rosyjskich na Krymie w czasie wojny rosyjsko-tureckiej (1768–1774) i ewentualne przygotowywanie przez niego monografii na ten temat. Jednocześnie możemy zaobserwować jego intensywną pracę nad organizacją kształcenia wojskowo-historycznego w siłach zbrojnych.

Wszystkie daty, chyba że zaznaczono inaczej, podane są według kalendarza juliańskiego.

Aleksander Butowski

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Daniel Czachorowski
Бутовский Александр Юрьевич, *Матвей Александрович
Сулъкевич. История жизни генерал-лейтенанта генерального
штаба России, военно-научная и общественная деятельность (20
июня) 1865-2 июля 1920 г.)*, Genesis: исторические исследования,
2019-2

Maciej Sulkiwicz: Biography, military, scientific, and social activities

Keywords: Sulkiwicz, Russian Empire, Russo-Chinese War, Russo-Japanese War, military science, educational activities, education, biography, career, general.

Abstract: The author of this article thoroughly analyzes, among other things, the biographical details of General Maciej Sulkiwicz, his scientific, military, and social activities, assessment of the direction of the general's career, and the development of his individual values. Using source analysis and biographical methods, he qualitatively processes biographical information from source materials in pre-revolutionary annals, the memoirs of the general's associates, and service records. For the first time, extensive biographical material identifies two clearly defined directions of M. Sulkiwicz's scientific and publishing activities. In his conclusions, the author indicates that one of these was directly

related to the military career of the famous general, the future head of the Crimean Oblast Government. The excellent education he received at the Voronezh Mikhailovsky Cadet Corps, the Mikhailovsky Artillery School, and the General Staff Academy A, as well as his participation in the Russo-Chinese and Russo-Japanese Wars, cemented M. Sulkiwicz's position as one of the most experienced military experts in the Russian Empire. The Tatar general also became a hero of Crimea and Azerbaijan.

Bibliografia:

1. Азербайджанская Демократическая Республика (1918-1920). Армия (Документы и материалы). Баку: Изд-во «Азербайджан», 1998. 440 с.
2. Азербайджанская Демократическая Республика. Внешняя политика. (Документы и материалы). Баку: Изд-во «Азербайджан», 1998. 632 с.
3. Алпеев О.Е. Организация и порядок проведения стратегических военных игр Генерального штаба русской армии в 1906-1914 гг. // Государственное управление. Электронный вестник. 2014. № 42. С. 225-261.
4. Андросов С.А. Крымская археологическая комиссия: неосуществленный проект революционной эпохи. // Археология Северо-Западного Крыма / материалы 3-й Междунар. науч.-практ. конф., посвящ. 20-летию создания заповед. „Калос Лимен” и 30-летию открытия Черноморского ист.-краевед. музея / М-во культуры РК; ГБУ РК „Историко-археологический музей-заповедник „Калос Лимен”; сост. С. Н. Некляса; отв. за вып. Ю. А. Денисенко. Симферополь: Наследие тысячелетий, 2017. С. 5-16.
5. Белов С.В. Издательство В. А. Березовского // Книга в России, 1895-1917 / Под общей редакцией И. И. Фроловой. СПб: Изд-во Российской национальной библиотеки, 2008. С. 109-110.
6. Богаевский П.П. Боевые подвиги 57-го пехотного Модлинского генерал-адъютанта Корнилова полка // Военная Быль. Издание Обще-Кадетского объединения. Париж, 1955. №13. С. 12-13.
7. Богаевский П.П. Подвиг капитана 57-го пехотного Модлинского полка Василия Иванова и ефрейтора 5-й роты Ивана Малеева // Часовой. Орган связи русского национального движения / под. ред. В.В. Орехова. Брюссель, 1958. Январь – №383(1). С.11-12.
8. Бутовский А. Ю., Григоров А. И., Бобков А. А. К истории 1-го Мусульманского стрелкового корпуса Российской армии // История и археология Крыма. Вып. V. 10.25136/2409-868X.2019.2.28396 Genesis: исторические исследования, 2019 – 214 Сборник статей / Ответственный редактор В. В. Майко. Симферополь: ИП Бровко А.А., 2017. С. 371-382.
9. Бутовский А.Ю., Бобков А.А., Андронов Е.О. К истории 2-го Крымского (Крымско-татарского) Конного полка (август 1917 г. – январь 1918 г.) Часть 1 // Military Крым. Военно-исторический журнал. Симферополь, 2016. №2(28). С.10-23.
10. Бутовский А.Ю., Бобков А.А., Андронов Е.О. К истории 2-го Крымского (Крымско-татарского) Конного полка (август 1917 г. – январь 1918 г.) Часть 2 // Military Крым. Военно-исторический журнал. Симферополь, 2016. №4(29). С. 12-35.
11. Веселвзоров Б. Ширванцы Его Величества Ливадии // Часовой. Орган связи русского воинства за рубежом / редактор-издатель: В.В. Орехов. Париж, 1934. № 133-134. С.31-32.

12. Военный сборник // Военная энциклопедия / под. ред. К.И. Величко и др. Т. 6: Верещагин, Василий Васильевич-Воинская повинность. СПб.: Т-во И. Д. Сытина, 1912, [обл. 1910]. С. 587-589.
13. Выборка из журнала Совета общества от 2 ноября 1909 г. // Ж урнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1910. Кн. 2. С. 17-34.
14. Выборка из журнала Совета общества от 17 марта 1910 г. // Ж урнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1910. Кн. 3. С. 43-44.
15. Высочайший приказ по военному ведомству от 6 декабря 1899 г. // Разведчик. Ж урнал Военный и литературный. СПб.: Тип. Тренке и Фюсно, 1899. 12 декабря. №478. С.1059 – 1081.
16. Генерал Мацей Сулькевіч / С польского языка перевёл Ю. Криничий // Байрам. Татарі на зямлі Беларусі. Квартальнік згуртування тараррау-мусульман на Беларусі («Аль-Кітаб»). Менск, 1991. №2,3. С. 21-29.
17. Генерал Сулькевич // Вечерние Огни. Петроград, 1918 – Пятница, 27 (14) июня. №58. С. 3.
18. Гришин Я.Я. Польско-литовские татары: взгляд через века. Исторические очерки. Казань: Татарское книжное издательство, 2000. 160 с.
19. Гришин Я.Я. Неизвестные страницы из жизни генерал-лейтенанта М. Сулькевича // Гасырлар авазы – Эхо веков. Казань, 2003. № 1/2. С. 150-153.
20. Гришин Я.Я., Шарафутдинов Д.Р. Отчизны верные сыны. Казань: Гасыр, 2001. 160 с.
21. Гришин Я.Я., Шарафутдинов Д.Р. На службе Родине. Казань: Гасыр, 2005. 335 с.
22. Думин С.В. Краткий гербовник татарской шляхты Великого княжества Литовского // Гербовед. 1996. № 11(3). С. 5-44.
23. Заметки // Разведчик. Ж урнал Военный и литературный. СПб.: Тип. Тренке и Фюсно, 1903. 3 июня. №658. С.510-511.
24. Зарубин А.Г., Зарубин В.Г. Без победителей: Из истории Гражданской войны в Крыму. 2-е изд., испр. и доп. Симферополь: АнтикВА, 2008. 728 с.
25. Заседание Совета Общества 18 января 1914 г. // Журнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1914. Февраль – № 2. С. 108 –197.
26. Заседание Совета Общества 20 апреля 1912 г. // Журнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1912. № 5. С. 130-160.
27. Заседание Совета Общества 4 октября 1912 г. // Журнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1912. № 10-11. С. 218 – 249.
28. Заседание Совета Общества 28 ноября 1912 г. // Журнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1912. №12. С.252 – 276. Заседание Совета Общества 1 ноября 1913 г. // Журнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1913. № 12. С. 554 – 640.
29. Заседание Совета Общества // Ж урнал императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А. С. Суворина, 1914. № 2. С. 108-197.
30. История Таврического университета (1918-2003) / Под общей ред. Н. В. Багрова. Киев: Либідь, 2003. 248 с.
31. Ишин А.В. Проблемы государственного строительства в Крыму в 1917-1922 гг. Симферополь: ИТ «АРИАЛ», 2012. 384 с.

32. Кринский М. У диктатора Крыма-генерала Сулькевича (От нашего специального корреспондента) // Заря России. М., 1918-четверг, 4 июля. № 58. С.1-2.
33. Кучуков. Чествование памяти генерал-фельдмаршала, Светлейшего князя Михаила Илларионовича Кутузова-Смоленского у Кутузовскаго фонтана (27 апреля 1913 г.). // Журнал Императорского Русского военно-исторического общества. СПб.: Тип. А.С. Суворина, 1913. Май-июнь, № 5 – 6. С. 228– 322.
34. Лазарев К.В. «Неудержимый поток взысканий уничтожил их нравственно-воспитательное значение». Воспитательные аспекты армейской подготовки военной публицистике конца XIX – начала XX века // Военно-исторический журнал. 2016. № 4. С. 46-51.
35. Личный состав Таврической У ченной Архивной Комиссии // Известия Таврической ученой архивной комиссии (год двадцать шестой) / Под. ред. Председателя Комиссии А.И. Маркевича. Симферополь: Типография Таврического губернского земства, 1914. № 51. С.356-362.
36. Об учреждении Таврического У ниверситета //Вестник Крымского Правительства. Симферополь, 1918. № 23. С. 51-53.
37. Петровский. «Офицерская Ж изнь» // Военная энциклопедия / Под. ред. К.И. Величина и др. Пг.: Т-во И. Д. Сытина, 1914, [обл. 1911]. Т. 17. С. 232-233.
38. Отчет о деятельности Императорского Русского военно-исторического общества с 27-го августа 1907 г. по 1-е января 1909 г.: Год 1-й. СПб., 1909. 82 с.
39. Протокол заседания ТУ АК 16 октября 1912 г. // Известия Таврической ученой архивной комиссии (год двадцать шестой) / Под. ред. Председателя Комиссии А.И. Маркевича. Симферополь: Типография Таврического губернского земства, 1913. № 49(1). С. 265-274.
40. Протокол заседания ТУ АК 15 ноября 1912 г. // Известия Таврической ученой архивной комиссии (год двадцать шестой) / Под. ред. Председателя Комиссии А.И. Маркевича. Симферополь: Типография Таврического губернского земства, 1913. № 49(1). С. 274-280.
41. Протокол заседания Таврической У ченой Архивной Комиссии 13 марта 1913 г. Приложение // Известия Таврической ученой архивной комиссии (год двадцать шестой) / Под. ред. Председателя Комиссии А.И. Маркевича. Симферополь: Типография Таврического губернского земства, 1913. № 50. С. 272-278.
42. Пученков А.С. У краина и Крым в 1918 – начале 1919 года. Очерки политической истории. СПб.: Нестор-История, 2013. 340 с.
43. Российский Государственный Военно-Исторический Архив (РГВИА) Ф.400. Оп.12, Д.6181. 41 л. (По рапорту командира 3-й запасной кавалерийской бригады о пенсии вдового полковника Сулькевича: нач. 29.01.1879 г. – ок. 20.12.1880 г.).
44. Российский Государственный Военно-Исторический Архив (РГВИА) Ф.407. (Послужные списки чинов Российской армии) Оп.1. Д.54. Л. 141 (Послужной список генерал-лейтенанта М.А. Сулькевича. Октябрь 1917 г.).
45. Российский Государственный Исторический Архив (РГИА). Ф. 577. Дела Главного выкупного учреждения Министерства финансов по Виленской губернии. Оп. 3. д. 1205. 16 л. (Сулькевичей Виленской губернии Лидского уезда имение Кемейше: нач. 19.10.1865 г. – ок. 21 мая 1872 г.).
46. Редькіна О. М. Кримський крайовий уряд генерал-лейтенанта С.Сулькевича (червень-листопад 1918 р.): історико-правове дослідження: Дисертація на здобуття наукового ступеня кандидата юридичних наук. Киев; Симферополь, 2003. 196 с.
47. [Свой]. Беседа с генерал. Сулькевичем // Ялтинский голос. Ялта, 1918 – вторник, 3 сентября. № (97) 318. С. 2.

48. Сейдамет Дж. Публицистика: малоизвестные статьи / сост. Куршатов Т.Н. Симферополь: КРП «Издательство «Крымчупедгиз», 2012. 212 с.
49. Список генералам по старшинству. Часть I, II и III. Составлен по 1 июня 1911 г. СПб.: Военная типография, 1911. Ч.I. 950 с.
50. Список генералам по старшинству. Составлен по 15 апреля 1914 г. СПб.: Военная типография, 1914. 980 с.
51. Список Генерального Штаба. Исправлен по 1 июня 1914г. (С приложением изменений объявленных в Высочайших приказах по 18 июля 1914г.). СПб.: Тип. Имп. Екатерины Великой, 1914. 779 с.
52. Список Генерального Штаба. Исправлен по 3 января 1917г. (С приложением изменений по 8 февраля 1917г.). Пг.: Тип. Имп. Екатерины Великой, 1917. 164 с.
53. Сулькевич М.А. Программы и постановка преподавания в юнкерских училищах // Военный сборник издаваемый по Высочайшему повелению. СПб.: Тип. Главного управления У делов, 1898. Февраль – №2. С. 34-42.
54. Сулькевич М.А. Об уставе полевой службы // Военный сборник издаваемый по Высочайшему повелению. СПб.: Тип. Главного управления У делов, 1898. Апрель – №4. С. 114-122.
55. Сулькевич М.А. Заметка о нашем «Наставлении для обучения стрельбе» // Военный сборник издаваемый по Высочайшему повелению. СПб.: Тип. Главного управления У делов, 1898. Июль – №7. С. 67-79.
56. Сулькевич М.А. Комплектование нашей артиллерии офицерами // Разведчик. Журнал Военный и литературный. СПб.: Тип. Тренке и Фюсно, 1900. 28 марта. №493. С.294-295.
57. Сулькевич М.А. Памяти Михаила Дмитриевича Скобелева // Разведчик. Журнал Военный и литературный. СПб.: Тип. Тренке и Фюсно, 1903. 23 января. №640. С.83.
58. Сулькевич М.А. Наши боевые капитаны // Разведчик. Журнал Военный и литературный. СПб.: Тип. Тренке и Фюсно, 1908. 26 августа. № 931. С. 574-579.
59. Сулькевич М.А. Названия резервных и крепостных полков. // Разведчик. Журнал Военный и литературный. СПб.: Тип. Тренке и Фюсно, 1909. 26 мая. №969. С.305-309.
60. Сулькевич М.А. Руководство для ведения военной игры офицеров Иркутского военного округа. Иркутск, 1911. 127 с.
61. Сулькевич М. Ближняя разведка // Военный сборник издаваемый по Высочайшему повелению. Год 55-й. СПб.: Тип. Главного управления Уделов, 1912. Сентябрь – №9. С.62-72.
62. Сулькевич М. Атака пехоты на открытой местности (Со схемой) // Военный сборник издаваемый по Высочайшему повелению. Год 56-й. СПб.: Тип. Главного управления Уделов, 1913. Февраль – №2. С.62-72.
63. Сулькевич М. Роль охранения в ближней пешей разведки при походе к полю сражения // Военный сборник издаваемый по Высочайшему повелению. Год 56-й. СПб.: Тип. Главного управления У делов, 1913. Ноябрь – №11. С. 74-82.
64. Сулькевич М.А. Руководство для военной игры. Симферополь: Тип. М. М. Эйдлина, 1913. 374 с.
65. Торжественное заседание 26 августа 1912 г. // Известия Таврической ученой архивной комиссии (год двадцать шестой) / под. ред. Председателя Комиссии А.И. Маркевича. Симферополь: Типография Таврического губернского земства, 1913. № 49(1). С. 261-274.
66. Усманова Д.М. Документы по истории польско-литовских татар из архива Литвы. Следственное дело Ольгерда-Найман-Мирза Кричинского // Гасырлар авазы – Эхо веков. 2008. № 2. С. 136-148.

67. Утвержденное Советом Министров Краевого Правительства 30 августа 1918 г. положение о Таврическом университете // Вестник Крымского Правительства. Симферополь, 1918. № 23. С. 51-53.
68. Шарафутдинова Д.Р., Гришин Я.Я. Российский генерал Сулейман Сулькевич // Гасырлар авазы – Эхо веков. Казань, 1999. № 1/2. С. 139-142.
69. Юбилейный сборник Михайловского Воронежского кадетского корпуса 1845-1895. корпусе: С приложением списков воспитанников за 50 лет (1845-1895 гг.) / Сост. Ст. Г. Зверев. Издание Воронежского Михайловского кадетского корпуса. Воронеж: Товарищество «Печатня С.П. Яковлева», 1898. 340 с.
70. Achmatowicz Aleksander. Tragedja Tatarów krymskich // Rocznik Tatarski: czasopismo naukowe, literackie i społeczne, poświęcone historii, kulturze i życiu Tatarów w Polsce T. 1. Vilno, 1932. Vol. 1. C. 256-261.
71. Arslan-Bej. Generał Maciej Sulkiwicz (1865— 1920) // Rocznik Tatarski: czasopismo naukowe, literackie i społeczne, poświęcone historii, kulturze i życiu Tatarów w Polsce T. 1. Vilno, 1932. Vol. 1. S. 247-255.
72. Dumin Stanisław, Górzyński Sławomir. Polskie Towarzystwo Heraldyczne.; Towarzystwo Heraldyczno-Genealogiczne w Moskwie. Warszawa: Fundacja im. Ciechanowieckich, 1992. 156 s.
73. Herbarz rodzin tatarskich w Polsce. Opracował Stanisław Dziadulewicz Nakładem autora z zasiłkiem Komitetu Funduszu Kultury Narodowej. Wilno: Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, 1929. 495 s.
74. Malewski Czesław, przedm. Epsztein Tadeusz. Rodziny szlacheckie na Litwie w XIX wieku. Powiaty lidzki, oszmiański i wileński. Warszawa: IH PAN, Fundacja Lanckorońskich, oprawa miękka, 2016. 958 s.
75. Nəzirli S. 1920-ci ildə Qarabag doyuşlære. Bakı: Milli kитапханə, 2009. 431 s.
76. Seydahmet Cafer. Bazı hatıralar. İstanbul: Emel Turk Kulturunu Araştırma ve Tanıtma vakfı, 1993. – 328 s.
77. Süleymanov Mehman Sirac oğlu. Azərbaycan Xalq Cümhuriyyətinin hərб tarixi: I cild. Tehran: Firuzan., 2014. 760 s.

Mieczysław Bielski

GENERAŁ BRYGADY JÓZEF GIGIEL-MELECHOWICZ (1890–1940)

(Szkic biograficzny)

Nie ginie, kto za wiarę i wolność umiera;
A jednak grób zarasta, pamięć się zaciera,
To smutno!

Kornel Ujejski

I. Awans pośmiertny po 67. latach

Prezydent RP Lech Kaczyński podczas uroczystości „Katyń pamiętamy – uczcijmy pamięć Bohaterów”, zorganizowanej w Warszawie 9 listopada 2007 roku, ogłosił swoją decyzję z 5 października 2007 roku o pośmiertnym awansowaniu o jeden stopień „[...] oficerów i funkcjonariuszy zamordowanych w Katyniu”. Awans dotyczył wszystkich pomordowanych w ZSRR polskich oficerów służby czynnej i rezerwy oraz funkcjonariuszy państwowych bez względu na miejsce kaźni. Podczas przemówienia Prezydent oświadczył, że „[...] dzisiaj po przeszło 67. latach ten akt nie ma już znaczenia, ale myślę, że to pomyłka. Ten akt to akt pamięci, akt pamięci w stosunku do naszych bohaterów, w stosunku do ich rodzin i przede wszystkim w stosunku do całego naszego narodu”¹.

Trudno byłoby nie podzielać takiej opinii. Na podstawie powyższej decyzji awansowano: do stopnia generałów broni trzech generałów dywizji, jednego kontradmirała na wiceadmirała, ośmiu generałów brygady na generałów dywizji, dwóch kapelanów seniorów na generałów brygady oraz siedemdziesięciu pięciu pułkowników na generałów

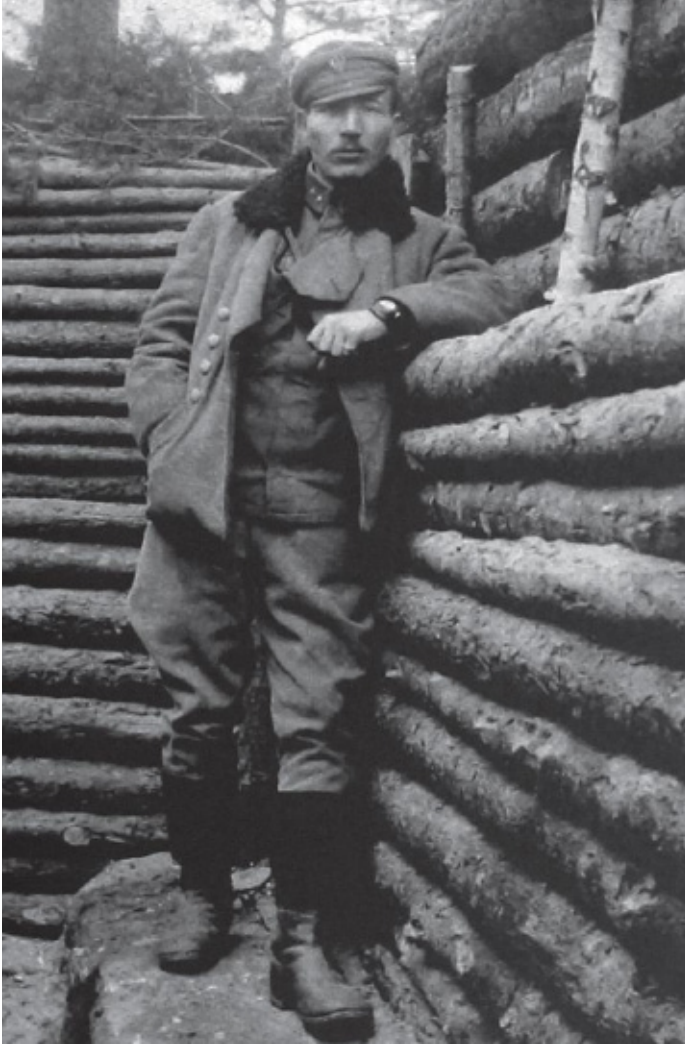
1 Fragment wystąpienia Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego 9 listopada 2007 r. podczas uroczystości „Katyń Pamiętamy – Uczcijmy Pamięć Bohaterów”, http://pl.wikipedia.org/wiki/Generacja_II_Rzeczypospolitej_Polskiej_awanse.

brygady WP². Wśród tych ostatnich znalazł się pułkownik piechoty Józef Gigiel-Melechowicz, członek aktywny Związku Strzeleckiego w Samborze, oficer I i III Brygady Legionów Polskich (I B LP, III B LP), działacz Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), uczestnik wojny polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, kawaler najwyższych odznaczeń bojowych, w tym Srebrnego Krzyża *Virtuti Militari* (nr 6322), Krzyża Niepodległości i czterokrotnie Krzyża Walecznych, postać nietuzinkowa, zasłużona w bojach o niepodległość i granice Rzeczypospolitej. Z jego rodziny tylko najstarszy syn Zdzisław Karol dożył chwili pośmiertnego awansu ojca na generała brygady.

Płk Józef Gigiel-Melechowicz był człowiekiem ciekawym, pełnym sprzeczności, łączącym w sobie cechy ascety, aż do decyzji zamknięcia się za furtą klasztorną, oraz wojownika umięjącego porwać dowodzonych przez siebie żołnierzy w śmiertelny bój. Bohater pełnokrwisty, niepozbawiony ludzkich ułomności oraz słabości i być może dlatego godny zapamiętania, jako że w godzinach próby zawsze zdawał egzamin. W Legionach Józefa Piłsudskiego, podczas wojen o niepodległość i granice II RP, dowodził plutonem, kompanią, batalionem, pułkiem piechoty, a w latach 1937–1938 Podkarpacką Półbrygadą Obrony Narodowej. Za udział w walkach w okresie 1914–1920 otrzymywał pochlebne opinie przełożonych oraz był honorowany wysokimi odznaczeniami bojowymi. Pomimo tych zasług jest postacią zapomnianą, znaną głównie tylko specjalistom z zakresu historii wojskowości. Na próżno by szukać o nim informacji w Polskim Słowniku Biograficznym, Encyklopedii Wojskowej redagowanej w okresie międzywojennym przez mjr. Ottona Laskowskiego, Encyklopedii Historii Drugiej Rzeczypospolitej, zaś w pracach specjalistycznych jest tylko marginalnie wzmiankowany i to raczej niezbyt często³. W dodatku jako ofiara „zbrodni katyńskiej” był „wymazywany”

2 Ibidem. Zamordowanego w Katyniu ks. dziekana Kazimierza Suchcickiego s. Mikołaja (1888–1940) awansował do stopnia generała brygady 29 lipca 2012 r. Prezydent RP Bronisław Komorowski.

3 Niniejszy szkic biograficzny został oparty głównie na materiałach archiwalnych znajdujących się w Centralnym Archiwum w Rembertowie (CAW); Archiwum Instytutu i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie (AIPiM); Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie (AIJP L); Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku (AIJP NY); Archiwum Rodzinne Braci Gigiel-Melechowiczów w Londynie (AR G-M); Dziennikach Personalnych Ministerstwa Spraw Wojskowych (MSWojsk.), Rocznikach Oficerskich lat: 1923, 1924, 1928 i 1932 oraz literaturze przedmiotu m.in.: Katyń. *Lista ofiar i zaginionych jeńców obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk* opracował A.L. Szcześniak, Warszawa 1989; *Lista Katyńska. Jeńcy obozów Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk. Zaginieni w Rosji Sowieckiej*, opracował A. Moszyński, Warszawa 1989; *Zbrodnia Katyńska w świetle dokumentów*, Londyn 1986; *Katyń. Relacje, wspomnienia, publicystyka*, opracował A. L. Szcześniak, Warszawa 1989; J. Czapski, *Wspomnienia starobielskie* [w:] *Na nieludzkiej ziemi*, Paryż 1985, s.11–38; T. Hołówko, *Przez dwa fronty. Ze wspomnień emisariusza politycznego z 1918 r.*, Z Warszawy do Kijowa, Warszawa 1931; K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, Warszawa 1991; M. Lis, *Legionści w Jakubowicach*, Sandomierz–Ożarów 2004; A. J. Narbut-Łuczyński, *U kresu*



Józef Gigiel

(W. Wysocki, W. Cygan, J.J. Kasprzyk, *Legiony Polskie 1914–1918*, Warszawa 2014).

wędrówki. *Wspomnienia*, Londyn 1966; W. Lipiński, E. Qurini, *Legiony Polskie* (album), Warszawa 1933; W. Socha-Lipiński, *Szlakiem I Brygady. Dziennik żołnierski*, Warszawa 1927; B. Młynarski, *W niewoli sowieckiej*, Londyn 1974; Z. Godlewski, *Przeżyłem Starobielsk*, „Wojskowy Przegląd Historyczny”, r. 1993, nr 4; K. Ryś *Obrona Lwowa w roku 1939*, Palestyna 1943; H. Bagiński, *U podstaw organizacji Wojska Polskiego 1908–1914*, Warszawa 1935; R. Dalecki, *Armia „Karpaty” w wojnie obronnej 1939 r.*, Rzeszów 1989; W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864–1945*, t. I–III, Londyn 1960–1967; M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas I wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990; M. Wrzosek, *Wojny o granice Polski Odrodzonej 1918–1921*, Warszawa 1992; I. Werschler, *Z dziejów obozu belwederskiego. Tadeusz Hołwoko życie i działalność*, Warszawa 1984; J. T. Nowak, *Szlak bojowy Legionów Polskich*, Kraków 1914; *5 Dywizja Piechoty w dziejach oręża* (praca zbiorowa), Pruszków 1997.

z kart historii przez politycznych mocodawców PRL i dopiero po roku 1989 polskim historykom udostępniono zasoby archiwalne, umożliwiające przywracanie społecznej pamięci tym, którzy zginęli za Ojczyznę na „niehumanitarnej ziemi”. Wówczas też mogłem dotrzeć do jego teczek akt personalnych, znajdujących się w CAW w Rembertowie.

Jakże budującym stał się fakt, że o przywrócenie publicznej pamięci o płk. Gigieli-Melechowiczu upomniała się młodzież z Zespołu Szkół (ZS) nr 2 w Choszcznie (uczniowie Liceum Ogólnokształcącego II i III klasy – Kornel Kubiak i Michał Brzeziński), która odpowiedziała na ogłoszony przez Instytut Pamięi Narodowej (IPN) w Warszawie konkurs pod hasłem „Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy... Katyń 70 lat po zbrodni”. Celem konkursu było uhonorowanie poległych w Związku Sowieckim polskich bohaterów, bestialsko pomordowanych ofiar bezprzykładnego w dziejach ludobójstwa popełnionego na więźniach i jeńcach wojennych. Uczniowie ZS nr 2 wykonali pracę plastyczną w formie karty albumowej, korzystając z materiałów mieszkającej w Choszcznie rodziny generała – Józefa Gigieła – bratanka, który udostępnił pamiętki po stryju.

Na konkurs nadesłano 226 prac z całej Polski, z czego tylko trzydzieści jeden najlepszych było premiowanych „wyjazdem do Katynia oraz „miejsz związanych z Polską na byłych Kresach Wschodnich”. Praca uczniów z Choszczna zajęła dwudzieste siódme miejsce⁴. Na jedностronicowej wkładce do albumu znajdujemy związły życiorys płk. Gigieła-Melechowicza, kserokopię wystawionego przez kancelarię Prezydenta RP dokumentu z 5 października 2007 roku o pośmiertnym mianowaniu na stopień generała brygady oraz dwa zdjęcia: jedno legitymacyjne, drugie w towarzystwie marszałka Józefa Piłsudskiego i uczestników gry wojennej przeprowadzonej w Wilnie w drugiej połowie listopada 1934 roku⁵ oraz rysunek epoletu z dystynkcjami pułkownikowskimi. Wszystko to zostało umieszczone na tle powiększonej kserokopii jedynej zachowanej kartki pocztowej, jaką pułkownik wysłał do żony z obozu w Starobielsku w lutym 1940 r. W roku 2012 IPN zdecydował się na wydanie drukiem najlepszych prac konkursowych w formie książkowej⁶.

4 Gazetka Szkolna Zespołu Szkół nr 2 im. Noblistów Polskich w Choszcznie – „Feniks”, nr 62 z października 2010 r., s. 9.

5 W wielu pracach historycznych pod tym zdjęciem figuruje podpis „Wilno – 10 listopad 1934”. Sam również podałem taką datę w szkicu biograficznym o gen. Janie Władysławie Chmurowiczu, który jest też na tym zdjęciu („Kronika Bydgoska XVII”, Bydgoszcz 1996, s. 255.). Dziś, jak mi się wydaje, jest ona błędna. 11 listopada 1934 r. miała miejsce „ostatnia defilada wojsk polskich przed marszałkiem Józefem Piłsudskim na Polach Mokotowskim”. Dopiero w kilka dni później marszałek wyjechał do Wilna na grę wojenną. W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski (1867–1935). Życiorys*, Londyn 1986, s. 270.

6 „Sprzączki i guziki z orzełkiem ze rdzy... Obraz ofiar Zbrodni Katyńskiej w pracach plastycznych młodych Polaków”, Warszawa 2012.

II. Rodowód, dzieciństwo i młodość w Samborze i Krakowie

Wśród rodzinnych legend pozostaje związek Józefa Gigieła z drugim członem jego nazwiska – Melechowicz – świadczącym o polsko-tatarskich korzeniach. Indagowani przeze mnie w tej sprawie zarówno najstarszy syn generała, Zdzisław Karol Gigiel-Melechowicz z Londynu, jak i jego brat stryjeczny – Józef Gigiel z Choszczna – z godnie przyznawali, że było to nazwisko jednej z jego babek, chociaż Zdzisław Karol godził się raczej na określenie o „domieszce” krwi tatarskiej. Orientalne pochodzenie zdradzał również wygląd naszego bohatera, wyraźne skośne oczy i oliwkowa cera. Podobne cechy, chociaż może mniej wyraziste, dostrzegałem u jego synów. „Za Tatarów” uznawali ich inni pracownicy Instytutu Polskiego im. Józefa Piłsudskiego w Londynie, np. syn adiutanta marszałka Śmigłego-Rydza – Krzysztof Munnich – czy Zbigniew Kowalski. Owa „domieszka krwi tatarskiej” musiała być ważna dla Józefa Gigieła, syna Antoniego (bo występuje w tym tekście inny Józef Gigiel, syn Wojciecha), skoro nazwisko Melechowicz tak konsekwentnie łączył ze swoim, rodowym⁷.

Faktem jest, że nasz bohater urodził się 6 marca 1890 roku w Samborze⁸, w rodzinie Antoniego Gigieła i Marii z Kroczków, jako ich najstarsze dziecko. Przez pierwsze trzydzieści lat swego życia używał rodzowego nazwiska Gigiel, w Polskiej Organizacji Wojskowej (POW) występował pod pseudonimem „Traunicht”, a w okresie międzywojennym już jako Gigiel-Melechowicz⁹. Używał je w pewnym sensie samowolnie, zaniedbując sprawę oficjalnej, urzędowej procedury zmiany nazwiska. Dopiero w roku 1939 podjął starania o prawne uregulowanie kwestii podwójnego nazwiska w Lwowskim Urzędzie Wojewódzkim (LUW). Można jednak przypuszczać, że sprawa nie doczekała się rozstrzygnięcia, bo pismo wzywające zainteresowanego do wniesienia opłaty pięćdziesięciu pięciu zł do Kasy Skarbowej LUW nosi datę

7 Nazwisko Melechowicz zostało spopularyzowane przez Henryka Sienkiewicza, który obdarzył nim jednego z bohaterów powieści *Pan Wołodyjowski*, Azję Tuhajbejowicza, syna sławnego Tuhajbeja, wodza krymskich Tatarów. Sam Sienkiewicz miał domieszkę krwi tatarskiej i to zapewne podobało się Józefowi Gigielowi, którego babcia pochodziła z rodu Melechowiczów, co prawda już wówczas zasymilowanego, ale jednak tatarskiego.

8 Sambor – miasto w obwodzie lwowskim nad Dniestrem (75 km na południowy-zachód od Lwowa), w byłym województwie ruskim, wzmiankowane już w XII wieku jako znaczący ośrodek księstwa halickiego.

9 CAW, Akta Personalne (AP), (1762, płk Józef Gigiel-Melechowicz; KN 14-3112 z 6.6.1931; VM 77 – 7348; KZ 23 – 1234.

23 sierpnia 1939 r. Dopiero po tym czasie urząd miał wystawić odpowiedni dokument, którego nie potrafiłem znaleźć w aktach personalnych CAW. Nie ma go również w papierach rodzinnych¹⁰. Z dokumentu jednak wynika, że rozpoczęto procedurę związaną z prośbą zainteresowanego o zmianę nazwiska na Józef Gigiel-Melechowicz, ponieważ „[...] przeciw zamierzonej zmianie nie wpłynął sprzeciw w terminie ustawowym”. Nie wiemy jednak, czy zdążono wystawić wyżej wspomniany dokument.

Ojciec przyszłego generała – Antoni Gigiel – był, jak byśmy dzisiaj powiedzieli, typowym chłoporobotnikiem. Za młodu wyjechał do Stanów Zjednoczonych i po powrocie, za zarobione tam pieniądze, zakupił kilka morgów ziemi, lecz nie tyle, aby można się było z nich utrzymać. Zatrudnił się więc dodatkowo jako robotnik na kolei, która właśnie zdążyła wybudować pierwszą linię łączącą Sambor z Chyrowem i Stryjem. Wkrótce ożenił się z Marią z Kroczaków, mieszkanką Sambora. Niebawem doczekali się dwóch synów: Józefa i Bogdana. Matka należała do osób bardzo patriotycznych, głęboko wierzących i zaszczepiła im przywiązanie do polskości oraz religii rzymskokatolickiej. Miało to duży wpływ na jej najstarszego syna. Ten, po ukończeniu nauki w pięcioletniej szkole realnej, uczęszczał do austriackiego gimnazjum w Samborze. Nauka trwała osiem lat, uczniowie chodzili w mundurach: czarnych kurtkach i ciemnoszarych spodniach oraz czapkach typu kepi z literą „G”, która w czterech pierwszych klasach (I–IV), nazywanych „niższym gimnazjum”, była obramowana srebrnymi gałązkami, a w trzech klasach (V–VIII), czyli „wyższym gimnazjum” – złotymi. Nauka w niższym gimnazjum kończyła się egzaminami, po zdaniu których można było ją kontynuować w wyższym gimnazjum¹¹. Józek ukończył V klasę gimnazjalną, wyróżniając się – jak głosi rodzinna legenda – w przedmiotach ścisłych, głównie w matematyce. Rozczytywał się też wówczas w powieściach Henryka Sienkiewicza, które utrwalały zarówno jego patriotyzm, jak i wyobraźnię.

Po ukończeniu V klasy z bliżej nieznanymi nam powodów przeniósł się do Gimnazjum św. Anny w Krakowie, nazywanego w czasach późniejszych Gimnazjum im. Bartłomieja Nowodworskiego. Szkoła cieszyła

10 AR G-M, Pismo Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego nr LOA 20/193, Lwów 23 VIII 1939 r. Problem zmiany nazwiska był ważnym zagadnieniem dla wielu oficerów, głównie wywodzących się z LP, którzy chcieli mieć przy swoim rodowym nazwisku jeszcze pseudonim legionowy. Wielu z nich uzyskiwało na to zgodę Naczelnego Wodza WP, który wydawał stosowny dekret, którego treść była ogłaszana w Dzienniku Personalnym Ministerstwa Spraw Wojskowych. Z nieznanymi nam powodów Józef Gigiel zwlekał z oficjalnym uregulowaniem tego problemu aż do 1939 r.

11 M. Porwit, *Spojrzenie poprzez moje życie*, Warszawa 1986, s.34-35.

się dobrą sławą i wychowała całą plejadę znakomitości, które odcisnęły swoje piętno w polskiej historii i kulturze, m.in. Józefa Bema, Ignacego Daszyńskiego, Jana Matejkę, Józefa Conrada-Korzeniowskiego, Stanisława Wyspiańskiego, Tadeusza Boya-Żeleńskiego. Oferowała rzetelne podstawy wiedzy, prezentowała dobry poziom w naukach ścisłych oraz wyjątkowo szerokie horyzonty humanistyczne poprzez m.in. sześćdziesięcioletnie nauczanie greki i ośmioletni kurs łaciny oraz niemałą wiedzę z zakresu historii i kultury świata starożytnego. Józef Gigiel po „ukończeniu kursu uzupełniającego złożył egzamin”, co upoważniało do przystąpienia do matury. Zdał ją w roku 1908¹² i wstąpił do Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych (kapucynów) w Krakowie (tzw. franciszkanów brązowych) jako brat laicki (świecki), rozpoczynając studia filozoficzno-teologiczne w seminarium zakonnym¹³.

Nauka w seminarium miała trwać pięć lat, z czego przez dwa pierwsze studiowano filozofię, następnie przez trzy kolejne teologię. Dopiero po piątym roku bracia laicy składali profesję wieczystą, czyli publiczne śluby zakonne. Niewiele wiemy o życiu naszego bohatera w tym okresie. Po dwuletnim pobycie w Zakonie opuścił Kraków i wrócił do Sambora¹⁴. Dlaczego? Można tylko się domyślać. Wygląda to na nieustanne poszukiwanie swojego miejsca w życiu. Być może nie podołał twardym zakonnym regułem albo też, po prostu, przekonał się, że nie jest to dla niego właściwa droga. Wynosił ze studiów dobrą znajomość łaciny i pieśni gregoriańskich, o czym wspominał w rozmowie telefonicznej Józef Gigiel z Choszczną¹⁵. Wrócił więc do Sambora i, idąc w ślady ojca, podjął pracę jako podurzędnik kolejowy. Dochodził jednak lat, kiedy należało odbyć służbę wojskową, która w Austrii od roku 1868 była obowiązkowa. Józef

12 Niestety w CAW nie zachowało się świadectwo maturalne. Wśród dokumentów znalazłem dodatkowy wpis: „matura w Gimnazjum św. Anny w Krakowie (bez świadectwa)”. W innym z tej samej teczki (Kwestionariusz z 17 VIII 1934 r.) wpisano w rubryce wykształcenie: „8 klas gimnazjum z maturą w r. 1908 w Samborze”. Nie jest to jedyna kontrowersja w biografii płk. Gigieła-Melechowicza. CAW, AP 1762, płk. Gigieła-Melechowicza, op. cit. Kwestionariusz, k. 2.

13 Być może powodem przeniesienia się do Krakowa była przedwczesna śmierć matki, z którą Józef Gigiel był mocno związany. Dodatkowym mógl mieć na to wpływ ponowny ożenek ojca z inną kobietą – Anną, która wkrótce urodziła mu syna, Wojciecha. Z jego późniejszych relacji wynika, że Józek z czasem „macochę zaakceptował, a nawet ją i swojego przyrodniego brata dość często odwiedzał”. Na taką postawę miała wpływ jego religijność i podjęty zamiar wstąpienia do klasztoru. CAW, AP 1762, płk. Józefa Gigieła-Melechowicza, op. cit.; KN 14-3112 z 6.6.1931, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Niepodległości, k. 1-2.

14 W niektórych dokumentach jest mowa o jednorocznych, a nie dwuletnich studiach. CAW, AP 1762, płk. Gigieła-Melechowicza..., op. cit., k. 2.

15 Rozmowa z Józefem Gigielem z Choszczną 18 stycznia 2014 r. Nie wykluczał, że powodem odejścia z zakonu była krakowianka, Teresa, która później została żoną Gigiel-Melechowicza. Nie musiała jednak być to zbyt płomienna miłość, skoro do ślubu doszło dopiero dziesięć lat później.

Gigiel z uwagi na ukończoną szkołę średnią klasyfikował się do kategorii tzw. jednorocznych ochotników i miał prawo do wyboru pułku oraz terminu służby¹⁶. Zdecydował się na 100 Pułk Piechoty (PP), którego pododdziały stacjonowały w Cieszynie (3 batalion), Krakowie (1 i 4), oraz Bielsku i Bania Luce (II). Odbывał służbę w latach 1911 i 1912 w 1 lub 4 batalionie 100 PP, którym dowodził wówczas płk Heinrich Trichtel¹⁷.

Ciekawy był skład narodowościowy pułku. Służyło w nim 37% Polaków, 33% Czechów i 27% Niemców, wśród których znaczącą część stanowili Ślązacy. Wielu z nich uważało się za Polaków, co dawało Polonusom zdecydowaną liczebną przewagę. Z tego też powodu pułk uważano za „polski” i zapewne dlatego podczas I wojny światowej walczył w składzie 12 DP. Jednoroczna służba wojskowa nie należała do łatwych. Po wstępnym dwumiesięcznym przeszkoleniu następował kilkumiesięczny kurs teoretyczny, po czym odbywała się praktyka w pododdziale. Nie można było spoufalać się z szeregowcami i podoficerami, a oficerowie traktowali jednorocznego ochotnika jak każdego szeregowca. Służba kończyła się egzaminami oficerskimi, po których był awansowany na frajtra lub kaprała, a z czasem zostawał oficerem rezerwy. Ci, którym powinęła się noga przy ich zdawaniu, musieli odbywać dwuletnią służbę wojskową. Czy ten przypadek dotyczył Józefa Gigiela? Nie sposób udzielić jednoznacznej odpowiedzi. Jest tylko zastanawiające, że w żadnym z dokumentów nie wspomniano o stopniu frajtra, kaprała lub oficera rezerwy armii austro-węgierskiej. We własnoręcznie wypisanym życiorysie sam zainteresowany też nie odniósł się do tej sprawy¹⁸.

III. W walce o Niepodległą¹⁹

Po odbyciu służby wojskowej Józef Gigiel wrócił do Sambora i podjął pracę na poprzednio zajmowanym stanowisku podurzędnika kolejowego. Pobyt w Krakowie zaowocował większym wyrobieniem społecznym i zaangażowaniem w działalność niepodległościową, która niebawem całkowicie go pochłonęła. Dopiero teraz można odnieść wrażenie,

¹⁶ J. Bijak, *Wspomnienia ze służby wojskowej*, Poznań 1929, s.8-9.

¹⁷ CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza, op. cit., KN 14-3112 z 6.6.1931, wniosek o nadanie Krzyża Niepodległości.

¹⁸ CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza, op. cit., kwestionariusz, k. 4. Skoro jednak wkrótce po przybyciu do Krakowa w sierpniu 1914 r. został instruktorem w Oleandrach, a w 1 PP LP awansował w pierwszej kolejności na podporucznika, można wnioskować, że z armii austro-węgierskiej wyszedł ze stopniem podchorążego rezerwy lub przed 1914 r. ukończył kurs oficerski ZS.

¹⁹ CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza, op. cit., kwestionariusz, k. 4.

że odnalazł swoją drogę. Od listopada 1912 roku aktywnie włączył się w prace Związku Strzeleckiego (ZS) w Samborze, organizacji paramilitarnej legalnie działającej od roku 1910 w zaborze austriackim, kierowanej przez tajny Związek Walki Czynnej (ZWC). Jej celem było przygotowanie kadr, przyszłych podoficerów i oficerów, ale również żołnierzy do walki z Rosją, zaś w dalszej perspektywie do walki o wolną i niepodległą Polskę. Władze austriackie umożliwiały prowadzenie szkoleń, kursów wojskowych, ćwiczeń terenowych, korzystanie ze strzelnic garnizonowych, kupowanie prochu i amunicji po zniżonych cenach. Wyraziły zgodę na umundurowanie strzelców i w miarę potrzeb zapewniały również broń oraz fachowych instruktorów w celu przeprowadzenia ćwiczeń strzeleckich.

Na czele ZS stanęła Komenda Główna z siedzibą we Lwowie, a funkcję jej komendanta od roku 1912 pełnił Józef Piłsudski. Szefem sztabu został mianowany jego najbliższy współpracownik – Kazimierz Sosnkowski. ZS w Samborze i niedalekim Drohobyczu organizował późniejszy generał WP Michał Karaszewicz-Tokarzewski, członek Polskiej Partii Socjalistycznej – Frakcja Rewolucyjna, ZWC i Krakowskiego Towarzystwa Sportowego Strzelec, co umożliwiało utrzymanie stałych kontaktów ze Lwowem i Krakowem oraz z Komendą Główną ZS. Józef Gigiel od listopada 1912 roku podjął z nim ścisłą współpracę. Cenne okazały się jego miejscowe kontakty, doświadczenie wojskowe zdobyte podczas służby w 100 PP i niemałe zdolności organizacyjne. Zaangażowanie Józefa Gigiela, zostało dość szybko zauważone, bowiem jego aktywność przyczynia się w sposób znaczący do liczebnego wzrostu organizacji strzeleckiej w Samborze oraz do popularyzacji ruchu wśród młodzieży robotniczej. Pojawienie się na ulicach miasteczka umundurowanej młodzieży („szary strzelca strój” zakupiony z własnych funduszy) było dla mieszkańców prawdziwą sensacją, a PDS i ZS przysparzało stały dopływ ochotników²⁰.

Młodzi garnęli się do organizacji paramilitarnych, jakie powstawały w różnych miastach Galicji i z pozyskiwaniem ochotników nie było większych trudności. Odznakę stopnia podoficerskiego w szeregach ZS stanowił zielony sznur do gwizdka wpiętego do lewej kieszeni bluzy, zaś oficerskiego czerwony. Wyszukanie wojskowe oraz wychowanie patriotyczne, zgodnie zresztą z zaleceniami komendanta, stało się priorytetem. Sam Gigiel, zauroczony osobą komendanta Piłsudskiego, został wkrótce jego gorącym admiratorem i zwolennikiem koncepcji militarnych oraz politycznych. Piłsudczykiem pozostanie już do końca życia. Po latach

20 Ibidem.

w opinii z tego okresu odnotowano, że dał się poznać jako „Czynny członek Związku Strzeleckiego w Samborze, budzi ducha, specjalnie wśród urzędników kolejowych i robotników, bierze wybitny udział w pracach organizacyjnych”²¹. Jego bezpośredni przełożony Michał Karaszewicz-Tokarzewski dostrzegł też wojskowe uzdolnienia Józefa Gigiela i skierował go na kurs podchorążych ZS, co pozwoliło mu na objęcie funkcji instruktora legionowego, najpierw w Samborze, a w sierpniu 1914 roku w Oleandrach pod Krakowem. Tymczasem zbliżała się wymodlona przez Adama Mickiewicza „wojna ludów”, która miała przynieść Polsce niepodległość, szybko też ochrzczona mianem „wielkiej wojny”, następnie I wojny światowej. Wszystko się zaczęło od zamachu w Sarajewie 28 czerwca 1914 r. Serb Gawriło Princip zastrzelił austriackiego następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda Habsburga i jego małżonkę. W miesiąc później Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii, a w kolejnych dniach sierpnia 1914 roku do konfliktu włączyły się: Rosja, Niemcy, Francja i Wielka Brytania. Wielka wojna stała się faktem, dla wielu dość nieoczekiwanym, szybko przeradzając się w konflikt światowy.

Piłsudski, który też był zaskoczony biegiem wypadków, już 29 i 30 lipca skierował do Polskich Drużyn Strzeleckich i Związku Strzeleckiego rozkaz mobilizacyjny, wyznaczając na miejsce koncentracji budynki i teren Wystawy Architektury i Wnętrz w Otoczeniu Parkowym w Oleandrach. W ciągu tygodnia zgłosiło się ponad trzy tysiące ochotników, gotowych pójść w bój za Polskę²². Dla nich – jak pięknie to określił Kazimierz Wierzyński – „[...] Polska była religią, a poświęcenie dla niej treścią życia. Piłsudski przyszedł jak po swoje. Stał się od razu ich przywódcą i symbolem wiary. Nie liczyli się na miliony, ale byli gotowi na wszystko, nawet na śmierć. Zginąć za Polskę, znaczyło tyle, co śnić o jak najwyższym obowiązku”²³. 3 sierpnia 1914 roku do zgromadzonych w Oleandrach słuchaczy szkół oficerskich przemówił Piłsudski, oświadczając, że od tej pory „[...] nie ma ani Strzelców, ani Drużyniaków. Wszyscy, co tu jesteście zebrani, jesteście żołnierzami polskimi. Znoszę wszystkie odznaki specjalnych grup. Jedyнным waszym znakiem jest orzeł biały. [...] Patrzą na was, jako na kadry, z których rozwinąć się ma przyszła armia polska”²⁴. Pierwszy oddział polskiego wojska, liczący stu sześćdziesięciu

21 CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza, op. cit., KN 14-3112 z 6.6.1931, wniosek o odznaczenie KN. Podobną opinię znajdujemy w dokumentacji do Złotego Krzyża Zasługi. CAW, KZ 23-1234, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Złotym.

22 M. Wrzosek, *Polski czyn zbrojny podczas I wojny światowej 1914–1918*, Warszawa 1990, s. 74.

23 K. Wierzyński, *Pamiętnik poety*, Warszawa 1991, s. 355.

24 J. Piłsudski, *Pisma zebrane*, t. IV, Warszawa 1937, s. 690–691.

VII-77 7348 / plm.
KWESTJONARIUSZ



1. Nazwisko i imię Giegel-Melechowicz
Józef

2. Jaki numer orderu wybity na lewej stronie krzyża
6322 Legitymacja Kolejowa
wydaną dnia

3. Dokładny adres obecny: wieś Suplików 40.p.p. Lwów *13 5 32*

poczta --- gmina ---

powiat --- miasto ---

4. Data i miejsce urodzenia:
 dzień, miesiąc, rok 6.III.1890

wieś, gmina, powiat Sanbor

5. Imię ojca Antoni imię matki Marja z domu Kroczków

6. Stopień wojskowy, w którym został odznaczony

7. Obecnie posiadany stopień: Przydział płk. Dca 40.p.p.

rezerwa
 stanie spoczynku
 weteran

8. Pułk, w którym służył w czasie wojny, względnie oddział, w którym został odznaczony
 za udział w walkach: 6.p.p.Leg.Pol.

9. Zawód: obecny (środku utrzymania) pułkownik
 przed wstąpieniem do wojska podurzędnik kolejowy

Kwestionariusz osobowy płk. Józefa Giegela-Melechowicza (WBH).

czterech wybrańców wskazanych przez Piłsudskiego, nazywanych 1 Kompanią Kadrową pod dowództwem Tadeusza Kasprzyckiego, już 6 sierpnia przekroczył granice Królestwa Polskiego, wyruszając na wojnę z Rosją. Takie były początki Legionów Polskich, chociaż ich rzeczywiste powołanie nastąpiło 27 sierpnia 1914 roku, gdy austriackie Ministerstwo Obrony Krajowej wyraziło zgodę na formowanie dwóch związków taktycznych: Legionu Wschodniego i Zachodniego.

Józef Gigiel zgłosił się w Krakowie wraz z grupą strzelców z Sambora, właśnie w dniu wymarszu kadrówki. W Legionach od 16 sierpnia objął obowiązki instruktora w Oleandrach, gdzie trwały gorączkowe przygotowania do wyekspediowania kolejnych pododdziałów do Królestwa w celu wsparcia walk Pierwszej Kompanii Kadrowej. Werbunek prowadził Departament Wojskowy Naczelnego Komitetu Narodowego, którym kierował mjr. Władysław Sikorski. Wojska te, sukcesywnie przekraczające granicę Królestwa, w tym trzynaście kompanii pod komendą obywatela batalionowego Mieczysława Rysia-Trojanowskiego, w momencie powołania Legionu Zachodniego, nad którym komendę objął gen. Rajmund Baczyński, utworzyły 1 Pułk Piechoty Legionów (1 PP Leg.). Dowództwo nad nim powierzono Piłsudskiemu. Jednostka tymczasem wycofała się ze zdobytych kilka dni wcześniej Kielc i idąc w straży tylnej austriackiej 1 Armii gen. Viktora von Dankla, toczyła boje z oddziałami rosyjskiego Korpusu Kawalerii gen. Aleksandra Nowikowa. Obywatel Józef Gigiel, bo tak zwracano się wówczas do legionistów wzorem żołnierzy Tadeusza Kościuszki, dołączył do 1 PP Leg. 24 września 1914 roku, w ostatnim dniu trwających od tygodnia ciężkich walk nad Wisłą w rejonie Nowego Korczyna i Opatowca. Opóźnienie było spowodowane chorobą, która zaprowadziła go nawet do szpitala w Bielsku Białej. Po przybyciu do pułku objął dowództwo plutonu, najpierw w 2 batalionie pozostającym wówczas pod komendą Michała Żymierskiego, a następnie 3 plutonu 3 kompanii 3 batalionu 1 PP Leg. dowodzonego przez Edwarda Śmigłego-Rydza.

9 października 1914 roku w Jakubowicach nad Wisłą koło Opatowa Józef Piłsudski wydał rozkaz wprowadzający w LP stopnie oficerskie i nadał je 134. swoim podkomendnym. Była to pierwsza oficerska promocja w wojsku polskim od czasów powstania styczniowego. Wśród wyróżnionych znalazł się obywatel plutonowy Józef Gigiel, który otrzymał awans na podporucznika, jako dowódca plutonu w 2 baonie 1 PP Leg. dowodzonego przez mjr. Mieczysława Norwid-Neugebauera²⁵.

25 Awanse Józefa Gigieła: podporucznik – 9 X 1914 r. (w niektórych źródłach 9 VIII 1915 r.); porucznik – 11 XI 1915 r.; kapitan – 1 XI 1916 r.; major – 15 VII 1920 r. ze starszeństwem od 1 IV 1920 r.

W 2 baonie awansowano osiemnastu oficerów, w tym m.in. Józefa Wilczyńskiego, Konrada Zamorskiego, Bolesława Krzyżanowskiego, Józefa Ferek-Błaszczyskiego²⁶. Od tej pory na półkołnierzu jego legiionowej bluzy pojawił się czerwony wężyk i srebrna gwiazdka oraz czerwony sznur zakończony srebrnym gwizdkiem. Ppor. Gigiel uczestniczył we wszystkich przemarszach i bojach 1 PP Leg. Jego szlak bojowy prowadził przez Ćmielów, Radom, Skierniewice, Bolimów, Zduny, Kutno, Łęczycę, Glinno, Kalisz, aż do słynnej bitwy pod Łowczówkiem 22 grudnia 1914 r. W *Karcie ewidencyjnej dla Komisji Weryfikacyjnej* odnotowano jego udział w bojach 1 PP Leg., wchodzącego w skład I Brygady LP pod Bolimowem, Zdunami, Glinem, Limanową i Łowczówkiem (rejon Nowego Sącza). W tym ostatnim boju, w ciężkich zmaganiach z Rosjanami, poległo stu dwudziestu ośmiu legionistów, a trzystu czterdziestu dwóch zostało rannych.

Podczas ataku na wzgórze 360 również ppor. Gigiel „został ciężko ranny”²⁷. Strzaskane lewe przedramię zostało wstępnie opatrzone na punkcie opatrunkowym, po czym skierowano go do austriackiego szpitala polowego, gdzie ordynator, dr Belert, wyekspediował go do szpitala etapowego w Staszowie lub Jędrzejowie. Stąd już koleją przewieziono ppor. Gigiela na dłuższe leczenie do szpitala wojennego w Wiedniu. LP nie miały wówczas jeszcze własnych zakładów leczniczych i swoich rannych odsyłało do wojskowych szpitali austriackich. Plusem tej placówki medycznej był spore zainteresowanie rodaków mieszkających w Wiedniu, którzy otaczali troskliwą opieką leczonych tam legionistów. Wspomina o tym kurujący się w niej oficer I B LP por. Aleksander Narbut-Łuczyński, podkreślając zasługi pani Żeleńskiej, żony znanego pisarza Boya-Żeleńskiego i jej matki Pareńskiej²⁸. Leczenie ppor. Gigiela

w piechocie „w grupie byłych Legionów Polskich”; 3 maja 1922 r. zweryfikowany w stopniu podpułkownika ze starszeństwem od 1 VI 1919 r. i 222. lokatą w korpusie oficerów piechoty; pułkownik – 1 I 1928 r. i 15. lokatą w korpusie oficerów piechoty (awansowano wówczas piętnastu ppłk.); generał brygady – pośmiertnie w dniu 5 X 2007 r. postanowieniem nr 112-48-07 Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego. Lista starszeństwa oficerów Legionów Polskich w dniu oddania Legionów Polskich Wojsku Polskiemu (12 kwietnia 1917 r.), Warszawa 1917; Dziennik personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych z 21 lipca 1920 r., nr 27, poz. 671; Spis oficerów służących czynnie w dniu 1 VI 1921 r., s. 40, poz. 628; Roczniki oficerskie 1923 (s. 170 i 399), 1924 (s. 254 i 342), 1928 (s. 56 i 162), 1932 (s. 17 i 570).

26 CAW, Akta LP, I.120.24.20, I Brygada Legionów Polskich (1914–1917), rozkaz komendy 1 Pułku Piechoty Legionów Józefa Piłsudskiego w sprawie nadania stopni oficerskich kadrze dowódczej pułku, k., 192–196; J.T. Nowak, *Szlak...* op. cit., s.49.

27 CAW, AP 1762, płk. Józefa Gigiela-Melechowicza, karta ewidencyjna dla Komisji Weryfikacyjnej; lbiędem, Wniosek o odznaczenie Krzyżem Zasługi – KZ-23-1234, k. 2. Opis boju znajdzie czytelnik m.in. u: A.J. Norwid-Łuczyński, *U kresu...* op. cit., s. 97–103.

28 Narbut-Łuczyński, *U kresu...*, op. cit., s. 115–118.

10. Obecnie zajmowane stanowisko dowódca pułku

11. Stan rodzinny:

 żonaty tak

 kawaler ---

 ile dzieci i w jakim wieku (wymienić imiona i daty urodzenia):

 1/ syn Zdzisław Karol ur.15.IX.1920 r.

 2/ syn Mieczysław Antoni Marja ur.21.VIII.1922 r.

12. Wykształcenie:

 Szkoły powszechne, średnie, wyższe (ukończone gdzie i kiedy):

 przed wstąpieniem do wojska 8 kl.gimn. z maturą w r.1908.

 w Samborze,-

 obecnie ---

13. Czy był ranny: kiedy 22.XII.1914 r. ciężko ranny w bitwie

 gdzie: pod Łowczówkiem

14. Czy pracuje i gdzie Doc. 40.pp.

 wysokość miesięcznego wynagrodzenia pułkownika

15. Jeżeli niema pracy — to na jaką reflektuje ---

16. Posiadany majątek, jaką wartość przedstawia ---

 Czy może z niego wyżyć z rodziną ---

Gigiela Józef
Vol 77-7348

przedłużało się aż do lipca 1915 roku, jako że rana okazała się groźniejsza, niż się pierwotnie wydawało. Nastąpiły nieoczekiwane powikłania i zanościło się nawet na amputację ręki, ale wysiłki miejscowych lekarzy przyniosły wreszcie pożądane efekty.

Po skomplikowanym, trwającym osiem miesięcy leczeniu i cztero-tygodniowym urlopie zdrowotnym ppor. Gigiel otrzymał nowy przydział do 6 PP Leg. na stanowisko dowódcy 7 kompanii. Pułk ten został powołany rozkazem Komendy Głównej LP (KG LP) 27 lipca 1915 roku w Rozprze pod Piotrkowem Trybunalskim. Jego dowództwo powierzono najpierw mjr. Witoldowi Ryłskiemu, a następnie ppłk. Norwidowi-Neugebauerowi. Formowanie nowych pułków legionowych związane było z wypędzeniem Rosjan z ziem Królestwa Polskiego, co stworzyło warunki do liczebnego rozrostu LP. Decyzją KG LP z 8 maja 1915 roku postanowiono poza istniejącymi już brygadami powołać do życia III B LP pod komendą płk. Wiktora Grzesickiego, którą zamierzano sformować w rejonie Piotrkowa Trybunalskiego. W jej skład weszły 4 i 6 PP Leg., każdy w sile trzech batalionów, 3 dywizjon kawalerii por. Juliusza Ostoi-Zagórskiego, 1 bateria armat polowych por. Jana Bolta, plutony: łączności piechoty sztabowej, kawalerii sztabowej i kolumny: sanitarna, prowiantowa, amunicyjna oraz tabory. Do Piotrkowa przeniosła się również KG LP ze swoim dowódcą gen. Karolem Trzaską-Durskim, aby wziąć udział w pracach organizacyjnych nad powołaniem III B LP. Był to zapewne niemały wysiłek, bowiem w momencie wyruszenia na front brygada liczyła około sześciu tysięcy żołnierzy²⁹.

Ppor. Gigiel wniósł swój znaczny wkład w sformowanie 7 kompanii piechoty wchodzącej w skład 3 batalionu 6 PP Leg.³⁰ Prace organizacyjne przedłużały się poza zaplanowane terminy i 6 PP Leg. oraz dowództwo III B LP wraz z dywizjonem kawalerii wyruszyły na front wołyński prawie dwa miesiące po odjeździe z Piotrkowa pierwszych pododdziałów (4 PP Leg., bateria artylerii i inne), które już w tym czasie toczyły ciężkie boje nad Stochodem. Ppor. Gigiel pozostał w pułku aż do czasów jego rozwiązania w lipcu 1917 roku, dowodząc najpierw 7, potem 5 kompanią, a następnie 2 i 1 batalionem, awansując w listopadzie 1915 roku na porucznika i rok później na kapitana. Wziął też udział we wszystkich bitwach tego pułku, zaś w *Karcie ewidencyjnej dla Komisji Weryfikacyjnej* wymieniono następujące boje: Jabłonna, Kukle, Kamieniucha, Studenica, Kostiuchnówka, Optowa oraz walki pozycyjne nad Stochodem i pod

29 W tym czasie I B Leg. dysponowała 5500 legionistami, a II B Leg. 5000. *Encyklopedia Wojskowa ...*, t. 2, s. 164.

30 CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza, kwestionariusz... op. cit., k. 4.

Sitowiczami³¹. Sławę wojenną i nie mały rozgłos, a po latach Krzyż Virtuti Militari (Krzyż VM), przyniósł mu udział w bojach o tzw. Polską Górę podczas drugiej bitwy pod Kostiuchnówką.

We wniosku o nadanie Krzyża VM tak motywowano wystąpienie do władz o przyznanie najwyższego bojowego odznaczenia: „Za wyczyn jako dowódcy 5 kompanii 6 PP Leg. dnia 5 lipca 1916 r. o godzinie 3 rano odznaczył się w kontrataku mjr. Wyrwy na Górę Polaków. Wobec niezrównania skrzydeł przez inne kompanie piąta znalazła się w trudnej sytuacji i pozostała sama wobec przeważającego przeciwnika. Dzięki ogromnej odwadze i przytomności umysłu por. Gigiel rzucił kompanię na bagnety, robiąc wyłom i powodując popłoch w linii nieprzyjaciela. Wobec kontrataku cofnął się dopiero na rozkaz, ustępując krok za krokiem z nieliczną grupą żołnierzy. Bierze jeńców. [...] W tym dniu wyróżnił się po raz drugi, kiedy po 14 godzinie w ogniu huraganowym i po śmierci dowódcy batalionu objął jego dowództwo. Otoczony i skazany na zagładę, zdziesiątkowany baon, wśród zmasowanego zażartego ataku nieprzyjaciela, wyprowadził na następne pozycje, które, mimo ogromnego popłochu oddziałów węgierskich, obsadził natychmiast i przygotował do obrony, mimo nieludzkiego wyczerpania niecałych 50% pozostałych przy życiu żołnierzy”³².

Ta bitwa pod Kostiuchnówką na Wołyniu z rosyjskim XLVI Korpusem Armijnym (4–6 VII 1916 r.) podczas tzw. ofensywy gen. Brusilowa, pomimo niemałych strat (poległo lub zostało rannych dwa tysiące polskich żołnierzy), przyniosła LP uznanie w oczach sojuszników, co niebawem znalazło wyraz w Komunikatach Wojennych niemieckiego oraz austriackiego Sztabu Generalnego. Po raz pierwszy pojawiły się w nich informacje o walkach LP. Doceniono je wreszcie za bitność i ofiarność, za to, że walcząc z przeważającym liczebnie przeciwnikiem (pięć tysięcy legionistów przeciw trzynastu tysiącom) nie pozwoliły na przerwanie i dezorganizację frontu, co doprowadziło do utraty przez nieprzyjaciela inicjatywy strategicznej. Dwie bitwy pod Kostiuchnówką zostały upamiętnione zarówno w czasach II RP, jak i po roku 1990 tablicą na Grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie z napisem „Kostiuchnówka 4 XI 1915 i 4–6 VII 1916”. Pomimo tylu ofiar i jakby zmiany sojuszników oraz wysokiej oceny walk z udziałem LP, w odczuciach samych legionistów nie znajdowało to przełożenia na widoczne postępy w tzw.

31 CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza, karta ewidencyjna...op. cit., k. 1-2; J. T. Nowak, *Szlak bojowy Legionów Polskich*, Kraków 1914, s. 28.

32 Ibidem, CAW, VM 77-7348, Wniosek o odznaczenie płk. Gigiela-Melechowicza Orderem VM 5 klasy.

17. Czy oprócz „Virtuti Militari” posiada inne odznaczenia, ^{K.N. K.W.4., K.Z.zł.:} ~~jakie~~
 Ml.W., Ml.10., M.I.,

18. Czy w czasie przed powstaniem Państwa Polskiego pracował w organizacjach niepodległościowych, jak P. P. S., Związek Strzelecki, Drużyny Strzeleckie, P. O. W. i t. p.
 Związek Strzelecki
 jak długo od listopada 1912 aż do wybuchu wojny światowej

19. Służba w formacjach polskich przed 11/XI 1918 r.
 oddział, pułk, baon, kompanja 1.pp.Leg.Pol.II i III baon, do lipca 1915 r.
 6.pp.Leg.Pol.do kryzysu przysięgowego t.j.do sierpnia 1917 r.
 20. Czy służył w armji zaborczej w czasie wojny światowej, w której i jak długo:
 następnie P.O.W.
 nie

21. Czy pracuje obecnie w organizacjach P. W. i społecznych: tak
 gdzie we Lwowie
 piastowane stanowisko Komendant Koła b.6.pp.Leg.Pol.

22. Ewentualne uwagi i prośby kawalera orderu „Virtuti Militari”:
 w sprawie statutu i rozporządzenia wykonawczego do Ustawy o odznaczeniach wojennych „Virtuti Militari” z dnia 25. III. 1903. (Dz. Ustaw Nr 33 z roku 1933)
 żadne

sprawie polskiej. J. Piłsudski, podobnie jak duża część jego legionistów, uważał, że jednego okupanta Królestwa Polskiego – Rosjan – zastąpili teraz Niemcy i Austriacy, którzy również traktowali te ziemie jako swój łup wojenny.

W związku z takimi nastrojami w LP dowództwo armii austro-węgierskiej, pod pretekstem wdrożenia programu ćwiczeń i reorganizacji, zdecydowało się w październiku 1916 roku na ich wycofanie w rejon Baranowicz i Nowogródka do dużego obozu rosyjskiego, będącego do niedawna siedzibą kwatery głównej armii carskiej ks. Mikołaja Mikołajewicza Romanowa. Kpt. Giegel, podobnie jak wielu innych oficerów legionowych, nie przykładał się jednak do ćwiczeń, koncentrując uwagę bardziej na wydarzeniach politycznych. Z mieszanymi uczuciami witał nowe porządki w LP (m.in. na podstawie rozkazu z 29 IX 1916 r.), które miały doprowadzić do przemieszania pułków z różnych brygad czy mianowania nowych dowódców, co stało się faktem już w pierwszych dniach września 1916 r. Zapowiedziano też powołanie Polskiej Siły Zbrojnej (PSZ) i udzielono dymisji Józefowi Piłsudskiemu. Z równie mieszanymi uczuciami przyjmował akt 5 listopada 1916 roku, czyli powstanie Królestwa Polskiego i powołanie gubernatorów w Warszawie (gen. Hansa von Beselera) i w Lublinie (gen. Karla Kuka). Tymczasem chodziło nie tyle o niepodległość Polski, co raczej o wykorzystanie Polaków do walki po stronie państw centralnych, gdy Piłsudski myślał o odwróceniu sojuszy, przewidując klęskę tych państw w walce z Ententą. Teraz swoje wpływy chciał oprzeć na powołanej jeszcze w październiku 1914 roku Polskiej Organizacji Wojskowej (POW), tajnej paramilitarnej strukturze mającej już swoje agendy w Królestwie Polskim, Galicji, Wielkopolsce, na Śląsku, Ukrainie, a nawet w Rosji³³. 29 kwietnia 1917 roku zaprezentowała swoją sprawność i siłę podczas ćwiczeń w Zielonej pod Warszawą, w których uczestniczył Komendant Główny Józef Piłsudski.

Tak więc po dymisji Piłsudskiego kpt. Giegel, podobnie jak wielu oficerów 6 PP Leg. z dowódcą mjr. Norwidem-Neugebauerem, opowiedział

33 Organizacja liczyła, w różnych okresach, od kilku do kilkunastu tysięcy członków. Początkowo była przeznaczona do działań dywersyjnych na tyłach armii rosyjskiej, lecz później współdziałając ściśle z 1 B Leg. była również nosicielką idei walki o niepodległą i suwerenną Polskę. Odegrała dużą rolę w akcji rozbrajania Niemców i Austriaków w listopadzie 1918 r. Została w momencie tworzenia rządu lubelskiego jego siłą zbrojną. W grudniu 1918 r. weszła w skład WP. Do najwybitniejszych działaczy należeli, m. in.: J. Piłsudski, K. Sosnkowski, A. Koc, K. Rybasiewicz, W. Sławek, E. Śmigły-Rydz, T. Żuliński, T. Hołówko, W. Lis-Kula, B. Miedziński, M. Zyndram-Kościałkowski, J. Bielawski, J. Kobiałko, M. Rola-Żymierski. Do liczących się w tamtym czasie członków POW należał Józef Giegel- Melechowicz, chociaż trudno go zaliczyć do działaczy pierwszoplanowych, ale nie sposób też byłoby nie zauważać jego dużego wkładu w działalność POW w Warszawie, Lublinie i na Ukrainie .

się po jego stronie, a niektórzy wzięli nawet udział w ćwiczeniach organizowanych przez POW. Nie zważając jednak na nastroje, nowe władze prowadziły politykę faktów dokonanych i 29 listopada 1916 roku zdecydowały o przeniesieniu LP na teren Królestwa Polskiego i ich podporządkowaniu generał-gubernatorowi warszawskiemu Beselerowi. 6 PP Leg. trafił wówczas do Dębina. Po reorganizacji dowodził nim najpierw mjr Andrzej Galica, później ppłk Norwid-Neugebauer, a batalionami: 1 – mjr Michał Żymierski, 2 – kpt. Józef Gigiel, a 3 – kpt. Tadeusz Jakubowski. Nowe zarządzenia niemieckich władz okupacyjnych, tworzenie na siłę PSZ oraz politycznych faktów dokonanych nie podobały się legionistom, co głównie zaowocowało wzrostem antyniemieckich nastrojów.

Kryzys narastał lawinowo i znalazł swoje największe natężenie w momencie, kiedy Piłsudski wezwał legionistów (lipiec 1917 r.) do bojkotu składania przysięgi (tzw. kryzys przysięgowy) na wierność mającemu dopiero powstać państwu polskiemu o nieokreślonych granicach oraz z nieznanym nikomu królem. Za przysięgą opowiedziała się część legionistów II B LP i 2 PP przeciwko oficerowie i legionisci I i III B LP, 1 PA, oraz 1 i 2 ks. Za odmowę jej złożenia władze zareagowały wprowadzeniem represji. Głównych ich zdaniem inicjatorów, Józefa Piłsudskiego i Kazimierza Sosnkowskiego, nocą z 21 na 22 lipca 1917 roku aresztowano i najpierw osadzono w więzieniu w Gdańsku, aby ostatecznie po kilku dniach internować w twierdzy magdeburskiej. I i III B LP w istocie przestały istnieć. Wielu oficerów zdegradowano, zwolniono do cywila, pozbawiono prawa noszenia munduru i nakazano natychmiastowe opuszczenie macierzystego garnizonu. Za niezłożenie przysięgi w imieniu pułku 11 lipca 1917 roku wyżej wymienioną karę poniósł dowódca 6 PP Leg. ppłk Norwid-Neugebauer, natomiast pułk rozwiązano. Oficerów pochodzących z terenów zaboru rosyjskiego internowano w Beniaminowie, zaś podoficerów i szeregowców w Szczypiornie. Legionistów z terenu zaboru austriackiego skierowano do Przemyśla, gdzie wcielano ich do PKP pozostającego pod komendą płk. Zygmunta Zielińskiego bądź wysłano do jednostek walczących na froncie włoskim. Z rozkazu generał-gubernatora Beselera rozpoczęto też polowanie na działaczy POW: członków Komendy Głównej (KG) i działaczy terenowych.

Niebawem w więzieniach znalazło się około dziewięćdziesięciu peowiaków, w tym większość członków KG, co doprowadziło do czasowej dezorganizacji i przerwania podjętych wcześniej prac. Kierujący wówczas organizacją Tadeusz Kasprzycki³⁴ nie najlepiej radził sobie

34 C. Leżeński, *Kwaterna 139. Opowieść o marszałku Rydzu-Śmigłym*, Lublin 1989, t. 1, s. 97.

z tak skomplikowaną sytuacją, chociaż udało mu się ocalić resztki KG POW, przenosząc ją do Lublina, na teren okupacji austriackiej. Dopiero w pierwszych dniach listopada 1917 roku utworzony wcześniej Konwent POW powołał na Komendanta Głównego ppłk. Edwarda Śmigłego-Rydza, który znacznie ożywił działalność organizacji. KG przeniósł na Wawel do Krakowa. Powołał trzy komendy naczelne (KN): KN nr 1 w Warszawie pod swoim dowództwem; KN nr 2 w Krakowie kierowaną przez mjr. Władysława Bończa-Uzdowskiego; KN nr 3, obejmująca Ukrainę i Rosję, pod komendą kpt. Przemysława Bartha de Weydenthala. Głównym celem była walka o niepodległą i suwerenną Polskę, a drogą do niej miało być konspiracyjne przygotowanie nowych kadr WP, co wiązało się z bieżącym zadaniem polegającym na „wyszkoleniu jak największej liczby ludzi, umiejących obchodzić się z bronią, zdobycie szerokiego poparcia w społeczeństwie, nastrajając je wrogo przeciwko austriackiemu i niemieckiemu okupantowi”. Odmówił składowania przysięgi również kpt. Gigiel. W ostatnich dniach sierpnia 1917 roku został zwolniony z Legionów i skierowany do Przemyśla. Wkrótce jednak z rozkazu Komendy Polskiego Korpusu Posiłkowego (PKP) aresztowano go jako działacza POW i zamierzano postawić przed sądem wojskowym za „działalność wywrotową”, aby najpierw osadzić w więzieniu w Przemyślu, następnie zaś internować w Krakowie. Po kilku miesiącach udało mu się nawiązać kontakt z oficerami KN nr 2, którzy 18 lutego 1918 roku ułatwili mu ucieczkę z miejsca internowania. Śmigły-Rydz skierował go najpierw do pracy w warszawskich ogniwach POW, później lubelskich. Niebawem znalazł się w kręgu ludzi mających ożywić pracę KN nr 3 na terenie Ukrainy i Rosji. Sytuacja polityczna, jaka wytworzyła się w Rosji po rewolucji lutowej 1917 roku, umożliwiała propagowanie idei powstania na Wschodzie Wojska Polskiego. KG POW zamierzała skierować na tereny Ukrainy i Rosji „kilku wybitnych oficerów legionistów, aby nawiązać [...] łączność z powstającą armią polską, starając się ująć w swe ręce jej organizowanie, oczywiście na bazie POW”³⁵. Działała ona na Ukrainie już od roku 1915, założona przez Tadeusza Żulińskiego, ukrywającego się pod nazwiskiem Roman Barski.

Wysyłano ich na wschód z zadaniem nawiązania łączności z korpusami polskim w Rosji, powierzając zadania polityczno-wojskowe. W pierwszej kolejności do I Korpusu Polskiego (I KP) gen. Józefa Dowbora-Muścickiego oraz do Rosji i na Ukrainę skierowano „najwybitniejszych oficerów ukrywających się w szeregach

35 Ibidem, s. 98.

23. Wpisać dokładny życiorys:

Urodziłem się dnia 6.III.1890 r w Samborze.Do szkół uczęszczałem w Samborze i Krakowie.Do Związku Strzeleckiego wstąpiłem w listopadzie 1912 r.w Samborze.Od 16.VIII.1914 r.jako instruktor leg.w Oleandrach od 24.IX.na froncie jako dca plutonu mianowany ppor.w Jakubowicach baon najpierw w II następnie w III.baonie.Dnia 22.XII.1914 r.ciężko ranny w bitwie pod Łowczówkiem.Do 1.VII.we Wiedniu na leczeniu,następnie przydzielony do formującego się 6.pp.Leg.Pol.jako dca 7/6.Od listopada 1916 r.do sierpnia 1917 r.jako dca II i I baonu w stopniu porucznika i kapitana.Po kryzysie przysięgowym aresztowany w Przemyślu,następnie internowany w Krakowie do 18.II.1918 r.Po ucieczce z Krakowa praca w P.O.W. w Warszawie,Lublinie,Odessie do listopada 1918 r.Dnia 29 listopada wzięty do niewoli pod Mikulincami podczas próby przebicia się z oddziałem wojsk polskich z Ukrainy do Lwowa.Dnia 13.IV.ucieczka z niewoli ukraińskiej,dnia 6.V.powrót do Polski.Jako dca B.3.6.pp.Leg.do maja 1920 r.Następnie udział w plebiscycie w Prusach wsch.na froncie jako dca 263.pp.w V.Araji-kampanja litewska i bolszewicka w l.dyw.piech.Leg.Od listopada 1920 r. do wrzesnia 1921 r. w wojskach Litwy srodkowej jako dca odcinka kord.Wilno.Do sierpnia 1922 r. dca baonu 15.pp.,następnie zast.dcy pułku 16 i 54 pp. do kwietnia 1927 r.Od tego czasu po dzień dzisiejszy dca 40.pp.-

Niniejszy kwestjonariusz wypełniłem zgodnie z prawdą.

Lwów data 17.III. 1934 r.

(podpis)

Gigiel Józef
V. 77-7348

POW³⁶, m.in. do I KP Przemysława Barthela de Weydenthala i Leopolda Lisa-Kulę, do Kijowa – Tadeusza Hołówkę, Tadeusza Schaetzla, Bogusława Miedzińskiego, Józefa Olszynę-Wilczyńskiego, Wilhelma Orlika-Ruckemana, do Moskwy – Bolesława Wieniawę-Długoszowskiego, Michała Sokolnickiego, Andrzeja Struga-Gałęckiego. Wśród wybranych zaufanych oficerów legionowych znalazł się również kpt. Gigiel, który w czerwcu 1918 roku przedarł się do Kijowa. Tam nawiązał łączność ze swoim zwierzchnikiem, kpt. Lisem-Kulą, dobrze mu znanym ze służby w 1 PP Leg., któremu, pomimo młodego wieku, towarzyszyła już legendarna sława znakomitego i bohaterskiego dowódcy oraz opinia ulubieńca Piłsudskiego.

Lis-Kula i Gigiel znali się dobrze. Obaj byli synami kolejarzy, niezrównanymi zagończykami, śmiałymi w boju, ryzykantami z fantazją, cieszącymi się wśród podkomendnych niemałym autorytetem. Lis-Kula w lipcu 1918 roku objął kierownictwo KN nr 3. Swoją główną kwaterę założył w domu należącym do Marty Thomas-Zaleskiej, która kilka lat później została towarzyszką życia Edwarda Śmigłego-Rydza. Od początku nowy komendant podjął starania uczynienia z Ukrainy „centrum peowiackich poczynań”³⁷, koncentrując swoją uwagę głównie na akcjach bojowych, wywiadzie wojskowym i politycznym, pracy agitacyjno-organizacyjnej, a mniejszą wagę przywiązując do tradycyjnej formy działalności POW, jaką była akcja szkoleniowa. Kpt. Lis-Kula rozbudował też sztab KN nr 3, tworząc osiem wydziałów: I – organizacyjny, II – wyszkolenia, III – mobilizacyjny, IV – łączności (w tym sekcja kurierska), V – wywiadowczy (w tym sekcja kartograficzna), VI – finansowy, VII – broni i materiałów wybuchowych, VIII – prasowy oraz samodzielny referat do spraw morskich „zajmujący się ewidencją marynarzy i wywiadem na Morzu Czarnym”³⁸. Kpt. Gigiel objął najpierw obowiązki w wydziale organizacyjnym KN nr 3. W tym czasie w Kijowie zgromadziło się wielu Polaków, co stanowiło dobrą bazę do działania dla POW. Pomimo niemałych trudności, ciągłych zmian na stanowisku kierownika KN nr 3 (Przemysław Barthel de Weydenthal, Bogusław Miedziński, Leopold Lis-Kula), POW w Kijowie rosło w siłę. Zdaniem Cezarego Leżeńskiego nie było w Kijowie „polskiej rodziny i polskiego domu, gdzie by choć jedna osoba nie zaangażowała się w pracę dla sprawy. Siatkę POW rozbudowano i przygotowano do działań zbrojnych”³⁹.

36 A. J. Narbut- Łuczyński, *U kresu...*, op. cit., s. 174.

37 T. Nałęcz, *Polska...*, op. cit., s. 185.

38 Ibidem, s.186–187.

39 C. Leżeński, *Kwatera 139...*, op. cit., s. 115–116.

Niebawem zorganizowano sieć okręgowych komend POW w miejscowościach, gdzie były większe skupiska Polaków na Ukrainie: w Kijowie (okręg „A”), Odessie („B”), Płoskirowie („C”), Żytomierzu („D”), Winnicy („E”), Równem („F”) oraz Charkowie („M”). Powołano ponadto okręg na Białorusi (Mińsk „G”) oraz w stolicy Rosji – Moskwie („L”). Niemala w tym była zasługa kpt. Gigieła. Jego praca agitacyjna i organizacyjna została wysoko oceniana przez komendanta, który skierował go do oddziałów dowodzonych przez gen. Hallera, będącego zwolennikiem przeciwnego Piłsudskiemu obozu Narodowo-Demokratycznego, zdobywając tam spore wpływy i stając się konkurencją dla POW. Była to misja delikatna, z rzędu „wywiadu politycznego”, polegająca na agitowaniu na rzecz Piłsudskiego i POW w szeregach, bądź co bądź, przeciwników politycznych. Sprawa kontaktów z gen. Hallerem została oceniana na tyle poważnie, że do Kijowa w lipcu 1918 roku przyjechali: Komendant Główny POW Edward Rydz-Śmigły i członek Konwentu POW Michał Sokołnicki, aby podjąć z endekami rozmowy w sprawie współpracy.

W tym czasie (prawdopodobnie w połowie lipca 1918 r.) kpt. Gigiel został skierowany do Odessy w celu wsparcia „działań konspiracyjnych” Okręgu „B”. Na terenie miasta znajdowała się wówczas grupa polskich wojskowych, pozostających pod rozkazami byłego oficera armii carskiej, syna powstańca styczniowego, płk. Czesława Rybińskiego. Kpt. Gigiel zdołał pozyskać go dla planów KN nr 3, otrzymując funkcję „szefa sztabu komendy werbunkowo-agitacyjnej WP na wschodzie w Odessie”⁴⁰. W cytowanym powyżej dokumencie czytamy, że kpt. Gigiel: „Bierze wybitny udział w organizacji oddziałów polskich na wschodzie oraz w organizacji oddziałów polskich [składających się] z żołnierzy – polaków [tak w oryginale] byłej armii austriackiej. Organizuje oddział Mikuliniecki i obejmuje w tym oddziale dowództwo 3 baonu [...]”⁴¹. Na podkreślenie zasługuje rola, jaką odegrał kpt. Gigiel w utworzeniu oddziału mikulinieckiego, nad którym dowództwo objął płk Rybiński, a szefem sztabu został były dowódca kompanii i batalionu 6 PP Leg. por. Orlik-Rückemann. Powstające na terenie Ukrainy pododdziały miały w odpowiednim momencie zbrojnie wspierać ewentualne walki Polaków w Królestwie i Galicji Wschodniej. Wspomagać je miała dywersja na tyłach szykujących się do walki z Polską Ukraińców i przerwanie na cztery do sześciu dni połączeń komunikacyjnych w strefie: Mińsk – Równe – Berdyczów – Płoskirow – Kamieniec Podolski.

40 CAW, KN 14-3112 z 6.6.1931, wniosek o nadanie b. kpt. Gigielowi-Melechowiczowi Józefowi Krzyża Niepodległości, k.1 i 2.

41 Ibidem, k.2

Zgodnie z wcześniej opracowanym planem pod koniec października 1918 roku kpt. Lis-Kula przedstawił KN nr 3 główne założenia wspierania ewentualnej akcji zbrojnej na terenie Galicji Wschodniej, gdzie powstała Zachodnioukraińska Republika Ludowa. Kiedy nocą z 31 października na pierwszy listopada Ukraińcy rozpoczęli walkę o opanowanie Lwowa, w dwa dni później dowództwo KN nr 3 ogłosiła mobilizację członków POW. Miejscem koncentracji stała się stacja kolejowa w Radziwiłowie pod Brodami dla oddziału radziwiłowskiego oraz Jarmolińce koło Płoskirowa. Zgromadzone w Jarmolińcach siły historycy nazywają „oddziałem jarmolińskim” lub częściej „oddziałem mikulinieckim”, gdzie 12 listopada 1918 roku oprócz członków POW mieli się zebrać także Polacy z austro-węgierskich jednostek rozmieszczonych na terenie okupowanej Ukrainy, którzy zamierzali włączyć się do walki o Lwów.

Okazało się jednak, że apel do rodaków z ulegającej właśnie rozkładowi armii austriacko-węgierskiej nie spotkał się z należyтым odzewem. Podkreślić wypada, że najważniejszą rolę w organizacji tego zgrupowania odegrało odesskie POW, w tym kpt. Gigiel. Nad oddziałem radziwiłowskim, niestety liczącym zaledwie kilkadziesiąt osób (liczono na znacznie więcej), komendę objął kpt. Lis-Kula; nad jarmolińskim, którego siły szacowano na około siedemset żołnierzy – płk Rybiński⁴². Po zakończeniu koncentracji miał on ruszyć w kierunku Lwowa wzdłuż toru kolejowego Płoskirow – Tarnopol – Lwów, a Lis-Kula powinien ubezpieczać te działania od północy, posuwając się wzdłuż linii kolejowej Brody – Lwów. Oddział jarmoliński dotarł do Mikuliniec położonych 18 km na południe od Tarnopola, już na obszarze kontrolowanym przez wojska Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, i 27 listopada 1918 roku przy próbie przebiccia się do Lwowa został zmuszony do stoczenia nierównego boju z przeważającymi siłami Ukraińców.

Otoczony przez nieprzyjaciela poniósł duże straty, a większość oficerów oraz żołnierzy, m.in. dowódca płk Rybiński, jego szef sztabu Orlik-Rückemann oraz dowódcy batalionów: kpt. Gigiel i ciężko ranny, znany mu jeszcze z czasów służby w 2 baonie 1 PP Leg., kpt. Olszyna-Wilczyński, po wyczerpaniu możliwości prowadzenia dalszej walki dostała się 28 listopada 1918 roku do niewoli. Podobny los spotkał oddział radziwiłowski, prowadzony na odsiecz Lwowa przez kpt. Lis-Kulę, który został rozbity pod Brodami; do niewoli trafił jego dowódca z częścią żołnierzy i oficerów. Ci, co się rozproszyli i uniknęli pojmania, otrzymali rozkaz przedzierania się w kierunku Równego i dalej na

42 CAW, 122.107.7., Akta formacji wschodnich. Meldunek płk. Grochowskiego.

Lubelszczyznę. Oba polskie zgrupowania miały za mało ludzi, były słabo uzbrojone i wyposażone, źle skomunikowane (tzn. szwankowała łączność taktyczna), aby odegrać na Ukrainie większą rolę i wobec miażdżącej przewagi wroga nie zdołały przebić się do Lwowa. Rola kpt. Gigieła w boju pod Mikulińcami została zauważona, co po latach podkreślił w opinii do KN szef komisji nr 15 dla wniosków peowiaków – wówczas gen. Julian Stachiewicz⁴³.

Ukraińcy przetrzymywali polskich jeńców w obozach dla internowanych, które utworzono m.in. w Mikulińcach, Tarnopolu, Buchaczu, Żółkwi, Złoczowie, Jazłowcu, Kołomyi, Strusowie. Nie wiemy dokładnie, w jakim obozie jenieckim internowano kpt. Gigieła, być może w Mikulińcach. W miejscach internowania panowały straszne warunki. Głód, panoszące się choroby, w tym nieopanowana do końca epidemia tyfusu, ostry, więzienny rygor. Podstępna i niehumanitarna była też polityka wojskowych władz ukraińskich, które umieszczały chorych na tyfus w pomieszczeniach dla jeńców, starając się wykorzystać chorobę jako środek zagłady Polaków. Tylko w obozie jenieckim w Mikulińcach podczas wojny polsko-ukraińskiej zmarło z głodu i chorób sześćset osób. Kpt. Gigiel od początku myślał o ucieczce, którą udało mu się zrealizować 13 kwietnia 1919 r.⁴⁴

IV. W wojsku II Rzeczypospolitej

Przedzieranie się kpt. Gigieła-Melechowicza na tereny opanowane przez powołane do ponownego życia niepodległe państwo polskie (11 listopada 1918 r.), w sytuacji otwartego konfliktu zbrojnego z Ukrainą, trwało ponad trzy tygodnie. W Warszawie zameldował się 6 maja 1919 r. Komisja Weryfikacyjna służbę w oddziale mikulinieckim zaliczyła mu na poczet stażu w WP, zatwierdzając zarazem stopień kapitana piechoty. W aktach personalnych jako data przyjęcia do armii państwa polskiego figuruje data 1 listopada 1918 r.⁴⁵ Otrzymał też kpt. Gigiel nowy przydział. Został dowódcą baonu zapasowego 6 PP Leg. w Płocku. Baon stacjonował w byłych carskich koszarach 15 Dywizji Kawalerii przy ul.

43 CAW, KN 14-3112 z 6.6.1931, płk. Gigieła-Melechowicza, Wniosek o nadanie b. kpt. Józefowi Gigielowi-Melechowiczowi Krzyża Niepodległości. Szef podkomisji 6 PP Leg. z Komisji Odznaczeniowej Legionów we wniosku sygnowanym nr. 554 pisał m.in. „Jako dowódca baonu umiejętnie prowadzi swój baon w walkach pod Pronawą (?) i Mikulińcami”.

44 CAW, VM 77-7348, płk. Gigieła-Melechowicza, kwestionariusz, k. 4.

45 CAW, KZ 23-1234, płk. Gigieła-Melechowicza, wniosek o odznaczenie Orderem Odrodzenia Polski (OOP) IV klasy, k. 2.

Warszawskiej i składał się z trzech kompanii piechoty i kompanii karabinów maszynowych⁴⁶. Służyli w nim rekruci z okolic Płocka, Sierpca i Rypina, których dopiero należało pośpiesznie przeszkolić i jak najszybciej wysłać na front. W sierpniu 1920 roku Płock był atakowany przez pododdziały 4 Armii sowieckiej i baon zapasowy 6 PP Leg. wraz kompaniami alarmowymi 10, 28, 31 i 36 pułków piechoty, szwadronem jazdy tatarskiej i 5 baterią 15 PAC musiały toczyć ciężkie boje o płockie przedmoście. Jednak w tych ostatnich wydarzeniach kpt. Gigiel-Melechowicz nie brał już udziału, bo w maju 1920 roku został wezwany do Oddziału II Sztabu Generalnego WP i przydzielony czasowo do Dowództwa Okręgu Generalnego Pomorze, które miało swoją siedzibę w Grudziądzu, w koszarach im. Króla Władysława Jagiełły i było dowodzone wówczas przez legionistę gen. Bolesława Roję.

Na okres pobytu kpt. Gigieła-Melechowicza w Płocku przypada ważne wydarzenie w jego życiu prywatnym. Na przełomie roku 1919/1920 ożenił się z Teresą, krakowianką, poznaną jeszcze podczas pobytu w seminarium (niestety, nie udało się ustalić nazwiska panińskiego małżonki), która we wrześniu 1920 roku urodziła mu pierworodnego syna Zdzisława Karola⁴⁷, a dwa lata później drugiego – Mieczysława Antoniego Marię⁴⁸.

46 Baon zapasowy 6 PP Leg. liczył w maju 1920 r., a więc w czasie kiedy mjr Gigiel-Melechowicz otrzymał już inny przydział, 29. oficerów oraz 1830. podoficerów i szeregowych. Dysponował też 18. wozami, 22. końmi i miał na uzbrojeniu 8 karabinów maszynowych. CAW, Oddział I Naczelnego Dowództwa WP, t. 72, dok. 5769. Raport stanów Dowództwa Okręgu Generalnego Warszawa z 21 maja 1920 r. zał. nr 1. W świetle tego raportu można wnioskować, że mjr Gigiel-Melechowicz, który stanowisko dowódcy batalionu zapasowego 6 PP Leg. pełnił tylko przez pół roku, dobrze się spisał jako organizator nowych oddziałów wojskowych.

47 Zdzisław Karol Gigiel-Melechowicz (15 września 1920 r. – 20 maja 2011 r.). Porucznik artylerii WP. Absolwent Korpusu Kadetów we Lwowie i uczestnik walk o miasto we wrześniu 1939 r. Na przełomie 1939/1940 roku przedarł się na Węgry, a następnie do Francji. Wcielony do 2 Pułku Artylerii Lekkiej 2 Dywizji Strzelców Pieszych gen. B. Prugar-Ketlinga wziął udział w walkach we Francji. Po ich zakończeniu ewakuowany do Wielkiej Brytanii. W Szkocji ukończył Szkołę Podchorążych Artylerii i otrzymał przydział do 1 Dywizjonu Artylerii Lekkiej. W lipcu 1942 r. odkomenderowany do Iraku, do wojsk gen. Władysława Andersa, które przybyły tam z ZSRR. Otrzymał przydział do 7 Pułku Artylerii Konnej na stanowisko oficera zwiadu dywizjonu. Przeszedł cały szlak bojowy II Korpusu Polskiego od Iraku przez Palestynę, Egipt do Włoch. Uczestnik bitew o Monte Cassino, Linię Gotów, w Apeninach Emiliańskich oraz o Ankonę i Bolonię. Odznaczony Krzyżem VM i KW. Od 1946 r., po demobilizacji pozostał w Wielkiej Brytanii. Ukończył studia politechniczne (Regent Street Polytechnic na Wydziale Civil Engineering) i pracował w przemyśle petrochemicznym, opracowując m. in. projekty inwestycji tego przemysłu w Polsce. Mieszkał w Londynie wraz z matką i żoną Barbarą. Aktywny działacz polonijny. Członek Zarządu Związku Kadetów II Rzeczypospolitej, a następnie sekretarz tej organizacji oraz członek Zarządu Instytutu Polskiego im. Józefa Piłsudskiego. W 2003 r. po raz pierwszy po wojnie odwiedził Polskę. Zmarł w Londynie.

48 Mieczysław Antoni Maria Gigiel-Melechowicz (21 sierpnia 1922 r. – 28 lutego 1991 r.). Młodszy brat Zdzisława Karola. Porucznik piechoty WP. Uczeń Korpusu Kadetów we Lwowie i uczestnik walk o miasto we wrześniu 1939 r. W 1940 r. wraz z matką został wywieziony ze Lwowa do Kazachstanu. Po podpisaniu umowy Sikorski-Majski w Armii Polskiej w ZSRR. Ewakuowany na

W wielu krajach europejskich, również w Polsce, zawodowy korpus oficerski obowiązywały odpowiednie przepisy określające warunki, jakie musieli spełniać małżonkowie. W WP ulegały one stopniowemu zaostrzeniu. Te, które obowiązywały kpt. Gigiel-Melechowicza, pochodziły z roku 1919 i były raczej łagodne. W zasadzie jedynym warunkiem był wiek kandydata, który musiał ukończyć dwadzieścia cztery lata. Z tym nie było problemu, bo pan młody zbliżał się do trzydziestki. Wyraźne zaostrzenie rygorów zawierania małżeństw przez oficerów wprowadzały dopiero późniejsze zarządzenia z lat 1922 i 1932.

W Dowództwie Okręgu Generalnego Pomorze (OG Pomorze) kpt. Gigiel-Melechowicz zajął stanowisko w Wydziale II Informacyjnym, w którym miał się zajmować wspieraniem polskiej akcji plebiscytowej na terenie Warmii i Mazur. OG Pomorze obejmował swoją działalnością obszar czternastu powiatów, w tym toruński, oraz przygotowywał się do przejścia terenów plebiscytowych (Iława, Ostróda, Olsztynek, Lec). Kpt. Gigiel-Melechowicz wspierał akcje prowadzone przez ekspozyturę Oddziału II Naczelnego Dowództwa WP, którą kierował ppor. Stanisław Trojanowski, miejscowe ogniwa POW mające „czekać na odpowiedni moment” do wystąpienia oraz działalność polskich organizacji paramilitarnych – Lotnych Oddziałów Bojowych Staży Mazurskiej – dowodzonych przez ppor. Tadeusza Skindera, ochraniających polskie wiece organizowane podczas przygotowań do plebiscytu oraz przeciwstawiających się napaściom bojówek niemieckich. Wspierał też prace samej Straży Mazurskiej, której komendantem był ziemianin spod Olsztyna, ppor. Jan Niemierski⁴⁹. Śledził również poczynania nadzorującej przebieg plebiscytu Komisji Alianckiej z biurami w Olsztynie i Kwidzynie.

Niestety, polski wysiłek plebiscytowy nie przyniósł pożądanych efektów. Przeprowadzone 11 lipca 1920 roku głosowanie zakończyło się totalną klęską. W okręgu olsztyńskim za przyłączeniem tery-

Bliski Wschód i wcielony do Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie w II Korpusie (3 Karpacka DP). Podczas ćwiczeń z rzutu granatem uległ wypadkowi (utrata obu dłoni). Po wojnie w Wielkiej Brytanii. Pomimo ciężkiego kalectwa ukończył studia magisterskie na Uniwersytecie w Glasgow. Utalentowany lingwistycznie. Biegłe władał pięcioma językami. Pracował przez szereg lat w Brytyjskim Ministerstwie Obrony jako oficer kontrwywiadu. Aktywny działacz polonijny, członek Rady i Zarządu Instytutu Polskiego im. Józefa Piłsudskiego w Londynie. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi za osiągnięcia w „pracy społeczno-niepodległościowej”. Zmarł w Londynie. Wraz z nim z wojskami gen. Andersa wydostała się z Rosji jego matka – Teresa Gigiel-Melechowicz. Po wojnie zamieszkała w Londynie, gdzie pracowała jako nauczycielka języka niemieckiego.

49 B. Leśniodorski, Niektóre zagadnienia dziejów Warmii i Mazur w latach 1918–1920, „Kwartalnik Historyczny”, R. 1956, nr 45, s. 405 i nn; P. Stawecki, Stanowisko polskich władz wojskowych podczas plebiscytu na Warmii i Mazurach (w świetle materiałów Centralnego Archiwum Wojskowego), „Komunikaty Warmińsko-Mazurskie”, r. 1968, nr 3, s. 451–466.

toriów objętych plebiscytem do Niemiec głosowało 98% mieszkańców; w okręgu kwidzyńskim – 92%. Przyczyn niepowodzeń może być wiele, ale najważniejszą – moim zdaniem – był fatalny termin głosowania, który zbiegł się z najbardziej krytycznym momentem wojny polsko-sowieckiej bitwy warszawskiej (12–18 VIII 1920 r.). W dniu plebiscytu na murach miast warmińsko-mazurskich pojawiły się napisy „Warszawa padła”. I jak tu głosować za przyłączeniem do kraju, który za chwilę może przestać istnieć? Do tego należy jeszcze dołożyć terror niemieckich oddziałów paramilitarnych, których liczebność szacowana była na siedemdziesiąt tysięcy członków (przy siedmiu tysiącach polskich) oraz napływ stu dwudziestu ośmiu tysięcy głosujących z Rzeszy, rzekomo urodzonych na tych terenach. Obrazu dopełniają ordynarne nadużycia pozostawionej na tych terenach niemieckiej administracji, policji państwowej i Komisariatu Rzeszy do spraw Plebiscytu. Historia wyraźnie przyśpieszała i nie było nawet czasu na rozważanie przyczyn dotkliwej porażki oraz wyciąganie wniosków. Rosjanie już usiłowali forsować Wisłę pod Bobrownikami, trwały walki o Brodnicę, na linii rzeki Drwęcy, a także na przedpolach Torunia, Włocławka i Płocka. Sytuacja stawała się więc nad wyraz poważna. Sforsowanie linii Wisły groziło odcięciem Pomorza od reszty kraju.

Mjr Giegel-Melechowicz (awansował 15 lipca⁵⁰) już w drugiej dekadzie lipca 1920 roku otrzymał rozkaz udania się do Torunia w celu objęcia komendy 263 Ochotniczego Pułku Piechoty, jeszcze nie do końca sformowanego, o słabym i niewystarczającym wyposażeniu w środki walki. W połowie sierpnia 1920 roku pośpiesznie mobilizowano w Toruniu batalion strzelców i, wzmacniając go pododdziałem ciężkich karabinów maszynowych oraz baterią artylerii, pchnięto do walki na przeprawę pod Bobrownikami, co zmusiło Rosjan do zaniechania forsowania Wisły w tym miejscu. Tydzień wcześniej, 1 sierpnia, mjr Giegel-Melechowicz wyruszył na czele 263 PP na front. Początkowo pułk walczył całością sił w składzie Dywizji Ochotniczej ppłk. Adama Koca z V Armii Frontu Północnego, ponosząc duże straty. W pierwszych dniach września jednostka została rozformowana. Wydzielony batalion marszowy wszedł w skład Dywizji Ochotniczej, natomiast pozostałymi pododdziałami wzmocniono 202 PP mjr. Modesta Sieranta oraz 18 DP. Mjr Giegel-Melechowicz został dowódcą bez wojska. Już w trakcie trwania bitwy niemeńskiej (29 VIII – 18 X 1920 r.) przydzielono go do 1 DP Leg. płk. Stefana Dęba-Biernackiego jako dowódcę batalionu. Z nim odbył cały

50 Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych z 21 lipca 1920 r., nr 27, poz. 671.

szlak bojowy od boju pod Lidą (28 IX 1920 r.) do powojennej koncentracji w rejonie Białegostoku i Sokółki (17 X 1920 r.). Od listopada 1920 do października 1921 roku pozostawał na różnych stanowiskach w wojskach Litwy Środkowej, m.in. od 1 czerwca 1921 roku pełnił funkcję komendanta Odcinka Kordonowego Wilno⁵¹. Nadal figurował na ewidencji macierzystego 6 PP Leg.⁵²

W grudniu 1921 roku zakończono w WP częściową demobilizację. Z powodu niskich płac dla kadry oficerskiej w wojsku pozostawali tylko ci z powołania lub ci, którzy nie liczyli na szybkie znalezienie zatrudnienia w cywilu. Mjr Gigiel-Melechowicz podjął decyzję o pozostaniu. Już w październiku 1921 roku otrzymał pierwszy pokojowy przydział – stanowisko zastępcy dowódcy 15 PP Wilków w Dęblinie, które pełnił do lipca 1922 r.⁵³ Była to mała miejscina, praktycznie wieś, położona u ujścia rzeki Wieprz do Wisły, a jednocześnie liczący się węzeł kolejowy do Strzemieszyc, Warszawy i Lublina. Do niedawna nazywała się jeszcze Iwangorod, gdy w roku 1842 Rosjanie wybudowali tu twierdzę mającą bronić Warszawy z południowego kierunku. Niestety, została zdobyta przez Niemców 4 sierpnia 1915 r. Mjr. Gigiel-Melechowicz zastępował w 15 PP mjr. Edwarda Dojana-Surówkę, dowódcę pułku wchodzącego po wojnie w skład 28 Warszawskiej DP. Na czas pobytu w Dęblinie przypada weryfikacja stopni wojskowych w WP. 3 maja 1922 roku Gigiel-Melechowicz został zweryfikowany w stopniu podpułkownika. Lata 1922 i 1923 były dla niego szczęśliwe. Poza otrzymaniem przydziału do stołecznego lub przy stołecznym garnizonie, jak zapewne określiliby puryści przydział do pułku w Dęblinie, co było marzeniem wielu oficerów zawodowych, w stosunkowo młodym wieku – miał zaledwie 32 lata – awansował na podpułkownika, zastępcę dowódcy pułku piechoty, co było traktowane jako odbyte koniecznej praktyki przed samodzielnym dowodzeniem dużą jednostką wojskową.

Za służbę w LP, POW i WP odznaczony został czterokrotnie Krzyżem Walecznych, a w roku 1923 uhonorowany Orderem *Virtuti Militari*

51 Komfront Michaił Tuchaczewski, zanim jeszcze doszło do podpisania pokoju ryskiego kończącego wojnę z Rosją Radziecką, podpisał umowę z Litwinami o oddaniu im terenów Wileńszczyzny. Litwini podczas działań wojennych zdolali też zająć Suwalszczyznę, skąd jednak w październiku 1920 r. zostali usunięci przez WP. W połowie października 1920 r. gen. Lucjan Żeligowski podniósł „bunt” inspirowany skrycie przez Józefa Piłsudskiego, „odłączył się” od wojsk polskich i zajął Wileńszczyznę, ogłaszając powstanie Litwy Środkowej z Wilnem jako stolicą. 16 X 1920 r. powstał I Korpus Wojsk Litwy Środkowej pod komendą gen. Jana Rządковского w składzie: 1, 2, 3 DP, 3 Nadniemeńska BP, 1 Brygada Artylerii, Dywizja Jazdy Litwy Środkowej, Brygada Zapasowa Wojsk Litwy-Środkowej, Batalion Saperów, Pluton Samochodów Pancernych. Zarówno w wojnie polsko-litewskiej, jak i w „buncie” gen. Żeligowskiego brał udział mjr. Gigiel-Melechowicz.

52 Spis oficerów służących czynnie w dniu 1 VI 1921 r., Warszawa 1921, s. 40 i 628.

53 Dziennik Personalny Ministerstwa Spraw Wojskowych, nr 38 z 8 października 1921 r., s. 1436.

V klasy za „wybitne męstwo i odwagę, dokonane w boju i połączone z poświęceniem się dla Ojczyzny w latach 1914–1917”, co oznaczało przede wszystkim wyczyn z 5 lipca 1916 roku, czyli „umiejętne i odważne dowodzenie w boju o Górę Polaków pod Kostiuchnówką 5 kompanią 6 PP Leg”⁵⁴. Odznaczenie Krzyżem Srebrnym Orderem VM oprócz dużego autorytetu dawało też wymierne korzyści materialne. Osoba uhonorowana otrzymywał tzw. coroczną pensję orderową⁵⁵ w wysokości 300 zł oraz 50% zniżkę na przejazdy koleją. W sierpniu 1922 roku ukończył też Kurs Dowódców Piechoty Dywizyjnej i Dowódców Pułków w Doświadczalnym Centrum Wyszkozenia Armii w Rembertowie, co otwierało przed nim możliwość objęcia w przyszłości stanowisk dowódcy dywizji lub dowódcy piechoty dywizyjnej⁵⁶. W tym samym miesiącu (22 VIII) urodził mu się drugi syn – Mieczysław Antoni Maria.

Jednak dla wielu oficerów przeniesienia do innych garnizonów były prawdziwą zgorą – jak to określił Franciszek Kusiak w książce o życiu codziennym polskich oficerów⁵⁷. Po dwóch latach na stanowisku zastępcy dowódcy 15 PP w Dęblinie spotkało ono i ppłk. Gigiela-Melechowicza, którego przeniesiono najpierw na analogiczne stanowisko do 16 PP 6 DP w Tarnowie (od lipca 1922 r. do r. 1924), następnie na podobne w 54 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych 12 DP w Tarnopolu (od r. 1924 do 31 III 1927 r.)⁵⁸. Dopiero w roku 1927 objął wreszcie upragnioną funkcję dowódcy 40 Pułku Piechoty Dzieci Lwowskich (31 III 1927 r. – 12 I 1937 r.). Czy była to nagroda za niezłomną postawę podczas zamachu majowego Józefa Piłsudskiego? Nie można tego wykluczyć. Na

54 Rozkaz MSWojsk. nr L. 12799/G/22. Odznaczenie ppłk. Gigiela-Melechowicza Krzyżem Walecznych czterokrotnie; Dziennik Personalny MSWojsk. z 1 listopada 1923 r., nr 3.

55 S. Oberleitner, *Polskie ordery, odznaczenia i niektóre wyróżnienia zaszczytne 1705–1990. Vademecum dla kolekcjonerów*, t. 1, Zielona Góra 1992, s. 126.

56 CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza. Świadectwo ukończenia kursu dowódców piechoty dywizyjnej i dowódców pułków w Doświadczalnym Centrum Wyszkozenia Armii w Rembertowie z 6 sierpnia 1922 r.

57 F. Kusiak, *Życie codzienne oficerów Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1992, s. 129 i nn. Wiązało się to z przeważnie niespodziewanym wyjazdem do innego garnizonu. Powodów było wiele (natury służbowej, bo następowała reorganizacja broni i służb; wymiana oficerów w garnizonach kresowych; dyscyplinarnych, często traktowanych jako karne; względów prestiżowych; z powodów osobistych i tym podobnych; postawy wobec „zamachu Piłsudskiego z 1926 r.”), a przenoszony na ogół tylko domyślał się, który to powód może dotyczyć jego osoby. Było to zjawisko masowe, np. w latach 1926–1928 przeniesiono do innych miejscowości około 13. tysięcy oficerów. Najliczniejszą grupę stanowili oficerowie z korpusu piechoty. W latach 1924–1932 odnosiło się to do 13542. oficerów.

58 CAW, AP 1762, płk. Gigiela-Melechowicza, kwestionariusz, k. 4; Rocznik Oficerski 1923, s. 170 i 399; Rocznik oficerski 1924, s. 254 i 342. W 16 Pułku Piechoty Ziemi Tarnowskiej zastępował ppłk. Mariana Steczkowskiego, a w 54 Pułku Piechoty Strzelców Kresowych płk. Aleksandra Bronisława Potrykowskiego.

podstawie zachowanych dokumentów trudno jest określić powody, dla których ppłk Gigiel-Melechowicz był tak często przenoszony. Wydaje się, że sam dążył do służby w kresowych garnizonach, co potwierdzałyby opinie jego synów, których mogłem wysłuchać w Londynie w roku 1988. Był zagorzałym piłsudczykiem i obu synów również wychował na wielkich admiratorów Marszałka. Później przez wiele lat pracowali społecznie w Instytucie im. Józefa Piłsudskiego w Londynie. Dla wielu służba w garnizonach kresowych było przesunięciem na boczny tor, dla ppłk. Gigiela-Melechowicza z pewnością nie. Na pewno dowodzenie 40 Pułkiem Piechoty Dzieci Lwowskich pokrywało się, przynajmniej w początkowym okresie, z jego planami i marzeniami. Komendę nad 40 PP przejął po płk. Władysławie Langnerze.

Lwów w tym czasie był trzystutysięcznym miastem kresowym, zamieszkałym przez swoistą mozaikę narodowościową, którą tworzyli Polacy, Żydzi, Ukraińcy (raczej Rusini, którzy nie mieli nic wspólnego z Rosjanami!), Ormianie, Niemcy, Grecy, Tatarzy. Polacy stanowili największą grupę, szacowaną przez historyków na ponad 60% ogółu mieszkańców. Dwie kolejne to Żydzi (około 24%) i Ukraińcy (niecałe 11%). Był też Lwów dużym ośrodkiem handlowym, przemysłowym, naukowym i kulturalnym oraz liczącym się garnizonem wojskowym. Miasto za obronę przed Ukraińcami w roku 1918 zostało odznaczone Krzyżem VM. W walkach tych uczestniczył 30 Pułk Piechoty im. Króla Jana Sobieskiego, który powstał w listopadzie 1918 roku na lwowskiej Cytadeli. W swoje szeregi rekrutował nawet 15-, 16-latków, którzy wzięli następnie udział w walkach w obronie miasta. Od lutego nosił nazwę 3 Pułku Strzelców Lwowskich, od maja tegoż roku – 40 Pułku Piechoty Strzelców Lwowskich, któremu w uznaniu zasług w obronie Lwowa nadano nazwę „Dzieci Lwowskich”. Pułk wyróżnił się w wojnie polsko-ukraińskiej i polsko-bolszewickiej, walcząc w składzie 5 DP. Po wojnie, od 22 grudnia 1918 roku, stacjonował we Lwowie, w koszarach położonych przy ulicy św. św. Piotra i Pawła (obecnie Miecznikowa 40) i również wszedł w skład 5 DP. Początkowo dywizja składała się z czterech pułków piechoty: 38, 39, 40 i 19, natomiast od wiosny 1921 roku z trzech: 19, 26 i 40.

Objęcie komendy 40 Pułku Piechoty przez ppłk. Gigiela-Melechowicza było z pewnością dużym wyróżnieniem. Przeniósł się z rodziną do Lwowa i zamieszkał przy ul. Pawlikowskiego 6. Był to dobry okres w życiu naszego bohatera. W styczniu 1928 roku otrzymał awans na pułkownika z piętnastą lokatą w korpusie oficerów piechoty⁵⁹. Rok

59 Rocznik oficerski z 1928, s. 56 i 162; Rocznik oficerski z1932, s.17 i 570.

1928 przyniósł mu również nowe odznaczenia, z których najwyższym był niewątpliwie Złoty Krzyż Zasługi za „zasługi w służbie wojskowej i na polu pracy społecznej”⁶⁰. Kolejne to: Medal Pamiątkowy za Wojnę 1918–1921, Medal 10-lecia Odzyskania Niepodległości oraz Medal *Interalliée*, nazywany również Medalem Zwycięstwa, i w roku 1931 prestiżowy Krzyż Niepodległości⁶¹. Była też gratyfikacja finansowa. Od roku 1926 dowódcom pułków piechoty przyznano dodatek w wysokości 350 złotych oraz tzw. pensję orderową dla odznaczonych Krzyżem VM. Uhonorowani Krzyżem Niepodległości otrzymywali z kolei miesięczny dodatek w wysokości 60–90 zł. Wraz z pensją pułkownikowską, wynoszącą około 600–650 zł, dawało to całkiem przyzwoite podstawy do wygodnego życia.

Jego nowe zadanie jako dowódcy pułku piechoty polegało na osiągnięciu odpowiedniego stopnia wyszkolenia kolejnych roczników poborowych. Musiał zadbać o należyty poziom służby wewnętrznej, co wymagało stałego nadzoru oraz utrzymanie karności i porządku w podległych pododdziałach. Odpowiadał ponadto za pogotowie bojowe pułku, elaborat mobilizacyjny, sprawy gospodarcze, odpowiednią integrację oficerów, podoficerów i szeregowych. Ważnym obowiązkiem był tzw. *esprit de corps*, czyli zatroszczenie się o dobre imię pułku, w tym o morale, honor i styl życia kadry oficerskiej. Z pełną determinacją realizował też zadania wynikające z bieżących potrzeb oraz delegowane ze szczebla 5 DP, jak podjęcie walki z analfabetyzmem wśród szeregowców 40 PP, szerokiej akcji mającej na celu zapoznanie podkomendnych z dziejami narodu polskiego, koncentrując się głównie na dziejach oręża polskiego. Zgodnie z zaleceniami MSWojsk. zaangażował się w propagowanie idei spółdzielczości rolnej oraz spraw związanych ze sprawami ekonomiczno-finansowymi, np. nauczenie się sposobu zakładania ksiąg-żeczek oszczędnościowych, kont bankowych czy zaciągania kredytów. W pułku podjęto wysiłek prowadzenia kursów doskonalenia zawodowego, m.in. przysposabiających do zawodu rolnika, hodowcy bydła i nierogacizny, sadownika, pszczelarza. Żołnierze uprawiali przydzielone poletka doświadczalne i mieli obowiązek zapoznania się z fachową literaturą dotyczącą tego zagadnienia. W jednostkach wojskowych można było wyuczyć się ślusarstwa, stolarstwa, a nawet introligatorstwa. Miał też płk Gigiel-Melechowicz swego konika, którym było krzewienie

60 CAW, KZ 23-1234, płk. Gigiela-Melechowicza, wniosek o odznaczenie po raz pierwszy Orderem Odrodzenia Polski IV klasy.

61 Ibidem; Dziennik Personalny MSWojsk. nr 15 z 1928 r.; Rozkazy 5 DP nr 8/ 1928; Rozkazy 5 DP nr 9/1928, Dziennik Personalny MSWojsk. nr 12/1928, Dziennik Personalny MSWojsk., nr 8/ 1931.

wychowania sportowego i to nie tylko wśród kadry i żołnierzy, ale i w szerszym pojętym środowisku. Do pomocy w realizacji tych zadań miał zastępcę. Podczas prawie dziesięć lat pełnienia przez niego obowiązków dowódcy 40 PP pomagali mu kolejno podpułkownicy: Walerian Wiśniewski i Adam Sikorski. W sztabie 5 DP, wówczas dowodzonej przez gen. Waleriana Czumę, nad wyszkoleniem pułków piechoty pieczę sprawowali płk Józef Zulauf (do r. 1930) i płk Ludwik Bittner. Od dowódcy pułku wymagano przede wszystkim fachowości popartej dużą wiedzą i niemałym doświadczeniem. Dużą wagę przywiązywano do dokształcania i samokształcenia, w tym znajomości języków obcych. „Za jego czasów”, aby ugruntować tradycje pułku, wydano w roku 1928 *Zarys historii wojennej pułków polskich 1918–1920. 40 Pułk Strzelców Lwowskich*, a Minister Spraw Wojskowych Józef Piłsudski zatwierdził wzór i regulamin odznaki pułkowej⁶². Już w początkowym okresie pełnienia nowej funkcji płk Gigiel-Melechowicz (od 2 II do 2 V 1928 r.) został skierowany na III unitarno-informacyjny kurs dla podpułkowników i pułkowników – kandydatów na dowódców pułków względnie dowódców piechoty dywizyjnej w Doświadczalnym Centrum Wyszkozenia Armii w Rembertowie (DCWA). Uczestniczyło w nim trzydziestu dziewięciu wyższych oficerów WP, w tym jego zwierzchnik z 5 DP płk Bittner oraz „tatarski artylerzysta II Rzeczypospolitej” płk Józef Korycki⁶³. Niestety płk Gigiel-Melechowicz nie otrzymał z tego kursu najlepszej opinii komendanta DCWA. „Zainteresowanie się pracą mierne. W działaniach piechoty poważnie słaby. W taktyce artylerii, kawalerii i łączności braki” – zapisał w opinii gen. Wacław Dziewanowski.⁶⁴ Nie była to jednak najgorsza ocena pracy oficera na tym kursie⁶⁵.

Opinia o płk. Gigiel-Melechowiczu pozostaje w wyraźnej sprzeczności z ocenami bezpośrednich przełożonych z lat dwudziestych i połowy trzydziestych XX wieku. Zarówno coroczne opinie, jak i oceny z ćwiczeń aplikacyjnych czy międzygarnizonowych manewrów nie należały być

62 Zatwierdzona przez MSWojsk. 9 października 1928 r. odznaka 40 pp miała kształt owalny o srebrnych brzegach, o wymiarach 26x35 mm, emaliowana miejscami w białym kolorze, na której na granatowym tle umieszczono tarczę herbową miasta Lwowa, a pod miniaturką Krzyża VM i inicjały 40 pp. Dziennik Rozkazów MSWojsk., nr 27 z 29 października 1928 r., poz. 307.

63 W. Jaskulski, *Pułkownik Józef Korycki. Tatarski artylerzysta II Rzeczypospolitej*, Wrocław 1434/2012.

64 Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Yorku (AI JP w NY), Sygn.701/1/118/ 500, Opinie o słuchaczach kursu Głównego Inspektoratu Sił Zbrojnych za 1928 r... , k. 504.

65 Zdecydowanie najgorszą opinię otrzymali: płk Stefan Trzebnicki z 4 PAP, mjr Tadeusz Dłużniewski z 1 PS, ppłk Stefan Jażdżewski z 14 PP i płk Zygmunt Rudnicki z 12 PU. Dla równowagi warto może wymienić najlepszego kursanta. Był nim w opinii gen. Wacława Dziewanowskiego ppłk Ignacy Maciąg z 14 PP. Wyjątkowo dobrą ocenę otrzymał płk Ludwik Bittner z 5 DPP. AI JP w NY, Kol. 701/1/118/500, Opinie..., op. cit., k.504.

może do najlepszych, ale nie były aż tak krytyczne. Oto fragment oceny bezpośredniego przełożonego z roku 1928: „[...] typ dobrego dowódcy bojowego – nadaje się na dowódcę brygady lub piechoty dywizyjnej”. Z kolei w roku 1934 dowódca PD 5 DP płk Bittner uzasadniając „wniosek i stopień odznaczenia” po raz pierwszy „IV klasy Orderem Odrodzenia Polski”, napisał m.in.: „[...] Oficer wybitnie ideowy. Od wczesnej młodości poświęcił się pracy niepodległościowej. [...] W okresie pokoju, nastawiony wybitnie ideowo, w tym duchu wychowywał podległy mu korpus oficerski i podoficerski, ucząc ich pracy realnej państwowej bez względu na własne korzyści czy wygody. Wolny czas poświęcał pracy społecznej, kierując ją na odpowiednie tory zgodnie z interesami Państwa. Za jego inicjatywą i staraniem powstał w 40 PP park sportowy, który został przez niego udostępniony klubom sportowym i stowarzyszeniom cywilnym. Z szczególnym zapałem oddaje się krzewieniu sportu wśród młodzieży. Był protektorem i prezesem wielu stowarzyszeń i klubów sportowych”⁶⁶. Przez kilkanaście lat pełnił funkcję wiceprezesa Lwowskiego Klubu Sportowego Lechia, stwarzając możliwości korzystania z boisk 40 PP i angażując nawet klubowych zawodników do meczy drużyn pułkowych. Przez prawie całe dwudziestolecie międzywojenne pełnił funkcję komendanta koła byłego 6 PP LP. Należy też podkreślić, że większość tzw. kwalifikacji służbowych, jakie w latach dwudziestych i trzydziestych XX wieku odnosiły się do Gigiela-Melechowicza, kończyło się adnotacją „bardzo dobry”⁶⁷. Można się zastanawiać, czy były obiektywne. Dużo od nich zależało, stanowiły bowiem podstawowe źródło selekcji kadry oficerskiej (awanse, stanowiska służbowe, odznaczenia, przydział do garnizonów itd.) i wielu wyższych dowódców szybko dostrzegło utrzymującą się w okresie dwudziestolecia międzywojennego tendencję do zawyżania ocen. Taką walkę z „powierzchnowym opiniowaniem oficerów” podjął gen. Kazimierz Sosnkowski, uważając, że zbyt wiele cenzurek jest „bardzo dobrych, wyjątkowych i wybitnych”, podczas gdy „większość naszych oficerów stanowi przeciętny pod każdym względem typ oficera”⁶⁸.

Moim zdaniem, opinia płk. Bittnera odnosząca się do płk. Gigiela-Melechowicza, być może nieco podkolorowana, jest jednak bliska prawdy. Jego zwierzchnicy nadal lokowali go w planach awansowych, o czym świadczy m.in. jego udział w ostatniej grze wojennej marszałka Józefa Piłsudskiego, przeprowadzonej w Wilnie pod koniec lutego 1935 r. W istocie „były to ćwiczenia aplikacyjne dla kandydatów

66 CAW, KZ 23-1234, płk. Gigiela-Melechowicza, wniosek...op. cit., k. 2.

67 Ibidem, k. 1.

68 F. Kusiak, *Życie codzienne...*, op. cit., s. 90–92.

na dowódców dywizji i dowódców piechoty dywizyjnych” z udziałem szesnastu wyższych oficerów WP. Piłsudski poprosił o pomoc gen. Mieczysława Norwida-Neugebauera⁶⁹. Zachowało się zdjęcie z udziałem Marszałka, na którym płk Gigiel-Melechowicz siedzi w pierwszym rzędzie, dumnie prezentując swoją osobę, co można uznać za wyjątkowe wręcz wyróżnienie. Niestety po tym wydarzeniu kariera wojskowa płk. Gigiela-Melechowicza nie przyspieszyła. Nadal pozostawał dowódcą 40 PP we Lwowie. Nie został też odznaczony OOP IV klasy, o który wnioskował bezpośredni przełożony płk Bittner.

W naszym tropieniu zawitości losu płk. Gigiela-Melechowicza nie można jednak pominąć faktu, że cień – i to niemały – rzuca na niego „głównie niewątpliwy pociąg do mocnych trunków”, ujawniony jako problem uniemożliwiający zajmowanie w wojsku wyższych stanowisk, w tym nawet dowódcy pułku. Taką ocenę wystawił mu Inspektor Armii gen. Kazimierz Fabrycy 17 stycznia 1936 roku. „Bardzo dobry w terenie i z wojskiem. Na mapie wychodzi gorzej. Wychowawca słaby. Upija się – wysłany przez dowódcę Okręgu Korpusu do leczenia na trzy miesiące. Typ dobrego bojowego dowódcy, z którym nie wiadomo co zrobić w czasie pokoju”⁷⁰. Sądzę, że jest to prawdziwa charakterystyka odnosząca się do drugiej połowy lat trzydziestych XX wieku. Alkoholizm był przypadłością spotykaną wśród oficerów WP, niekiedy zwalczaną przez zwierzchników, jednak zbyt często tolerowaną, o czym świadczy ilość spraw kierowanych w tej kwestii do Oficerskiego Sądu Honorowego⁷¹. Wystarczy przypomnieć chociażby dzieje „pierwszego ułana II Rzeczypospolitej”, gen. Bolesława Wieniawy-Długoszowskiego, który w pewnym okresie swojej kariery prowadził w stolicy burzliwe życie towarzyskie, zbyt często zakrapiane alkoholem, co jednak nie przeszkodziło mu ani w awansie na generała, ani w zostaniu ambasadorem w Rzymie, ani wreszcie w otrzymaniu nominacji na ostatniego prezydenta II RP. Pamiętano jednak te „wybryki” nawet wówczas, kiedy już przestał pić i się usatkwował, a gdy wyjeżdżał do Rzymu, rozpowszechniano dowcip, że „Rzym będzie miał teraz dwóch pijusów” (Piusa XII i gen. Wieniawę).

Nie stronili od alkoholu i inni oficerowie legionieści, np. Władysław Bończa-Uzdowski, Józef Olszyna-Wilczyński, Gustaw Orlicz-Dreszer czy

69 J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, Warszawa 1975, s.421; W. Jędrzejewicz, *Józef Piłsudski (1867–1935). Życiorys*, Londyn 1986, s.270–271.

70 AIJP NY, Sygn. 701/1/120, Opinie dowódców pułków piechoty za 1936 r., k. 48.

71 Na 400 spraw, jakie toczyły się w OSH w latach 1928/1929 tylko 5,4% stanowiły sprawy o „awanturny i pijaństwo”, a w latach 1930–1931 usunięto z wojska za „niewłaściwe zachowanie pod wpływem alkoholu w stosunku do ministra spraw wojskowych” czterech oficerów. F. Kusiak, *Życie codzienne...*, op. cit., s. 188 i 255.

Czesław Młot-Fijałkowski, którego cytowany tu kpt. Kuropieska określał mianem „notorycznego pijaka i nieporadnego operatora”. Nadużywanie alkoholu nie przeszkodziło wyżej wymienionym awansować na generałów WP⁷². Da się to wytłumaczyć tzw. układami legionowymi lub posiadaniem koneksji wśród hierarchii wojskowej. Tym zapewne należy wyjaśnić też pewną spolegliwość władz wobec płk. Gigieła-Melechowicza. Ceniono jego zasługi z okresu służby w LP i POW, tym bardziej, że pomimo „błędów alkoholizmu” cieszył się szacunkiem i poważaniem podkomendnych. Był lubianym i cenionym zwierzchnikiem. Znał wielu ówczesnych decydentów z marszałkami Polski na czele: Józefem Piłsudskim i Edwardem Śmigłym-Rydzem i mógł liczyć na wspomniane „koneksje”.

Po trzymiesięcznym „urlopie zdrowotnym” powrócił na stanowisko dowódcy 40 PP, które pełnił do 12 stycznia 1937 r. W tym dniu przekazał komendę w ręce ppłk. dypl. Antoniego Bronisława B. Libicha. Po wykorzystaniu urlopu wypoczynkowego został przeniesiony do dyspozycji dowódcy OK nr VI we Lwowie, który w kwietniu 1937 roku skierował go do Przemyśla, na stanowisko dowódcy właśnie formującej się Podkarpackiej Półbrygady Obrony Narodowej (ON). Była to terytorialna jednostka wojskowa podległa najpierw DOK nr VI we Lwowie, później DOK nr X w Przemyślu, a po przeprowadzeniu mobilizacji weszła w skład Armii Karpaty gen. Kazimierza Fabrycego. Służyli w niej żołnierze rezerwy, ochotnicy narodowości polskiej, nieobjęci powszechnym poborem, rezerwiści bez przydziału i bezrobotni. Składała się z dwóch

72 Na ogół w WP utrzymywała się niepisana zasada, że podwładny nie może pić więcej niż jego przełożony. Picie było swoistą manierą przeniesioną przez kadre oficerską pochodzącą z armii zaborczych. Pito również w LP i w wojsku II RP. Wystarczy przeanalizować wspomnienia oficerów z okresu międzywojennego, aby dojść do wniosku, że był to problem istotny. Pamiętniki kpt. Józefa Kuropieski (*Wspomnienia oficera sztabu 1934–1939*, Warszawa 1972) wręcz ociekają alkoholem prawie na każdej stronie. J. Kirchmayer zaś wyznaje z rozbrajającą szczerością, że „W kasynach i w knajpach pito obficie i często”. S. Lindner z kolei pisze, że mjr Cudek zwykł mawiać, że pije tylko w dwóch wypadkach: „gdy pada deszcz i jak deszcz nie pada”, oraz wspomina, że: „Piliśmy we trzech przy kasynowym bufecie co wieczór, i to nie żadną zwyczajną wódkę, tylko spirytus”. Problem był dostrzegany przez władze i społeczeństwo. Z inicjatywy marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej powołano w 1933 r. Komitet Prohibicyjny (KP), do którego weszli m.in. gen. Jan Kołłątaj-Szrednicki, zagorzały abstynent oraz wegetarianin gen. Lucjan Żeligowski. Tacy też byli w WP i to niemało. Celem KP było zwalczanie alkoholizmu w wojsku i nie tylko oraz wspieranie działań Społecznego Komitetu Walki z Alkoholizmem. Zamierzano nawet wnieść do Sejmu RP odpowiedni projekt ustawy wprowadzającej w kraju prohibicję. Zareagował na to gen. Wieniawa-Długoszowski rozgłaszając następujący komunikat: „Nim nam zakażą pić, zrobmy wszystko, by zniszczyć groźnego wroga – alkohol”. Cała Warszawa i Polska zatrzęsła się ze śmiechu, a pomysł wprowadzenia prohibicji upadł. J. Kirchmayer, *Pamiętniki*, op. cit., s. 210–211; S. Lindner, *Ale serce boli*, Warszawa 1983, s. 317–318; M. Bielski, *Generał brygady dr Jan Kołłątaj-Szrednicki (1883–1944)*, Toruń 2012, s. 300–301; A. Kuprianis, *Generał...*, op. cit., s. 90, 133 i 164–165; F. Kusiak, *Życie codzienne...*, op. cit., s.184–191.

batalionów: Przemyskiego i Samborskiego oraz oddziału zwiadowców. Sztab, pierwszy batalion oraz oddział zwiadowców rozlokowano w Przemyśle, zaś drugi batalion w Samborze.

6 kwietnia 1938 roku płk Gigiel-Melechowicz przystąpił do sformowania kolejnych trzech batalionów terytorialnych: Sanockiego, Rzeszowskiego i Jarosławskiego, zaś jednostka przyjęła nazwę Podkarpacka Brygada ON. Kolejne bataliony ON powstały już wiosną 1939 roku: Brzozowski, Krośnieński i Turczański. W sumie więc w skład Podkarpackiej Brygady ON weszło osiem batalionów terytorialnych i oddział zwiadowców. Jesienią 1938 roku Gigiel-Melechowicz został zwolniony ze stanowiska, oddany do dyspozycji DOK VI we Lwowie i wysłany na ponowną kurację antyalkoholową. Był to wyjątkowo trudny okres w jego życiu, o którym niestety niewiele wiadomo. Prawdopodobnie przewidywano, że po kuracji, jako dowódca oddziałów ON, wejdzie w skład II rzutu Kwatery Głównej Armii Karpaty, która przed wybuchem wojny mobilizowała się we Lwowie⁷³. Tymczasem na szczeblu Armii Karpaty z sześciu batalionów ON utworzono 3 Brygadę Górską, powierzając jej dowództwo płk. Janowi Kotowiczowi. Dwa pozostałe bataliony ON skierowano do Odvodu Jasła i na Odcinek Węgry⁷⁴. Tym sposobem płk Gigiel-Melechowicz po raz kolejny pozostał wodzem bez wojska.

W momencie ogłoszenia mobilizacji alarmowej postanowiono, że na wypadek wojny ma zgłosić się do sztabu Naczelnego Wodza w Warszawie. 1 września 1939 roku wyruszył do stolicy z nadzieją otrzymania nowego przydziału. Zdecydowanie chciał wziąć udział w walkach. Cieszył się przecież zarówno u podkomendnych, jak i podwładnych opinią prawdziwego kozaka, znakomitego i utalentowanego dowódcy w czasach wojny. Przedzieranie się do stolicy trwało jednak do szóstego września, ale Naczelnego Dowództwa już nie zastał, bo marszałek Śmigły-Rydz przeniósł swój sztab do Brześcia nad Bugiem. W dwa dni później płk Gigiel-Melechowicz zameldował się w twierdzy brzeskiej, gdzie otrzymał rozkaz udania się do Lwowa, do dyspozycji dowódcy OK nr VI gen. Langnera. Był nieco rozczarowany, gdyż jego niebezpieczna

73 Od rodziny pochodzi informacja, że przymierzano go na podobne stanowisko do sztabu Armii „Łódź” gen. Juliusza Rómmla, ale zapewne przedłużająca się kuracja przeszkodziła w jego objęciu. Wśród historyków brak jest jednomyślności co do udziału płk. Gigieła-Melechowicza w wojnie 1939 r. Niektórzy uważają, że we wrześniu 1939 r. dowodził Podkarpacką Brygadą ON. Nie jest to możliwe, jako że z wchodzących do niej batalionów ON zostały podzielone pomiędzy jednostki wchodzące w skład Armii Karpaty, a z sześciu batalionów ON utworzono 3 Brygadę Górską powierzając jej dowództwo płk. J. Kotowiczowi, która otrzymała zadanie „dozorowania odcinka Karpat od Jasła na wschód”. A. Zawilski, *Bitwy Polskiego Września*, Warszawa 1972, t. II, s. 271.

74 R. Dalecki, *Armia „Karpaty” 1939*, Warszawa 1979, s. 27–28.

eskapada po zatłoczonych i ostrzeliwanych przez wrogie lotnictwo drogach okazała się niepotrzebnym wysiłkiem. Podczas walk o Lwów pozostawał w dyspozycji dowódcy obrony miasta. Kiedy jednak w dniu kapitulacji zameldował się u Langnera z prośbą o wyrażenie zgody na przedostanie się na Węgry, co pokrywało się z rozkazem Naczelnego Wodza WP, otrzymał, podobnie jak i inni oficerowie obrońcy miasta, rozkaz stawiania się 23 września 1939 roku na placu przed gmachem DOK VI, położonym w pobliżu klasztoru Bernardynów. Był to horrendalny błąd dowódcy OK nr VI, tym bardziej niewybaczalny, że sprzeczny z dyrektywą Naczelnego Wodza WP.

V. Ofiara sowieckiego ludobójstwa

Sytuacja strategiczna i militarna Polski zmieniała się 17 września 1939 r. Do wojny przystąpił sojusznik Hitlera – Związek Radziecki, którego wojska bez wypowiedzenia wojny, łamiąc podpisane wcześniej umowy, w godzinach rannych zdradziecko zaatakowały granice II Rzeczypospolitej. ZSRR przystąpił do realizacji postanowień traktatu Ribbentrop–Mołotow z 23 sierpnia 1939 roku „o wzajemnym rozgraniczeniu stref interesów obu stron”, Niemiec i Związku Radzieckiego (kolejnego rozbioru ziem polskich). Już 19 września Lwów okrążyły wojska niemieckie i sowieckie, wzywając dowództwo obrony do kapitulacji. Gen. Langner odrzucił niemiecką propozycję poddania miasta i zdecydował się na kapitulację przed Armią Czerwoną. Motywował, że „oni, Germanie, są wrogami Słowiańszczyzny. [...] My, Słowianie, wolimy oddać miasto Słowianom”⁷⁵. Trudno o większą pomyłkę. Polscy oficerowie, nawet ci pochodzenia żydowskiego, przetrzymywani w oflagach niemieckich podczas II wojny światowej, przeżyli wojnę, natomiast owi Słowianie ze wschodu zorganizowali naszym jeńcom, których chroniły – co wypada podkreślić – konwencje międzynarodowe, bezprzykładny w dziejach cywilizowanego świata mord skrytobójczy. Umowę z Sowietami podpisano w Winnikach pod Lwowem 22 września 1939 roku. Warto może przypomnieć czytelnikom tylko ósmy punkt umowy: „Oficerom Wojska Polskiego zapewnia się swobodę osobistą i nienaruszalność majątku ruchomego. Przy przejazdach na teren innych państw sprawy rozstrzygane będą przez władze

75 Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, (AIPiM) B.I.88/ A,B.I.91/ B,B.I.88/A, Zbiór relacji z obrony Lwowa we wrześniu 1939 r.; AIPiM, B.I.88/B, Lwów walczy we wrześniu 1939 (w naświetleniu prezydenta miasta prof. dr. Stanisława Ostrowskiego).

cywilne w trybie dyplomatycznym”⁷⁶. Jaka była jej realizacja, podpisując ją Polacy, gen. Langner i płk dypl. Bronisław Rakowski, mieli się przekonać już dnia następnego. Rosjanie oszukiwali świadomie i nie mieli najmniejszego zamiaru uwolnić aresztowanych. Interwencje i apele kierowane do dowódcy sowieckiego frontu – Siemiona K. Timoszenki, I sekretarza KC Komunistycznej Partii Ukrainy Nikity S. Chruszczowa i w Naczelnym Dowództwie Armii Czerwonej w Moskwie, u szefa sztabu Borysa Szaposznikowa, z prośbą o przestrzeganie podpisanych porozumień w sprawie kapitulacji Lwowa, kończyły się kolejnymi cynicznymi kłamstwami i obietnicami bez pokrycia.

Tymczasem piętnaście tysięcy wziętych we Lwowie jeńców, w tym tysięcy stu sześćdziesięciu oficerów, było pędzonych na wschód w kierunku stacji kolejowej Krasne, gdzie załadowano ich do wagonów trzeciej klasy i skierowano przez Stanisławów, Tarnopol do Podwołoczysk, skąd już na szerokich torach ruszono w głąb Związku Sowieckiego. Wśród oficerów znalazł się też płk Gigiel-Melechowicz, chociaż synom – obrońcom Lwowa w roku 1939 – doradzał: starszemu – przedostanie się na Węgry; młodszemu – siedemnastolatkowi – pozostanie wraz z matką we Lwowie. Czy myślał o ucieczce? Przecież w przeszłości udało mu się uciec z niewoli niemieckiej i z ukraińskiej. Tego się już nigdy nie dowiemy. Fakt, że w Starobielsku uczył się języka angielskiego świadczy o planach na przyszłość. Według danych sowieckich, w październiku 1939 roku w starobielskim obozie znalazło się siedem tysięcy trzystu pięćdziesięciu jeden jeńców, w tym połowę z nich stanowili obrońcy Lwowa. Starobielsk to miasteczko na Ukrainie położone nad rzeką Ajdar, w odległości około 250 km na południowy-wschód od Charkowa. Obóz został zlokalizowany w Starobielskim Żeńskim Monasterze, dwa do trzech km od stacji kolejowej, oraz dodatkowo w dwóch domach znajdujących się przy ulicach Włodarskiej (tzw. domek generałów) i Kirowa (domek pułkowników). Przeznaczone były dla generałów (ośmiu) oraz pułkowników i podpułkowników (stu osiemdziesięciu siedmiu) i znajdowały się w pobliżu obozu głównego. Ten zaś był ogrodzony drutem kolczastym i płotem murowanym o wysokości 170 cm, zamykającym obszar około 15 ha, na którym znajdowały się dwie cerkwie oraz dwadzieścia dwa inne budynki, w tym sześć przeznaczonych dla administracji obozu. Strzegło go dziesięć posterunków zewnętrznych, obsadzonych przez żołnierzy 228 Pułku Eskorty. Komendantem obozu mianowano kpt. Aleksandra G. Bierieżkowa, a komisarzem Michaiła M.

76 Ibidem.

Kirszyzna⁷⁷. Obóz starobielski był jednym z trzech przeznaczonych dla Polaków (Kozielsk, Ostaszków, Starobielsk). Początkowo przetrzymywano w nim szeregowych, podoficerów i oficerów armii polskiej. Od 15 listopada 1939 roku pozostawiono tam samych oficerów. Historycy obliczają, że więzionych było trzy tysiące dziewięćset czterdziestu sześciu oficerów zawodowych i rezerwy. Poza generałami i pułkownikami przetrzymywano w nim około dwustu trzydziestu majorów, ponad tysiąc kapitanów, dwa tysiące czterystu pięćdziesięciu poruczników i podporuczników, trzydziestu studentów, pięćdziesiąt dwie osoby cywilne, dwudziestu profesorów wyższej uczelni, dwudziestu trzech innych pracowników naukowych, czterystu lekarzy i sześciuset lotników⁷⁸.

W obozie panowały nieznośne warunki. Duże zagęszczenie, niekiedy, szczególnie w początkowym okresie, zmuszające do nocowania pod gołym niebem, na gołej ziemi zamiast podłogi albo w zawoszonych narach w budynkach cerkiewnych, wszędobylski brud, insekty, szczury i myszy, głodowe racje żywnościowe („na obiad lura i kasza, na kolację namiastka herbaty”) – oto codzienność, z którą musieli się zmierzyć uwięzieni oficerowie. Dochodziło do tego przejmujące zimno, bowiem temperatura spadła poniżej -35 stopni C. Stałym upokarzaniem były niekończące się rewizje, niekiedy z rozbieraniem do naga, częste wypełnianie przeróżnych ankiet, przesłuchania przedłużające się do trzech dni z rzędu, nachalna i prostacka, bezrozumna propaganda, starająca się udowodniać wyższość radzieckiego ustroju nad ustrojem państw kapitalistycznych, niekiedy połączona z próbą rekrutowania agentów. Prowadzono wzmożoną agitację ateistyczną. Większość przesłuchań odbywała się nocą. Setki razy należało opowiadać swój życiorys, charakteryzować swoje poglądy polityczne, omawiać stosunki gospodarczo-społeczne w II RP, tłumaczyć się z wyjazdów zagranicznych, bronić się przed powszechnie kierowanymi pod adresem oficerów zarzutami o szpiegostwo, podawać adresy najbliższych i znajomych.

Płk Giegel-Melechowicz był przetrzymywany w domku pułkowników, położonym przy ul. Kirowa 32, w sali nr 15. Panowały tam nieco lepsze warunki niż w obozie głównym (mniejsze zagęszczenie sal, oddzielne łóżka z pościelą, nieco lepsze wyżywienie). Trwało to jednak tylko do 5 kwietnia 1940 roku, daty pierwszego transportu śmierci ze Starobielska do Charkowa, gdy zlikwidowano podobozy „generalski” i „pułkownikowski”,

77 M. Bielski, *Józef Marcinkiewicz...*, op. cit., s. 100-101; W. Abarinow, *Katyński labirynt*, Moskwa 1991, s. 54. Autor podaje, że był to 230 pułk z 16 „konwojnej brigady” z Rostowa nad Donem dowodzonej przez mjr. Ilię J. Szewcowa.

78 Cytat za: M. Bielski, *Józef Marcinkiewicz...*, op. cit., s. 101.

a jeńców przeniesiono do obozu głównego. Z domku generałów pozostał tylko jeden kapitan, adiutant gen. Franciszka Sikorskiego, natomiast z domku pułkowników około stu osób⁷⁹. Rodzina Gigieli-Melechowicza na przełomie roku 1939/1940 dowiedziała się o jego przetrzymywaniu w starobielskim obozie. Stamtąd przed kwietniem 1940 roku wysłał kilka kartek, w tym przynajmniej dwie do żony Teresy do Lwowa – jedną w grudniu 1939 roku, drugą 5 lutego 1940 r.⁸⁰ Jeśli nawet były następne korespondencje, to prawdopodobnie nie dotarły do adresatów. Decyzja o „rozładowaniu obozów jenieckich” (czyli wymordowaniu polskich oficerów) zapadła 5 marca 1940 roku na najwyższym sowieckim szczeblu politycznym. Dokument przedstawiony przez komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrentija Berię podpisali: Józef Stalin, Wiaczesław Mołotow, Kliment Woroszyłow, Anastas Mikojan, Michaił Kalinin, Łazar Kaganowicz. Decyzja ta legła u podstaw wymordowania w kwietniu i maju 1940 roku dwudziestu jeden tysięcy ośmiuset pięćdziesięciu siedmiu Polaków, w tym większości oficerów z Kozielska, Ostaszkowa i Starobielska. Obóz w Starobielsku miało likwidować NKWD z Charkowa pod nadzorem gen. Leonida F. Rajchmana.

79 B. Młynarski, *W niewoli...*, op. cit., s. 122–123. Czyżby wszystkich generałów, 87. pułkowników i podpułkowników wysłano na śmierć pierwszym transportem, w którym wywieziono z obozu starobielskiego 195. oficerów?

80 Niestety zachowała się tylko jedna kartka pocztowa z 5 II 1940 r. Rosyjska pieczęć pocztowa została postawiona na niej 21 II tr. Kartki szły przez Moskwę, a do tych, których rodziny mieszkały na terenie okupacji niemieckiej, jeszcze dodatkowo przez Berlin. Kartka Gigieli-Melechowicz odbyła więc długą drogę, najpierw do Lwowa, później wraz z wywiezioną w głąb Rosji żoną i synem do Kazachstanu, a następnie szlakiem żołnierzy gen. Andersa do Londynu, gdzie po raz pierwszy eksponowano ją publicznie na wystawie, z okazji 50-lecia Zbrodni Katyńskiej, w Instytucie Polskim im. gen. Sikorskiego w Londynie, a obecnie znajduje się w Muzeum Katyńskim w Warszawie. Jest mocno sfatygowana, więc nie wszystko udało się odczytać. Jej treść, mam nadzieję, przybliży sylwetkę naszego bohatera i mówi o nim więcej niż niejedna zawodowa charakterystyka. Przedstawia go nie tylko w świetle suchych faktów. Wysłana została do Lwowa do Pani Teresy Gigieli-Melechowicz na ul. Pawlikowskiego 9. Oto co się udało odczytać: „Moja Najdroższa Tereniu! Kartkę Twoją otrzymałem 29 I i bardzo się nią ucieszyłem, chociaż zanedo skąpe są w niej wiadomości. Gdy będziesz mogła napisać list, dlaczego wybrałaś to mieszkanie, a nie nasze co [...] naprawione? Ciesz się mnie to, żeś się Trpi [?] [S...] i Cicio zajęłaś. Od C. dostałem list, na który odpisałem 2 I 40 r. i tam Go prosiłem o parę rzeczy [...] i proszę cię o papier listowy i zwykły atrament zielony, pióro i ołówek chemiczny. Mając dużo czasu uczę się angielskiego: [...] w pułku zostawiłem u p. Lisa książkę Mac Collinsa [?], gdybyś mogła mi ją przysłać. O Lisa dowiaduj się w kawiarni Sewilla lub [...]. Czy wiesz coś może o Włodziu dcy? Napisz mi co słyhać u Fredzia, dlaczego się bali tak bardzo Cię szukać, [...] - kto z Tobą mieszka? [...] możesz pojechać ale ja naturalnie kiedyś [...] i dobrze na świat patrzy [...]. Proszę Cię Tereniu pisać częściej bo ty nie masz przypisanego deputatu, jak ja i proszę Ciebie datuj kartki i listy. Kończąc całuję Cię serdecznie, a Mietek – niech pisze! Józef”. Kartka da się częściowo odcyfrować. Gigieli-Melechowicze mieszkali przed wojną przy ul. Pawlikowskiego 6, a nie 9, stąd pytania o przeprowadzkę. Włodzio dca – to oczywiście gen. Władysław Langner, jak się okazuje przyjaciel pułkownika; Mietek – to jego najmłodszy syn. Trpi [S...] i Cicio to prawdopodobnie domowe zwierzęta, być może koty.



**PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Postanowieniem
z dnia 5 października 2007 r.**

mianowałem
pośmiertnie

**pułkownika Józefa Gigel-Melechowicza
s. Antoniego**

na stopień

**generała brygady
Wojska Polskiego**

Lech Kaczyński

Warszawa, 31 stycznia 2008 r.

Postanowienie Prezydenta RP z 5.10.2007 r. o pośmiertnym mianowaniu płk. Józefa Gigiela-Melechowicza na stopień generała brygady.

W tym czasie w starobielskim obozie przetrzymywano trzy tysiące dziewięciuset szesnastu oficerów⁸¹. Listy wywożonych z obozu przychodzący z Moskwy, z Zarządu do Spraw Jeńców Wojennych NKWD ZSRR. Pierwszy transport ze Starobielska wyruszył 5 kwietnia 1940 roku i liczył stu dziewięćdziesięciu pięciu oficerów; ostatni 12 maja. Więźniów utrzymywano w przekonaniu, że wyjeżdżają do punktów rozdzielczych, skąd udadzą się do miejsc zamieszkania lub do Francji. Doszło nawet do tego, że ci, którzy nie znaleźli się na pierwszych listach, zazdrościli wyjeżdżającym i niecierpliwie oczekiwali swojej kolejki. Tymczasem na kolejowej bocznicy w Starobielsku gromadzono jeńców, w grupach od stu sześćdziesięciu do dwustu sześćdziesięciu, i w pulmanowskich wagonach, gdzie zamiast przedziałów były więzienne cele z zamalowanymi i okratowanymi oknami, wywożono pod konwojem do Charkowa trasą przez Woroszyłowgrad (obecnie Ługańsk) lub Wołujki. Transporty przychodziły na Dworzec Południowy w Charkowie, gdzie jeńców ładowano do specjalnych autobusów i przewożono do siedziby NKWD przy ul. Dzierżyńskiego 13⁸². Sposób, w jaki mordowano tam polskich oficerów, poznaliśmy dopiero w roku 1991. Rozstrzeliwano ich nocą, przy pracującym na zewnątrz głośno traktorze, który miał zagłuszać strzały i krzyki mordowanych. Umieszczonych w celach oficerów wywoływano pojedynczo, przeprowadzano rewizję, sprawdzano personalia, wiązano ręce z tyłu i sprowadzano do piwnicy, gdzie mordowano strzałem z nagana w potylicę. W ten sposób można było zamordować około czterdziestu osób w ciągu godziny. Według relacji strażnika NKWD w Charkowie, Mitrofana Syromiatnikowa, w tych aktach bestialstwa wyróżniał się st. lejtnant G.F. Kuprij („Spotkania” z 11 IX 1991 r.). Ciała pomordowanych wywożono do Piatichatek (dziś w granicach Charkowa – to VI kwartał Parku Leśnego) i grzebano we wcześniej przygotowanych zbiorowych dołach śmierci. Wszystko było okryte tajemnicą i świat miał się nigdy nie dowiedzieć o tym ludobójstwie.

Wyżej opisaną drogę do Charkowa, prawdopodobnie jeszcze w kwietniu 1940 roku, odbył płk Józef Gigiel-Melechowicz, wkrótce po ukończeniu czterdziestego dziewiątego roku życia (6 III 1940 r.). Został zamordowany w pewną kwietniową noc 1940 roku, strzałem w tył głowy, w tamtejszym więzieniu NKWD. Zwłoki wrzucono do masowego grobu

81 Index Represjonowanych. Centrum Informacji o obywatelach polskich represjonowanych w ZSRR. Wykaz akt ewidencyjnych jeńców wojennych, którzy opuścili obóz NKWD w Starobielsku, Ośrodek Karta 1996. Dokument wymienia 3939 oficerów. Z pogromu ocalało 79 oficerów, których przewieziono do obozu w Griazowcu.

82 Cytowany już W. Abarinow, *Katyński...*, op., cit., s. 59, podaje, że budynek będący siedzibą NKWD w Charkowie, w którym mordowano polskich oficerów znajdował się przy ul. Czernyszewskiego.

w Piatichatkach⁸³. Podobny los zgotowano prawie wszystkim jeńcom ze Starobielska. Od 17 czerwca 2000 roku spoczywają na Cmentarzu Ofiar Totalitaryzmu w Charkowie, który powstał w latach 1999–2000 z inicjatywy Federacji Rodzin Katyńskich. Spoczywa na nim cztery tysiące trzysetu dwóch oficerów WP i polskich cywili zamordowanych przez NKWD w roku 1940 oraz około dwóch tysięcy Ukraińców, Rosjan i Żydów pomordowanych w latach 1937–1938.

Zgodnie z wydanym przez ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrentija Berię dekretem z 3 marca 1940 roku „dotyczącym deportacji do Kazachskiej SRR, w terminie do 15 kwietnia 1940 roku członków rodzin jeńców wojennych i więźniów”, prawdopodobnie w czerwcu 1940 roku deportowano do „wschodnich rejonów Związku Sowieckiego” żonę płk. Gigieła-Melechowicza – Teresę – i jego najmłodszego syna Mieczysława. O ich dalszych losach już wspominałem. Rodzina dopiero w latach dziewięćdziesiątych XX wieku dowiedziała, że płk Józef Gigiel-Melechowicz padł ofiarą sowieckiego ludobójstwa w Charkowie. Rosjanie, którzy przez dziesiątki lat uprawiali kłamstwo katyńskie, oskarżając Niemców o mord na Polakach, przyznali wreszcie w roku 1990, że oficerów polskich wymordowało w roku 1940 NKWD. Pierwszą informację o zbiorowych mogiłach w „kwartale VI Lesoparkowej Zony” w Piatichatkach podała charkowska gazeta „Krasnoje Znamie” z 3 czerwca 1990 roku. W roku 2008 na budynku NKWD w Charkowie, w obecności marszałka Sejmu RP Bronisława Komorowskiego, odsłonięto tablicę upamiętniającą mord na polskich oficerach. Pomordowani na wschodzie zostali też uhonorowani indywidualnymi metalowymi tablicami w Katedrze Polowej WP w Warszawie. Wśród nich można odnaleźć tablicę z numerem 3770 poświęconą płk. Józefowi Gigielowi-Melechowiczowi.

Mieczysław Bielski

83 Z. Gajowniczek, *Lista Starobielska*, cz. I, „Wojskowy Przegląd Historyczny” nr 4/1992, s. 285–304, nr 589 płk Józef Gigiel-Melechowicz dca 40 pp.; Indeks Represjonowanych. Centrum Informacji o obywatelach polskich represjonowanych w ZSRR, Wykaz akt..., op. cit., Józef Gigiel-Melechowicz, STAR/589; T. Kryśka, *Karski, Materiały do historii Wojska Polskiego*, Londyn 1982, z. nr 3, s. 12, poz. 2664.

Brigadier General Józef Gigiel-Melechowicz (1890–1940) (Biographical sketch)

Keywords: Polish Legions, commander, infantry regiment, Charków, prisoner of war, victim of soviet bestiality and inhumanity

Abstract: The article concerns the fate of the meritorious officer of Polish Army Józef Gigiel-Melechowicz – the colonel (promoted general 67 years after his death, together with 75 other colonels who were victims of NKWD), murdered in Charków In 1940. This is a story of the combat participant of Polish Legions, the participant of the Polish-Ukranian warfare, the soldier of the Polish-Bolshevik war and September Campaign; also the commandor of 40 Regiment of Infantry, honoured with many military decorations – among others Virtuti Militari Cross.

II. TATARZY POLSCY

Aleksander Miśkiewicz

POLSCY TATARZY W NOWEJ RZECZYWISTOŚCI LATA 1945–1990

W roku 2025 obchodzimy nie tylko 100-lecie Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP i powstałego razem z nim Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów RP, lecz także 80. rocznicę naszego osadnictwa na Ziemiach Zachodnich i Północnych i Polski. Rozpoczęło się ono jesienią 1945 roku i trwało do końca roku 1950, czyli do momentu zakończenia pracy przez Państwowy Urząd Repatriacyjny.

Jak wiadomo, po zakończeniu drugiej wojny światowej większość ziem zamieszkiwanych przez Tatarów polskich weszła w skład Związku Sowieckiego. Przed Tatarami z ziem kresowych, przede wszystkim mieszkających dotąd w byłym województwie wileńskim i nowogrodzkim oraz w powiatach grodzieńskim i wołkowyskim w województwie białostockim, stanęło ważne zadanie – czy pozostać nadal obywatelami Polski, która odeszła z ich stron, co wiązało się z przenosinami na wspomniane Ziemie Odzyskane, czy też zostać na miejscu, tj. w stronach rodzinnych, i przystosować się do nowych warunków życia pod władzą sowiecką.

Niełatwe to były decyzje, jakie musiała podjąć każda rodzina tatarska. Ci, którzy nadal pragnęli pozostać związani z Polską, pakowali walizki i wyruszyli, tak jak ich sąsiedzi Polacy, z ziem kresowych w nieznaną, z myślą, co czeka ich w nowym miejscu zamieszkania. Inni, nie chcąc opuszczać swoich stron rodzinnych, musieli zgodzić się na życie oferowane im przez władzę sowiecką. Byli i tacy, którzy wierzyli, że powojenna sytuacja polityczna, która zaistniała, jest tymczasowa, że Polska upomni się o swoje ziemie. Jakże się mylili.

Jednak podejmując próbę stworzenia tego kalendarium, nie miałem na myśli tylko tatarskiego osadnictwa w północnej i zachodniej Polsce,

lecz cały okres życia naszej społeczności w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, obejmujący, jak wspomniałem wyżej, lata 1945–1989. Tatarzy zdawali sobie sprawę, że przyszło im żyć w nowej rzeczywistości politycznej, że nie mają do czynienia z Polską, za którą zawsze tęskniły osoby starsze. Musieli zatem przystosować się do nowych warunków bytu, wstrząsani wydarzeniami Października 1956, Grudniem 1970, stanem wojennym lat osiemdziesiątych¹.

Zmiany ustrojowe, zapoczątkowane w roku 1989, były bliskie Tatarom, bowiem dzięki nim mogli śmiało wystąpić ze swoją działalnością społeczno-kulturalną, a także wyznaniową, w gronie innych mniejszości etnicznych czy narodowych w Polsce. Ale przedstawienie najnowszych dziejów Tatarów polskich, tych po roku 1989 do chwili obecnej, wymaga dużego wysiłku. Mam nadzieję, że zajmą się tym młodzi badacze naszej społeczności, zwracając baczną uwagę na zmiany, jakie w niej zaszły.

Chcę teraz wskazać najważniejsze daty z życia tatarskiej wspólnoty w Polsce w latach 1945–1989. Pracę nad poniższym kalendarium podjąłem wkrótce po ukazaniu się mojej książki pt. *Tatarska legenda, Tatarzy polscy 1945–1990*, wydanej przez Oddział Białostocki KAW w roku 1993. Owo dawne opracowanie uzupełniłem i skorygowałem pewne informacje. Niechaj stanie się przyczynkiem do dziejów Tatarów polskich XX wieku.

Próba kalendarium lat 1945–1990

1945–1950: Tatarzy polscy, którzy pragnęli nadal pozostać obywatelami Polski, w ramach tzw. akcji repatriacyjnej obejmującej lata 1945–1950 opuścili swoje strony rodzinne na ziemiach kresowych, przenosząc się na nowe tereny Polski, osiedlając się na Warmii i Mazurach, Pomorzu Gdańskim, Pomorzu Zachodnim, w północnej części Wielkopolski, Ziemi Lubuskiej i na Dolnym Śląsku. Niektóre rodziny zamieszkały w Warszawie.

Największe skupiska powstały w Gdańsku, Elblągu, Szczecinie, Szczecinku, Trzciance, Gorzowie Wlkp., we Wrocławiu, Oleśnicy, Wałbrzychu i Jeleniej Górze. Do dziś nie wiadomo, ilu Tatarów po opuszczeniu ojczysz osiedliło się w nowych miejscach zamieszkania. Według nieustalonych danych przypuszcza się, że liczba osadników tatarskich wynosiła do 2,5 tysiąca.

¹ Stan wojenny w Polsce został zawieszony w 1981 r., a ostatecznie zniesiony podczas uroczystego posiedzenia Sejmu 22 lipca 1983 r.

1946: Reaktywowanie działalności Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Warszawie pod tymczasową nazwą Centralnej Gminy Wyznaniowej. Imamem gminy został Zaryf Eksanow, natomiast przewodniczącym Jakub Romanowicz.

1947: Podczas I Ogólnopolskiego Kongresu Muzułmańskiego w Warszawie wznowiona została działalność Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce. Pierwszym przewodniczącym Najwyższego Kolegium MZR wybrano Emira Tuhan-Baranowskiego.

1947: W Londynie odbył się walny zjazd Tatarów polskich pozostałych na emigracji (uchodźcy z ziem kresowych, żołnierze II Korpusu Polskiego i innych formacji), którzy zadeklarowali wierność rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie. Powołali też wiosną organizację religijną – Naczelny Imamat – pod przewodnictwem Emira Bajraszewskiego.

1949: Rozpoczęła się organizacja życia religijnego Tatarów na Pomorzu i Ziemiach Zachodnich. Nieoficjalnie gminy muzulmańskie działały w Gdańsku i Wrocławiu oraz w Szczecinku w województwie koszalińskim, oficjalnie zaś w Gorzowie Wlkp. i Trzciance na terenie ówczesnego województwa poznańskiego. Opiekę nad tatarskimi muzulmanami w Gdańsku sprawował Ibrahim Smajkiewicz, były imam gminy muzulmańskiej w Wilnie, natomiast we Wrocławiu i Gorzowie Wlkp. Selim Safarewicz, były imam gminy muzulmańskiej w Nowogrodku, po nim Bekir Radkiewicz. W Szczecinku, do roku 1953, obowiązki imama pełnił Sulejman Milkamanowicz ze Słonima.

1949: W Londynie zaczął ukazywać się „Głos z Minaretu”, pismo Tatarów polskich na obczyźnie. Wcześniej wychodził jako „Komunikat Imamatu Wojskowego”.

1955–1957: Ponieważ święta muzulmańskie przypadały w tych latach w porze wiosenno-letniej i wczesną jesienią, Tatarzy, który zjeżdżali się z całego kraju, odbywali siedmiokilometrową pieszą wędrówkę z Sokółki do Bohonik, aby uczestniczyć w modlitwie w tamtejszym meczecie i odwiedzić swoich zmarłych na mizarze. Imamem w Bohonikach był wówczas Mehmed Olejkiewicz.

Po nabożeństwie i pobycie na mizarze spotykano się w Bohonikach na rodzinnych piknikach. W Sokółce, czasem także w Białymstoku, w celu wzajemnego zapoznania się organizowano zabawy taneczne, wzorowane

na przedwojennych balach tatarskich na Kresach. Dojazd do Kruszyńian pozostawał ograniczony ze względu na bliskość granicy państwowej.

1957: Udział przewodniczącego NK MZR Emira Tuhan-Baranowskiego we Wszechindyjskim Zjeździe Religijnym. W czasie pobytu w Indiach został przyjęty na audiencji przez premiera Pandita Nehru. Przebywający służbowo w Syrii inż. Bekir Assanowicz z Warszawy jako przedstawiciel muzułmanów z Polski został przyjęty na audiencji przez Wielkiego Muftiego Syrii.

1958: Na początku lipca, podczas obchodów święta Kurban Bajram, Polska Kronika Filmowa nakręciła pierwszy po wojnie film dokumentalny o Tatarach, zatytułowany właśnie *Kurban Bajram*. Jego reżyserem był Robert Stando.

1959: Wszechpolski Kongres Muzułmański w Warszawie. Przewodniczącym Najwyższego Kolegium MZR wybrano mgr. Aleksandra Radeckiego, absolwenta turkologii Uniwersytetu Warszawskiego.

1959: Utworzono oficjalnie Muzułmańską Gminę Wyznaniową w Gdańsku. Jej pierwszym przewodniczącym został Leon Chazbijewicz, po nim mjr rez. Wojska Polskiego Aleksander Jeljaszewicz, przed wojną ostatni dowódca 1 Szwadronu Tatarskiego 13 Pułku Ułanów Wileńskich w Nowej Wilejce koło Wilna. Następnie przewodniczył gminie Bekir Szabanowicz. Pierwszym imamem był krótko Bekir Jakubowski, później Ali Smajkiewicz, syn wspomnianego wyżej imama Ibrahima Smajkiewicza, Bekir Szabanowicz, Adam Aljewicz. Od roku 1984 ponownie Bekir Jakubowski.

1961: Utworzono oficjalnie Muzułmańską Gminę Wyznaniową MZR w Białymstoku.

1961: Pierwsze kontakty mieszkających w Australii Tatarów polskich z krewnymi w Polsce.

1962: VIII Ogólnopolskie tatarskie spotkanie w Gorzowie Wlkp., zakończone zabawą taneczną w restauracji Casablanka.

1965 I 25: W Białymstoku odbył się Wszechpolski Kongres Muzułmański MZR. Przewodniczącym Najwyższego Kolegium MZR wybrano ponownie mgr. Aleksandra Radeckiego.

1966: Z okazji obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego Muzułmański Związek Religijny w PRL wydał jednodniówkę „Muzułmanin Polski”.

1966 XI 1: Zmarł przebywający na emigracji w Stanach Zjednoczonych dr Jakub Szykiewicz, w latach międzywojennych duchowy przywódca polskich muzułmanów, posiadający godność Muftiego na Rzeczpospolitą Polską.

1967 VI 20: Wycieczka członków Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego i studentów orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego pod przewodnictwem dra Aleksandra Dubińskiego, pracownika naukowego teŝe uczelni, do Bohonik i Kruszynian.

1967 VII (I połowa): We wszystkich gminach muzułmańskich w kraju przeprowadzono zbiórkę pieniężną w ramach zorganizowanej przez PCK akcji niesienia pomocy ofiarom wojny na Bliskim Wschodzie.

1967 VII 11–22: W Bohonikach i Kruszynianach odbył się obóz naukowy studentów orientalistyki Uniwersytetu Warszawskiego pod kierownictwem dr. Aleksandra Dubińskiego.

1969 I 12: Wszechpolski Kongres Muzułmański MZR w Białymstoku. Przewodniczącym Kolegium MZR na początkowe dwa lata wybrano Adama Miśkiewicza, zaś na następne dwa inŝ. Stefana Bajraszewskiego.

1969 IX 20: Dziesięciolecie Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR w Gdańsku: w mieszkaniu państwa Milkamanowiczów odbyło się uroczyste posiedzenie zarządu z udziałem przedstawicieli pozostałych gmin muzułmańskich w Polsce. Ogólnokrajowe spotkanie połączono z zabawą taneczną w lokalu Kameleon.

1971 IV 11: Ogólnokrajowe spotkanie tatarskie w Dąbrowie Białostockiej połączone z zabawą taneczną.

1971 VIII 21: W Gdańsku delegacja Tatarów polskich uczestniczyła w uroczystości sprowadzenia z Polskiego Cmentarza Wojskowego we Włoszech do kraju prochów mjr. Henryka Sucharskiego, które złożono na Westerplatte. W skład delegacji wchodził: Ali Smajkiewicz, Dżemila Smajkiewicz-Murman, Maciej Konopacki, Selim Chazbijewicz, Ali Miśkiewicz².

2 Autor kalendarium w 2002 r. zmienił imię na Aleksander.

1972: Ukazał się przewodnik krajoznawczy pt. *Pod białostockimi minaretami* autorstwa Macieja Konopackiego, wydany przez Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Białymstoku.

1972 XII 17: W Szczecinie w mieszkaniu państwa Lebedziów odbyło się spotkanie towarzyskie Tatarów ze Szczecina i Gorzowa Wlkp., w którym uczestniczył przewodniczący NK MZR inż. Stefan Bajraszewski. W części artystycznej wystąpiła Małgorzata Armatowska, znana dobrze Tatarom solistka miejscowego Teatru Muzycznego, wykonując najpopularniejsze pieśni polskie.

1973 VIII: Wakacyjne spotkanie młodzieży tatarskiej w Gdańsku-Sobieszewie.

1974 II 10: Wszechpolski Kongres Muzułmański w Białymstoku. Przewodniczącym NK MZR został wybrany inż. Stefan Bajraszewski.

1974 VII 21: Największy po wojnie bal tatarski w restauracji Romantyczna w Białymstoku. Uczestniczył w nim Alej Bajraszewski, przedstawiciel Tatarów polskich zamieszkujących w Australii.

1974 VII: Wystawa tatarianów ze zbiorów Macieja Konopackiego w Bibliotece Powiatowej w Sokółce.

1975 VIII: Na Białostocczyźnie obóz młodych naukowców z Katedry Etnografii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, którzy prowadzili badania nad ludnością tatarską.

1975 XII 1: Sesja „Tatarzy w Białostockiem jako grupa etnograficzna” w Katedrze Etnografii UAM w Poznaniu podsumowująca wyniki ww. badań. Przewodniczył jej prof. dr hab. Zbigniew Jasiewicz. Społeczność tatarską reprezentował Ali Miśkiewicz.

1976 VI 26: Ogólnokrajowe spotkanie młodzieży tatarskiej w Kruszynianach.

1976 VI 26–27: Pierwsza impreza z cyklu Orient Sokólski. Jej twórcami byli Walentyna Siniakowicz, ówczesna dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury, i zatrudniony tam Maciej Konopacki. Jej celem było ukazanie dziejów i kultury polskiej społeczności tatarskiej. Zgromadziła wiele

osób z ośrodków akademickich w kraju, m.in. dr Krzysztof Grygajtys z Wrocławia przedstawił etapy osadnictwa tatarskiego w dawnej Polsce, prof. Antoni Tłoczek z Warszawy zajął się architekturą meczetów w Polsce w latach międzywojennych XX wieku, dr Janusz Kamocki z Krakowa zaprezentował związane głównie z wiarą elementy kultury ludowej Tatarów, dr Tadeusz Majda z Warszawy omówił piśmiennictwo religijne Tatarów, poświęcając najwięcej uwagi kitabom. Spotkanie uświetnił chór dziewcząt ze wspomnianego Ośrodka Kultury, wykonując pieśni tatarskie. W drugim dniu spotkania pojechano na wycieczkę do Bohonik i Kruszyńian.

1977: Ukazał się folder turystyczny Macieja Konopackiego *Białostocki szlak tatarski*, wydany nakładem białostockiego oddziału KAW.

1977 VII: W Sokółce, Bohonikach i Kruszyńianach przebywał zespół naukowców z Uniwersytetu Lund w Szwecji. Te same miejscowości odwiedziła grupa pracowników Teatru Lalki i Aktora z Poznania. Przewodnikiem w obu przypadkach był Maciej Konopacki.

1977 VII 21: W Kruszyńianach odbyło się uroczyste nabożeństwo w intencji zakończenia kapitalnego remontu miejscowego meczetu. Uczestniczyli w nim przedstawiciele gmin kruszyńiańskiej, białostockiej, bohonickiej i gorzowskiej. Modlitwę poprowadzili imamowie Adam Popławski i Aleksander Chalecki.

1979 II 4: Wszechpolski Kongres Muzułmański MZR w Białymstoku. Przewodniczącym NK MZR po raz trzeci wybrano inż. Stefana Bajraszewskiego.

1979 VI – 30 VII: II Orient Sokółski poświęcony 300-leciu osadnictwa tatarskiego na Podlasiu, połączony z sesją naukową i wycieczką do Bohonik i Kruszyńian. Podczas sesji prof. Jerzy Wiśniewski z Krakowa przedstawił wydarzenia z czasów Jana III Sobieskiego, analizując dokładnie przyczyny sprowadzenia tutaj w roku 1679 Tatarów. Do elementów kultury ludowej Tatarów powrócił, omawiając ich podlaską etnografię, prof. Zbigniew Jasiewicz z Poznania. Na wniosek architekta wojewódzkiego, Leonarda Budryka, trasie wycieczkowej, związanej z podlaskim osadnictwem tatarskim, nadano nazwę „Szlak Tatarski”. Na zakończenie imprezy uczestnicy wysłuchali koncertu melodii wschodnich w wykonaniu Zespołu Muzyki Orientalnej Czesława Kwiecińskiego.

1979 VII 20: Wielki Bal Tatarski w Klubie Krąg Taneczny w Białymstoku, który zakończył obchody 300-lecia osadnictwa tatarskiego na Białostocczyźnie.

1980 X – 1981 IV: W ramach cyklu imprez „Białystok – Poznaniowi” w poznańskim Muzeum Archeologicznym była eksponowana wystawa pt. „Tatarzy białostoccy”, której scenariusz opracował mgr Ryszard Saciuk z Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

1980 XII 6: Spotkanie towarzyskie Tatarów z Ziemi Zachodnich w sali kominkowej Muzeum Okręgowego w Gorzowie Wlkp. – „Chwila refleksji nad przyszłością i dniem dzisiejszym”. Obok członków gminy mużułmańskiej w Gorzowie Wlkp. uczestniczyli w nim dr Aleksander Dubiński z Uniwersytetu Warszawskiego, inż. Edward Azarewicz z Łodzi, przedstawiciel jednego z najstarszych rodów tatarskich w Polsce, oraz Maciej Konopacki. Spotkanie prowadzili: wicedyrektor muzeum Zofia Nowakowska i Ali Miśkiewicz, przewodniczący gminy.

1982 VI: Tatarzy przeprowadzili zbiórkę pieniężną na budowę pomnika Adama Mickiewicza w Sokółce. Wyróżnili się w niej członkowie gminy mużułmańskiej w Gorzowie Wlkp.

1983: Nakładem białostockiego oddziału KAW wydany został folder turystyczny pt. *Białostocki szlak tatarski*, opracowany tym razem przez Macieja Konopackiego i Alego Miśkiewicza.

1983 VII 12–24: Wakacyjne spotkanie w ramach III Orientu Sokólskiego: obóz młodzieżowy w Kundzinie koło Sokółki, zabawa taneczna w kawiarni Lira Sokólskiego Ośrodka Kultury, przedstawienie plenerowe na polanie kundzińskiej pt. *Tatarskie imię polskości* w wykonaniu aktorów Teatru Współczesnego w Szczecinie i młodzieży obozowej. Jednocześnie miało miejsce walne zgromadzenie Towarzystwa Miłośników Ziemi Sokólskiej. Imprezą kierowały Danuta Łotowska i Celina Łuckiewicz z Sokólskiego Ośrodka Kultury.

1984: Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Warszawie i Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu ukazała się praca Jacka Sobczyka, historyka prawa, pt. *Położenie prawne ludności tatarskiej w Wielkim Księstwie Litewskim*.

1984 III 10–11: VIII Wszechpolski Kongres Muzułmański MZR w Białymstoku (od którego rozpoczęto numerację). Przewodniczącym NK MZR wybrany został mgr Stefan Mucharski.

1984 IX 29: Uroczyste posiedzenie Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w PRL w sali Białej Ratusza Głównego w Gdańsku, w związku z wmurowaniem aktu erekcyjnego rozpoczynającego budowę meczetu gminy gdańskiej. Posiedzeniem kierował przewodniczący NK MZR mgr Stefan Mucharski, Z referatami wystąpili: inż. Stefan Bajaraszewski, mgr Eugeniusz Szczęsnowicz i mgr Bogusław R. Zagórski. Becni byli ponadto przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, delegaci ze wszystkich gmin muzułmańskich w kraju oraz ambasadorzy państw muzułmańskich w Polsce. Władze kościoła rzymskokatolickiego w Gdańsku reprezentował ks. Henryk Tryburski.

1984 X 5–10: Wielki Mufti Libanu Szejch Hassan Khalid gościł w gminach muzułmańskich na Białostocczyźnie oraz w Warszawie i Gdańsku.

1985 II/III: Wystawa „Tatarzy polscy” w Bibliotece Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku. Autor scenariusza: Anna Ney-Krwawicz.

1985 II/III: Aleksander Chalecki, przewodniczący Komisji Liturgicznej NK MZR, imam gminy muzułmańskiej w Białymstoku, uczestniczył w ogólnoświatowym kongresie duchownych muzułmańskim w Maroku jako przedstawiciel muzułmanów polskich.

1985 IX 28: Sesja naukowa poświęcona islamowi i dialogowi muzułmańsko-chrześcijańskiemu w Seminarium Duchownym Księży Werbiistów w Pieniężnie. Udział w niej wzięli przedstawiciele Muzułmańskiego Związku Religijnego w PRL oraz Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej.

1989 XII 27–29: Obchody 60-lecia Muzułmańskiego Związku Religijnego w PRL. Pierwszego dnia odbyło się spotkanie członków Najwyższego Kolegium MZR i delegatów gmin muzułmańskich w Polsce, w sali konferencyjnej Hotelu Leśny w Białymstoku. W drugim dniu odbyło się uroczyste zgromadzenie w Domu Kultury Zachęta w Białymstoku, w którym uczestniczyli także przedstawiciele władz miejskich, Filii Uniwersytetu Warszawskiego, Wojewódzkiego Domu Kultury i Sokólskiego Ośrodka Kultury. Podczas zgromadzenia mgr Jakub Abramowicz odczytał apel ku czci Tatarów poległych w obu wojnach światowych oraz

zmarłych w latach międzywojennych i po roku 1945, zasłużonych dla swojej społeczności i kraju.

Wygłoszono też referaty okolicznościowe, których autorami byli: przewodniczący NK MZR mgr Stefan Mucharski, dr Ali Miśkiewicz, dr Janusz Kamocki i dr Selim Chazbijewicz. W części artystycznej, nawiązującej do dziejów Tatarów Rzeczypospolitej, wystąpili aktorzy i muzycy białostoccy. Zgromadzenie zakończyła zabawa taneczna w kawiarni Danusia. Ostatniego dnia obchodów delegaci gmin muzułmańskich wzięli udział w nadzwyczajnym posiedzeniu Najwyższego Kolegium MZR w Domu Gminy w Białymstoku.

1986: W Gdańsku i Białymstoku ukazał się pierwszy numer kwartalnika Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce pt. „Życie Muzułmańskie”, którego naczelnym redaktorem został Selim Chazbijewicz.

1986: Nakładem Państwowego Wydawnictwa Iskry opublikowano monografię historyczno-etnograficzną pt. *Tatarzy polscy, dzieje, obrzędy, legendy, tradycje* autorstwa historyka Piotra Borawskiego i orientalisty Aleksandra Dubińskiego. Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza wydała natomiast książkę Piotra Borawskiego pt. *Tatarzy w dawnej Rzeczypospolitej*.

1986 I 8: W nawiązaniu do obchodów 60-lecia Muzułmańskiego Związku Religijnego w PRL, w Domu Kultury Przymorze w Gdańsku-Oliwie odbyło się uroczyste spotkanie członków tamtejszej gminy muzułmańskiej. Gospodarzami spotkania były: przewodnicząca gminy Dżemila Smajkiewicz-Murman i dyrektorka Domu Kultury Elżbieta Górka. Z referatami wystąpili: prof. dr hab. Władysław Pałubicki z Uniwersytetu Gdańskiego i dr Ali Miśkiewicz. W części artystycznej najładniejsze pieśni polskie oraz arie operetkowe zaprezentowała Małgorzata Armanowska, solistka Warszawskiej Opery Kameralnej.

1986 IV/V: W Polsce przebywała delegacja Ligi Świata Muzułmańskiego z Arabii Saudyjskiej na czele z zastępcą sekretarza generalnego szejchem Mohammadem Naserem Al-Abudi. Goście spotkali się z członkami gmin muzułmańskich na Białostocczyźnie oraz w Warszawie i Gdańsku.

1986 VII: Odwiedziła Kruszyniany wycieczka rowerowa studentów z duszpasterstwa akademickiego parafii św. Mikołaja z Gdańska,

podróżująca szlakiem ekumenicznym północno-wschodniej Polski. Podczas dwudniowego pobytu uczestnicy wycieczki zwiedzili miejscowy meczet i cmentarz muzułmański. Odbyli też spotkanie z przedstawicielami gminy kruszyniańskiej: przewodniczącym Bronisławem Ibrahimem Talkowskim, imamem Stefanem Jasińskim i Aleksandrem Popławskim, opiekunem meczetu. Spotkanie prowadziła Anna Maćkowiak (organizatorka wycieczki) i dr Ali Miśkiewicz.

1986 X 25: W Muzeum Okręgowym w Gorzowie Wlkp. odbyła się sesja popularno-naukowa „Tatarzy w nauce polskiej”, zorganizowana przy współdziałaniu miejscowej gminy muzułmańskiej i gorzowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. W trakcie referaty wygłosili: prof. dr hab. Jacek Sobczak z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, dr hab. Czesław Łapicz z Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, dr Wojciech Sadowski z miejscowego Muzeum, mgr Selim Kryczyński z Biblioteki Pedagogicznej w Gorzowie Wlkp. oraz dr Ali Miśkiewicz i dr Selim Chazbijewicz. Obrady prowadzili: wicedyrektor Muzeum mgr Zofia Nowakowska i dr Ali Miśkiewicz. Po sesji odbył się wieczór towarzyski w kawiarni U Róży, należącej do Rozalii i Bronisława Aleksandrowiczów.

1986 X 26: W kawiarni U Róży miało miejsce walne posiedzenie członków gminy muzułmańskiej w Gorzowie Wlkp., w którym uczestniczyli też przedstawiciele gminy muzułmańskiej w Gdańsku. Obrady prowadzili sekretarz gminy Ewa Mucharska i Ali Miśkiewicz. Po raz pierwszy omawiano sprawę połączenia obydwu gmin, lecz nie podjęto żadnych konkretnych decyzji.

1987 I: Pierwszy tego roku numer „Dyskusji”, kwartalnika Wojewódzkiego Domu Kultury w Białymstoku, został w większości poświęcony tematyce tatarskiej. Nastąpiło to z inicjatywy redaktora naczelnego Iwony Wąsowicz-Szczepaniak.

1987 V 31: IV Orient Sokółski: sesja popularno-naukowa, występy aktorów i muzyków białostockich, zabawa taneczna. Podczas sesji, której przewodniczył prof. dr hab. Adam Dobroński z Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, referaty wygłosili: prof. Jacek Sobczak, prof. Jan Tyszkiewicz, dr Ali Miśkiewicz i dr Selim Chazbijewicz.

Gośćmi zagranicznymi Orientu byli: dr Léderer György, orientalista z Uniwersytetu w Budapeszcie i mgr Ibolya Takács, polonistka

z Uniwersytetu w Debreczynie. Nad całością imprezy czuwała dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury Elżbieta Ceglarska i jej zastępczyni Krystyna Andrzejewska, wspomagane przez przewodniczącego gminy mużułmańskiej w Bohonikach Stefana Jasińskiego.

1988 VII 30: Kruszyniany odwiedziła grupa pracowników Instytutu Pedagogicznego z Ałma Aty (wówczas Kazachska SSR), przebywająca w Polsce na zaproszenie Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku.

1988 VII/VIII: Rodziny tatarskie w Polsce odwiedził Bekir Bielak, przedstawiciel Tatarów polskich zamieszkałych w Australii, potomek niegdyś zasłużonego dla Rzeczypospolitej rodu tatarskiego.

1988 XI 11: W 70. rocznicę odzyskania niepodległości delegacja Tatarów polskich złożyła wieniec u trumny marszałka Józefa Piłsudskiego w krypcie Srebrnych Dzwonów Katedry Wawelskiej. Następnego dnia złożono wieniec na grobowcu Aleksandra Sulkiwicza na Cmentarzu Komunalnym (dawnym wojskowym) w Warszawie. W skład delegacji wchodził: Anna Smajkiewicz, Wojciech Smajkiewicz, Selim Chazbijewicz, Ali Miśkiewicz.

1989: Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Warszawie ukazała się książka prof. dr hab. Jana Tyszkiewicza pt. *Tatarzy na Litwie i w Polsce. Studia z dziejów XIII–XVIII w.*

1989 VII: Po raz drugi na zaproszenie Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku przebywała w Polsce delegacja pracowników Instytutu Pedagogicznego w Ałma Acie. W czasie swego pobytu goście interesowali się życiem Tatarów polskich, odwiedzając Kruszyniany i Bohoniki oraz zwiedzając Muzeum Regionalne w Sokółce. Ich przewodnikami byli Krystyna Andrzejewska i Ali Miśkiewicz.

1989 IX 1: W Światowym Dniu Modłów o Pokój w Warszawie wśród ogólnej delegacji mużułmańskiej znaleźli się także przedstawiciele polskich Tatarów: przewodniczący NK MZR Stefan Mucharski i Selim Chazbijewicz.

1989 IX 1: W ekumenicznym nabożeństwie w 50. rocznicę wybuchu II wojny światowej, które odbyły się w Bazylice Mariackiej w Gdańsku, wzięła udział delegacja miejscowej gminy mużułmańskiej: imam Bekir

Jakubowski, por. rez. Dżennet Dżabagi-Skibniewska, przewodnicząca gminy Dżemila Smajkiewicz-Murman oraz Maciej Konopacki.

1989 IX 21–24: Podczas odbywającej się w Białymstoku I Międzynarodowej Konferencji „Wilno–Wileńszczyzna jako krajobraz i środowisko wielu kultur” wygłoszono pięć referatów poświęconych tematyce tatarskiej. Ich autorami byli naukowcy: Jan Tyszkiewicz, Czesław Łapicz oraz Andrzej Zakrzewski z Warszawy, a z grona Tatarów polskich Maciej Konopacki i Selim Chazbijewicz. Ostatniego dnia konferencji jej uczestnicy odbyli wycieczkę po Ziemi Białostockiej, odwiedzając także Krużyniany. Głównym organizatorem przedsięwzięcia była Filia Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku. W skład Komitetu Organizacyjnego, kierowanego przez prof. dr hab. Elżbietę Feliksiak, wchodził dr Ali Miśkiewicz.

1989 XII 9: XI Wszechpolski Kongres Muzułmański MZR w Białymstoku. Na przewodniczącego Najwyższego Kolegium MZR ponownie wybrano mgr. Stefana Mucharskiego.

1990: Nakładem Państwowego Wydawnictwa Naukowego w Warszawie ukazała się książka dr. Alego Miśkiewicza pt. *Tatarzy polscy 1918–1939*.

1990: Staraniem „Życia Muzułmańskiego” wydane zostały reprinty dwóch przedwojennych publikacji: z roku 1930 *Krym* autorstwa Dżafara Sejdamera i z roku 1933 *Zarys historii wojennej Tatarskiego Pułku Ułanów imienia Pułkownika Mustafy Achmatowicza* pióra Veli Beka Jedigara.

1990 IV 15–18: Po raz pierwszy delegacja Tatarów polskich gościła na ogólnotatarskim zjeździe w Kazaniu (wówczas Tatarska ASRR) zorganizowanym z okazji święta muzulmańskiego Ramadan Bajram. W skład delegacji wchodził: przewodniczący NK MZR Stefan Mucharski, Selim Chazbijewicz, Jan Sobolewski.

1990 VI 2: Uroczystość otwarcia meczetu w Gdańsku z udziałem delegacji Ligi Świata Muzułmańskiego z Arabii Saudyjskiej, władz wojewódzkich i miejskich, przedstawicielei ambasad państw muzulmańskich w Polsce, przedstawiciela Zarządu Krajowego NSZZ Solidarność i Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, grupy artystów tatarskich z Kazania, członków NK MZR oraz delegacji ze wszystkich gmin muzulmańskich w kraju. Nabożeństwu podczas uroczystości przewodniczył imam

Bekir Jakubowski, referat okolicznościowy wygłosił Selim Chazbijewicz, a całość prowadziła przewodnicząca gdańskiej gminy muzułmańskiej Dżemila Smajkiewicz-Murman. Po wypowiedziach zaproszonych gości wystąpił zespół tatarski z Kazania. Z tej okazji ukazał się też specjalny numer „Życia Muzułmańskiego”.

1990 VI 30: V Orient Sokólski: sesja popularno-naukowa pt. „Tatarzy w dziejach i kulturze polskiej”, otwarcie wystawy obrazów Elwiry Waliszewskiej z Poznania pt. „Meczety ziem kresowych dawnej Rzeczypospolitej”, wieczór towarzyski przy ognisku nad brzegiem jeziora. Na drugi dzień wycieczka autokarowa Szlakiem Tatarskim. Podczas sesji, którą prowadził prof. dr hab. Władysław A. Serczyk z Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku, wystąpili: dr hab. Czesław Łapicz, mgr Grażyna Kononowicz z Łodzi (córka pisarza Macieja Józefa Kononowicza), dr Selim Chazbijewicz, dr Krzysztof Filipow i mgr Joanna Tomalska, oboje z Muzeum Wojska w Białymstoku. Wernisaż Elwiry Waliszewskiej prowadził dr Ali Miśkiewicz. Nad całością imprezy czuwały: dyrektor Sokólskiego Ośrodka Kultury Elżbieta Ceglarska i jej zastępczyni mgr Krystyna Andrzejewska, a wspomagał je przewodniczący gminy muzułmańskiej w Bohonikach Józef Konopacki.

1990 VIII 6–7: Obóz młodzieży tatarskiej z całego kraju nad zalewem w Wasilkowie koło Białegostoku, prowadzony przez studentów arabskich.

1990 VII/VIII: Rodziny tatarskie odwiedzali Alej i Jakub Bajraszewscy, przedstawiciele kolonii Tatarów polskich w Australii. Wcześniej przebywali na Białorusi, odwiedzając swoje rodzinne strony na terenie byłego województwa nowogródzkiego, m.in. Słonim, Nowogródek i Lachowicze.

1990 VIII 3: Uroczystość sprowadzenia prochów płk. Veli Beka Jedigara, uczestniczka wojny obronnej 1939, żołnierza Armii Krajowej i II Korpusu Polskiego, zmarłego w roku 1971 w Argentynie, na Muzułmański Cmentarz Tatarski w Warszawie. Uroczystości żałobnej, z towarzyszeniem orkiestry i Kompanii Honorowej Wojska Polskiego, przewodniczył imam Aleksander Chalecki.

1990 VIII 6: Spotkanie w gminie muzułmańskiej w Gdańsku z Zulą Janowicz-Czaińską-Drotlew, Sybiraczką, zamieszkałą po wojnie w Londynie,

wdową po mjr. Dawidzie Janowiczu-Czaińskim, współtwórcy pułku tatarskiego podczas wojny polsko-sowieckiej 1919–1920. Uczestniczyli w nim przedstawiciele miejscowej gminy mużułmańskiej oraz gminy w Gorzowie Wlkp. (z Gorzowa Wlkp. i Szczecina).

1990 VIII 15: W 70. rocznicę zwycięstwa wojsk polskich nad Wisłą podczas wojny polsko-sowieckiej, w meczecie w Gdańsku odbyła się modlitwa w intencji poległych żołnierzy polskich, w tym również z Tatarskiego Pułku Ułanów im. płk. Mustafy Achmatowicza. Nabożeństwu przewodniczył imam Bekir Jakubowski, a wzięli w nim udział członkowie miejscowej gminy mużułmańskiej oraz gminy mużułmańskiej w Gorzowie Wlkp.

1990 X 28: Z przewodniczącym Zarządu Krajowego NSZZ Solidarność Lechem Wałęsą, który w związku z prezydencką kampanią wyborczą przebywał w Białymstoku, spotkali się przedstawiciele polskich Tatarów w składzie: przewodniczący NK MZR Stefan Mucharski, Ali Miśkiewicz i Selim Chazbijewicz.

1990 XII 22: Podczas odbywającej się w Sejmie uroczystości zaprzysiężenia Lecha Wałęsy na Prezydenta RP w Sejmie oraz przekazania mu insygniów władzy prezydenckiej przez Prezydenta RP na Obczyźnie Ryszarda Kaczorowskiego, co nastąpiło na Zamku Królewskim w Warszawie, społeczność Tatarów polskich reprezentował przewodniczący NK MZR Stefan Mucharski.

Aleksander Miśkiewicz

Polish Tatars in the New Reality: 1945–1990

Keywords: World War II, Polish Tatars, changing state borders, migration, new places of residence, religious life, social and cultural life, reactivation of the Muslim Religious Union in the Republic of Poland, Tatar publications, scientific events, Tatar magazines, construction of a mosque in Gdańsk.

Abstract: After World War II, Poland's borders shifted. Its borderlands, where most Polish Tatars lived, were incorporated into the Soviet Union.

The Tatars decided to leave their former homes and migrate to new lands in western Poland. There, they gradually renewed their religious, social, and cultural life. They began publishing various publications and journals, and organizing commemorative and scholarly events, attended by researchers from Polish universities. Muslim religious communities and the Muslim Religious Union in the Republic of Poland were reactivated. There were only two old mosques in the Tatar villages of Podlasie, so the need arose for a new church. Such an initiative was undertaken in Gdańsk, where the first brick mosque with a minaret in Poland was built in 1990.

Bibliografia:

1. Teczka wycinków prasowych prof. Jana Reychmana dotyczących Tatarów polskich z II poł. lat 40. do lat 60. XX w., w zbiorach Działu Historycznego Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.
2. Andrzejewska K., *Ich ojczyzną jest Polska*, „Białostocki Informator Kulturalny”, nr 1, Białystok 1980.
3. Budryk Leonard, *Tatarskim szlakiem*, KAW, Białystok 1984.
4. Chazbijewicz Selim, *Historia Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej w Gdańsku po 1945 r.*, „Rocznik Tatarów Polskich” s. 2, t. II/XVI, 2015 (1436/37), s. 91–104.
5. Dubiński Aleksander, *Z pobytu u Tatarów na Podlasiu*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 1, Warszawa 1968.
6. Dubiński Aleksander, *V Orient Sokólski*, Przegląd Orientalistyczny, nr 3–4, Warszawa-Wrocław 1990.
7. Dzień Muzułmański, Pieniężnieńskie Spotkania z Religiami, Pieniężno 1985.
8. Jasiewicz Zbigniew, *Tatarzy polscy. Grupa etniczna czy etnograficzna*, „Lud”, t. 64, Wrocław-Poznań 1980.
9. Konopacki Maciej, *Elementy folkloru Tatarów na Tatarów na pograniczu polsko-białorusko- litewskim*, „Literatura Ludowa”, nr 1, Wrocław 1963.
10. Konopacki Maciej, *Spółeczność tatarska wczoraj i dziś*, „Przegląd Orientalistyczny”, nr 2, Warszawa 1969
11. Konopacki Maciej, *Pod białostockimi minaretami*, Białystok 1972.
12. Konopacki Maciej, *Tatarzy polscy*, „Kontrasty”, nr 11, Białystok 1973.
13. Łapicz Czesław, *Tatarzy białostoccy na rozdrożu kultur*, „Białostoczczyzna”, nr 1, Białystok 1986.

14. Łotowska Danuta, *Z kart historii Domu Kultury w Sokółce*, Dyskusja nr I–III, Białystok 1986.
15. Miśkiewicz Ali, *Tatarzy polscy 1918–1980*, „Novum”, nr 8, Warszawa 1980.
16. Miśkiewicz Ali, *Tatarzy na Pomorzu*, „Pomerania”, nr 6, Gdańsk 1985.
17. Miśkiewicz Ali, *Orient Sokólski*, Sprawozdanie z działalności Sokólskiego Ośrodka Kultury, Dyskusja nr I–III, Białystok 1986.
18. Pacewicz O. *Refleksje po Oriencie*, „Gazeta Współczesna”, nr 188, Białystok–Łomża–Suwałki, 14 VIII 1987.
19. Sokołowski M., *Meczet w Gdańsku*, „Tygodnik Gdański”, nr 24, 17 VI 1990.
20. „Życie Muzułmańskie”, Gdańsk–Białystok, 1986–1990.

Musa Çaxarxan Czachorowski

1925–2025 STULECIE ODRODZENIA TATARSKIEJ SPOŁECZNOŚCI MUZUŁMAŃSKIEJ W POLSCE

Dzieje polskich Tatarów liczą już dobre kilkaset lat i nie mają sobie równych we współczesnej historii Europy. Oto w głęboko katolickim kraju zamieszkali muzułmanie, którzy zadomowili się tutaj nadzwyczaj szybko i właściwie bez problemów, zyskując rozliczne obywatelskie prawa, w tym, co bardzo istotne, do wyznawanej religii. W efekcie w Rzeczypospolitej Obojga Narodów powstała przed wiekami najdalej wysunięta na zachód europejska społeczność muzułmańska, mająca swoje świątynie, swoich przewodników duchowych, swoje oddziały wojskowe w szeregach polskiej armii oraz własną strukturę organizacyjną rodowych chorągwi tatarskich. Chociaż z czasem Tatarzy zatracili dawny język, ale pozostali wierni rzeczy najważniejszej: religii islamu, która pozwoliła im przetrwać aż do dzisiaj.

Pierwsi dobrowolni osadnicy, a także późniejsi, głównie wywodzący się z jeńców wojennych, licznie lokowanych na królewskich terenach w całym kraju, nie przywozili ze sobą pieśni, tańców, domowego wyposażenia, przedmiotów codziennego użytku. Jeśli cokolwiek mieli, to broń oraz osobisty rynsztunek i podstawowe oporządzenie wierzchowców. Następową więc swoista wymiana: od swoich polskich bądź rusińskich sąsiadów, spośród których zazwyczaj brali także żony, Tatarzy przyjmowali rozliczne zwyczaje kulturowe, pozostawiając jedynie związane z religią, chociaż z czasem i tutaj pojawiły się lokalne naleciałości. W zamian dzielili się dokonaniem w sztuce wojennej, stąd w polskiej wojskowości tak wiele wschodnich naleciałości w uzbrojeniu oraz taktyce walki, zwłaszcza kawalerii. Tatarska jazda zapisała piękną kartę chwały w walkach o niepodległość Polski, szczególnie w wojnie polsko-bolszewickiej 1919–1921. W pamięci potomnych na zawsze pozostaną nazwiska tatarskich bojowników z tych i wcześniejszych czasów. Dość

będzie wymienić chociażby Achmatowiczów, Azulewiczów, Bielaków, Bajraszewskich, Janowiczów-Czaińskich, Ułanów, Romanowiczów, Rudnickich, Sulkiwiczów. Nadchodziły lata odrodzenia. Ostatnim akordem był udział tatarskich ułanów w Kampanii Wrześniowej 1939.

Pierwsze lata wywalczonej i obronionej niepodległości nie były łatwe. Większość polskiej społeczności tatarskiej, przywiązana do muzułmańskiej religii oraz własnej obyczajowości, od stuleci zamieszkiwała niewielkie kresowe miasteczka na Wileńszczyźnie, Nowogródczyźnie, Grodzieńszczyźnie i Podlasiu. Były to: Bohoniki, Dokszyce, Dowbuciszki, Iwje, Kleck, Kruszyniany, Lachowicze, Łowczyce, Miadzioł, Mir, Niekraszuńce, Niemież, Nowogródek, Osmołów, Słonim, Sorok Tatary, Widze. W każdym z nich znajdował się meczet, gdzie tatarski mułła prowadził nabożeństwo, a także cmentarz zwany mizarem. W roku 1918 powstał Związek Muzułmański m.st. Warszawy (zarejestrowany przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych 13 grudnia 1923 r.) pod przewodnictwem Abdula Hamida Churamowicza, z Sinatułą Chabibullinem jako imamem, będącym w latach 1919–1921 naczelnym mułłą wojskowym w stopniu kapitana. Stołeczną gminę wyznaniową powołano dopiero w roku 1933. Na jej czele stanął Olgierd Kryczyński, natomiast obowiązki imama sprawował Asfandiar Fazlejew. W Wilnie od roku 1922 działała gmina pod przewodnictwem prof. Stefana Bazarewskiego, współtwórcy wileńskiego Uniwersytetu Stefana Batorego. Jej imamem był Ibrahım Smajkiewicz. Te dwa miasta, w których przede wszystkim zamieszkiwała polskotatarska inteligencja, nadawały ton całej wspólnoty.

Początkowo polscy wyznawcy islamu z byłych rosyjskich guberni zachodnich bezustannie podlegali (już od roku 1831) pod Taurydzki Muzułmański Zarząd Duchowny w Symferopolu na Krymie. W efekcie ustaleń liderów społeczności tatarsko-muzułmańskiej oraz rządu doszło do zwołania Wszechpolskiego Zjazdu Delegatów Gmin Muzułmańskich, który obradował w Wilnie 28 i 29 grudnia 1925 roku pod przewodnictwem Aleksandra Achmatowicza, prawnika, działacza społecznego, późniejszego senatora II RP. Najważniejszym punktem zjazdu było zorganizowanie Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej, pełnoprawnej organizacji wyznaniowej polskich muzułmanów. Przeprowadzono także wybór muftiego, będącego zwierzchnikiem muzułmańskiej społeczności. Ostatecznie, w drugim dniu obrad, spośród kilku kandydatów zdecydowano się na orientalistę Jakuba Szyńkiewicza, absolwenta Uniwersytetu Fryderyka Wilhelma w Berlinie, gdzie uzyskał tytuł doktora filozofii. Urzędować miał w Wilnie. Jego zastępcą został Jakub Romanowicz, pułkownik w stanie spoczynku.

Mufti Szynkiewicz cieszył się zaufaniem rządu polskiego, który poprzez wspieranie tatarskich muzułmanów pragnął nawiązywać współpracę z rozlicznymi państwami muzułmańskimi. Stąd też częste podróże muftiego, m.in. do Egiptu, Syrii, Palestyny, Turcji, Indii oraz Królestwa Hidżazu (obecna Arabia Saudyjska), które relacjonował dla Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Utrzymywał kontakty naukowe z uczelniami w kraju i poza jego granicami, m.in. czynił starania stworzenie zakładu nauki języków wschodnich na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie. Był autorem publikacji religijnych (m.in. przetłumaczył wybrane fragmenty Koranu) oraz licznych prac naukowych związanych z polską społecznością muzułmańską.

Co ciekawe, wcześniej niż Muzułmański Związek Religijny w RP, bo 8 września 1925 roku w Wilnie zarejestrowany został Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Wśród jego założycieli byli profesor Stefan Bazarewski, prawnik Adam Murza-Murzicz i emerytowany generał Aleksander Romanowicz, w latach 1930–1933 przewodniczący wileńskiej gminy wyznaniowej. Nowa organizacja miała prawo organizowania oddziałów terenowych w miejscowościach, gdzie zamieszkiwały choćby niewielkie grupy Tatarów. Ostatecznie powstało ich dwadzieścia jeden. Jednym z nich stał się Związek Muzułmański m.st. Warszawy, nadal kierowany przez Abdula Hamida Churamowicza. Dopiero w roku 1928 wyłoniono Radę Centralną ZKOTRP pod przewodnictwem Olgierda Kryczyńskiego, tatarskiego działacza społeczno-politycznego jeszcze z okresu przedniepodległościowego. To on oraz (zwłaszcza) jego młodszy brat, Leon, przyczynili się – organizacyjnie i osobiście – do tatarskiego odrodzenia – przede wszystkim poprzez działalność edukacyjną, kulturalną oraz ekonomiczną prowadzoną w ubogich, głównie wiejskich i małomiasteczkowych środowiskach tatarskich.

W oddziałach ZKOTRP zakładano świetlice i biblioteki tatarskie, organizowano kursy edukacyjne, rozwijano też amatorską twórczość artystyczną. W Wilnie powstało Muzeum Tatarskie (1928) i Tatarskie Archiwum Narodowe (1931), a także przystąpiono do wydawania „Rocznika Tatarskiego”, czasopisma naukowego, literackiego i społecznego, poświęconego historii, kulturze i życiu Tatarów w Polsce. Pierwszy tom ukazał się w roku 1932 w Wilnie, drugi w roku 1935 w Zamościu, zaś trzeci i ostatni przed wojną – w roku 1938 w Warszawie. Ten akurat miał charakter wyjątkowy, zawierał bowiem pracę autorstwa młodego historyka Stanisława Kryczyńskiego, pt. *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*. Inicjatorem tych przedsięwzięć, kustoszem i redaktorem naczelnym był Leon Kryczyński. W zespole redakcyjnym

rocznika znajdowali się ponadto: Olgierd Kryczyński, Konstanty Achmatowicz, Dawid Janowicz-Czaiński i Sulejman Murza-Murzicz.

W styczniu 1934 roku wileński oddział ZKOTRP rozpoczął publikowanie miesięcznika „Życie Tatarskie”, którego redaktorem naczelnym został Stefan Tuhan-Baranowski, sekretarz Muftiatu. Pismo skierowane było do najszerszych warstw społeczności tatarskiej i miało za zadanie szerzenie edukacji religijnej i ogólnospołecznej. Drukowano w nim m.in. artykuły młodej tatarskiej inteligencji: Alego Ismaila Woronowicza i Mustafy Aleksandrowicza, absolwentów Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz muzułmańskiego Uniwersytetu Al-Azhar w Kairze, oraz relacje z podróży muftiego Jakuba Szynekiewicza. Ukazywało się do sierpnia 1939 roku. W latach 1930–1937 (z przerwami) wychodził w Warszawie kwartalnik „Przegląd Islamski” redagowany przez Wassana Gireja Dżabagiego. Sporo tego jak na niewielką społeczność, a pojawiać się zaczęły również książki i opracowania tatarskich autorów, m.in. *Pod słońcem Maroka* (także po francusku) i *Historia meczetu w Wilnie. Próba monografii* Leona Kryczyńskiego, *Krótki zarys religii islamu* Mustafy Aleksandrowicza, *Islam w Polsce* (w języku arabskim) Mustafy Aleksandrowicza i Alego Ismaila Woronowicza. Wymienieni powyżej, oraz m.in. Stefan Tuhan-Baranowski, Halina Tuhan-Baranowska, Zofia Miśkiewicz i Ajsza Mucha, publikowali ponadto w prasie krajowej i zagranicznej.

Tymczasem w stolicy nadal nie było meczetu, co wreszcie doprowadziło do powstania Komitetu Budowy Meczetu w Warszawie. 10 kwietnia 1928 roku podczas zebrania miejscowej społeczności muzułmańskiej ukonstytuował się zarząd w składzie: prezes – Wassan Girej Dżabagi, wiceprezesa – Abdul Hamid Churamowicz i Mieczysław Kowalewski, naczelny sekretarz – Ali Połtórzycki, członkowie zarządu – Dawid Tuhan-Mirza Baranowski i Ibrahim Bek Madżajew. Muftiemu Jakubowi Szynekiewiczowi nadano godności członka honorowego. Do pomysłu pozytywnie ustosunkowało się Ministerstwo Wyznań Religijnych i Ministerstwo Spraw Zagranicznych, uznając go za istotny dla politycznych oraz gospodarczych kontaktów Polski z krajami muzułmańskimi. Komitet zwrócił się więc z prośbą o przyznanie dotacji na budowę meczetu, gdyż dysponowano już wyłonionym w konkursie projektem architektonicznym oraz działką pod budowę. No i niestety, w Warszawie meczetu z minaretem i kopułą nie ma do dzisiaj. Plany pokrzyżował wybuch drugiej wojny światowej, natomiast zebrane środki zostały przekazane na fundusz obrony kraju. W międzyczasie doszło wszakże do wiekopomnego wydarzenia, szeroko komentowanego w ogólnokrajowej prasie, ze wzruszeniem i wdzięcznością przyjętego przez tatarską społeczność:

w czerwcu 1930 roku Prezydent RP Ignacy Mościcki odwiedził meczet na wileńskich Łukiszkach.

Wśród tych różnorodnych przedsięwzięć nie zapominali Tatarzy o swoich tradycjach wojskowych. Nawiązując do nich, zaczęli zakładać tatarskie oddziały Związku Strzeleckiego. Pierwszy, z inicjatywy miejscowego działacza gminy muzułmańskiej Ibrahima Miskiewicza, sformowano w lipcu 1933 roku w Nowogródku. Składał się z drużyny żeńskiej pod dowództwem Heleny Aljewicz oraz męskiej dowodzonej przez Stefana Szczęsnowicza. Komendę nad nim sprawował Emir Bajraszewski, w latach II wojny światowej Naczelnym Imam Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie. W październiku swój oddział utworzył Słonim. Jego założycielem był pułkownik w stanie spoczynku Maciej Bajraszewski, natomiast komendantem podporucznik rezerwy Jakub Szehidewicz. Kolejna drużyna strzelecka, mieszana tatarsko-polska, istniała w Kruszyńianach.

W roku 1935 w Wilnie utworzono Koło Młodzieży Tatarskiej, którego pierwszym przewodniczącym został Edige Szynkiewicz, pochodzący z Krymu działacz narodowościowy i polityczny o zdecydowanie antysowieckim nastawieniu. Wiedział przecież dobrze, co działo się na Krymie, Kaukazie oraz w Azerbejdżanie. Wiceprezesem została Tamara Szehidewicz, sekretarzem Ali Krynicki, zaś członkiem zarządu Ali Szehidewicz. W lutym 1937 roku wileńskie KMT doczekało się otwarcia swojej świetlicy, co było okazją do zjazdu tatarskiej młodzieży. Niebawem, bo w kwietniu tegoż roku organizacja zmieniła nazwę na Tymczasową Radę Centralną Młodzieży Tatarskiej Rzeczypospolitej Polskiej, nadal pod przewodnictwem Edige Szynkiewicza. W roku 1938 przemianowała się na Stałą. Plany działalności były bogate, jednak nie za wiele udało się tutaj zrealizować. A poza tym wszystkim Tatarzy obchodzili muzułmańskie święta, bawili się na balach tatarskich i tatarskich dożynkach.

I co ważne, wreszcie ujrzała światło dzienne obowiązująca do dzisiaj ustawa z 21 kwietnia 1936 roku o stosunku państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP (Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej nr 30 z 24 kwietnia 1936 roku, poz. 240 z późniejszymi zmianami). 26 kwietnia 1936 roku, podczas uroczystości przekazania Ustawy, mufti Jakub Szynkiewicz został udekorowany Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Było to dla wspólnoty muzułmańskiej niewątpliwie wydarzenie o dużym znaczeniu, na dobrą sprawę uznające islam za jedną z narodowych religii Polski. Szkoda, że nie miało wpływu na budowę meczetu w stolicy, aczkolwiek np. w roku 1934 Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dołożyło się do budowy meczetu w Widzach.

Tymczasem w roku 1936 raz jeszcze odżyły tatarskie tradycje kawalerskie, gdy dzięki staraniom społeczności tatarskiej Minister Spraw Wojskowych rozkazem z 9 czerwca 1936 roku nadał 1 szwadronowi 13 Pułku Ułanów Wileńskich nazwę wyróżniającą „Tatarski”. Miano teraz kierować do niego mieć wszystkich poborowych tatarskiego pochodzenia. Służący w nim ułani wyróżniali się noszonymi na kołnierzach mundurów proporczykami w barwach pułkowych z półksiężycem i gwiazdą. Pierwsza przysięga odbyła się 13 grudnia 1936 roku, od rekrutów wyznania muzułmańskiego odebrał ją imam wileński Ibrahim Smajkiewicz. W uroczystości uczestniczyli licznie przedstawiciele tatarskiej społeczności. W roku 1937, podczas święta pułkowego, które przypadało 25 lipca, 1 Szwadron Tatarski uhonorowany został buńczukiem ufundowanym przez Tatarów z całej Polski.

25 października 1938 roku dowództwo szwadronu objął rodowity Tatar, rotmistrz Aleksander Jeljaszewicz, absolwent Oficerskiej Szkoły Kawalerii w Grudziądzu, służący wcześniej w 4 Pułku Ułanów Zaniemeńskich. Obowiązki imama szwadronu powierzono wspomnianemu już Alemu Ismailowi Woronowiczowi, imamowi warszawskiemu, który 18 grudnia 1938 roku odbierał kolejną przysięgę tatarskich kawalerzystów.

Kilka miesięcy wcześniej, w dniach od 31 stycznia do 1 lutego 1938 roku, odbył się w Wilnie I Wszechpolski Kongres Muzułmański. W jego trakcie powołano Najwyższe Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w Rzeczypospolitej Polskiej. W skład nowo wybranego kolegium weszli imamowie Ali Ismail Woronowicz i Aleksander Krynicki oraz osoby świeckie: Olgierd Kryczyński i Jakub Romanowicz. Zastępcami imamów byli Jachia Miśkiewicz i Lucjan Muchła, osób świeckich: Konstanty Murza-Murzicz i Stefan Mustafa Romanowicz.

Podczas drugiego dnia obrad, który był równocześnie zjazdem Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów RP, ukonstytuowały się nowe władze tej organizacji społecznej. Prezesem został Leon Kryczyński, zastępcą Olgierd Kryczyński, sekretarzem Stefan Romanowicz, skarbnikiem Jakub Romanowicz, natomiast członkami: Konstanty Murza-Murzicz, Abdul Hamid Churamowicz oraz Ali Ismail Woronowicz. Do komisji rewizyjnej weszli: Aleksander Jeljaszewicz, Eliaż Sobolewski i Jan Lebieź.

Tymczasem do granic Rzeczypospolitej wielkimi krokami zbliżała się wojna, wielka i niszczycielska, zmieniająca radykalnie życie całego narodu. Już w pierwszych dniach tragicznego września 1939 roku na ostatnią ułańską szarżę w historii polskiej kawalerii wyruszył 1 Szwadron Tatarski 13 PUW pod dowództwem rotmistrza Aleksandra Jeljaszewicza.

Rotmistrz dostał się do niemieckiej niewoli, podobnie jak pułkownik Józef Korycki, dowódca artylerii Armii Pomorze, uczestnik bitwy pod Bzurą 9–22 września 1939 roku. Do niemieckiej niewoli trafił też pułkownik Leon Hóźmian-Mirza Sulkiewicz, dowódca artylerii 20 Dywizji Piechoty, kawaler Orderu Virtuti Militari, który walczył pod Mławą i w obronie stolicy. Dżennet Dżabagi-Skibniewska w stopniu porucznika brała udział w obronie Gdyni, podchorąży Bekir Borys Assanowicz z 4 Dywizyjony Artylerii Konnej Suwalskiej Brygady Artylerii za zasługi bitewne odznaczony Orderem Virtuti Militari i awansowany na podporucznika – również trafił do oflagu. W niewoli był kapral 1 Szwadronu Tatarskiego 13 PUW Aleksander Chalecki, któremu po ponad dwóch latach udało się uciec z obozu wraz z ułanem Alim Mucharskim. Szeregowy Bronisław Bogdanowicz z 76 Lidzkiego Pułku Piechoty w niewoli niemieckiej przebywał od 18 września 1939 roku aż do kwietnia 1945 roku. Wielu, np. ułani Mustafa Abramowicz i Jakub Kozakiewicz, zostało zatrzymanych przez oddziały sowieckie i zesłanych do obozów jenieckich. Kapral Ibrahim Murawski spędził w sowieckim łagrze blisko pięć lat.

To zaledwie garść nazwisk tatarskich żołnierzy, którzy w kampanii wrześniowej z bronią w ręku spełniali swój obywatelski obowiązek. Podobnych im było znacznie więcej, służyli nie tylko w kawalerii, ale też w lotnictwie, marynarce, broni pancernej. Niektórzy po wrześniowej klęsce przedostali się na Zachód, innych, mieszkających na terenach zagarniętych przez Sowieców po 17 września 1939 roku, powoływano do służby w sowieckiej armii. Spora grupa Tatarów zdołała opuścić sowieckie obozy dzięki układowi Sikorski-Majski z 30 lipca 1941 roku, wstępując do Armii Andersa. Jeszcze inni mieli szczęście, jeśli w późniejszym czasie zdołali uzyskać powołanie lub przeniesienie do którejś z jednostek 1 lub 2 Armii Wojska Polskiego. Nie zabrakło także Tatarów w konspiracji, we wszelakich formach ruchu oporu wobec niemieckich i sowieckich najeźdźców. Powstanie Warszawskie było dla wielu kolejnym w serii niepodległościowych zrywów.

Po 17 września, gdy sowiecka władza rozpoczęła okupację wschodniej części Polski, szczególnie brutalnie potraktowała przedstawicieli tatarskiej inteligencji oraz tych Tatarów, którzy walczyli w wojnie polsko-bolszewickiej i jednoznacznie opowiadali się za polskością. Szerzyły się aresztowania i zsyłki, w efekcie których zamordowani zostali albo zaginęli m.in. oficerowie z wojny 1920 roku Aleksander Achmatowicz i jego brat Konstanty, ponad siedemdziesięcioletni pułkownik Maciej Bajraszewski, major Dawid Janowicz-Czaiński, ostatni imam warszawski Ali Ismail Woronowicz. Zginęli bracia Kryczyńscy: Leona zamordowali

pod koniec roku 1939 Niemcy, Olgierda w 1942 Rosjanie. Ześlana razem z rodziną do Kazachstanu została siedmioletnia Rozalia Aleksandrowicz, na Syberię wywieziono Zeinab Janowicz-Czaińską z dwoma małymi córeczkami. Zamordowano w Charkowie porucznika Michała Szumskiego. Długo można by kontynuować tę przerażającą listę.

Na terenach zajętych przez Sowietów, później przez Niemców i znowu przez Sowietów, znalazły się wszystkie mużułmańskie gminy wyznaniowe. Zniszczeniu uległy ich archiwa, podobnie jak oddziałów ZKOTP oraz zbiory przechowywane w niektórych rodzinach. Meczety zamykano, niszczone lub przeznaczano na magazyny albo świetlice. Tamtejsi Tatarzy, z zasady uważający się za Polaków, poddawani byli prześladowaniom zarówno ze strony sowieckiej, jak też części antypolsko nastawionych Litwinów oraz Białorusinów w służbie sowieckiej. W szczególności ciężkiej sytuacji znał się działający w Wilnie Muftiat i jego członkowie, będący najczęściej jedynym wsparciem dla miejscowych mużułmanów, ale, jak się później okazało, również dla Karaimów, Żydów i przedstawicieli narodów Kaukazu. Te niewielkie społeczności pozostawione były same sobie, ich los na dobrą sprawę nikogo nie interesował.

Takie były to lata wojny oraz okupacji: okrutne i przewartościowujące wszelkie dotychczasowe zasady. Polscy Tatarzy wraz z całym społeczeństwem żyli, walczyli i ginęli: jak zawsze za ojczyznę. Kolejne dramatyczne przewartościowanie przyniósł pokój, gdy w wyniku ustaleń Konferencji Jałtańskiej Polska utraciła ziemie kresowe z nieomal wszystkimi przedwojennymi gminami mużułmańskimi, z ich tatarskimi meczetami i mizarami. W kraju, w obecnych granicach, pozostały jedynie dwa: w Bohonikach i Kruszynianach. Dotychczasowa wspólnota została podzielona na trzy odłamy: Tatarów polskich, litewskich oraz białoruskich. Ci, którzy bezustannie uważali się za polskich obywateli i nie chcieli żyć w sowieckim ustroju, porzucili swoje ojcowizny i wyruszyli w poszukiwaniu spokojnego domu na północy i zachodzie Polski, a także na Podlasiu.

Jechali Tatarzy do swojej Polski w nowych granicach, m.in. do Białegostoku, Sokółki i Suchowoli, do Olsztyna, Elbląga, Gdańska, Szczecina. Potem skręcali na południe: do Wałcza, Szczecinka, Trzcianki, Poznania, Gorzowa Wielkopolskiego, Krosna Odrzańskiego, Słubic, Bydgoszczy, Torunia, Wałbrzycha, Jeleniej Góry, Oleśnicy, Wrocławia. W jednych miejscowościach osiedlało się kilkadziesiąt osób, w innych zaledwie kilka. Wraz z nimi jechali imamowie, m.in. Lut Muchła, Józef Popławski, Bekir Radkiewicz, Sulejman Safarewicz, Sulejman Milkamanowicz. W Gdańsku osiedlił się Ibrahim Smajkiewicz, ostatni imam wileński, pierwszy powojennej społeczności gdańskiej. Do Wrocławia przeprowadził się

z Gorzowa Wlkp. Selim Safarewicz, który z posługą duchową służył wier-
nym od Dolnego Śląska po Pomorze. Przez kilkadziesiąt lat obowiązki
muezina, a następnie imama w Białymstoku pełnił Aleksander Cha-
lecki. Z meczetami w Kruszynianach oraz Bohonikach, później z Domem
Modlitwy w Białymstoku związany był Stefan Mustafa Jasiński. Nie było
łatwo, bowiem przedwojenna polskotatarska inteligencja w ogromnej
większości wyginęła. Życiem wspólnoty zaczęli kierować imamowie oraz
świeccy działacze, którzy wzięli sobie głęboko do serca ideę odbudowy
tatarskiej społeczności muzułmańskiej.

Początkowo tworzone nieformalne gminy wyznaniowe, a modli-
twy i nauka religii odbywała się w prywatnych mieszkaniach. Tatarzy
starali się dochowywać wierność podstawowym zasadom islamu, na
miarę swojej wiedzy oraz możliwości społeczno-politycznych tamtego
okresu. Przez całe dziesięciolecia, zazwyczaj przyjeżdżając z całej Polski,
zbierali się w meczetach w Kruszynianach i Bohonikach. Wielokroć do
Bohonik dochodzili z Sokółki piechotą, traktując to jako namiastkę piel-
grzymki. Jak niegdyś organizowano bale tatarskie i rozmaitego rodzaju
spotkania towarzyskie, będące nie tylko okazją do podtrzymywania
więzi rodzinno-przyjacielskich, ale także pozwalające na zapoznawa-
nie się młodych ludzi ze środowiska. Zmarłych chowano albo na tatar-
skich mizarach w Bohonikach, Kruszynianach oraz w Warszawie, albo
w wydzielonych współcześnie kwaterach na cmentarzach komunalnych
(np. we Wrocławiu i Gdańsku).

W roku 1947 w stolicy odbył się I Wszechpolski Kongres Muzułmań-
ski, podczas którego podjęto decyzję o reaktywowaniu Muzułmań-
skiego Związku Religijnego. Ponieważ mufti Jakub Szynkiewicz przeby-
wał na emigracji, nie powoływano nowego zwierzchnika duchowego
polskich wyznawców islamu, lecz wybrano Emira Tuhan-Baranowskiego
jako przewodniczącego Najwyższego Kolegium. W roku 1959 powstała
gmina muzułmańska w Gorzowie Wielkopolskim, 20 września 1959
roku zarejestrowano gminę w Gdańsku, zaś w roku 1960 – w Białym-
stoku, która istniała nieformalnie od roku 1948. Cały czas funkcjonowały
gminy w Bohonikach i Kruszynianach. W roku 2004 zawiązały się kolejne
dwie: w Poznaniu oraz w Bydgoszczy. 20 listopada 2005 roku wznowiła
działalność Muzułmańska Gmina Wyznaniowa w Kruszynianach, będąca
do tej pory pod opieką gminy białostockiej. Z inicjatywy muzułmanów
pochodzenia tureckiego w maju 2008 roku utworzono w Warszawie
Muzułmańską Gminę Wyznaniową Fatih, natomiast w pierwszym kwar-
tale roku 2012 powstała gmina w Podludowie w województwie lubel-
skim. Także od roku 2012 działa w Warszawie Muzułmańska Gmina

Wyznaniowa Kaukaz, skupiająca głównie społeczność czeczeńską. Część z nich w naturalny sposób uległa rozwiązaniu, inne trwają cały czas.

Muzułmański Związek Religijny zaczął podejmować rozmaite inicjatywy kulturalne, m.in. w roku 1966 z okazji 1000-lecia Państwa Polskiego opublikował jednodniówkę pt. „Muzułmanin Polski”. Jej inicjatorem był Stefan Bajraszewski, działacz gminy gdańskiej, wieloletni przewodniczący Najwyższego Kolegium. Uznać można, że jednodniówka reaktywowała przedwojenne tatarskie tradycje wydawnicze. Kolejny pomysł prasowy zrodził się w roku 1974, gdy zamierzano publikować kwartalnik „Al-Hilal”, powierzając jego redakcję Selimowi Chazbijewiczowi, przyszłemu naukowcowi, poecie i dyplomacie. Nic wszakże z tego nie wyszło i dopiero w roku 1986 Najwyższe Kolegium MZR zdecydowało o rozpoczęciu wydawania kwartalnika „Życie Muzułmańskie”, który ukazywał się w Gdańsku do roku 1990. Przez cały czas jego redaktorem naczelnym był wspomniany powyżej Selim Chazbijewicz. W piśmie publikowali autorzy z krajowego środowiska tatarsko-muzułmańskiego oraz naukowcy zajmujący się tą tematyką.

Tymczasem 1 listopada 1966 roku zmarł w USA mufti Jakub Miśkiewicz, od roku 1944 przebywający na emigracji. Polscy Tatarzy nieprzerwanie uważali go za zwierzchnika społeczności muzułmańskiej, nie podejmując żadnych starań o wybór następcy. Ten stan przetrwał jeszcze kilkadziesiąt lat, powodem był brak osoby o odpowiednim wykształceniu oraz sprzyjającego klimatu politycznego.

W roku 1972 Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej w Białymstoku wydał przewodnik krajoznawczy *Pod białostockimi minaretami* autorstwa Macieja Konopackiego, po trosze etnografa i dziennikarza, muzealnika, społecznika, namiętnego epistolografa. Pięć lat później, w roku 1977, Krajowa Agencja Wydawnicza wydrukowała kolejną jego pracę: folder turystyczny pt. *Białostocki szlak tatarski*. W roku 1983 wyszło jego następne wydanie, poszerzone i uzupełnione przez Alego Miśkiewicza, tatarskiego historyka i kronikarza. Jak widać, z każdym rokiem wzrastało zainteresowanie Tatarami, pisali o sobie oni sami, ale również coraz więcej ukazywało się publikacji naukowych, związanych głównie z tatarską historią oraz religią. Coraz częściej pojawiały się też wystawy o tatarskiej tematyce.

W czerwcu 1976 roku odbył się pierwszy Orient Sokólski, który na długie lata wszedł do tatarskiego kalendarza. Jego inicjatorami byli: Walentyna Siniakowicz, dyrektorka Sokólskiego Ośrodka Kultury, oraz wspomniany już Maciej Konopacki. Na imprezę zjeżdżali się zarówno Tatarzy z całej Polski, jak też naukowcy, m.in. Krzysztof Grygajtis, Janusz

Kamocki, Jerzy Wiśniewski, Zbigniew Jasiewicz, Jacek Sobczak oraz Jan Tyszkiewicz. Przy okazji odbywano wycieczki, m.in. do Kruszyńian i Bohonik, przeprowadzano w trakcie wiele działań kulturalnych. Drugi Orient Sokólski był szczególnie, miał bowiem miejsce w roku 1979, w 300-lecie osadnictwa tatarskiego na Podlasiu. W latach dziewięćdziesiątych formuła imprezy uległa zmianie i przekształciła się w Letnią Akademię Wiedzy o Tatarach, z powodzeniem organizowaną i prowadzoną przez Józefa Jusufa Konopackiego ze Związku Tatarów RP, po którym schedę już kilkanaście lat temu przejął Artur Konopacki, tatarski historyk młodego pokolenia.

Powoli czuć było nadchodzące zmiany – nie tylko polityczne, ale i społeczne, w tym dotyczące polskich muzułmanów. Zwiększało się otwarcie na świat islamu, nawiązywano nowe kontakty z organizacjami oraz krajami muzułmańskimi. Coraz częściej powracano do idei wybudowania wreszcie meczetu, pierwszego od odzyskania niepodległości w roku 1918. Prym wiodło w tych staraniach silne środowisko tatarskiej inteligencji muzułmańskiej w Gdańsku, m.in. Dżemila Smajkiewicz-Murman, od roku 1979 do 1999 przewodnicząca tamtejszej muzułmańskiej gminy wyznaniowej, od samego początku członkini Komitetu Budowy Meczetu w Gdańsku, oraz Stefan Mustafa Bajraszewski i imam Bekir Jakubowski. W jego skład wchodził ponadto: Tamerlan Półtorzycki, Stefan Muchła, Bekir Jakubowski, Piotr Sokalski, Alraszzyd Milkamanowicz, Ali Muchła i Murad Bajraszewski. Środki na konto budowy wpływały od indywidualnych darczyńców i organizacji muzułmańskich z kraju oraz zza granicy. Dodajmy, że przewodniczącym Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego był w owym czasie Stefan Mustafa Mucharski, ambitny działacz środowiskowy z Białegostoku.

I właśnie w Białymstoku na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX wieku Tatarzy rozpoczęli zabiegi o pozyskanie od miasta siedziby dla swojej muzułmańskiej gminy wyznaniowej. Udało się to 23 marca 1981 roku, na skutek rozlicznych starań, m.in. ówczesnego przewodniczącego gminy Adama Miśkiewicza oraz jej imama Aleksandra Chaleckiego. Władze przekazały białostockim muzułmanom w użytkowanie czasowe niewielki drewniany budynek przy ulicy Grzybowej 42 (obecnie Piastowska 13 F). Tam zaczęło koncentrować się gminne życie: prowadzono w nim modlitwy, naukę religii, organizowano spotkania kulturalne itp. W drugiej połowie lat osiemdziesiątych zaczęto myśleć o murowanym meczecie i szkole koranicznej z prawdziwego zdarzenia. Zakupiona została nawet stosowna działka i rozpoczęto prace budowlane, których nigdy nie ukończono. Przedsięwzięcie przerosło niestety

siły i możliwości białostockiej gminy muzułmańskiej. Budowa została wstrzymana w roku 1997 roku, zaś projekt budowy zamknięto w 2012.

Za to 29 września 1984 roku w Gdańsku miało miejsce nadzwyczajne posiedzenie Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego z udziałem przedstawicieli lokalnych władz państwowych i kościelnych, delegatów muzułmańskich gmin wyznaniowych i ambasadorów państw muzułmańskich akredytowanych w kraju. Najważniejszym punktem było wmurowanie aktu erekcyjnego pod budowę gdańskiego meczetu. Pierwszego we współczesnej Polsce, pierwszego murowanego, pierwszego z dala od Podlasia, czyli miejsca tradycyjnie uznawanego za największe skupisko wyznawców islamu. Z powyższym wydarzeniem łączyła się październikowa wizyta Wielkiego Muftiego Libanu Szejcha Hassana Chalida, który odwiedził społeczności muzułmańskie na Białostocczyźnie, w Warszawie oraz Gdańsku.

W grudniu 1985 świętowano w Białymstoku 60-lecie Muzułmańskiego Związku Religijnego w PRL (zgodnie z nazwą państwa w tamtym okresie). Wśród gości znajdowali się przedstawiciele władz miejskich, ośrodków naukowych i kulturalnych, dyplomaci z ambasad muzułmańskich oraz reprezentacje muzułmańskich gmin wyznaniowych. Wygłoszono stosowne przemówienia, odczytano okolicznościowe referaty, zaprezentowano też program artystyczny, a całość zwieńczyła zabawa taneczna. Kontynuując niejako tę rocznicę, w styczniu 1986 roku Muzułmańska Gmina Wyznaniowa MZR w Gdańsku pod przewodnictwem Dżemili Smajkiewicz-Murman zorganizowała imprezę naukowo-artystyczną w oliwskim domu kultury. Ważnym wydarzeniem dla tatarskiej społeczności muzułmańskiej była wizyta delegacji Światowej Ligi Muzułmańskiej (zwanej skrótowo Rabita) z Mekki w Arabii Saudyjskiej, do której doszło na przełomie kwietnia i maja 1986 roku. To kolejny dowód potwierdzający fakt, że polscy odwieczni wyznawcy islamu byli coraz wyraźniej dostrzegani i cenieni.

Wraz z rokiem 1989 rozpoczęły się istotne przemiany ustrojowe, które wywarły niewątpliwy wpływ na tatarsko-muzułmańską społeczność w Polsce. Szczególnie wyraziście zapisał się w pamięci nie tylko muzułmanów czerwiec roku 1990. Oto w Gdańsku nastąpiła długo oczekiwana uroczystość: otwarcie nowego meczetu – murowanego, z minaretem i kopułą – jak się rzekło pierwszego w nowożytnej Rzeczypospolitej. Wśród uczestników tego wydarzenia byli przedstawiciele władz wojewódzkich i miejskich, Kościoła, organizacji społecznych, ambasad państw muzułmańskich, delegacja Światowej Ligi Muzułmańskiej oraz wszystkich gmin Muzułmańskiego Związku Religijnego. Nowy meczet

otrzymał imię Dżamala ad-Dina al-Afghaniego, muzułmańskiego działacza społeczno-politycznego, poety i dziennikarza. Dzisiaj jest to świątynia znana dobrze w kraju oraz poza jego granicami, w której podczas modlitw zbierają się setki wiernych.

Pojawiły się też możliwości wyjazdu na pielgrzymkę do Mekki, na co czekano cierpliwie od lat kilkudziesięciu. Ostatnim znanym pielgrzymem był mufti Jakub Szynkiewicz, który odbył swój *hadżdż* w roku 1930. Na małą pielgrzymkę, *umrę*, wyruszyły w roku 1991 dwie osoby, Bogusław R. Zagórski i Aleksander Bazarewicz, zaś w roku 1993 pojechało do Mekki na pierwszy powojenny *hadżdż* pięciu Tatarów: Józef Jusuf Konopacki, Konstanty Szczęsnowicz, Alraszzyd Milkamanowicz, Aleksander Radecki i Stefan Mustafa Mucharski. W tym samym roku Tomasz Miśkiewicz, student Międzynarodowego Islamskiego Uniwersytetu w Chartumie, w Sudanie, udał się na swoją pierwszą *umrę*, a rok później, jako student Uniwersytetu Islamskiego w Medynie, na *hadżdż*. W kolejnych latach wielu polskich Tatarów wypełniło ten religijny obowiązek.

Co nieco ruszyło się równocześnie w dziedzinie kulturalno-społecznej. W roku 1992 z inicjatywy tatarskich działaczy: Macieja Konopackiego, Stefana Mustafy Mucharskiego, Józefa Jusufa Konopackiego, Alego Miśkiewicza i Selima Chazbijewicza, powołano do życia Związek Tatarów Polskich, odwołujący się do przedwojennego Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów RP. Jego celem stała się integracja osób pochodzenia tatarskiego, utrwalanie świadomości etnicznej oraz ochrona i rozwój polskotatarskiej tradycji, obyczajów i kultury. Pierwszym przewodniczącym Rady Centralnej ZTP został Stefan Mustafa Mucharski, następnym Selim Chazbijewicz. W roku 2003 nazwa uległa zmianie na Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Od roku 2005 posiada status organizacji pożytku publicznego. Obecnie organizacja składa się z Rady Centralnej i trzech oddziałów terenowych: Północno-Zachodniego z siedzibą w Gdańsku, Podlaskiego z siedzibą w Białymstoku i Bohonickiego – w Bohonikach. Do roku 2011 istniały jeszcze dwa oddziały, Dolnośląski we Wrocławiu oraz Mazowiecki w Warszawie, które włączono w skład Oddziału Północno-Zachodniego. Od roku 2011 Radą Centralną kieruje Jan Adamowicz z Białegostoku. Domeną ZTRP jest szeroko rozumiana działalność kulturalno-edukacyjna.

Pod koniec roku 2007 ze składu Związku Tatarów RP wydzieliło się Centrum Kultury Tatarów RP w Gdańsku, którego prezesem pozostaje od tamtej pory Jerzy Dżirdżis Szahuniewicz, będący ponadto prezydentem zarejestrowanego w roku 2013 Związku Szlachty Tatarskiej

byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego. Działalność Centrum ukierunkowana jest na propagowanie tradycji i kultury tatarskiej w Polsce oraz nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów ze społecznościami tatarskimi w Europie. W budynku znajduje się stała ekspozycja historyczna oraz sala modlitewna. Z inicjatywy J.D. Szahuniewicza 25 listopada 2010 roku odsłonięto Gdańsku Pomnik Tataru Rzeczypospolitej, co uczynił Prezydent RP Bronisław Komorowski. W roku 2016 w Lesie Piaśnickim stanął obelisk ku czci przedwojennego lidera polskiej społeczności tatarskiej, Leona Kryczyńskiego, zamordowanego tutaj przez Niemców w roku 1939. Pomysłodawcą tego przedsięwzięcia, w imieniu Związku Szlachty Tatarskiej Byłego Księstwa Litewskiego, również był J.D. Szahuniewicz.

W roku 1997 z inicjatywy m.in. członków Muzułmańskiego Związku Religijnego utworzona została Rada Wspólna Katolików i Muzułmanów, działająca na rzecz religijnego i społecznego porozumienia. Ponadto od wielu lat tatarscy muzułmanie organizują Modlitwę o Sprawiedliwość i Pokój na Świecie, z udziałem hierarchów Kościołów chrześcijańskich.

W roku 1998 objawił się kolejny tatarski periodyk. Tym razem Muzułmańska Gmina Wyznaniowa MZR w Białymstoku rozpoczęła publikację pisma społeczno-kulturalnego pt. „Pamięć i Trwanie”. W pierwszym zespole redakcyjnym znaleźli się: Ali Miśkiewicz (redaktor naczelny wszystkich numerów), Maciej Konopacki, Halina Szahidewicz oraz Iwona Wiśniewska. Rocznik wychodził w latach 1998–2005, dając piękny dowód tożsamości oraz świadectwo bezustannych twórczych poszukiwań polskich Tatarów.

W roku 1999 zaistniało ważne wydarzenie o charakterze religijno-społecznym. Przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP Jan Jachja Sobolewski otrzymał zaproszenie dla siebie oraz przedstawicieli wspólnoty muzułmańskiej do uczestnictwa w nabożeństwie międzyreligijnym prowadzonym w Drohiczynie z udziałem Papieża Jana Pawła II. W składzie delegacji muzułmańskiej znaleźli się: Jan Jachja Sobolewski, przewodnicząca białostockiej gminy wyznaniowej MZR Halina Szahidewicz, przewodniczący bohonickiej gminy wyznaniowej MZR Józef Jusuf Konopacki, imam meczetu gdańskiego Selim Chazbijewicz, ówczesny przewodniczący Rady Centralnej Związku Tatarów Polskich Stefan Mustafa Mucharski oraz zastępca przewodniczącego NK MZR Jakub Półtorzycki. Polscy muzułmanie pozdrowili Papieża oraz przekazali mu prezent z wypisanym podziękowaniem: „Muzułmanie polscy dziękują Kościołowi katolickiemu, który uosabia Jego Świątobliwość Jan Paweł II, za 600 lat tolerancji w stosunku do wyznawców islamu w kraju chrześcijańskim”.

Interesującym akcentem inicjatyw kulturalnych stał się Tatarski Zespół Dziecięco-Młodzieżowy Buńczuk. Powstał w roku 1999 z inicjatywy Haliny Szahidewicz, ówczesnej przewodniczącej Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR w Białymstoku. W jego repertuarze znajdują się narodowe tańce oraz pieśni pochodzące z Krymu, Baszkirii i Tatarstanu, a także wiersze poetów tatarskich (Selim Chazbijewicz, Musa Czachorowski) oraz innych autorów piszących o Tatarach (Wiesław Kazancki, Jan Leończuk). Co ciekawe, w roku 2013 w Białymstoku powstała Fundacja Tatarskie Towarzystwo Kulturalne (prezes zarządu Róża Chazbijewicz), która założyła i prowadzi własny Tatarski Zespół Taneczno-Wokalny Buńczuk, wywodzący się ze wspomnianego wcześniej Buńczuka. Zarówno zespół, jak i sama Fundacja zajmują się promowaniem szeroko rozumianej tatarskiej kultury, wspierając w ten sposób tożsamość etniczną społeczności oraz aktywizując twórczo przedstawicieli wszystkich grup wiekowych. Mają w swym dorobku wiele wartościowych przedsięwzięć edukacyjnych, artystycznych oraz integrujących.

W marcu 2001 roku w Białymstoku zebrał się kolejny Wszechpolski Kongres MZR. Istotny o tyle, że swoją kadencję (podwójną nawet) przewodniczącego Najwyższego Kolegium zakończył Jan Jachja Sobolewski, a rozpoczął nowo wybrany Stefan Korycki – jako ostatnia osoba świecka na tym stanowisku. Ale co tu dużo mówić: czas dojrzał, wydarzenia jakby nabrały rozpędu. 20 marca 2004 roku w Suchowoli doszło do zwołania nadzwyczajnego kongresu elekcyjnego mającego na celu – wreszcie, po tylu latach – wybór muftiego, zwierzchnika polskiej społeczności muzulmańskiej. I stało się: Muftim Rzeczypospolitej Polskiej został Tomasz Miśkiewicz, absolwent studiów islamskich w zakresie prawa, od 15 października 2000 roku imam białostocki, dyrektor Centrum Kultury Islamu w Warszawie. Pierwszy mufti Rzeczypospolitej po drugiej wojnie światowej, drugi w dziejach MZR. Wielka to sprawa, otwierająca nowy rozdział działalności MZR.

Życie tatarskiej społeczności muzulmańskiej toczyło się dalej swoim rytmem. Odbывały się modlitwy, obchodzono święta, dzieci uczyły się religii, zmarłych grzebano na tatarskich mizarach zgodnie z zasadami wiary islamu. Odchodzili też do wieczności tatarscy imamowie, z których wielu służyło wiernym jeszcze w czasach przedwojennych. Już w roku 1979 zmarł imam białostocki Lut Muchła, w 1987 imam gorzowski Bekir Radkiewicz, w 1993 imam meczetu w Bohonikach Sulejman Safarewicz, w 1994 imam kruszyniański Józef Popławski, w 2001 Bekir Jakubowski, imam gdański, w 2006 – imam białostocki Aleksander Chalecki, w 2012 imam bohonicki Konstanty Szczęsnowicz, w 2015 odszedł ponadstuletni

Stefan Mustafa Jasiński, będący najpierw imamem w Kruszynianach, potem w Bohonikach, znowu w Kruszynianach i wreszcie w Białymstoku. Troską muftiego Tomasza Miśkiewicza stało się to, aby nie zastępowali ich ludzie przypadkowi, niezwiązani z tatarską obyczajowością religijną i tradycją kulturalną. Dzięki temu we wszystkich meczetach i domach modlitwy Muzułmańskiego Związku Religijnego imamami są Tatarzy, Turcy albo osoby z turkijskiego kręgu kulturowego, w wyjątkowych sytuacjach imamowie z egipskiego Uniwersytetu Al-Azhar.

Powoli przybywało również miejsc służących do modlitwy, okazjonalnych spotkań, wystaw oraz konferencji. W Warszawie na wybudowanie meczetu nadal się nie zanosilo, więc w roku 1991 ze środków Światowej Ligi Muzułmańskiej zakupiono budynek z przeznaczeniem na Centrum Kultury Islamu, przez długie lata najbardziej charakterystyczne miejsce w stolicy łączone z polskim islamem. Mieściła się tam, gdy istniała, siedziba Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR.

W roku 2001 z inicjatywy muftiego Tomasza Miśkiewicza Muzułmański Związek Religijny pozyskał kolejny obiekt, którego darczyńcą stała się Rabita: budynek w Suchowoli, gdzie powstało Tatarskie Centrum Kultury Islamu, przystosowane do potrzeb religijnych oraz spełniające rolę miejscowego ośrodka kulturotwórczego. Dzięki kolejnym staraniom muftiego w roku 2015 nastąpił generalny remont, modernizacja i przebudowa budynku, co sfinansowała Turecka Agencja Współpracy i Koordynacji, TIKa. Ponowne uroczyste otwarcie nastąpiło w maju 2017 roku. Centrum udanie służy zarówno mieszkańcom, jak i tatarskiej społeczności, współtworząc m.in. Festiwal Trzech Kultur.

Pamiętano rzecz jasna o starych zabytkowych meczetach w Bohonikach i Kruszynianach. O środki na konserwację i remonty starały się tamtejsze gminy wyznaniowe. Przykładowo, w Bohonikach przeprowadzano je w latach osiemdziesiątych XX wieku, potem w roku 2003 i 2005, zaś w roku 2015 dzięki zabiegom muftiego Miśkiewicza Turecka Agencja Współpracy i Koordynacji TIKa opłaciła aranżację otoczenia meczetu, m.in. wymianę ogrodzenia oraz uporządkowanie i utwardzenie terenu dookolnego. A w roku 2021 remont przeszła elewacja budynku.

Meczet w Kruszynianach remontowany był już w latach pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku, następnie w roku 1992, 2008 (dotacja Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego), 2014 oraz 2020. Warto przypomnieć, że w 16 marca 2010 roku gościł w kruszyniańskim meczecie książę Walii Karol, obecny król Karol III. Zaznaczmy, że oba podlaskie meczety i mizary 22 października 2012 roku zarządzeniem Prezydenta RP zyskały status Pomników Historii.

W efekcie starań muftiego Tomasza Miśkiewicza gruntowny remont przeszedł w latach 2018–2019 gdański meczet (z zewnątrz i wewnątrz) i minaret wraz z otoczeniem. Obiektem zajmuje się Muzułmańska Gmina Wyznaniowa MZR na czele z przewodniczącym Olgierdem Chabijewiczem. Koszt tego znacznego przedsięwzięcia pokryła TIKa. Ale tym, co być może najważniejsze, a z pewnością bardzo istotne, jest fakt, że doczekaliśmy się pierwszego w XXI wieku meczetu z minaretem. Nie wielki drewniany budynek w roku 1981 udostępniony Tatarom przez Spółdzielnię Mieszkaniową Zachęta, spełniał równocześnie rolę Domu Modlitwy, siedziby Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR, kancelarii Muftiego RP oraz biura Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego. Tutaj odbywały się okazjonalne spotkania religijne, naukowe i kulturalne, w tych nader skromnych progach mufti podejmował mniej lub bardziej oficjalnych gości. W roku 2008 budynek wraz z działką został bezpłatnie użyczony gminie i Najwyższemu Kolegium Muzułmańskiemu MZR na cele religijne i kulturalne. W tymże roku odbył się generalny remont wnętrza połączony z wymianą dachu i ogrodzenia, co sfinansowały środki od społeczności tatarskiej, dotacje z ambasad Kuwejtu, Indonezji i Malezji oraz Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji.

Kolejne działania modernizacji i rozbudowy planowano na rok 2012, ale nie udało się ich zrealizować. Dalszy etap nastąpił dopiero w roku 2015. Przełomem stał się wszakże maj roku 2017, gdy w rezultacie działań muftiego budynek przeszedł na własność Muzułmańskiego Związku Religijnego. W roku 2020 przystąpiono do kompleksowego remontu i przebudowy, w trakcie której postawiono m.in. oranżerię, bramę z łukiem, osobną altanę, a co najważniejsze – minaret i symboliczną kopułę. Całość prac sfinansowała rodzina szejka, władcy emiratu Szardża ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich. 12 lutego 2021 roku marzenie polskich muzułmanów zostało urzeczywistnione: meczet w Białymstoku otworzył dla wiernych swoje podwoje. Muzułmańska Gmina Wyznaniowa MZR w Białymstoku, na której czele stoi obecnie Lilla Świerblewska, zyskała wreszcie godną świątynię w stolicy województwa podlaskiego.

Wróćmy jeszcze na moment do Warszawy, gdzie znajdują się dwa historyczne cmentarze muzułmańskie: Muzułmański Cmentarz Tatarski oraz Muzułmański Cmentarz Kaukaski, jeden i drugi zaliczony w roku 2014 do Pomników Historii. Otóż na tym pierwszym zachował się domek dozorczy, który mufti postanowił spożytkować jako salę modlitw i miejsce spotkań kulturalnych i oficjalnych. Jego wysiłki przyniosły efekt w postaci generalnego remontu budynku oraz kompleksowego

uporządkowania i zagospodarowania otoczenia, co dokonało się w roku 2015 ze środków Tureckiej Agencji Współpracy i Koordynacji TIKa. W roku 2020 wyremontowano ponadto wnętrze. Dzisiaj jest to ważne miejsce – z własnym imamem – dla międzynarodowej muzułmańskiej społeczności stolicy.

Nie zapomina się przy tym o tatarskich mizarach – cmentarzach – w Bohonikach i Kruszynianach utrzymywanych przez miejscowe muzułmańskie gminy wyznaniowe MZR. Historyczny, nieczynny od ponad stu lat mizar położony jest w Zastawku w województwie lubelskim. W roku 2018 Najwyższe Kolegium Muzułmańskie MZR w porozumieniu z Turecką Agencją Współpracy i Koordynacji TIKa przeprowadziło tam prace porządkowe wraz z budową ogrodzenia. Od 30 września 2021 roku cmentarz stał się własnością MZR, tak samo jak leżący nieopodal drugi zabytkowy mizar w Studziance.

Muzułmański Związek Religijny rozwijał się wszechstronnie, odpowiadając na oczekiwania swoich członków oraz wymogi współczesności. Mufti Tomasz Miśkiewicz, jako przewodniczący Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego, zachęcał do aktywności, popierał każdą twórczą inicjatywę, która dobrze służyła nie tylko Muzułmańskiemu Związkowi Religijnemu, ale i całej tatarskiej społeczności. Od roku 2004 zaczęły ukazywać się religijne broszury, foldery i kalendarze, następnie zrodził się pomysł wydawania własnego czasopisma, którego pierwszy numer wyszedł w roku 2009. „Przegląd Tatarski” – kwartalnik społeczno-kulturalny poświęcony Tatarom w Polsce i na świecie – ma już siedemnaście lat, będąc najdłużej ukazującym się nieprzerwanie periodykiem tatarskim w Polsce. Redaktorem naczelnym jest od początku Musa Czachorowski, pismo dotuje Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji.

W latach 2010–2012 zaistniało następne przedsięwzięcie prasowe Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego MZR: kwartalnik „Muzułmanie Rzeczypospolitej”. Nawiązywał on do biuletynu informacyjnego o tym samym tytule, którego cztery numery wyszły w roku 2006 podczas obchodów 80-lecia Muzułmańskiego Związku Religijnego. Redagował nowe pismo Musa Czachorowski wraz z zespołem, m.in. Selimem Cha-bzijewiczem, Dagmarą Sulkiwicz i Tomaszem Miśkiewiczem.

MZR na tym wszakże nie poprzestał. Mufti Miśkiewicz zaproponował reaktywację tytułu z tradycją, który, wydawało się, pozostanie wyłącznym wspomnieniem. Ostatnia edycja „Rocznika Tatarów Polskich” pochodziła przecież z roku 2006 i raczej nikt inny nie myślał o wskrzeszeniu periodyku. Udało się i w roku 2014 opublikowano numer I (XV) – pierwszy z serii 2, jednocześnie piętnasty, licząc trzy przedwojenne wydania

oraz jedenaście powojennych. Redaktorem naczelnym rocznika w latach 2014–2016 był Selim Chazbijewicz, którego z powodu wyjazdu na placówkę dyplomatyczną zastąpiła Barbara Pawlic-Miśkiewicz. Obecnie redakcja przymierza się do druku dwunastego tomu tego wartościowego czasopisma.

Równolegle przystąpiono do wydawania książek własnych oraz przekładów literatury religijnej. Przy Najwyższym Kolegium Muzułmańskim w absolutnie naturalny sposób powstał w roku 2016 zespół wydawniczy w składzie: Tomasz Miśkiewicz, Musa Czachorowski, Rozalia Bogdanowicz, Barbara Pawlic-Miśkiewicz (kierująca zespołem) i Dagmara Sulkiwicz. Efektem tej pracy jest ponad sto wartościowych publikacji autorów spośród własnej tatarskiej społeczności, ale też przekłady książek dotyczących islamu. Część z nich dotowana jest przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji, natomiast religijne, oprócz własnych środków, dzięki kontaktom nawiązanym przez muftiego Miśkiewicza finansuje Ministerstwo do spraw Religii Republiki Tureckiej oraz Wydawnictwo ERKAM. W wersji elektronicznej znaleźć je można na funkcjonujących on-line Bibliotece Tatarskiej i Bibliotece Muzułmańskiej.

W roku 2018 zrealizował się pomysł, który od dawna nurtował tatarską wspólnotę muzulmańską: wydanie własnego tłumaczenia Świętej Księgi islamu. Myśl muftiego Miśkiewicza padła na podatny grunt, pracę nad przekładem na język polski rozpoczął Musa Czachorowski, korektą zajęły się Rozalia Bogdanowicz i Barbara Pawlic-Miśkiewicz. Udało się zrobić to, czego pragnęły całe pokolenia. Aktualnie polskotatarski przekład Koranu ma za sobą cztery edycje w Polsce i trzy w Turcji, stając się tym samym najpopularniejszym i najczęściej użytkowanym przez polskojęzycznych muzulmanów oraz osoby zainteresowane islamem.

Rozwijanie tych form wszechstronnej aktywności trwa bezustannie i przynosi dobre rezultaty. Jednocześnie nieustannie podejmowane i rozwijane są kontakty z różnymi instytucjami z krajów arabskich i muzulmańskich, które w wymierny sposób przyczyniają się do wsparcia bieżącej działalności religijnej, remontów i renowacji, działalności edukacyjnej, kulturalnej i wydawniczej. MZR w RP szczególne znaczenie przywiązuje do współpracy z instytucjami krajowymi: władzami rządowymi, urzędami wojewódzkimi, organami samorządowymi, instytucjami kultury oraz organizacjami pozarządowymi.

O tym, że Muzułmański Związek Religijny w RP jest dobrze postrzegany w świecie muzulmańskich świadczy chociażby fakt, że w grudniu 2010 roku Najwyższe Kolegium Muzułmańskie MZR było gospodarzem międzynarodowego sympozjum „Issues and Conditions of Muslims of

East and Central Europe: Realities and Prospects” (Problemy i sytuacja muzułmanów w Europie Środkowej i Wschodniej: rzeczywistość i perspektywy) w Warszawie, organizowanego przez Organization of the Islamic Conference OIC (Organizację Konferencji Islamskiej) z siedzibą w Arabii Saudyjskiej.

MZR cieszy się nie tylko uznaniem międzynarodowym, ale także uznaniem ze strony władz państwowych. 12 października 2001 roku Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski złożył wizytę w gdańskim meczecie. W 2006 roku śp. Prezydent RP Lech Kaczyński objął Patronat Honorowy nad obchodami 80-lecia MZR w RP. W lutym 2011 roku w Pałacu Prezydenckim w Warszawie, z udziałem Prezydenta RP Bronisława Komorowskiego, nastąpiła inauguracja obchodów 85-lecia MZR w RP. Były miłe słowa, następnie odznaczenia państwowe dla imamów i muftiego. A 24 stycznia 2013 roku Prezydent Komorowski gościł przedstawicieli Związku w Belwederze z okazji nowego roku i Mielłudu. W roku 2015 tatarski meczet w Bohonikach odwiedził Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Andrzej Duda. 30 listopada 2018 roku Muzułmański Związek Religijny w RP włączył się w obchody 100-lecia odzyskania niepodległości przez Polskę. W Białymstoku przygotowano uroczysty wieczór patriotyczny wraz z promocją albumu *Tatarzy w służbie Polsce 1918–2018*.

24 stycznia 2020 roku przebywał w Warszawie sekretarz generalny Światowej Ligi Muzułmańskiej Mohammad bin Abdulkarim Al-Issa, który spotkał się z muftim Tomaszem Miśkiewiczem i uczestniczył w modlitwie piątkowej w sali modlitwy przy Muzułmańskim Cmentarzu Tatarskim. To również dowód najwyższego uznania instytucji, jaką jest Muzułmański Związek Religijny w RP.

Ważnym przedsięwzięciem stała się Modlitwa o Pokój i Sprawiedliwość zainicjowana przez muftiego Tomasza Miśkiewicza w roku 2003 i kontynuowana w kolejnych latach, m.in. w Bohonikach 30 września 2022 roku, w gościnnych progach bohonickiej Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR, której przewodniczącym jest Maciej Szczęsnowicz. Wśród inicjatyw Najwyższego Kolegium Muzułmańskiego są ponadto Dni Bajramowe – Bal Tatarski, Dni Kultury Tatarskiej oraz udział w Nocy Muzeów (np. meczet w Gdańsku, meczet w Białymstoku). Miejmy nadzieję, że wpiszą się na stałe do kalendarza imprez.

Ten wizerunek byłby niepełny, gdybyśmy nie dodali, że Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej od stu lat spełnia przede wszystkim swoje podstawowe, statutowe i wynikające z zasad oraz nakazów islamu obowiązki duchowej służby dla wiernych. Należą do nich wszechstronne posługi religijne, prowadzenie modlitw piątkowych,

świętecznych i okazjonalnych, udzielanie ślubów i azanów, prowadzenie pogrzebów, nauczanie religii muzułmańskiej oraz pomaganie potrzebującym i uchodźcom. Bez większej przesady stwierdzić należy, że to właśnie religia niezmiennie nadaje ton życiu i działalności polskiej społeczności tatarskiego pochodzenia w każdej dziedzinie. Przed nami kolejne stulecie; oby tylko równie pasjonujące.

Musa Çaxarxan Czachorowski

1925–2025. Centenary of the rebirth of the Tatar Muslim Community in Poland

Keywords: Polish Tatars, Polish independence, religious life, mosques, religious association, mufti, cultural organization, magazines, books, World War II, reactivation of the religious association, formation of religious communities, publishing of magazines and books, election of the mufti, new investments, social and cultural activities, regaining importance.

Abstract: Poland's regaining of independence in 1918 also resulted in the autocephaly of the local Tatar Muslim faith. Nineteen Muslim communities with seventeen mosques existed in the country, located primarily in the northeastern borderlands. Step by step, Polish Muslims built their religious life and identity as Muslim citizens of Poland. In 1925, the Muslim Religious Union in the Republic of Poland and the Union of Tatars of the Republic of Poland were established. For the first time, a religious leader, a mufti, was elected. The comprehensive development of the Tatar community was vigorously pursued. Tatar and Muslim presses emerged, and local books began to be published. Unfortunately, the outbreak of World War II and the occupation of Poland interrupted these promising endeavors.

After World War II, state borders shifted, and the Tatar community was brutally divided between Poland within its new borders and the Soviet republics of Lithuania and Belarus. A significant number of Tatars emigrated to northern and western Poland, slowly reconstructing their religious structures. The Muslim Religious Union in the Republic of Poland was reactivated, now possessing only two old, historic mosques. In

the 1960s, the first attempts were made to publish its own press, but a true revival would not occur until the late 1980s. In 1990, the first brick mosque with a minaret in Poland was opened, and educational, cultural, and publishing initiatives were undertaken in various localities. In 2004, a new mufti was elected, who gradually began the great work of rebuilding, or rather, creating the glory of, the Tatar Muslim community. Currently, Polish Tatars organize numerous religious, cultural, and scientific events, playing a leading role in the Polish Muslim community. They publish their own magazines and books, and are widely recognized and respected both at home and abroad. A significant influence on this remarkable revival is the Mufti of the Republic of Poland, whose personal initiatives facilitate the activities of a carefully selected team of collaborators.

Wybrana bibliografia:

1. Aleksandrowicz Ch., *Księga pamięci*, Związek Tatarów RP, Wrocław 2007.
2. Bajraszewski S., *Geneza budowy Meczetu w Gdańsku*, „Życia Muzułmańskiego” z okazji uroczystości oddania do użytku Meczetu w Gdańsku, b.d.w. (1990 r.).
3. Czachorowski M., *Czasopiśmiennictwo Tatarów polskich po roku 1945*, Muzułmański Związek Religijny w RP, Wrocław 2024.
4. Drozd A., *Meczet i parafia muzułmańska na ziemiach Rzeczypospolitej [w]: A. Drozd, M.M. Dziekan, T. Majda, Meczet i cmentarze Tatarów polsko-litewskich*, Res Publica Multiethnica, Warszawa 1999.
5. Dumin S., *Herbarz rodzin tatarskich Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Związek Tatarów RP, Gdańsk 2006.
6. Dumin S., Jakubauskas A., Sitdykow G., *Tatarskie biografie. Tatarzy polsko-litewscy w historii i kulturze*, tłum. M. Czachorowski, MZR, Białystok 2012.
7. Dziadulewicz S., *Herbarz rodzin tatarskich w Polsce*, Wydawnictwa Artystyczne i Filmowe, Warszawa 1986 [reprint z 1929].
8. Jadcak S., *Śladami Tatarów na Podlasiu*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Lublin b.d.w. (1986).
9. Janowicz-Czaińska-Drotlew Z., *Przez lasy Syberii do Wielkiej Brytanii*, Związek Tatarów Polskich, Gdańsk 2001.
10. Jasiewicz Z., *Tatarzy polscy. Grupa etniczna czy etnograficzna?*, „Lud”, tom 64 / 1980.

11. Kamocki J., *Tatarzy polscy jako grupa etnograficzna*, „Rocznik Tatarów Polskich”, nr 1 / 1993.
12. Kołacka J., Kołacki T., *Tatarzy polscy. Orientalna społeczność*, Errata, Toruń 1996.
13. Kołodziejczyk A., *Cmentarze muzułmańskie w Polsce*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 1998.
14. Konopacki A., *Muzułmanie na ziemiach Rzeczypospolitej*, MZR, Białystok 2006.
15. Konopacki J., *Muzeum Ziemi Sokólskiej*, „Życie Tatarskie”, nr 18 (95) / 2008.
16. Konopacki M., *Pod białostockimi minaretami*, Wojewódzki Ośrodek Informacji Turystycznej, Białystok 1972.
17. Konopacki M., Miśkiewicz A., *Białostocki szlak tatarski*, KAW, Warszawa 1982.
18. Król K., *Tatarzy a Polska*, Księgarnia Polska – Towarzystwo Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa 1922.
19. Kryczyński L., *Historia meczetu w Wilnie (próba monografii)*, red. M. Czachorowski, Inicjatywa Wydawnicza Çaxarxan Xucaliq, Wrocław 2012.
20. Kryczyński S., *Tatarzy litewscy. Próba monografii historyczno-etnograficznej*, Związek Tatarów Polskich, Gdańsk 2000.
21. *Leon Najman Mirza Kryczyński. Życie i działalność*, red. R. Błaszak, Muzułmański Związek Religijny w RP, Wrocław 2022.
22. Łyszczarz M., *Festiwal Kultury Tatarskiej na Tatarach*, „Przegląd Tatarski”, nr 3 (19) / 2013.
23. Łyszczarz M., *Syberyjskie wspomnienia Ajszy Szabanowicz*, „Przegląd Tatarski”, nr 4 / 2009
24. Milczarek S., *Tryptyk tatarski*, Miniatura, Kraków 2008.
25. Miśkiewicz A., *Tatarska legenda. Tatarzy polscy 1945–1990*, KAW, Białystok 1993.
26. Miśkiewicz A., *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945–2005*, Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Z. Herberta, Gorzów Wielkopolski 2009.
27. Miśkiewicz A., *Tatarzy polscy 1918–1939. Życie społeczno-kulturalne i religijne*, PWN, Warszawa 1990.
28. Miśkiewicz A., Kamocki J., *Tatarzy słowiańszczyzną obłąkani*, Universitas, Kraków 2004.
29. *Podlaski szlak tatarski*, red. R. Gembicki i H. Szahidewicz, MZR, Białystok 2007.
30. Półtorzycki T., *Tak budowaliśmy meczet...*, „Przegląd Tatarski”, nr 4 / 2009.

31. *Sokólskie spotkania z Tatarszczyzną*, red. J. Konopacki, Związek Tatarów RP, Sokółka 2008.
32. Talko-Hryniewicz J., *Muślimowie, czyli tak zwani Tatarzy Litewscy*, Księgarnia Geograficzna Orbis, Kraków-Dębniaki 1924.
33. *Tatarzy. Muzułmanie na Podlasiu*, opr. i red. Katarzyna Jędrzejczyk-Kuliniak, Barbara Pawlic-Miśkiewicz, MZR, Białystok 2011.
34. *Tatarzy na Podlasiu. Sokólskie spotkania z Tatarszczyzną*, red. Józef Konopacki, Związek Tatarów RP, Sokółka 2010.
35. Tyszkiewicz J., *Tatarzy w Polsce i Europie. Fragmenty dziejów*, Akademia Humanistyczna im. A. Gieysztor, Pułtusk 2008.
36. Warmińska K., *Tatarzy polscy – tożsamość religijna i etniczna*, Universitas, Kraków 1999.
37. Wróblewska U., *Oświata Tatarów w Drugiej Rzeczypospolitej*, Semper, Warszawa 2012.
38. Zaniewska T., *Dziki wiatr. Rozmowy ze Stefanem Mustafą Mucharskim*, Trans Humana, Białystok 1999.
39. „Przegląd Tatarski”, kwartalnik społeczno-kulturalny poświęcony Tatarom w Polsce i na świecie, lata 2009–2025.
40. „Rocznik Tatarów Polskich”, czasopismo naukowe i literacko-społeczne poświęcone historii, kulturze oraz teraźniejszości Tatarów w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej, lata 2014–2025.

Stanisław W. Dumin

KRYMSKIE TOWARZYSTWO TATARÓW LITEWSKICH (1918–1919)

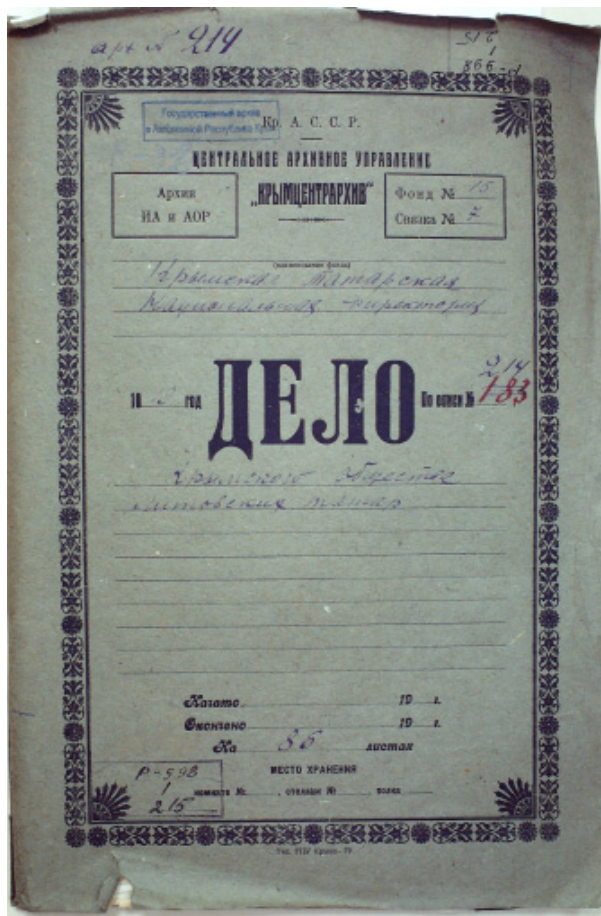
W latach I wojny światowej wielu Tatarów litewskich zostało zmuszonych do opuszczenia swoich rodzinnych miejsc i jako uchodźcy (w znacznej części przymusowi) znaleźli się w różnych prowincjach Imperium Rosyjskiego.

Jedną z dużych społeczności litewskotatarskich powstała na Krymie, gdzie właśnie we wrześniu 1918 r. jej członkowie przeprowadzili posiedzenie założycielskie Krymskiego Towarzystwa Tatarów Litewskich (Крымского общества литовских татар), mającego na celu ochronę interesów uchodźców i przesiedleńców litewskotatarskich. Jego przewodniczącym został Mustafa s. Sulimana Szynekiewicz herbu Szawur (1879 – po 1937)¹, starszy brat Jakuba Szynekiewicza, przyszłego muftiego Rzeczypospolitej. Mustafa był zawodowym wojskowym, ukończył Wileńską Szkołę Junkrów Piechoty (1902–1905) i Wojskową Akademię Intendancką (1910–1913); w randze kapitana w listopadzie 1917 r. mianowany kwatermistrzem Korpusu Muzułmańskiego; zwolniony ze służby 10 sierpnia 1918 r. zaangażował się niebawem w działalność społeczną.

Dokumenty tego Towarzystwa zachowały się, choć bardzo fragmentarycznie, w zespole archiwalnym Krymsko-Tatarskiego Dyrektoriatu Narodowego, gdzie zebrane są w osobnej teczce (łącznie 86 arkuszy)². Jest to dokumentacja wewnętrzna, głównie bruliony i kopie dokumentów wychodzących, które jednak, choć nieco szkicowo, odzwierciedlają działalność Towarzystwa od września 1918 do początku 1919 roku.

1 Zob. o nim: S. Dumin. *Szynekiewicz Mustafa Sulejmanowicz* [w:] A. Jakubauskas, G. Sidykov, S. Dumin. *Lithuanian Tatars in History and Culture*, Kaunas, 2021, s. 229–230; Rossijskij Gosudarstwiennyj Wojenno-Istoričeskij Archiw (RGWIA), f. 409, p.s. 376–127 (przebieg służby, datowany 26.12.1920 r.).

2 Gosudarstwiennyj Archiw Respubliki Krym (GARK), f. R–993, op.1, d. 215, k. 1–86.



Teczka z krymskiego archiwum zawierająca dokumenty Krymskiego Towarzystwa Tatarów Litewskich.

Jak wiadomo, niektórzy litewscy Tatarzy zajmowali wyższe stanowiska rządowe w Krymskim Rządzie Krajowym, na czele którego 25 czerwca 1918 r. stanął ich rodak, generał lejtnant Maciej s. Aleksandra Sulkiwicz (1865–1920)³. Działacze Towarzystwa na pewno liczyli na poparcie swych wybitnych współbraci i już 3 września 1918 r. wystosowali listy do premiera M.A. Sulkiwicza, ministra wojny Aleksandra s. Stefana Milkowskiego (1873–?) i ministra sprawiedliwości Aleksandra s. Macieja Achmatowicza (1865–1944), wybranych (i zaproszonych) na honorowych członków Towarzystwa. W tych dokumentach przypomniane są tragiczne okoliczności, wskutek których znaleźli się na Półwyspie Taurydzkim:

3 O nim zob. S. Dumin, A. Jakubauskas, G. Sitdykov, *Tatarskie biografie. Tatarzy polsko-litewscy w historii i kulturze*, tłumaczenie i opracowanie Musa Czachorowski. Białystok, 2012, s. 156–160.

„Kiedy armia rosyjska wycofywała się z Polski i Litwy, wraz z nią zmuszono do odejścia całą ludność. [...]. Mała garstka uchodźców przybyła na Krym. Byli to Tatarzy litewscy, instynktowne uczucie ciągnęło ich tam, skąd pochodzili ich przodkowie. Tutaj spotkali się z najbardziej serdecznym przyjęciem....”⁴.

Zostały sformułowane cele i zadania nowej organizacji.

Nazywając Krym ojczyzną swoich przodków, Mustafa Szynkiewicz i jego współpracownicy w liście do generała A.S. Milkowskiego deklarowali:

„Spotykając tu nowych ludzi i nowe formy życia, jesteśmy zmuszeni szukać nowych sposobów istnienia i zastosowania naszej pracy. Na tej drodze, wiemy, czeka nas zacięta walka, czeka nas wiele wyzwań. Ale perspektywa takiej walki nas nie przeraża. Postanowiliśmy się zorganizować, utworzyliśmy Towarzystwo Tatarów Litewskich.

Silnym wsparciem moralnym jest dla nas świadomość, że dla Tatarów litewskich w tym kraju nie tylko nie ma żadnych ograniczeń, ale wręcz przeciwnie, poszczególni przedstawiciele naszego środowiska są powoływani na najważniejsze stanowiska Administracji Państwowej”.

„Waszej Ekscelencji powierzono zarządzanie Ministerstwem Wojny, Pańskie talenty, Pańska wiedza, wybitne zalety Pańskiej duszy i charakteru zostały w ten sposób docenione. Wysoko ceniąc te cechy i znając Pana jako osobę oddaną sprawie muzułmańskiej, prosimy o przyjęcie tytułu honorowego członka naszego Towarzystwa. Świadomi, że skomplikowane obowiązki służbowe uniemożliwiają Panu bezpośredni udział w pracach naszego Towarzystwa, jesteśmy jednak przekonani, że Pańskie kompetentne rady (wskazówki) i Pański patronat będą miały korzystny wpływ na powodzenie naszej działalności”⁵.

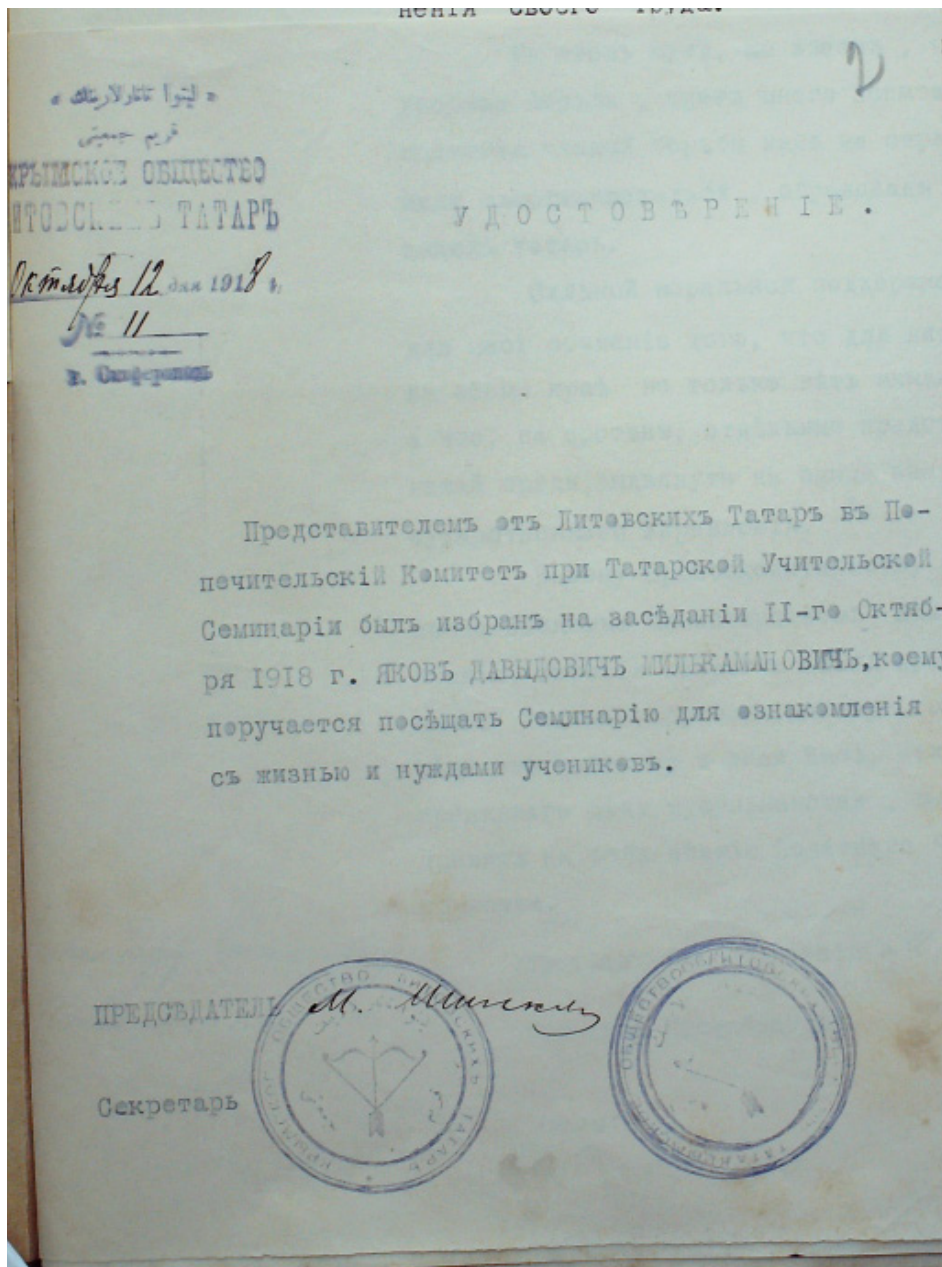
4 *“Когда русская армия отступала из Польши и Литвы, вместе с нею принуждено было уходить и все население. [...] Маленькая горсточка беженцев пришла в Крым. Это были литовские татары, инстинктивное чувство тянуло их туда, откуда вышли предки. Здесь они встретили самый радушный прием [...]”* [GARK, f. R-993, op.1, d. 215, k. 72].

5 *“Встретив здесь новых людей и новые формы жизни, мы поставлены в необходимость изыскивать новые способы существования и применения своего труда.*

На этом пути, мы знаем, нас ждет упорная борьба, ждет много испытаний. Но перспектива такой борьбы нас не страшит. Мы решили сорганизоваться, образовали Общество Литовских татар.

Сильной моральной поддержкой является для нас сознание того, что для литовских татар в этом крае не только нет никаких ограничений, а что, напротив, отдельные представители из нашей среды выдвинуты на самые важные посты Государственного Управления”. [GARK, f. R-993, op.1, d. 215, k. 3].

“Вашему Превосходительству доверено управление Военным Министерством, Ваши таланты, Ваши знания, высокая качества вашей души и характера нашли таким образом должную оценку. Высоко ценя эти качества и зная Вас, как человека, преданного



Jeden z dokumentów wystawionych przez Towarzystwo z pieczęcią oraz charakterystycznym stemplem.

Tej samej treści są apele Towarzystwa do premiera Sulkiwicza i ministra Achmatowicza⁶. Doręczyć listy mieli aktywni działacze Towarzystwa. Jak zaznaczono w protokole, „[...] doręczenia listów podjęli się: generałowi Sulkiwiczowi – p. Bogdanowicz i p. Mustafa Jakubowski, generałowi Milkowskiemu – p. Murzicz, dr Smolski, ministrowi Achmatowiczowi – p. Szynekiewicz i p. Bogdanowicz”⁷. Zaś 16/28 października 1918 r. „Nadzwyczajne Zgromadzenie Tatarów Litewskich Półwyspu Krymskiego” zleciło studentowi Instytutu Nowo-Aleksandryjskiego Iskanderowi (Alemu) Jakubowiczowi Milkamanowiczowi przekazanie senatorowi A.M. Achmatowiczowi kopii swojego postanowienia⁸.

Po dymisji rządu Sulkiwicza (15 listopada 1918 r.) Towarzystwo dość aktywnie współpracowało z nową tatarską administracją Krymu, Krymskim Rządem Krajowym. Już 18 listopada 1918 r. rozpoczęło negocjacje z komisją parlamentarną i innymi organizacjami w sprawie możliwości przyznania Tatarom litewskim prawa udziału w wyborach do Krymskiego Tatarskiego Parlamentu Narodowego. Upoważnienia na piśmie do prowadzenia takich negocjacji otrzymali: Ali Efendi Milkamanowicz⁹, Jakub Efendi [Jakow s. Alego] Muchlio¹⁰ i niejaki Muchtar Chajrutdinow (pochodzący najwyraźniej z Tatarów kazańskich lub krymskich)¹¹. Ponadto Towarzystwo utrzymywało kontakty z lokalnymi, miejskimi administracjami, na przykład w Symferopolu i Jałcie. M.in. zarząd postanowił „[...] wezwać w celu zaproponowania stanowisk do tworzonego Jałtańskiego Zarządu Miejskiego” kilka osób: Jachję Milkamanowicza, Jachję Półtorzyckiego, Charisa Chusainowicza (tak!), Zajneb Adamowicz, Jakuba Adamowicza, Hasana Gembickiego, Chasiena Milkamanowicza i Jusufa Sobolewskiego¹². Na teźże liście znajduje się pewien Ismael Oglu Umerow, czyli, jak widzimy

делу мусульманства, мы просим Вас принять на себя звание Почётного Члена нашего Общества.

Сознавая, что сложныя обязанности Вашей службы не позволяют Вам принять непосредственное участие в работах нашего Общества, мы все же убеждены, что Ваши компетентные указания и Ваше покровительство окажут благотворное влияние на успех нашего дела”[GARK, f. R-993, op.1, d. 215, k. 3-3v].

6 GARK, f. R-993, op.1, d. 215, k. 74, 75.

7 Ibidem, k. 21.

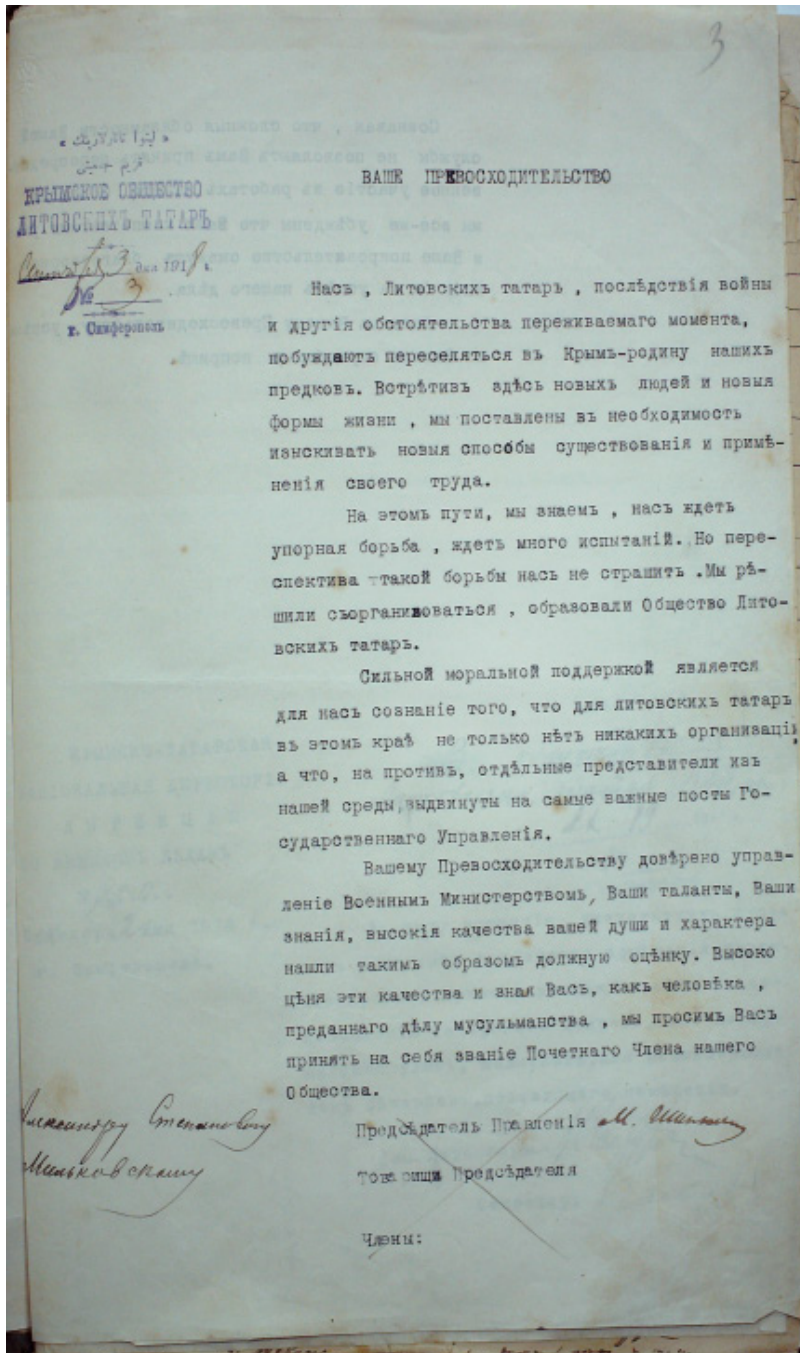
8 Ibidem, k.11.

9 Ibidem, k. 18.

10 O nim patrz: S. Dumin, *Jakub Muchlio i jego szkoły* [w:] *Działalność społeczno-kulturalna jako czynnik wzmacniająca tożsamość Tatarów. Próba bilansu i perspektywy. XXV lat Letniej Akademii Wiedzy o Tatarach*, red. naukowa A. Konopacki, Polskie Towarzystwo Historyczne, Warszawa 2023, s. 233–254.

11 GARK, f. R-993, op.1, d. 215, k. 19.

12 Ibidem, k. 21.



List z r. 1918 do gen. Milkowskiego.

z kilku dokumentów, w działalności Towarzystwa brali udział i reprezentowali jego interesy niektórzy miejscowi muzułmanie. Jednocześnie wyrażano nadzieję na wsparcie finansowe dla Towarzystwa ze strony rządu, ale czy udało się je uzyskać, dokumenty nie wspominają.

Co ciekawe, w dokumentacji Towarzystwa nie zachowały się żadne deklaracje polityczne. Jedynym wyjątkiem jest oświadczenie podpułkownika Bazarewicza¹³, dowódcy 1 Muzułmańskiego Pułku Strzelców, wysłane z Bakczysaraju we wrześniu 1918 r. Jak pisze, „[...] nie mogąc, z powodu choroby, osobiście przybyć na spotkanie, proszę wziąć pod uwagę: zawsze moim marzeniem było zobaczyć Krym niezależny, rządzony przez rząd złożony głównie z muzułmanów, a zatem zdecydowanie protestuję przeciwko przyłączeniu Krymu do Ukrainy. Litewski Tatar podpułkownik Bazarewicz”¹⁴.

Było to zgodne ze stanowiskiem gen. M. Sulkiwicza i jego rządu, niechącego podporządkować urzędującemu w Kijowie pod patronatem niemieckim hetmanowi Skoropadskiemu i mającego nadzieję zachować niezależność Krymu. Oczywiście, większość członków Towarzystwa była z tym całkiem solidarna. Ale o wiele bardziej martwili się o inne, bardziej palące, codzienne problemy.

Głównym zadaniem Towarzystwa, jak wynika z zachowanych dokumentów, była organizacja pomocy uchodźcom, swym ziomkom. Prowadzono listy Tatarów litewskich, którzy znaleźli się na Krymie. W celu ich rejestracji opracowano i wydrukowano na hektografie kwestionariusz – Kartę Ankietową (Опросная карточка)¹⁵. Sporządzano listy osób, które chciały wstąpić do służby i wydawano im odpowiednie rekomendacje. Na przykład 18 listopada 1918 r. Krymskie Towarzystwo Tatarów Litewskich potwierdza, że Mustafa s. Dawida Jakubowski rzeczywiście jest litewskim muzułmaninem, szlachcicem z mińskiej guberni, „człowiek uczciwy, pracowity, do tej pory nie był zamieszany w żadne naganne sprawy, co potwierdza się podpisem i pieczęcią”¹⁶.

13 Był to Samuel s. Jakuba (1865–po 1920), następnie pułkownik Armii Białej, w 1920 r. z Krymu odesłany do obozu koncentracyjnego w Riazaniu.

14 GARK, f. R–993, op.1, d. 215, k. 1 («Не имея возможности, вследствие болезни, лично прибыть на собрание, прошу принять во внимание: моей всегдашней мечтой было увидеть Крым самостоятельным, управляемым правительством главным образом из мусульман, а потому всемерно протестую против присоединения Крыма к Украине. Литовский татарин подполковник Базаревич»).

15 GARK, f. R–993, op.1, d. 215, k. 5, 6, 7.

16 Ibidem, k. 15 («Крымское общество Литовских Татар сим удостоверяет что Мустафа Давыдович Якубовский есть действительно литовский мусульманин, дворянин Минской губ[ернии]. – человек честный, работающий, до сих пор ни в каких предосудительных делах не замешанный, что подписью и приложением печати удостоверяется»).

Jedna z ostatnich w czasie (datowana 6 stycznia 1919 r.) była rekomendacja do służby w milicji miejskiej dla Jakuba s. Mustafy Aleksandrowicza, 41 lat¹⁷.

Warto wymienić kilka nazwisk z listy osób, które przybyły na Krym i chciały wstąpić do służby:

- Iwan Bajraszewski (Иван Байрашевский), były rewizor kolejowy, przybył z Homla,
- Jakub s. Abrahama Boguszewicz (Яков Абрагамович Богушевич), podporucznik 482 Żydryńskiego Pułku Piechoty, chciałby pracować w administracji ziemskiej lub żywnościowej („желает в земскую или в продовольственную управу”),
- Aleksandra s. Piotra Boguszewicz (Александра Петровна Богушевич), żona podporucznika, chciałaby pracować jako kasjerka¹⁸.

W innych przypadkach zapisy są bardziej szczegółowe, zaznaczono nie tylko wiek, ale także skład rodziny, niektóre specjalne kwalifikacje. Nie możemy cytować wszystkich notatek, jednak przytoczmy kilka przykładów.

- Aleksander s. Selima Lebedź (Александр Селимович Лебедзь), 20 lat, jest kawalerem. Ukończył 4-klasową szkołę miejską w Nowogródku. Starszy pisarz starszej kategorii sztabu Odeskiego Okręgu Wojskowego, następnie asystent urzędnika (помощник делопроизводителя) w sztabie 46 Pułku Zapasowego i w sztabie brygady artylerii, „dobrze pisze na maszynie do pisania”; życzyłby pracować w resorcie wojskowym (по военной части)¹⁹.

Poniżej na liście odnotowani są:

- Selim s. Amurata Lebedź (Селим Амуратович Лебедзь), również z Nowogródka (być może ojciec poprzedniego), 47 lat, ma synów 19, 14, 12 lat. Piśmienny, zarządzający (управляющий) gospodarką, „chce otrzymać pracę na poczcie”. Wracać nie zamierza²⁰.
- Amina s. Sulejmana Woropowicz (Аминя Сюлеймановна Воронич), 37 lat, z miasta Szawle w guberni kowieńskiej. Piśmienna. Gospodyni domowa. Ma trójkę dzieci, córkę w wieku 17 lat, synów w wieku 16 i 12 lat. „Czy chce wrócić do ojczyzny – nie chce”²¹.
- Aladyn s. Amurata Mucharski, 44 lata, piśmienny, po rosyjsku i tatarsku, z Niekraszuniec (powiat lidzki), żonaty, ma czworo małoletnich

17 Ibidem, k. 80.

18 Ibidem, k. 24v.

19 Ibidem, k. 44.

20 Ibidem, k. 44, 46.

21 Ibidem, k. 44 (Szynekiewiczówna z domu, siostra rodzona Mustafy i Jakuba).

dzieci, synów w wieku 8 i 13 lat, córki w wieku 16 i 4 lat, były listonosz w Warszawie w biurze centralnym, zatrudniony jako milicjant na dworcu kolejowym, chciałby zająć się garbarstwem (zanotowany dwukrotnie)²².

- Jakub s. Bekira Konopacki, 36 lata, z Horodyszczca w guberni mińskiej, żonaty, ma dwie córki w wieku 8 i 6 lat, piśmienny, ukończył 3 klasy, pracował jako listonosz. Chce wrócić²³.
- Mamet s. Mameta Mucho, 42 lata, z wsi Malawicze w guberni grodzieńskiej, rolnik, ma dwóch synów w wieku 12 i 2 lat oraz dwie córki w wieku 9 i 8 lat. Wracać nie chce²⁴.

Jak widać, czasem (niestety, nie zawsze) listy wskazują dawne miejsce zamieszkania tych uchodźców. Tak więc wspomniani są Tatarzy z Dryświat w guberni kowieńskiej (Azulewicz, Aleksandrowicz), z Dźwińska (Siehodzińska), z Głębokiego (Aleksandrowicz), z Klecka (Abramowicz), z Lachowicz (Aleksandrowicz, Murziczowie, Smajkiewicz), z Mińska (Jasiński), z Niekraszuńców (Assanowicz, Jakubowski, Mucharski)²⁵, z Nowogródka (kilkoro z Lebedziów, Ratkiewicz), z Radziwiliszek (Jakubowska), z Rejż (Assanowicz), z miasta Szawle w guberni kowieńskiej (już cytowani Woronowiczowie), z Szyrwint (Giembicki, Półtorzycki), z Wasyliszek (Krynicky), z Widz (Iljasiewicz, Jasiński), z powiatu oszmiańskiego (Józef Matwiejewicz Kryczyński) itd. Wśród Tatarów litewskich na Krymie byli nie tylko uchodźcy z Kresów z lat 1914–1915. Niektórzy przybyli z Piotrogradu, z Moskwy. Wielu, w tym wojskowi i urzędnicy, przeniosło się na Krym już po upadku w 1917 r. Imperium Rosyjskiego i obaleniu przez bolszewików Rządu Tymczasowego, w latach wojny domowej. Ciekawe, że większość ankietowanych nie deklarowała chęci powrotu do swych dawnych miejsc zamieszkania, zastanawiając się raczej nad pozostaniem na Krymie; przynajmniej właśnie te opinie przeważały w tym stosunkowo spokojnym okresie.

Na listach podane są adresy tych osób, czasem się powtarzają; ktoś mieszkał w domu prywatnym, ale rejestracja różnych osób pod wspólnym adresem świadczy o istnieniu większych skupisk uchodźców.

Towarzystwo prowadziło również listy dzieci, które oczekiwały na przyjęcie do tatarskich szkół na Krymie. M. in. sporządziło „listę dziewcząt – Tatarek litewskich, które chcą się uczyć w Symferopolskiej tatarskiej szkole zawodowej”. Wymieniono w nim 16 dziewczynek w wieku

22 Ibidem, k. 44, 46.

23 Ibidem, k. 46.

24 Ibidem, k. 47.

25 Ibidem, k. 33v.

od 8 do 15 lat z rodzin ubogich lub będących sierotami, m.in. z Asanowiczów, Gembickich, Iljasiewiczów, Krynickich, Mucharskich, Muchów, Półtorzyckich, Radkiewiczów, Siehodzińskich (Sagadynskich), Jakubowskich, Jasińskich²⁶.

Jak podkreśla M. Szynekiewicz w liście do Komisji Szkolnej Symferopolskiego Tatarskiego Towarzystwa Dobroczynnego (школьную комиссию Симферопольского татарского благотворительного общества), dziewczynki z rodzin uchodźców, Tatarów litewskich, „[...] muszą być umieszczone w jednej z profesjonalnych szkół tatarskich, ponieważ są to dzieci biednych rodziców i muszą nauczyć się jakiegokolwiek rzemiosła, jednocześnie z nabyciem ogólnego wykształcenia i przyswojeniem ojczystego języka tatarskiego, którego z niezależnych od nich powodów nie znają”. Jak widać z listy, niektóre z nich przez roku lub dwa lata uczyły się w rosyjskich szkołach, inne były „piśmienne po rosyjsku” (грамотны по-русски), najwyraźniej otrzymując edukację domową²⁷.

Towarzystwo oddelegowało swojego przedstawiciela do komitetu opiekuńczego przy tatarskim seminarium nauczycielskim: 11 października 1918 r. został nim Jakub s. Dawida Milkamanowicz (Яков Давыдович Милькаманович), któremu powierzono uczęszczanie do seminarium w celu zapoznania się z życiem i potrzebami uczniów²⁸. Wskazywałoby to, że w tym seminarium studiowali również młodzi Tatarzy litewscy, ale dokładnych informacji o nich brak.

Kierownictwo Towarzystwa zwróciło się do Symferopolskiego Zarządu Miejskiego, badając możliwość zakupu przez Tatarów litewskich gruntów w tym mieście. Misję tę podjął Jachja s. Ismaila Bajraszewski (Яхъя Измайлович Байрашевский), któremu „Komitet Towarzystwa Tatarów Litewskich na posiedzeniu 3 listopada 1918 r. polecił zebrać informacje niezbędne do nabycia przez Tatarów litewskich wolnych działek miejskich, wyjaśniając ich lokalizację, cenę, przydatność. Jeśli to możliwe, woleliby działki na terenie Nowego Miasta”²⁹.

W korespondencji Towarzystwo używało stempla narożnego i okrągłej pieczęci z nazwą w języku rosyjskim, z arabskim napisem oraz wizerunkiem łuku, tradycyjnego tatarskiego emblematu heraldycznego w środku³⁰.

26 Ibidem, k. 12.

27 Ibidem, k. 13.

28 Ibidem, k. 2.

29 Ibidem, k. 37. Niemniej jednak krótkie doświadczenie w tworzeniu na Krymie litewskotatarskiej organizacji społecznej, która miała chronić interesy tej grupy, jest niewątpliwie godne uwagi.

30 Ibidem, k. 2 (zob. rys.).

Opracowano wzór formularza, który miały wypełniać osoby przystępujące do Towarzystwa; zaopatrzone w te papiery (подписные листы) członków Zarządu. Brak informacji o składkach członkowskich, ale są podstawy przypuszczać, że jednak istniały, może jako dobrowolne ofiary? ³¹

Niestety, przychodząca korespondencja w teczce jest bardzo fragmentaryczna, dlatego trudno ocenić wyniki interwencji, jakie Towarzystwo wносиło do różnych instancji. Jednym z wyjątków jest list od krymskotatarskiej Narodowej Dyrekcji Spraw Zewnętrznych z 2 października 1918 r., w którym „[...] w związku z otwarciem kursów nauczycielskich i brakiem wolnego pomieszczenia, Dyrekcja prosi o podjęcie możliwych czynności w celu uwolnienia tatarskiej madrasy na ulicy Armiejskiej, znajdując odpowiednie pomieszczenie dla ulokowanych tam uchodźców”³².



Aminia z Szynkiewiczów, żona muły Kamberra Smolskiego, siostra muftiego Jakuba i Mustafy, primo voto Woronowiczowa (matka Alego Woronowicza), w latach wojny domowej przebywająca na Krymie i wymieniona w artykule jako Woronowiczowa. Zdjęcie z r. 1939, obecnie w zbiorach Autora.

31 Ibidem, k. 21 (prowadzona była przez Zarząd „денежная разносная книга”).

32 Ibidem, k. 4 (“в виду открытия учительских курсов и не имея свободного помещения, дирекция просит принять возможные меры для освобождения татарского медресе, что на Армейской улице, подыскав, для размещенных там беженцев, подходящего помещения”).

Najwyraźniej Towarzystwo zostało zmuszone do zawieszenia aktywności w kwietniu 1919 r., po zajęciu Krymu przez bolszewików i już nie wznowiło działalności po ich wyparciu w czerwcu 1919 r. przez Armię Białą (w której dość licznie służyli też Tatarzy litewscy – oficerowie, wśród nich cytowany wyżej generał A.S. Milkowski), tym bardziej po jej ewakuacji i ponownym zajęciu półwyspu przez Armię Czerwoną w 1920 r. Wielu Tatarów litewskich, również kilku byłych wyższych funkcjonariuszy rządu Sulkiewicza, w tym sam były premier, wcześniej opuściło Krym. Niektórym udało się wrócić do odrodzonej Polski.

Niemniej jednak to krótkotrwałe doświadczenie w tworzeniu na Krymie litewskotatarskiej organizacji społecznej, która miała chronić interesy tej grupy, jest niewątpliwie godne uwagi, a niektórzy członkowie Krymskiego Towarzystwa Tatarów litewskich, na przykład Ali Woronowicz, odegrali później znaczącą rolę w organizacjach litewskotatarskich międzywojennej Rzeczypospolitej.

Los tych, którzy zostali na Krymie, był smutny. Część zginęła podczas masowych kaźni (czerwonego terroru) po zdobyciu Krymu przez bolszewików w 1920 r. (na długich listach ofiar znajdujemy wielu Tatarów litewskich, oficerów i urzędników). inni – podczas następnych fali represji. m.in. Jakub Muchlio został aresztowany w 1927 r. i na trzy lata wydalony z Krymu. W 1930 r. jednak wrócił, lecz wkrótce zmarł³³.

Założyciel Towarzystwa, Mustafa Szynkiewicz, pracujący w Symferopolu w resorcie budownictwa, został (po dwudziestu latach!) oskarżony przez NKWD o „podjęcie próby utworzenia antysowieckiej organizacji polskich i litewskich Tatarów” i aresztowany 7 września 1936 r. 13 kwietnia 1937 r. skazany przez NKWD na 5-letnie zesłanie do Archangielska, skąd już nie wrócił³⁴.

Stanisław W. Dumin

33 S. Dumin, *Jakub Muchlio*, s. 33.

34 S. Dumin, *Szynkiewicz*, s. 229–230; *Реабилитированные историей. Автономная республика Крым*. Симферополь, 2012, вып. 7, с. 167 (ta publikacja precyzuje datę aresztowania i zesłania).

Crimean Society of the Lithuanian Tatars (1918-1919)

Keywords: Crimea; Lithuanian Tatars, refugees, national organization, Mustafa Szynkiewicz.

Abstract: The article presents the history and main activities of the Crimean Society of Lithuanian Tatars, founded in September 1918 and existing until the spring of 1919, headed by former Muslim Corps officer Mustafa Szynkiewicz, whose main task was a variety of assistance to Tatar refugees, internally displaced persons in Crimea from Lithuania, Belarus and Poland in 1914-1915. The article used documents of this organization, preserved in the fund of the State Archive of Crimea (Simferopol).

III. TATARZY W EUROPIE WSCHODNIEJ

Piotr Hlebowicz

KRYM. HISTORIA TRAGICZNA

Z czym przeciętnemu Polakowi kojarzy się Półwysep Krymski? Zapewne z Adamem Mickiewiczem, który przebywając tam na zesłaniu, napisał przepiękne *Sonety krymskie*; z Henrykiem Sienkiewiczem i jego Trylogią, gdzie poznajemy Tatarów – tych bliskich Polsce, naszych Tatarów, i tych złych, którzy czynią wycieczki zbrojne z Krymu poprzez Dzikie Pola na Rzeczpospolitą. Azja Tuhajbejowicz w *Panu Wołodyjowskim* stał się niechybnie symbolem zdrady.

Co poniekąd Krym może się kojarzyć z winami, gdyż tamtejsze winnice dają przednie trunki. Również Jałta ma ważne znaczenie w naszej historii, bo to tam „wielka trójka” w osobach Stalina („Wujka Joe”), Roosevelta i Churchilla w lutym 1945 roku ustaliła nowy porządek światowy, w tym strefy wpływów głównych antyhitlerowskich koalicjantów, wskutek czego Polska na długie lata stała się wasalem ZSRS. Jałta to także znany kurort morski z przyjemnym klimatem i pięknymi widokami.

Długie ręce Rosji

W roku 2014 po wielu perfidnych prowokacjach Rosja zajęła Krym (który po upadku Związku Sowieckiego w grudniu 1991 roku znalazł się w granicach Ukrainy) oraz część obwodów donieckiego i ługańskiego. Jak można było przewidzieć, był to pierwszy krok do dalszej inwazji rosyjskiej na Ukrainę, o czym przestrzegało wielu polityków.

Niestety, Europa i Stany Zjednoczone przespały ten moment i w lutym 2022 roku rosyjskie wojska wtargnęły na terytorium Ukrainy. W ciągu trzech dni okupanci zamierzali zdobyć Kijów i swoje zwycięstwo

przypieczętować paradą zwycięstwa na Kreszczatyku, głównej alei ukraińskiej stolicy. Na tę okazję wyżsi oficerowie zabrali nawet ze sobą galowe mundury. Na próżno, bo do parady nie doszło.

Jak to się stało, że Rosja i Rosjanie uzurpują sobie prawo do Krymu? Na półwyspie w drugiej połowie XV wieku powstało samodzielne państwo pod nazwą Chanat Krymski. Sformowane zostało po rozpadzie Złotej Ordy na kilka mniejszych organizmów państwowych. Państwo to, będące protektoratem Imperium Osmańskiego, istniało do roku 1783, gdy caryca Cesarstwa Rosyjskiego Katarzyna II włączyła je do Rosji. Sytuacja bardzo podobna do rozbiorów Rzeczypospolitej.

I ta sama caryca Katarzyna, która aneksję Krymu sprytnie przygotowała: najpierw doprowadziła do zrzeczenia się przez Turcję protektoratu nad Krymem, następnie do wyboru na chana swego protegowanego Szahina Gireja. Oczywiście część tatarskiego dworu i generacji została przekupiona przez Petersburg – podobnie jak stało się to w Rzeczypospolitej.

Prorosyjskie panowanie Szahina Gireja wywołało powstania przeciwko niemu tej części społeczeństwa Tatarów krymskich, którzy nie chcieli pogodzić się z powolną utratą niepodległości państwa na rzecz Rosji. Katarzyna pomogła Szahinowi zdławić bunty. W międzyczasie tron chański przejął przeciwnik dotychczasowego chana, Dewlet Girej, zaś Szahin został zmuszony do ucieczki. Znalazł azyl w Petersburgu, skąd w roku 1777 z poparciem armii rosyjskiej powrócił na Krym. Dewlet Girej musiał opuścić Krym i udał się na emigrację do Turcji.

Szahin Girej, wróciwszy na tron, był władcą marionetkowym i wykonywał wszelkie polecenia Katarzyny II, m.in. wydał dekret pozwalający Rosjanom osiedlać się na Krymie. To doprowadziło do wybuchu następnego powstania przeciwko Szahinowi i wysłaniu floty tureckiej na pomoc powstaniu. Jednak Rosja uprzedziła ten scenariusz – zanim osmańska flota wojenna dobiła do brzegów Krymu, armia rosyjska interweniowała na półwyspie i zdławiła rebelię. Po drobnych utarczkach floty rosyjskiej z flotą turecką Turcy ostatecznie odplynęli do kraju.

Jeszcze w latach 1781–1782 trwały lokalne bunty przeciwko marionetkowemu chanowi. W roku 1783 książe Grigorij Potiomkin przekonał carycę Katarzynę do całkowitego przejścia Krymu i przyłączenia do Rosji. Pod wpływem rosyjskiej władczyni Szahin Girej zrzekł się tronu, uznał włączenie Krymu do Rosji i zmusił seniorów rodów tatarskich do złożenia przysięgi na wierność Katarzynie.

Dalsze losy byłego chana były godne pożałowania: na żądanie Katarzyny wyjechał z Krymu, cztery lata mieszkał w różnych miejscach

Imperium Rosyjskiego, a w roku 1787 udał się na emigrację do Turcji. Nie przyjęli go tam chlebem i solą, zesłali na wyspę Rodos, gdzie na rozkaz sułtana Abdülhamida I został zgładzony.

Od roku 1783 rozpoczyna się era wynarodawiania i zmuszania do masowych emigracji ludności krymskiej. Według kronik z roku 1666 Chanat Krymski zamieszkiwało 1,8 mln Tatarów, 20 tys. Karaimów (pokrewny z Tatarami krymskimi lud turecki wyznający karaimizm – kierunek w teologii żydowskiej, odrzucający Talmud), Ormian i Żydów oraz 900 tys. osób, które można dziś nazwać Ukraińcami (większość z nich zamieszkiwała ziemie poza Krymem). W roku 1958 na Krymie było już tylko 331 tysięcy Tatarów, a w roku 1964 – 199 tys.

Liczne powstania oraz wielkie fale emigracji w czasie wojen Rosji z Turcją radykalnie obniżyły populację Tatarów krymskich w całym XIX wieku, zaś lata 1921–1922 z powodu bolszewickiej kolektywizacji rolnictwa i długotrwałej suszy doprowadziły do wielkiego głodu i śmierci 15 procent ludności tatarskiej. W roku 1939 Tatarzy stanowili 19,4 procent populacji Krymu (218 179 osób). Przed okupacją półwyspu w roku 2014 populacja tatarska wynosiła ponad 250 tysięcy, co daje 13 procent mieszkańców.

Przed przyjęciem islamu Tatarzy krymscy posługiwali się wypracowanym przez wiele pokoleń alfabetem runicznym. W roku 1320 (przejście na islam) przyjęli ostatecznie alfabet arabski, gdyż w tym języku napisana jest święta księga islamu – Koran. Język krymskotatarski jest bardzo zbliżony do tureckiego, więc Tatar z Krymu bez problemu porozumiewa się z Turkiem.

W połowie XIX wieku wybitny przedstawiciel tatarskiego oświecenia Ismail Gasprinski zreformował język krymskotatarski w transkrypcji arabskiej do zastosowania w narodowej literaturze. Kolejna reforma językowa alfabetu w arabskiej transkrypcji nastąpiła w latach 1921–1924, natomiast w roku 1929 pisownia przeszła na alfabet łaćniński (podobnie jak w Turcji). W roku 1938 (czas wielkiego terroru) bolszewicy zmusili Tatarów do przyjęcia cyrylicy. Rok 1997 to początek równoległego stosowania cyrylicy i alfabetu łaćnińskiego w piśmiennictwie krymskotatarskim.

Niezwykle ważnym wydarzeniem w historii Krymu była próba utworzenia przez tamtejszych Tatarów niepodległego państwa w latach 1917–1918. Jest to fakt mało znany nawet wśród historyków. Inicjatywa ta wzięła początek od zwołania Kurułtaju (zgromadzenia narodowego) Tatarów Krymskich, który odbył się 9 grudnia 1917 roku w Bachczysaraju. Powołano na nim rząd narodowy nazwany Dyrektoriatem. Na jego

czele stanął Noman Czelebidżihan (Noman Çelebicihan) tatarski prawnik, polityk, założyciel Związku Studentów Krymu oraz stowarzyszenia Vatan, będącego zaczątkiem partii Milli Firka. Zajmował się także literaturą, pisał poezję i słowa jego wiersza stały się tekstem hymnu Tatarów krymskich. To właśnie on w grudniu 1917 roku został wybrany na prezydenta nowo powstałej republiki pod nazwą Krymska Republika Ludowa. Niestety, jego rządy trwały niecałe trzy miesiące.

Przy pomocy miejscowych komunistów bolszewicy opanowali Krym. Czelebidżihan w marcu 1918 roku został aresztowany i stracony, a jego poćwiartowane szczątki zostały wrzucone do Morza Czarnego. Jednak już w kwietniu 1918 roku bolszewików wyparła armia Ukraińskiej Republiki Ludowej, a w maju weszło wojsko niemieckie. W czerwcu 1918 roku rozpoczęły się próby reaktywacji Krymskiej Republiki Ludowej i powoływane były koalicyjne rządy. W tej politycznej operacji aktywnie zaangażowali się polscy Tatarzy.

W czterech kolejnych rządach premierem został gen. Maciej Sulejman Sulkiwicz, do gabinetu powołano także innych polskich Tatarów – Aleksandra Achmatowicza, Aleksandra Miłkowskiego, Bohuszewicza. W jednym z rządów działał rdzenny Polak Dąbrowa, do poszczególnych gabinetów wchodził również krymscy Rosjanie, Niemcy, Ormianie, Karaimi, a nawet Francuz. Sulkiwicz deklarował obronę Krymu aż do wyjaśnienia sytuacji międzynarodowej, jednak przebywający na półwyspie garnizon niemiecki zabronił władzom KRL formowania własnej armii.

Pod koniec października 1918 roku Sulkiwicz ustąpił, garnizon niemiecki opuścił Krym, zaś na miejsce Niemców weszła Armia Ochotnicza Denikina (tzw. biali Rosjanie). Nowy gabinet KRL, który sformował Karaim krymski Solomon Krym, przetrwał do kwietnia 1919 roku. Warto dodać, że w czasie jego rządów minister spraw zagranicznych KRL Dżafar Sejdamet, przebywając z wizytą w Lozannie, zażądał od Ligi Narodów (ówczesna forma dzisiejszego ONZ) udzielenia Polsce mandatu nad Krymem! Niestety, nie zdążono w tym zakresie przeprowadzić stosownych procedur i inicjatywa ta nie została wdrożona w życie.

W kwietniu 1919 roku na krótki okres władzę znów przejęli bolszewicy. Proklamowali powstanie Socjalistycznej Sowieckiej Republiki Krymu, jednak w maju 1919 roku Armia Ochotnicza (Denikin emigrował, nowym dowódcą na Krymie został Piotr Wrangel) wyparła ich z Krymu. W tym czasie gen. Maciej Sulkiwicz wyjechał do Azerbejdżanu, gdzie objął funkcję szefa sztabu armii Demokratycznej Republiki Azerbejdżanu. Po wejściu bolszewików do Baku w maju 1920 roku Sulkiwicz został aresztowany i 15 lipca rozstrzelany.

Wrangel – w odróżnieniu od Denikina – był przeciwny wszelkim próbom budowania niepodległego państwa na Krymie, uznając te ziemie za rdzennie rosyjskie. Tym samym jego rządy, trwające do listopada 1920 roku, gdy bolszewicy opanowali Krym na dobre, charakteryzowały się pacyfikowaniem wszelkich inicjatyw separatystycznych. Prześladowana była tatarska inteligencja, działacze polityczni i społeczni. Rosyjski imperializm cały czas siedział w głowach zarówno białych, jak i czerwonych Rosjan. Ta choroba toczy państwo rosyjskie po dzień dzisiejszy.

Po opanowaniu Krymu przez bolszewików nastął czerwony terror. Więziono i mordowano zarówno Tatarów, jak i białych kontrrewolucjonistów. Szczególnym sadyzmem i okrucieństwem odznaczył się dowódca tzw. Krymskiego Komitetu Rewolucyjnego, Bela Kun, węgierski komunistą i późniejszy czołowy działacz Kominternu. Kolektywizacja i konfiskacje majątków ziemskich doprowadziły do biedy oraz głodu. Skutkiem tego powstała liczna partyzantka, która prowadziła akcje zbrojne przeciwko bolszewickiemu panowaniu. Mimo początkowych sukcesów powstańcy zostali spacyfikowani i w większości zlikwidowani.

„Krymska Kalifornia”

Drugim mało znanym faktem w historii Krymu jest projekt pod nazwą „Krymska Kalifornia”. W XIX w. na skutek dużych fal emigracyjnych społeczeństwa tatarskiego, głównie do Turcji, Krym zaczął się wyludniać. Tatarzy uciekali przed rosyjskimi prześladowaniami, gdyż podczas wojen z Turcją car postrzegał ich jako sojuszników Imperium Otomańskiego.

Wobec tego władze rosyjskie rozpoczęły kolonizację Krymu. Oprócz Rosjan sprowadzono kolonistów niemieckich oraz przesiedleńców żydowskich. Grupy te uzyskały wiele przywilejów: nadania ziemi, zwolnienia z podatków, kredyty na specjalnych warunkach. W późniejszych latach stale zwiększająca się populacja Żydów doprowadziła do idei powstania na Krymie państwa żydowskiego.

W ciężkim okresie załamania gospodarczego i głodu (wczesne lata 20.) bolszewicy wykorzystywali każdą okazję, aby przyciągnąć do ZSRS kapitał międzynarodowy. Bardzo aktywnie we współpracę z państwem sowieckim włączyli się Amerykanie, a ściślej – Żydzi amerykańscy. Stworzono wiele spółek przemysłowych i rolnych, wśród których czołową rolę odegrała humanitarna żydowska organizacja Joint (American Jewish Joint Distribution Committee). W latach 20. na Krymie działała

stworzona w USA i popierana przez ludność żydowską duża korporacja Agro-Joint, w roku 1922 w Symferopolu powstała filia banku o tej samej nazwie.

Korporacja rozpoczęła agrarny program dla kolonistów żydowskich. Z USA przysyłano nowoczesną technikę rolną, na całym Krymie jak grzyby po deszczu powstawały nowe osady żydowskie. A w roku 1923 zaczęto zastanawiać się nad utworzeniem tutaj żydowskiej autonomii i przesiedleniem na Krym oraz część wybrzeża czarnomorskiego Żydów z Białorusi, Ukrainy i z głębi Rosji. Ideę omawiano z przedstawicielami władz sowieckich, miejscowych i centralnych.

Sprawa ciągnęła się kilka lat. Projekt „Krym” poparło dwustu najbogatszych Amerykanów, dzięki czemu władze ZSRS uzyskały kilka milionów dolarów kredytu, co doprowadziło do wypuszczenia państwowych obligacji. Wykupione zostały głównie przez finansistów z USA, m.in. Rockefellerów, Rooseveltów, Marshallów.

Do roku 1941 liczba żydowskich mieszkańców na Krymie wzrosła do siedemdziesięciu tysięcy, w osiemdziesięciu sześciu kołchozach mieszkało siedemnaście tysięcy Żydów. Rozpoczęły się konflikty żydowskich kolonistów z Tatarami i innymi narodowościami zamieszkałymi na półwyspie. Miejscowe władze były przeciwne dalszej realizacji projektu, wobec czego Amerykanie zatrzymali napływ funduszy na Krym, co skutkowało zamrożeniem idei budowy Republiki Żydowskiej i wydzielono jedynie dwa rejony żydowskie.

Sprawa projektu krymskiego ucichła zupełnie, gdy 7 maja 1934 roku władze ZSRS ustanowiły Żydowski Obwód Autonomiczny w Kraju Chabarowskim ze stolicą w Birobidżanie. Prawie siłą zmuszono część sowieckich Żydów do zamieszkania w tej odległej prowincji.

Kwestia zbudowania państwa żydowskiego na Krymie odżyła w roku 1943, gdy przewodniczący Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego Solomon Michoels został wysłany do USA w celu zebrania funduszy na pomoc wojenną dla ZSRS. Miał także naciskać aliantów na otwarcie II frontu w Europie. Na spotkaniach z amerykańskimi politykami, finansistami i działaczami żydowskimi w USA temat krymski odzyskał swój blask. Zaczęto mówić o „Krymskiej Kalifornii” jako zadośćuczynieniu dla Żydów za niemieckie ludobójstwo przeprowadzone na tym narodzie. Michoelos, po wjazdach w USA, Kanadzie, Anglii i Meksyku, w roku 1944 napisał w imieniu Żydowskiego Komitetu Antyfaszystowskiego list do ministra spraw zagranicznych i pierwszego zastępcy przewodniczącego Rady Ministrów ZSRS, Wiaczesława Mołotowa, w którym uzasadnił potrzebę zbudowania Państwa Żydowskiego na Krymie. W tej sprawie

spotykali się ze Stalinem i towarzyszami sowieckimi amerykańscy dyplomaci oraz politycy.

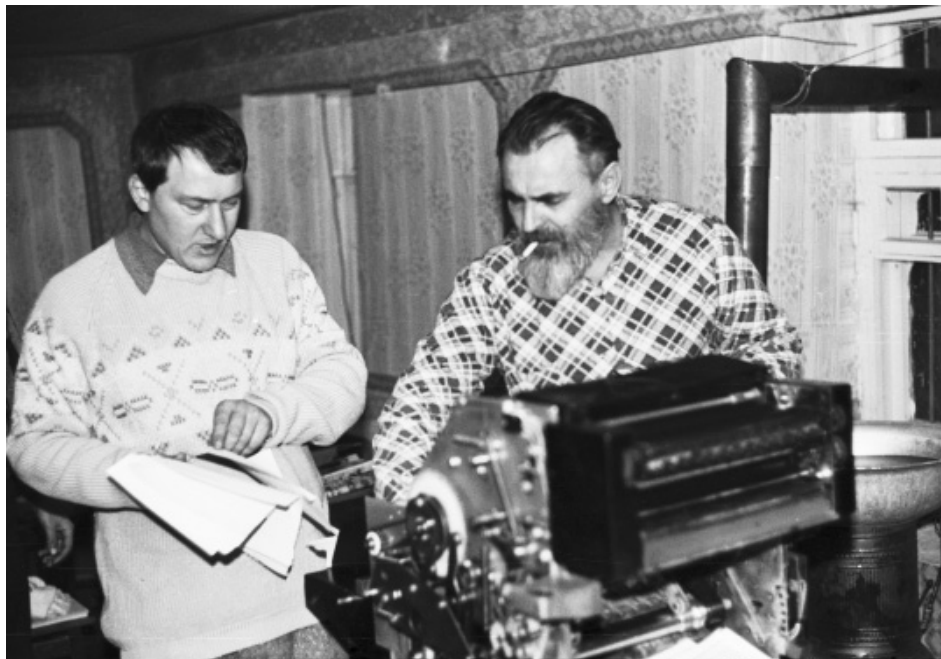
Jeszcze w roku 1945 perspektywa na urzeczywistnienie projektu „Krymskiej Kalifornii” była całkiem realna, jednak Stalin z czasem zmienił radykalnie linię polityczną w tej sprawie i zaczął popierać ideę budowy państwa Izrael w Palestynie. Tym samym projekt „Kalifornia” upadł ostatecznie i Żydzi zbudowali swoje państwo gdzie indziej.

Współpraca z Tatarami

Moja droga do współpracy z opozycjonistami antykomunistycznymi w ZSRS, w tym także z Tatarami krymskimi, rozpoczęła się w roku 1987. Byłem wtedy działaczem podziemia i należałem między innymi do Solidarności Walczącej (SW). Wraz z ukrywającą się od roku 1981 Janiną Jadwigą Chmielowską postanowiliśmy utworzyć w ramach Solidarności Walczącej strukturę zajmującą się sytuacją w ZSRS. Jesienią 1987 roku pojechalśmy do Wrocławia, gdzie spotkaliśmy się w mieszkaniu konspiracyjnym z przywódcą Solidarności Walczącej, Kornelem Morawieckim. Zaakceptował nasz pomysł i powiedział: „No to róbcie”. Parę tygodni później został aresztowany.



Mityng poparcia Tatarów krymskich w rocznicę deportacji, 19 maja 1989 r. Wilno, Kalną parkas (Park Górny). Fot. archiwum Piotra Hlebowicza.



Szkolenie poligraficzne na offsecie. Od lewej: Ilmi Umierow, Maciej Ruszczyński.
Bachczysaraj, Krym, styczeń 1992 r. Fot. Piotr Hlebowicz.

Na początku roku 1988 rozpoczęliśmy działalność Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej. Co wiedziałem wtedy o Tatarach krymskich, o Krymie? Słuchałem Radia Wolna Europa po polsku i Radia Swoboda po rosyjsku – w tych mediach można było dowiedzieć się o różnych wydarzeniach zachodzących w Związku Sowieckim. Otrzymywałem z Paryża gazety emigracyjne „Russkaja Mysl” oraz „Ukraińskie Słowo”, a z Moskwy – „Ekspress Kronikę” wydawaną przez działacza antysowieckiego Aleksandra Podrabinka. Z tych przekazów wiedziałem o deportacji całego narodu krymskotatarskiego w maju 1944 roku, o demonstracji Tatarów na placu Czerwonym w Moskwie domagających się powrotu na Krym (1987), o proteście Musy Mamuta, który podpalił się w Symferopolu na znak protestu za zakaz osiedlenia się na Krymie (czerwiec 1978 r.) i zmarł w szpitalu.

Do pracy w Wydziale Wschodnim SW zaprosiliśmy najbardziej pewnych i zaufanych ludzi, wśród nich mieszkającego w Gdańsku polskiego Tataru, Selima Chazbijewicza, potomka Krymskich Tatarów osiedlonych na Litwie pod koniec XIV wieku przez wielkiego księcia Witolda, oraz Tataru litewskiego Adasa Jakubauskasa.

Pierwsza moja styczność z przedstawicielami Tatarów krymskich nastąpiła w grudniu 1989 roku, gdy na zaproszenie studentów z Niezależnego Związku Studentów Ukraińskich pojechałem do Kijowa jako konsultant na ich zjazd założycielski oraz strajk studencki. Na jednym z wieców, w którym uczestniczyłem, studenci zapoznali mnie z Olesiem Szewczenką, działaczem Ukraińskiego Związku Helsińskiego i Ukraińskiej Partii Republikańskiej. Oleś kilka lat spędził w sowieckich łagrach i brał aktywny udział w odrodzeniu państwa ukraińskiego (później, już jako poseł ukraiński, był sygnatariuszem Aktu Niepodległości Ukrainy). Do dzisiaj jesteśmy serdecznymi przyjaciółmi. Oleś przedstawił mi delegatkę OKND (Organizacja Narodowego Ruchu Tatarów Krymskich) Awę Azamatową. Zadeklarowałem współpracę naszej struktury z Tatarami krymskimi – wymieniliśmy kontakty, Awa zaprosiła mnie do odwiedzenia Krymu w najbliższym czasie, co też uczyniłem na początku roku 1990.



Od lewej: Ilmi Umlerow (przyszły wicepremier Autonomii Krymskiej), Mustafa Dżemilew, Piotr Hlebowicz. Bachczysaraj, Krym, styczeń 1992 r.

Fot. archiwum Piotra Hlebowicza.



Piotr Hlebowicz szkoli Tatarów krymskich w druku na offsecie. Bachczysaraj, Krym, styczeń 1992 r. Fot. archiwum Piotra Hlebowicza.

Była zima i pociągiem przez Kijów dotarłem do Symferopola, stamtąd autobusem do Baczysaraju. Zostałem przyjęty niezwykle serdecznie przez głównych działaczy OKND. Wtedy poznałem niekwestionowanego lidera Tatarów krymskich, Mustafę Dżemilewa, wieloletniego więźnia łagrów i więzień sowieckich (łącznie 15 lat w zamknięciu). 18 maja 1944 roku jako półroczne dziecko był wraz z rodzicami deportowany bydłowym wagonem do Taszkientu. Rozkaz o deportacji został podpisany przez Stalina i jego figurantów 11 maja 1944 roku (sygnatura ГКО СССР № ГОКО-5859 от 11 мая 1944). Spotkałem wiele starszych osób, które pamiętały tę tragedię, i z ich opowieści dowiedziałem się o wielkiej akcji NKWD wywiezienia w ciągu dwudziestu czterech godzin około dwustu tysięcy tatarskich mieszkańców Krymu. Jest to liczba oficjalna, natomiast według niezależnych działaczy tatarskich z półwyspu deportowano wówczas ponad dwieście trzydzieści dziewięć tysięcy mieszkańców, z których około stu tysięcy zmarło w czasie wywózki oraz w pierwszych latach zsyłki.

Była to okrutna i bezwzględna czystka etniczna za – jak się wyraziły władze ZSRS – „współpracę z niemieckimi władzami okupacyjnymi w latach 1941–1944”. Niemcy co prawda znaleźli pewną grupę

zwolenników wśród Tatarów krymskich, sformowane zostały jakieś nieduże oddziały z tej narodowości, jednak nie wolno zapominać, że w szeregach armii sowieckiej walczyły tysiące Tatarów. W tym miejscu Rosjanom należy też przypomnieć o ponad milionie rosyjskich kolaborantów służących w różnych formacjach niemieckich, a ponadto w administracji cywilnej na obszarach okupowanych.

Celem Stalina było wywiezienie całego narodu tatarskiego, aby zrobić miejsce dla przesiedleńców z Rosji. Tatarzy pozostawili prawie cały majątek ruchomy i nieruchomy i swoją ziemię. Ich mienie przejęli bezpłatnie przede wszystkim Rosjanie, których potomkowie określają się dzisiaj prawnymi dziedzicami Krymu, niemalże rdzennymi mieszkańcami. 18 maja 1944 roku NKWD zaangażowała do deportacji tysiące ciężarówek, ponad siedemdziesiąt składów kolejowych oraz trzydzieści dwa tysiące swoich funkcjonariuszy. Trzeba pamiętać, że trwała wojna i transport potrzebny był na froncie, a nieustannie go brakowało.

Głównym argumentem Moskwy na rzecz rosyjskości Krymu jest „nielegalne” przekazanie Półwyspu Krymskiego Ukraińskiej SRS w roku 1954 przez I sekretarza KC KPZR Nikitę Chruszczowa. Działo się to w roku jubileuszowym 300-lecia tzw. zjednoczenia Ukrainy z Rosją (ugoda perejeśławska). Po wizycie Chruszczowa na Krymie i konsultacjach z kierownictwem Komunistycznej Partii Ukrainy oraz dyskusji w Komitecie Centralnym KPZR towarzysze doszli do wniosku, że ze względów gospodarczych i ekonomicznych Krym powinien wejść pod jurysdykcję Ukraińskiej SRS.

Chruszczow jako przywódca ZSRS nie miał takiej pozycji, jaką zachował za życia samowładca Stalin i jako jednostka nie mógł sam decydować o tak ważnych problemach. Sprawa odejścia Krymu z Federacyjnej Rosyjskiej SRS i przyłączenia do USRS została poddana głosowaniu w Radzie Najwyższej ZSRS. Rosja Putina kwestionuje ten akt i nazywa nielegalnym. Jeśli spojrzeć na to z tego punktu widzenia, wtedy może się okazać, że wszystkie akty prawne, które Rosja carska przeprowadziła do roku 1917, a Rosja bolszewicka w latach 1917–1991, są... nielegalne i nieważne, np. bezprawne przejęcie tegoż Krymu w roku 1783, przyłączenie 10 procent terytorium Finlandii do ZSRS po wojnie zimowej w latach 1939/1940, przyłączenie japońskiej części Sachalinu i Wysp Kurylskich oraz obwodu królewieckiego w roku 1945, przyłączenie wschodnich województw II RP w roku 1939. A przecież „rdzenny” rosyjski Smoleńsk także zmienił właściciela – został w roku 1667 ukradziony Rzeczypospolitej przez Rosję Romanowów. Dziś Rosjanie nie chcą o tym pamiętać.

Patrząc na całość deportacji w ZSRS z polskiego punktu widzenia, nie sposób zapomnieć tragicznego roku 1936 i zsyłki polskiej ludności z obwodu żytomierskiego do północnego Kazachstanu. Potem, po wybuchu wojny sowiecko-niemieckiej w roku 1941, dołączyli do nich Niemcy Powołża. Koniec roku 1943 i 1944 – to łańcuszek deportacji narodów Kaukazu Północnego (Czeczeni, Ingusze, Bałkarzy, Karaczajowie) oraz Kałmucy i Tatarzy krymscy. Wszystkich rozsiadano do Azji Średniej, Ałtaju, Syberii.

Po chruszczowskiej odwilży w roku 1956 wszystkie te narody mogły powrócić do swoich małych ojczyzn, z których je wywieziono. Wszystkie, z wyjątkiem Polaków z Żytomierszczyzny i Tatarów krymskich przesiedlonych w większości do Uzbekistanu. Im nie pozwolono ruszyć się z miejsc zesłania. Jeszcze za czasów Chruszczowa, a potem w okresie Breżniewa były próby powrotu na Krym całych rodzin tatarskich i osób indywidualnych z Uzbekistanu. W takich wypadkach krymska KGB i struktury administracji rządowej działały błyskawicznie: samowolnych przesiedleńców obciążano karami administracyjnymi i odsyłano z powrotem na miejsce zsyłki.

19 maja 1989 roku Tatarzy litewscy wraz z litewskimi środowiskami niepodległościowymi zorganizowali wiec z okazji 45. rocznicy deportacji narodu krymskotatarskiego. Jego inicjatorem był m.in. Adas Jakubauskas. Zgromadzenie w wileńskim Kalnų parkas (parku Górnym) poparło prawo narodu krymskiego do powrotu na Krym. Do Wilna przyjechali przedstawiciele Tatarów krymskich z plakatami. Tatarów krymskich oraz Tatarów litewskich (m.in. Adasa Jakubauskasa) spotkałem w styczniu 1991 roku przed litewskim Sejmem, gdy razem z Litwinami bronili niepodległości państwa litewskiego.

Współpraca pomiędzy Wydziałem Wschodnim Solidarności Walczącej i OKND (Organizacją Narodowego Ruchu Tatarów Krymskich) od samego początku nabrała niebywałego tempa. Już w październiku 1990 roku razem z Jadwigą Chmielowską pojechaliśmy na Krym, gdzie omówiliśmy z Mustafą Dżemilewem konkretne tematy.

Mustafa poprosił nas o wyjazd do Stambułu, w celu nawiązania kontaktów z diasporą Tatarów krymskich w Turcji oraz o załatwienie maszyny offsetowej dla wydawania własnej prasy. Zwiedziliśmy również namiotowe miasteczko Tatarów niedawno przybyłych z uzbeckiej zsyłki. Kilka razy miejscowa milicja z tzw. aktywem robotniczym spychaczami próbowała zrównać z ziemią ten tymczasowy obóz, a przy okazji ciężko pobito parę osób.



Spotkanie z mieszkańcami miejscowości Mołodiożnoje na Krymie, wrzesień 2013 r. Autor w środku (w białej koszuli).
Fot. archiwum Piotra Hlebowicza.



Kornel Morawiecki dekuje Mustafę Dżemilewa Krzyżem Solidarności Walczącej, Wrocław, marzec 2013 r. Fot. Piotr Hlebowicz.

Był to okres masowych powrotów Tatarów krymskich na swoją ojcowiznę, zapoczątkowany w roku 1988. Władze obwodu krymskiego za wszelką cenę usiłowały przerwać ten potok, na każdym kroku utrudniając Tatarom możliwość zamieszkania na terenie Krymu. Jednak zorganizowana ludzka lawina wkrótce zmusiła władze do ustępstw i kompromisów: rozpoczęto wydzielanie repatriantom małych działek pod budowę domów. Zazwyczaj przyznane lokalizacje pozostawały oddalone od centrum miast, zwłaszcza na obrzeżach Symferopola i Bachczysaraju, natomiast w kurortach trzymano je tylko dla swoich wiernych towarzyszy. Niektóre rodziny tatarskie odkupywały od rosyjskich „właścicieli” domy i gospodarstwa swoich ojców i dziadów, pozostawione tym „właścicielom” bezpłatnie po 18 maja 1944 r.

Do Stambułu ruszyliśmy z Jadzią w listopadzie 1990 r. Zamieszkaliśmy u polskiego Tataru, Murata Yakupoğlu (Jakubowskiego), emerytowanego inżyniera przy Zarządzie Miasta Stambułu. Pan Murat cudownie rozmawiał po polsku z kresowym zaśpiewem, bez żadnych naleciałości, choć z Polski emigrował w czasie okupacji hitlerowskiej (dzięki zdobytej wizie tureckiej). Poznał nas z krymskotatarską diasporą w Stambule oraz z działaczami Ligii Prometejskiej (do której należał) – w większości

byli to ponad 80-letni panowie, którzy wyemigrowali z Krymu do Turcji ostatnimi okrętami (razem z gen. Piotrem Wranglem), gdy bolszewicy ostrzelali już port w Sewastopolu. Nie zapomnieli języka rosyjskiego, więc nie było problemu z komunikacją w czasie naszej biesiady.

Załatwiliśmy dla Tatarów na Krymie sporą pomoc finansową i ustaliliśmy sposób dalszych kontaktów bezpośrednich. Już w następnym roku (1991) na inaugurację pierwszej sesji drugiego Kurułtaja (który odbył się w Symferopolu na Krymie) zaproszono przedstawicieli diaspory tatarskiej z Turcji.

W roku 1991 rozpoczęło się organizowanie i przerzut na wschód maszyn poligraficznych (offsetów i powielaczy białkowych), pozyskiwanych od polskich struktur konspiracyjnych stanu wojennego. Przyszła nowa, III RP, konspiracja się skończyła, pozostał sprzęt poligraficzny, który można było wykorzystać w ZSRS. W tej akcji ogromnej pomocy udzielił nam Tadeusz Markiewicz, drukarz podziemny, społecznik i członek Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej. Po wyremontowaniu parę powielaczy i offsetów udało się przemycić dla działaczy antykomunistycznych z republik ówczesnego ZSRS. Otrzymali je m.in. Gruzini, Kazachowie, Estończycy, Ukraińcy, Litwini oraz Tatarzy krymscy. Z powodu nieznamości przez nich techniki drukarskiej byliśmy parokrotnie proszeni o przyjazd i przeprowadzenie szkolenia w tym zakresie. Przeważnie jeździłem na nie razem z członkiem naszej struktury, Maćkiem Ruszczyńskim.

Od początku stanu wojennego w Polsce zajmowaliśmy się drukiem prasy podziemnej i znaliśmy podstawowe techniki poligraficzne. Kilka lat drukowałem na offsetach, powielaczach białkowych, ramkach sitodrukowych i prymitywnych ramkach białkowych, potrafiłem przygotować blachę offsetową, matrycę białkową oraz powłokę do sitodruku. W styczniu 1992 roku dotarliśmy z Maćkiem do Bachczysaraju, gdzie mieściła się wówczas redakcja niezależnej krymskotatarskiej gazety „Avdet” („Powrót”). Tam właśnie trafił jeden z wysłanych na wschód offsetów. Po dwóch dniach intensywnego szkolenia nasi tatarscy przyjaciele opanowali umiejętności praktyczne i techniczne na tyle, że mogli zająć się drukiem samodzielnie.

Z OKND, a potem z Medżlisem Tatarów krymskich (organ przedstawicielski narodu krymskotatarskiego, coś w rodzaju naszego parlamentu) współpracowaliśmy w zakresie polityki, wymiany informacji, monitoringu praw człowieka oraz integracji niepodległościowych środowisk w republikach ówczesnego ZSRS. Przewodniczący Medżlisu Mustafa Dżemilew zapraszał nas na sesje kurułtajów (zgromadzeń narodowych), imprezy kulturalne oraz konferencje międzynarodowe i spotkania polityczne.



Zaproszenie na sesję zgromadzenia narodu krymskotatarskiego (Kurułtaj) dla Piotra Hlebowicza, Symferopol, lipiec 1993 r. Fot. archiwum Piotra Hlebowicza.

Po okupacji Krymu w roku 2014 Medżlis postanowił kształcić część swojej młodzieży za granicą, w tym w Polsce. Z jego strony program naboru studentów nadzorował m.in. Sinawer Kadyrow, a na jego prośbę Jadwiga Chmielowska i ja zajęliśmy się grupką studentów uczących się w Gdańsku. Dziś bardzo ładnie mówią po polsku, niektórzy pozostali w Polsce, gdzie mieszkają i pracują.

Rosyjska mentalność

Ostatni raz odwiedziłem Krym we wrześniu 2013 roku, krótko przed zbrojnym zajęciem półwyspu przez Rosję. Zaproszono mnie jako mediatora w sporze o ziemię pomiędzy tatarskimi mieszkańcami a Rosjanami i tzw. kozakami krymskimi (sztuczny twór).

Sprawa miała się tak: kołchoz w miejscowości Mołodiožnoje posiadał ziemię uprawną, której część postanowił rozdzielić pomiędzy swoich pracowników. Tatarzy wydzielili sobie działki i zbudowali na części

kołchozowej ziemi tymczasowe prymitywne budynki, co zablokowało przekazanie działek Rosjanom. Rosjanie zaprotestowali. Okazało się, że przodkowie tych Tatarów mieli tutaj gospodarstwa, które im skonfiskowano po deportacji, zaś na ich ziemi powstał kołchoz. Na spotkaniu, w którym uczestniczyłem, przyszły obie strony sporu oraz tzw. kozacy. Rosjanie żądali usunięcia samowolki budowlanej, aby móc objąć w posiadanie wydzielony przez kołchoz areał rolny.

Zacząłem tłumaczyć Rosjanom, że Tatarzy krymscy jako autochtoni posiadali tę ziemię przed nimi, z pokolenia na pokolenie – i nigdy jej nie sprzedali ani nie oddali. Była ich własnością prywatną, ukradzioną przez władzę sowiecką. Natomiast oni, Rosjanie, przybyli na Krym w większości po deportacji narodu tatarskiego i bezpłatnie zagarnęli własność tatarską. Oczywiście Rosjanie nie zrozumieli tych argumentów, gdyż władza sowiecka, obecnie rosyjska, wmawiała im przez te wszystkie lata, że Krym jest rdzenną częścią Rosji, natomiast oni, Rosjanie – rdzennymi mieszkańcami. Nawet pokazany przez uczestnika spotkania stary akt własności ziemi i domu przejętych przez ten kołchoz po roku 1944 nie zrobił na Rosjanach żadnego wrażenia. Cóż, ich mentalności zmienić się nie da.

Uznanie dla krymskotatarskich działaczy

W marcu 2013 roku na zaproszenie Kornela Morawieckiego – działacza opozycji demokratycznej w czasach PRL, założyciela i przewodniczącego Solidarności Walczącej – do Wrocławia przyjechał Mustafa Dżemilew z grupą działaczy tatarskich.

Doszło do niezwykle ciekawych spotkań w siedzibie Stowarzyszenia Solidarność Walcząca, w których uczestniczyli działacze antykomunistycznej opozycji z okresu PRL. Podczas jednego z nich goście z Krymu zostali odznaczeni przez Kornela Krzyżami Solidarności Walczącej.

W trakcie pracy nad artykułem zrobiłem rozeznanie, jak zapatrują się na przyszłość Krymu sami Tatarzy i jaka jest pozycja w tej sprawie jedynej legalnej reprezentacji narodu Tatarów krymskich – Medżlisu. Tatarzy w przeważającej większości opowiadają się za integracją Ukrainy z Europą, jednocześnie są przeciwni każdemu rządowi niedemokratycznym, dyktatorskim i prorosyjskim. Co do przyszłego statusu Krymu (po oswobodzeniu z rosyjskiej okupacji), Medżlis opowiada się za krymskotatarską narodowo-terytorialną autonomią w granicach niepodległej, unitarnej i praworządnej Ukrainy ze swoim samorządem, autonomicznym parlamentem.

Wielokrotnie rozmawiałem na te tematy z naszymi przyjaciółmi, liderami Tatarów krymskich: Mustafą Dżemilewem, Ilmi Umerowem, Refatem Czubarowem, Sinawerem Kadyrowem i innymi przedstawicielami Medżlisu. Tatarzy krymscy są lojalnymi, naturalnymi sojusznikami Ukrainy, zasiadają w ukraińskim parlamencie, a Rustem Umerow został ministrem obrony w rządzie Ukrainy. Natomiast sam Mustafa Dżemilew jest bardzo ważnym ogniwem w kontaktach Ukrainy z rządem tureckim – w Turcji cieszy się wielkim poważaniem i wielokrotnie był przyjmowany przez prezydenta Recepta Tayyipa Erdoğan.

W roku 2023 wspólnie z panią poseł Małgorzatą Gosiewską wystąpiliśmy z wnioskiem do Prezydenta RP Andrzeja Dudy o przyznanie Mustafie Dżemilewowi Krzyża Wielkiego Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej. Prezydent bez wahania nadał to odznaczenie, którego wręczenie nastąpiło w Pałacu Prezydenckim w grudniu 2023 r. Odznaczenia otrzymali również Ilmi Umerow (Krzyż Komandorski Orderu Zasługi RP) oraz Sinawer Kadyrow (Krzyż Oficerski Orderu Zasługi RP).



O sytuacji Tatarów krymskich i formach pomocy, której może udzielić im Polska, rozmawiali 6 lipca 2016 r. w Belwederze w Warszawie Prezydent RP Andrzej Duda i przywódca Tatarów krymskich Mustafa Dżemilew. Fot. Andrzej Hrechorowicz, KPRP.



Odznaczeni Tatarzy krymscy na wspólnym zdjęciu z Prezydentem RP Andrzejem Dudą, Warszawa, 14 grudnia 2023 r. Od lewej: Sinawer Kadyrow, Ilmi Umierow, Andrzej Duda, Mustafa Dżemilew. Fot. Piotr Hlebowicz.

Wywiad z Mustafą Dżemilewem

Pisząc ten materiał, znalazłem przypadkowo w swoim archiwum wywiad z liderem Tatarów krymskich, Mustafą Dżemilewem. Przeprowadziliśmy go razem z Jadwigą Chmielowską w Bachczysaraju na Krymie w październiku 1990 r. Został zamieszczony w sto czterdziestym siódmym (ostatnim) listopadowym numerze gazety podziemnej pt. „Solidarność Walcząca” (Oddział Kraków). Gazetę tę współredagowałem i drukowałem od roku 1982, początkowo jako „Solidarność Zwycięży”, następnie „Solidarność Walcząca”, bowiem taki tytuł przyjęła pod koniec lat 80.

Wywiad został przedrukowany parę miesięcy później także w języku tureckim przez diasporę Tatarów krymskich w Turcji w biuletynie „EMEL”. Ta rozmowa z Dżemilewem wydała mi się na tyle interesująca i ponadczasowa, że postanowiłem jej fragmenty przytoczyć w moim artykule.

Piotr Hlebowicz
Zdjęcia z archiwum Autora

JESTEŚMY PRZECIWNII WŁĄCZENIU KRYMU DO ROSJI

Rozmowa z Mustafą Dżemilewem, liderem Tatarów krymskich (fragmenty)

Jadwiga Chmielowska, Piotr Hlebowicz: Proszę nam opowiedzieć o waszej organizacji.

Mustafa Dżemilew: Organizacja Narodowego Ruchu Tatarów Krymskich powstała drugiego maja 1989 roku. Wcześniej istniały tylko grupy inicjatywne ruchu. W roku 1989 zdecydowaliśmy się utworzyć jedną organizację. Zarząd, Rada Centralna i Komisja Rewizyjna są wybierane na zebraniach ogólnych. Liczba członków organizacji wynosi około tysiąca pięciuset osób. Mamy dział łączności z organizacjami za granicą, dział socjalny, dział stosunków z organizacjami narodowo-demokratycznymi i dział łączności z grupami Tatarów krymskich, które nie wchodzi w skład organizacji.

JC, PH: Jakie gazety wydaje wasza organizacja?

MD: Od czerwca 1990 roku wydajemy pismo „Powrót” („Avdet”), które wychodzi dwa razy w miesiącu. Dawniej rozpowszechnialiśmy oddzielne dokumenty. Mamy poważne kłopoty, ponieważ nie posiadamy własnego sprzętu drukarskiego.

JC, PH: Na czym polega wasza walka o odzyskanie ojczyzny?

MD: Obecnie tworzy się państwowy program powrotu Tatarów na Krym. Niedawno, w lipcu 1990 roku, był uchwalony dokument „Zasady pierwszej kolejności powrotu Tatarów krymskich”. Obydwa te urzędowe dokumenty nie odpowiadają naszym zdaniem nadziejom Tatarów krymskich. [Władze] Liczą bowiem na to, że Tatarzy krymscy będą w obecnych miejscach zamieszkania oczekiwali zaproszenia państwa [władz] do powrotu na ziemię przodków, do własnej ojczyzny. Gdybyśmy oczekiwali na takie zaproszenie, to na Krymie nie byłoby ani jednego Tatara. Teraz mieszka nas tu około stu tysięcy. Wszyscy przyjechali za własne pieniądze, pokonując ogromne trudności. Zadaniem

naszej organizacji jest więc niesienie pomocy Tatarom, którzy przyjeżdżają na Krym.

Tatarzy mogą osiedlić się na Krymie tylko wtedy, gdy kupią prywatny dom. Jest to problem. W tej chwili budynki są drogie. Tatarzy, którzy przyjeżdżają, muszą sprzedawać cały swój majątek, aby móc kupić coś na Krymie. W związku z masowym wyjazdem, wszystko sprzedaje się tanio. Budynków, które można kupić [na Krymie] jest mało, ponieważ Rosjanie i Ukraińcy mieszkający tu, w naszej ojczyźnie, mają inne pojęcie ojczyzny niż my. Oni nie zamierzają wracać do swojej ojczyzny. Tatarzy liczą choćby na otrzymanie działki budowlanej, aby samemu zbudować dom. Tu też napotykamy opór ze strony władz. Od początku roku 1988 władze Krymu pospiesznie rozdają nasze ziemie mieszkańcom rosyjskojęzycznym pod budowę willi [dacz]. Zachęcają też nowych przesiedleńców – Rosjan. Według naszych danych przez ostatnie półtora roku rozdano w ten sposób blisko sto tysięcy działek. My natomiast musimy robić manifestacje i mitingi, walczyć, aby otrzymać działkę. W ciągu ostatniego roku zaczęliśmy sami zajmować ziemię, ponieważ nie mamy innego wyjścia. Dlatego są teraz wielkie konflikty między nami a władzą i Rosjanami, których władza umyślnie zachęca do brania naszej ziemi. W tej chwili na Krymie jest około dwudziestu pięciu namiotowych miasteczek. Mieszkają tam ludzie w strasznych warunkach. Co będzie zimą? Z powodu złych warunków zdarzają się wypadki. Trzydziestego września koło Symferopola wybuchł pożar. Troje dzieci spłonęło żywcem. Nasza organizacja wszystkie swoje siły kieruje na pomoc. Sowieckie prawo pozwala korzystać z lekarskiej pomocy tylko wtedy, gdy ma się zameldowanie, tzw. propiskę. Większość powracających Tatarów owej propiski uzyskać nie może. Są więc pozbawieni pomocy lekarskiej. Musieliśmy utworzyć własną służbę medyczną. Staramy się tworzyć własne spółdzielnie, zwłaszcza budowlane.

JC, PH: Jak zachowują się Rosjanie?

MD: Rosjanie, którzy mieszkają dziesiątki lat na Krymie, byli wychowywani na antytatarskiej propagandzie. Większość rosyjskojęzyczna i ukraińska są to ludzie, którzy przyjechali po roku 1944. W przeprowadzonych na życzenie władz badaniach socjologicznych wśród ludności rosyjskojęzycznej 60 procent opowiedziało się przeciwko powrotowi Tatarów. 90 procent tych ludzi mieszka w tatarskich domach. Władze prowadzą kampanię antytatarską i organizują napady na nas. Wszystko to odbywa się pod okiem milicji, która popiera rosyjską ludność.

Na Krymie mieszka około 70 procent Rosjan i 25 procent Ukraińców. Pojawiają się ostatnio opinie, aby Krym oddać z powrotem Rosji, ponieważ w roku 1954 był bezprawnie oddany Ukrainie; nikt nie pytał wtedy o zdanie ludności. Władze liczą na rosyjskojęzycznych mieszkańców Krymu, którzy boją się, że Ukraina naprawdę stanie się niepodległym państwem. Nasza organizacja jest przeciwko włączeniu Krymu do Rosji. W roku 1783 też nikt nie pytał o opinię ludności, w tym przypadku Tatarów, gdy przyłączano Krym do Rosji. Uważamy, że o przyszłości Krymu powinna decydować rdzenna ludność, niezależnie [od tego] czy stanowi mniejszość, czy większość [populacji]. Dlatego nie godzimy się na referendum.

JC, PH: Ile macie obecnie czynnych meczetów, a ile było przed przesiedleniem?

MD: W roku 1783 było tysiąc pięćset sześćdziesiąt meczetów. Do roku 1917 zostało ich sześćset trzydzieści. Pod rządami bolszewików do roku 1930 nie pozostał ani jeden czynny meczet. Obecnie udało się nam wywalczyć trzy meczety. W pięknym meczecie Buchandżami w Eupatorii, zbudowanym przez znanego architekta Chadżiego Sinana, jest obecnie muzeum ateizmu. Żądamy, aby nam go oddano.

Rozmawiali: Jadwiga Chmielowska i Piotr Hlebowicz
z Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej,
Bachczysaraj, październik 1990 r.

* * *

Powyższy artykuł opublikowany został w Magazynie „Kuriera Wileńskiego”, w numerach 20 (55), 21 (58) i 22 (61) z maja 2025 r. „Rocznik Tatarów Polskich” dziękuje serdecznie Redakcji oraz Autorowi za zgodę na przedruk. Tytuł i śródtytuły pochodzą od redakcji „Rocznika Tatarów Polskich”.

Crimea. A tragic story

Keywords: Taurida, the Golden Horde, the Crimean Khanate, the Crimean Tatars, the Ottoman Empire, the Russian Empire, Russian greed, Bolshevik terror, displacement, returns to Crimea, persecution, Tatar

efforts, Russian aggression, Fighting Solidarity, support for the Crimean Tatar movement, decorations for Tatar activists.

Abstract: The Crimean Peninsula has been inhabited by diverse peoples since ancient times. After the defeat of the Golden Horde, Tatars settled there, forming the Crimean Khanate, which the Russian Empire sought to subjugate. Finally, in 1783, the Crimean Tatar state was incorporated into Russia. The peninsula's indigenous inhabitants were not consulted. The Tatars were relentlessly persecuted: their culture and religion were destroyed. In 1944, they were accused of "collaborating with the German occupation authorities in 1941–1944". and the entire Crimean Tatar nation was subjected to ruthless deportation to Central Asia, leading to its near-total extermination. Only in the late 1980s did Tatars begin to return to their homeland, but their homes and land were occupied by Russian settlers. In this situation, they began peaceful efforts to regain their ancestral homeland. Unfortunately, in 2014, Russia annexed Crimea, and the situation for the Tatars worsened again. Persecution and restrictions on rights returned. However, the Crimean Tatars are not giving up. For years, they have been supported in their actions by the Polish organization Fighting Solidarity.

Stefan Michał Marcinkiewicz

NADWOŁŻAŃSCY TATARZY W OBOZACH JENIECKICH PRUS WSCHODNICH RAPORT Z WIZYTY AHMETA TEMIRA (WRZESIEŃ 1941 R.)

Wstęp

Niewiele jest dokumentów dotyczących obozów dla jeńców sowieckich w Prusach Wschodnich z lata i jesieni 1941 r. Akta obozowe uległy w znacznym stopniu zniszczeniu. Z braku dostępnej dokumentacji rekonstrukcja historyczna bazuje na powojennych zeznaniach świadków lub relacjach okolicznych mieszkańców. Wyjątkowym świadectwem czasu jest raport z wizytacji obozów jenieckich w Prusach Wschodnich Ahmeta Temira, który we wrześniu 1941 r. odwiedził kilka z nich, m.in. Oflag 56 Prostken (Bogusze/Prostki) w trzecim miesiącu jego istnienia.

Autor niniejszego artykułu od lat zajmuje się historią i pamięcią tego właśnie obozu jenieckiego i zbiorczego. Przedstawia tłumaczenie raportu Ahmeta Tamira oraz historyczny kontekst jego powstania. Tekst uzupełniają zdjęcia azjatyckich jeńców oflagu z albumu niemieckiego wartownika.

Operacja Barabrossa

22 czerwca 1941 r. nazistowskie Niemcy dokonały napaści na ZSRR, co spowodowało, że w wyjątkowo krótkim czasie do niewoli dostała się ogromna liczba sowieckich żołnierzy. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Dowództwa Wehrmachtu (Oberkommando der Wehrmacht – OKW) w sprawie administrowania obozów jenieckich z 16 czerwca 1941 r. pojmani czerwonoarmiści, jako potencjalni komuniści i wrogowie narodowego socjalizmu, mieli zostać oddzieleni od jeńców innych

narodowości. W Rzeszy i na terenach okupowanych powstała alternatywna sieć obozów przeznaczonych dla jeńców sowieckich¹. Po dwóch miesiącach wojny z ZSRR do niewoli dostały się prawie cztery miliony czerwonoarmistów, ale nie odniesiono zwycięstwa². Wobec pojmanych czerwonoarmistów, szczególnie azjatyckiego pochodzenia, zalecano nadzwyczajną czujność i dystans. W przypadku najmniejszych znaków czynnego lub biernego oporu należało działać energicznie i bezwzględnie, zwłaszcza przeciwko „bolszewickim podżegaczom”.

Rozległym działaniom militarnym towarzyszyły mordercze praktyki. Przewidywano, że w związku z wojną umrze z głodu 30 mln mieszkańców podbitego ZSRR (tzw. plan głodowy)³. Spodziewano się ogromnej liczby wziętych do niewoli, jednocześnie zakładając brak możliwości ich wykarmienia. „Plan głodowy” realizowano w odniesieniu do jeńców sowieckich, będących pod pełną kontrolą władz niemieckich. Konsekwencją głodu był tyfus, którego epidemia dziesiątkowała pojmanych na przełomie 1941/1942. Ponadto zgodnie z *Wytycznymi dot. postępowania wojska* (4 czerwca 1941 r.) oraz *Rozkazem o komisarzach* (6 czerwca 1941 r.) komisarze polityczni jako realizatorzy barbarzyńsko-azjatyckich metod walki mieli zostać wyizolowani na polu walki i zabici na miejscu przez operujących żołnierzy. W późniejszym okresie rozszerzono kategorie osób, które miały zostać wymordowane. 17 lipca 1941 roku Reinhard Heydrich (1904–1942) wydał Rozkaz nr 8 dla Prus Wschodnich i Generalnego Gubernatorstwa dotyczący selekcji i rozstrzeliwań jeńców, uzupełniający wcześniejsze rozkazy o komisarzach. Odtąd do „politycznych elementów nie do zniesienia” (*politisch untragbare Elemente*) zaliczono wszystkich znaczących funkcjonariuszy ZSRR i KPZR: zawodowych rewolucjonistów, funkcjonariuszy Kominternu, funkcjonariuszy partyjnych wszystkich szczebli, komisarzy ludowych i ich zastępców, komisarzy politycznych Armii Czerwonej, kierowników urzędów państwowych centralnego i średniego szczebla, kierowników zakładów, przedstawicieli inteligencji, Żydów, agitatorów i fanatycznych komunistów. Wśród milionów wziętych do niewoli znajdowały się setki tysięcy jeńców azjatyckiego pochodzenia, których zaliczano do podludzi

1 Bundesarchiv Freiburg (dalej: BAArch Freiburg), RW 4/578, OKW/WAst LIV Chefsachen „Barbarossa”, OKW, Abt. Kriegsgefangene Nr 26/41, g. Kdos. Chefs., betr. Kriegsgefangenenwesen im Fall Barbarossa, k. 91.

2 S. Cwiklinski, *Wolgatataren im Deutschland des Zweiten Weltkriegs. Deutsche Ostpolitik und tatarischer Nationalismus*, Klaus Schwarz, Berlin 2002, s. 21.

3 D. Cesarani, *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933–1949*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa 2019, s. 490.

i traktowano wyjątkowo brutalnie⁴. W początkowej fazie wojny zamordowano pomyłkowo wielu muzułmanów, gdyż jako obrzezani zostali zidentyfikowani jako Żydzi. Dopiero interwencja urzędnika Ministerstwa Rzeszy ds. Okupowanych Terytoriów Wschodnich (Ostministerium) wstrzymała mordy prowadzone przez SS i SD⁵. Do końca roku 1941 śmierć ponieść mogło nawet ponad dwa miliony jeńców sowieckich⁶.



Prostken 1941, Asiaten [Prostki 1941, Azjaci]. Album SA-Oberscharführera A. Popoffa, AIPN s. 15.

4 Stefan M. Marcinkiewicz, *Komu szumią te sosny i brzozy? Pamięć lokalna i historia miejsc straceń w Kosówce*, „HISTORYKA. Studia Metodologiczne”, t. 54, 2024, s. 422–423.

5 S. Cwiklinski, *Wolgatataren...*, s. 27.

6 G. Motyka, *Tragedia jeńców sowieckich w czasie II wojny światowej w polskiej historiografii* [w:] *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. J. Wojtkowiak, Warszawa 2015, s. 17, 21.

Już 30 czerwca 1941 r. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych padł pomysł, żeby zwerbować spośród nich ochotników i sformować wojskowe formacje przy Wehrmachcie i Waffen SS. W lipcu 1941 r. z inicjatywy Gerharda von Mendego w Ministerstwie Rzeszy ds. okupowanych Terytoriów Wschodnich stworzono komisję ds. jeńców, w której zasiadali przedstawiciele nierosyjskich narodów ZSRR. Jej zadaniem było rozeznanie się w reprezentacji grup narodowych wśród jeńców i ich segregacja według narodowości. Komisją kierował sturmbannführer Geibel⁷, członkami zaś byli: Mustafa Czokaj (1890–1941) ds. Turkiestańczyków⁸, Alichan Kantemir (1886–1963) ds. ludów Północnego Kaukazu oraz Ahmet Temir (1912–2003) ds. ludów Idel-Uralu⁹. Ministerstwo wyraziło zainteresowanie przygotowaniem kadr, które mogłyby pracować na terenach okupowanych. Rokujący jeńcy, wybrani przez komisję, mieli trafić do obozów specjalnych ministerstwa w celu szkolenia, choć przede wszystkim zindoktrynowania¹⁰. Wyselekcjonowani reprezentanci ludów kaukaskich, Tatarów i Turkiestańczyków zostali umieszczeni w Wustrau pod Berlinem¹¹.

Współpraca Ahmeta Temira z Gerhardem von Mendem

Ahmet Temir był emigracyjnym działaczem tatarskim, uznawanym obecnie za wybitnego tureckiego językoznawcę. Urodził się 14 listopada 1912 r. jako Ahmet Raszydowicz Jarullin, w wiosce Almet w powiecie bugułminskim guberni samarskiej (obecnie miasto w Tatarstanie, tat. Älmät, ros. А́лметьевск). Jego ojciec, Raszyd Jarullah Hazrat, pełnił obowiązki imama. Wcześniej przez 10 lat studiował w Arabii Saudyjskiej, odwiedził również Egipt, Syrię, Turcję i Irak. Matka – Zajnap abystaj¹²

7 W pracy magisterskiej Halil Burak Sakal, twierdzi, że chodzi o Paula Ottona Geibela (1898-1966) – zbrodniarza nazistowskiego, który m.in. jako dowódca SS i policji na dystrykt warszawski Generalnego Gubernatorstwa, był odpowiedzialny zbrodnie na ludności cywilnej w czasie powstania warszawskiego. Halil Burak Sakal, *Germany and Turkestanis during the Course of the World War II (1941–1945)*, Department of International Relations, Bilkent University Ankara, July 2010, s. 85.

8 Chodziło o ludy Azji Środkowej: Turkmenów, Kazachów, Kirgizów, Uzbeków, Karakałpaków.

9 S. Cwiklinski, *Wolgatataren...*, s. 21–22.

10 M. Hessari, R. Bernbeck, S. Pollock, *Archaeology of Modernity: The Nazi Indoctrination Camp at Wustrau, Brandenburg*, *Parseh Journal of Archaeological Studies*, nr 6 (21), 2022, s. 373.

11 S. Cwiklinski, *Wolgatataren...*, s. 22.

12 *Abystaj* – określenie żony duchownego muzułmańskiego, obecnie nazywa się tak wykształconą, znającą tatarskie tradycje muzułmankę, która uczy dzieci i kobiety islamu oraz Koranu, a w razie braku w wiosce imama prowadzi modlitwę.



Prostken 1941, Asiaten [Prostki 1941, Azjaci]. AIPN s. 17.

– była córką słynnego pedagoga Abdulfattaha Hazrata i nauczycielką. W roku 1919 muzułmanie z Bugulmy poprosili Raszyda Hazrata, aby został przywódcą społeczności muzułmańskiej w ich mieście, gdyż miejscowy imam uciekł z „białymi” na Syberię. W ten sposób rodzina trafiła do Bugulmy, gdzie Ahmet podjął naukę. Uczył się w rosyjskim gimnazjum do roku 1926, kiedy to został wydalony ze szkoły. W początkowym okresie rządów Stalina dzieci duchownych, działaczy narodowych, kupców i ludzi lepiej sytuowanych stały się „niepewnymi uczniami”. Odtąd Ahmet miał problem z przyjęciem do sowieckich szkół, uczył się korespondencyjnie w rostowskiej szkole Poliglota. Widząc trudności syna w zdobyciu wykształcenia, ojciec poradził mu wyjazd do Turcji¹³.

13 W 1938 r. ojciec Temira, Raszyd Jarullah Hazrat, został rozstrzelany.

W roku 1929 wraz z czterema towarzyszami postanowili uciec z ZSRR. Udało się tylko Ahmetowi i jego przyjacielowi, pozostali trzej chłopcy zostali aresztowani. Dwójka uciekinierów dotarła do Turcji, gdzie wpadła w ręce władz tureckich, ale dzięki wpływom tureckiego polityka o tatarskim pochodzeniu, Jusufa Akczury (Jusuf Akçura, 1876–1935), trafili do szkoły nauczycielskiej w Trabzonie. Ahmet ukończył liceum Hajdara Paszy w Stambule i podjął studia na Wydziale Języka, Historii i Geografii w Ankarze. W roku 1936 przeniósł się na studia na Uniwersytet Berliński, gdzie uczył języka tatarskiego. Wtedy nawiązał współpracę z Gerhardem von Mendem (1904–1963) – nazistowskim turkologiem, zainteresowanym kaukaskimi mniejszościami narodowymi w ZSRR.

Mende już w roku 1933 wstąpił do SA. Pisał recenzje książek do naziistowskiej prasy, doradzał Szkole im. Adolfa Hitlera w Sonthofen. Następnie pracował w Ministerstwie Rzeszy ds. Nauki, Wychowania i Oświaty Ludowej. Pomagał w utworzeniu Wyższej Szkoły Spraw Zagranicznych przy Uniwersytecie Berlińskim, gdzie później otrzymał profesurę w zakresie narodów rosyjskich. Utworzył tam Instytut ds. Rosji, w którym dobierał sobie współpracowników, w tym dwóch pochodzących z Turcji emigrantów – Uzbeka Weli Kajum-chana (1904–1993) i nadwołżańskiego Tatara – Ahmeta Temira. Pod koniec lat 30. XX w. Mende starał się, aby wyniki jego badań miały praktyczne zastosowanie. W roku 1938 wydał broszurę *Narody ZSRR*, wskazując, że nierosyjskie nacje Związku Sowieckiego najbardziej zagrażają władzy bolszewików. Szczególną wagę przywiązywał do ludów tureckich z Azarbejdżanu, Krymu, Azji Środkowej, a także Idel-Uralu (wraz z Czuwaszami). Na początku lat 40. XX w. Mende pomógł badaczowi Niemców nadwołżańskich Georgowi Leibbrandtowi (1899–1982) w wydawaniu Biblioteki Wschodu, w której ukazywały się prace dotyczące ludów tureckich, w tym *Idel-Ural. Völker und Staaten zwischen Wolga und Ural (Idel-Ural. Narody i państwa między Wołgą a Uralem)* orientalisty Bertolda Spulera (1911–1990). Prace badawcze Mendego zaczęły nabierać znaczenia po wybuchu wojny. W kwietniu 1940 r. został profesorem zwyczajnym – specjalistą historii sowieckich narodów na Uniwersytecie w Berlinie. W lipcu 1941 r. Centralne Biuro Polityczne ds. Pracy na Wschodzie przekształcono w Ministerstwo Rzeszy ds. Okupowanych Terytoriów Wschodnich (Reichsministerium für die besetzten Ostgebiete, w skrócie Ostministerium). Georg Leibbrandt (1899–1982) został awansowany przez Alfreda Rosenberga na kierownika Głównego Wydziału ds. Polityki, a Gerhard von Mende objął obowiązki kierownika ds. Kaukazu. Później odgrywał ważną rolę jako pełnomocnik ds. reprezentacji narodów ZSRR.



Prostken 1941, Asiaten [Prostki 1941, Azjaci]. AIPN s. 21.



Prostken 1941, Asiaten [Prostki 1941, Azjaci]. AIPN s. 51.

W roku 1937 Ahmet Temir, działając na zlecenie Mendego, zajął się tworzeniem turecko-tatarskiego działu Biblioteki Instytutu Rosyjskiego Szkoły Wyższej Spraw Zagranicznych, kierując nim w późniejszym czasie. W roku 1940, również na polecenie Mendego, wraz z Welim Kajumchanem przygotowywał miesięczne raporty o sytuacji ludów tureckich w ZSRR, opierając się na turekojęzycznych czasopismach sowieckich. Temir analizował Turków z Kaukazu i obszaru Idel-Uralu. Później Mende zlecił mu ekspertyzę dotyczącą skutków przestawienia niektórych języków tureckich na alfabet łańciski¹⁴.

17 czerwca 1941 r. Temir obronił doktorat z tureckiego językoznawstwa w Hamburgu i latem został członkiem wyżej wspomnianej komisji ds. jeńców.

Legiony Wschodnie

Temir był członkiem komisji ds. Tatarów nadwożańskich, Baszkirów i Czuwaszy. Od sierpnia do października 1941 r. razem z komisją odwiedził piętnaście obozów jenieckich w Rzeszy i Generalnym Gubernatorstwie. Dochodziły do tego nieoficjalne odwiedziny w obozach pracy. Ze wszystkich pobytów Temir sporządzał raporty, które kierował do Mendego w Ostministerium. Opisywał w nich jeńców: ich budowę fizyczną, wykształcenie, znajomość języków, postawy polityczne i religijne. Pierwszym obozem, jaki odwiedził pod koniec sierpnia 1941 roku, był Fallingbostel¹⁵. We wrześniu wizytował obozy w Prusach Wschodnich (patrz: tłumaczenie raportu niżej)¹⁶, a następnie, 7–28 października 1941 roku, w Generalnym Gubernatorstwie^{17,18}.

14 S. Cwiklinski, *Wolgatataren...*, s. 36.

15 A. Temir, Bericht über das Ergebnis des Besuches der türk-tatarischen Kriegsgefangenen aus Idel-Ural (Wolga-Ural) in Fallingbostel, A. Temir, *Altmiş yıl Almanya (1936-1996) : bir yabancının gözü ile geziler, araştırmalar, hatıralar/* Sechzig Jahre Deutschland (1936-1996). Reisen-Forschungen-Erinnerungen mit den Augen eines Fremden, Kültür Bakanlığı Yayınlar Dairesi Başkanlığı, Ankara 1998, s. 223-229.

16 A. Temir, II. Bericht über das Ergebnis des Besuches der Wolga-Ural-er (türk-tatarischen) Kriegsgefangenen in den Gefangenen Lagern von Ostpreussen, Vom 6-25 IX 1941. A. Temir, *Altmiş yıl Almanya (1936-1996) : bir yabancının gözü ile geziler, araştırmalar, hatıralar/* Sechzig Jahre Deutschland (1936-1996). Reisen-Forschungen-Erinnerungen mit den Augen eines Fremden, Kültür Bakanlığı Yayınlar Dairesi Başkanlığı, Ankara 1998, s. 230-236.

17 A. Temir, III. Bericht über das Ergebnis des Besuches der Kriegsgefangenen Türk-Tataren aus dem Wolga-Ural in den Gefangenenlagern vom Generalgouvernement, Zeit des Besuches: 7-28.X.1941. A. Temir, *Altmiş yıl Almanya (1936-1996) : bir yabancının gözü ile geziler, araştırmalar, hatıralar/* Sechzig Jahre Deutschland (1936-1996). Reisen-Forschungen-Erinnerungen mit den Augen eines Fremden, Kültür Bakanlığı Yayınlar Dairesi Başkanlığı, Ankara 1998, s. 237-248.

18 S. Cwiklinski, *Wolgatataren...*, s. 37-38.

Z treści raportów wynika, że Tatarzy i Baszkirowie nie dostrzegali różnic między swoimi narodami, a czasami mieli niepewną tożsamość. Stosunek do rosyjskości był trudny do określenia, gdyż obie te nacje żyły głównie na wsi i 95% z nich nie miało kontaktów z Rosjanami. Czuwasze natomiast byli bardzo zdystansowani do Rosjan. Większość odrzucała gospodarkę kołchozową. Ponoć powszechnie krytykowano bolszewizm, a członkowie komunistycznej partii próbowali zataić dawną przynależność. Starsi jeńcy byli religijni i przed poborem do wojska regularnie się modlili – w przeciwieństwie do młodych. Religijne zwyczaje praktykowano potajemnie. Prawie wszyscy jeńcy potrafili czytać i pisać, ale nauka szkolna większości trwała krótko. Ponoć Tatarzy i Baszkirowie chcieli być oddzieleni od Rosjan¹⁹. W drugim i trzecim raporcie Temir pisał o bliskości ludów tureckich z ugrofińskimi, których łączyło geograficzne położenie. Razem miałyby być tarczą przed rozprzestrzenianiem się rosyjskości na Wschód. Jego zdaniem kultury Czuwaszy i Ugrofinów powinny być wspierane, gdyż stanowiły zaporę przed rusyfikacją. Z tych powodów niektórzy z nich przyjęli islam i język tatarski. Według Temira w niektórych obozach po tatarsku mówiło 50% Czuwaszy i Ugrofinów, w niektórych nawet 100%. Tatarzy nadwożańscy mieli być skłonni do współpracy z Niemcami w walce przeciw bolszewizmowi z uwagi na



Prostken 1941, Die vielen Asiaten [Prostki 1941, wielu Azjatów]. AIPN s. 53.

19 Ibidem, s. 38.

długą historię walki z carską i bolszewicką Rosją²⁰. Treść raportów była próbą przekonania niemieckich przełożonych, że jeńcy z obszaru Wołgi i Uralu są antyrosyjscy i antybolszewicy oraz mogą stać się użyteczni w walce z ZSRR.

Temir próbował chronić jeńców przed przemocą. Z powodu niewiedzy personelu obozowego i opinii publicznej traktowano ich jako „dzikich Azjatów”. Nalegał na przeprowadzenie kampanii edukacyjnej, w której byłoby podkreślane antybolszewickie nastawienie ludów kaukaskich oraz tureckich. Jego zdaniem Najwyższe Dowództwo Wehrmachtu (OKW), Gestapo, Ministerstwo Propagandy i Ministerstwo Rzeszy ds. Okupowanych Terytoriów Wschodnich powinny wyszukiwać osoby nadające się do szkolenia w centralnej placówce. Później miałyby one odgrywać istotne role w organizacjach narodowych, aby po wyzwoleniu jednoczyć własne narody i współpracować z Niemcami. Ważne miało być również to, żeby jeńcy walczyli wyłącznie za własny naród, a nie podbijali obcych obszarów²¹.

Podczas odwiedzin w obozach Ahmet Temir tworzył listy jeńców, z którymi rozmawiał, zawierające ich zawody, poziom wykształcenia i najważniejsze informacje osobiste. Na niektórych listach zaznaczał dziedziny, w których mogliby pracować, np. propaganda i administracja²².

W październiku 1941 r. Temir wycofał się z pracy komisji, ustępując miejsca Abdrahmanowi Szafiemu Almasowi (1885 lub 1892–1945) – emigrantowi z Idel-Uralu, który od 1928 r. mieszkał w Niemczech. Odwiedzał on obozy do końca roku 1942, dbając o segregację jeńców według nacji, niektórych przywożąc do Berlina. Szafi twierdził ponoć, że w czasie inspekcji był naciskany przez tatarskich jeńców, żeby utworzyć legion Tatarów nadwołżańskich. Przekazał tę propozycję Niemcom, a Hitler zgodził się na jego utworzenie. Pojedyncze wizyty w 1942 r. przeprowadzał również Temir. W sierpniu 1942 r. sprowadził do Berlina dziesięciu jeńców ze Stalagu 237 w Piotrkowie Trybunalskim (niem. Petrikau), wśród nich późniejszego założyciela Radia Azatłyk (Wolność) – Garipa Sułtana (1923–2011). W lazarecie odnalazł Tamurbeka Dawletszyna (1904–1983), prawnika, publicystę, pisarza. Niektóre z tych osób odegrały później znaczące role w Tatarskim Związku Walki. Jeńcy, którzy nadawali się do zadań przywódczych byli przenoszani do obozu specjalnego w Wustrau lub do Berlina, gdzie Ostministerium zatrudniało

20 Ibidem.

21 Ibidem, s. 39.

22 Ibidem, s. 39-40.

Szafiego Almasa i Temira do tworzenia sztabu dobrze wykształconych, tatarskich współpracowników. Wokół członków komisji ds. jeńców powstał krąg Tatarów nadwołżańskich, z których pod koniec roku utworzono Tatarski Związek Walki. Niezależnie od nich mieli organizować się tatarscy jeńcy w obozie Wustrau, ale pod wpływem Temira przyłączyli się do powstającej organizacji²³.

Pierwsze jednostki wojskowe z jeńców sowieckich stworzono jesienią 1941 r. W październiku 1941 r. pod kontrolą kontrwywiadu (Abwehry) OKW sformowano pierwsze jednostki z narodów wschodnich. Major Andreas Meyer-Mader (1891–1944) we współpracy z Welim Kajum-chanem sformował Turkestanisches Infanterie-Bataillon 450 – 450 Turkiestański Batalion Piechoty, jesienią 1943 r. przemianowany na Turkestanisches Grenadier-Bataillon 450 – 450 Turkiestański Batalion Grenadierów. Druga jednostka, Sonderverband Bergmann – Oddział Specjalny Bergmann, pod dowództwem Theodora Oberländera (1905–1998), skupiała żołnierzy z Kaukazu. W listopadzie 1941 r. dowództwo Wehrmachtu zdecydowało się wykorzystać setki żołnierzy z ludów tureckich w składzie 444 Sicherungs-Division – 444 Dywizji Bezpieczeństwa. Właściwe Legiony Wschodnie zostały utworzone przy prawdopodobnym udziale Meyera-Madersa dopiero w roku 1942, gdy Alfred Rosenberg (1893–1946) uzyskał na to zgodę Hitlera. 22 grudnia 1941 r. OKW wydało rozkaz stworzenia legionów: turkiestańskiego, ormiańskiego, gruzińskiego i kaukasko-muzułmańskiego.

W roku 1942 aktywność Tatarów w Ostministerium koncentrowała się wokół Legionu Tatarów Nadwołżańskich – Wolgatatarische Legion. Werbunek rozpoczęto latem tegoż roku, w lipcu pojawiała się informacja o obozie przygotowawczym, natomiast w rozkazach z 1 sierpnia 1942 r. i 15 sierpnia 1942 r. oficjalnie oznajmiono o utworzeniu



Emblemat Legionu Tatarów Nadwołżańskich.
Źródło: <https://de.wikipedia.org/wiki/Ostlegionen> [3.09.2025]

²³ Ibidem, s. 40–41.

legionu dla Tatarów, Baszkirów, mówiących po tatarsku Czuwaszy, Maryjczyków, Mordawinów, Udmurtów w Jedlni koło Radomia. A. Tamir wraz z A. Szafim Almasem oraz innymi przedstawicielami Tatarów nadwożańskich zasiadali w komisji zajmującej się rekrutacją legionistów. Dowódcą Legionu został major Oskar Freiherr von Seckendorff (1875–1946), który urodził się w Moskwie i mówił dobrze po rosyjsku. Przyszli legioniści przechodzili szkolenie w obozie specjalnym w Siedlcach. Pierwsza grupa ośmiu tysięcy jeńców dotarła tam w sierpniu 1942 r. Drugi obóz powstał latem 1943 r. w Dęblinie, gdzie trafiło pięć tysięcy ludzi. Sformowano siedem batalionów piechoty, batalion saperów, batalion sztabowy i rezerwowy oraz szereg batalionów roboczych²⁴. Nie wszyscy Tatarzy nadwożańscy chcieli służyć w tej jednostce, nazywanej przez nich Legionem Idel-Ural (Idel-Ural Legion). Wielu z nich służyło w innych formacjach.

W sierpniu 1942 r. istniało sześć legionów: turkiestański, kaukasko-muzułmański przemianowany niebawem na azerbejdżański, północnokaukaski, gruziński, ormiański, Tatarów nadwożańskich. Wszystkie posiadały wspólne dowództwo, stacjonowały najpierw w Generalnym Gubernatorstwie, a następnie na Ukrainie. Były wyposażone częściowo w sprzęt zdobyczny, częściowo – gorszy, niemiecki. Jeńców, którzy nie nadawali się do legionów lub w wieku powyżej 35 lat, ale znających się na rzemiośle, wysyłano do obozów legionowych, gdzie tworzone kompanie zapasowe i robocze. Zajmowali się w nich m.in. budowaniem mostów. W jednostkach zapasowych służyło około trzydziestu tysięcy legionistów, w tym około dziesięciu tysięcy Tatarów i Baszkirów²⁵.

Po stworzeniu legionów w Ostministerium powołano centra dowodzenia (Leitstelle). Tatarskie Centrum Dowodzenia (Tatarische Leitstelle) powstało w listopadzie 1942 r. z emigrantów, którzy rekrutowali jeńców z obozów. Zajmowało się głównie propagandą dla Legionów Wschodnich. W Legionie Tatarów Nadwożańskich prowadzono działania propagandowe obejmujące publikacje papierowe i przekaz radiowy. Od końca 1942 r. ukazywała się gazeta „Ideal-Ural”, która była częścią propagandy wschodniej Wehrmachtu. Wiele tekstów stanowiło proste tłumaczenia z niemieckiego, m.in. przemówienia Hitlera i nazistowskich notabli. Przekazywano treści antysemickie, rasistowskie i proniemieckie.

24 Rais Khalilov, *Wer war Musa Jalil? Zur Erinnerung an den in Berlin-Plötzensee hingerichteten Dichter und Widerstandskämpfer*, Übersetzung: Dr. Alia Taissina, Vortrag, Deutsches Historisches Museum, 28. August 2013, 18 Uhr.
https://www.dhm.de/archiv/ausstellungen/zerstoertevielfalt/docs/Vortrag_Musa_Jalil_von_Rais_Khalilov.pdf

25 S. Cwiklinski, *Wolgatataren...* s. 23-24

Pisano o dążeniach narodowych muzułmanów w Rosji oraz próbach stworzenia niepodległego państwa Idel-Ural. Materiały podlegały niemieckiej cenzurze²⁶. Przy wsparciu Ostministerium na przełomie lat 1942/1943 Tatarskie Centrum Dowodzenia przekształcono w Tatarski Związek Walki (Tatarischer Kampfbund). Jego zadaniem była walka o tatarskie cele niezależnie od ministerstwa, ale obie organizacje były prawie identyczne i kontrolowane przez Ministerstwo ds. Okupowanych Terytoriów Wschodnich²⁷. Tatarski Związek Walki wydawał „Deutsch-Tatarische Nachrichtenblatt”, który miał przedstawiać Niemcom tatarską historię i kulturę. W czasopiśmie „Tatarische Literatur” drukowano tatarskie wiersze, opowieści i dramaty.

Ahmet Temir inicjował powstanie Komitetu Tatarskiego powołanego przez Rosenberga przy Ostministerium. W roku 1943 pojechał do Turcji w celu odbycia służby wojskowej. Powrócił do Niemiec dopiero na początku lat 50. XX w. W latach 1952–1954 jako docent prywatny wykładał język tatarski na uniwersytecie w Hamburgu. W roku 1961 stworzył w Ankarze Instytut Badań nad Kulturą Turecką. Prowadził wykłady w wielu krajach europejskich. W roku 1979 turecki anarchista dokonał nieudanego zamachu na jego życie, ale nie przerwało to jego działań naukowych i publicystycznych. W latach 1981–1983 zajmował stanowisko profesora wizytującego na uniwersytecie w Moguncji²⁸. Przez rok pracował w Monachium w tatarskiej redakcji Radia Wolność (Azatlyk). Napisał trzy tomy wspomnień.

Po latach Temir tłumaczył kolaborację z Niemcami koniecznością poprawy warunków życia współplemieńców. Twierdził, że wielu uratował przed więzieniem, a nawet przed śmiercią. Miał pomóc Tamburkowi Dawletszynowi (1904–1983)²⁹, który przed wojną był szefem wydziału prawnego w Prezydium Rady Najwyższej Tatarskiej ASRR, a po wojnie stał się ideologiem tatarskiego ruchu wyzwolenczego w Niemczech, autorem książki *Soviet Tatarstan* (1974). Niewątpliwie komisje jenieckie uratowały wielu ludzi przed śmiercią w obozach jenieckich, choć można przypuszczać, że wielu z nich też zmarło w wyniku głodu i epidemii tyfusu

26 S. Cwikliński, *Tatars and the Tatar Language in Germany*, „Journal of Endangered Languages” 19, 2021, Vol. 11: Sabira Stahlberg (ed.), *Tatar language preservation strategies and innovative practices*, Ankara, s. 327.

27 Ibidem, s. 326.

28 ТИМЕР Ахмет (Яруллин Ахмет Рашидович) (1912-2003). Тюрколог, монголовед, общественный деятель, <https://archive.is/20130417152738/http://www.1000kzn.ru/article/ru/1314/383/#selection-805.0-817.1690>

29 Patrz: T. Dawletschin, *Von Kasan nach Bergen-Belsen: Erinnerungen eines sowjetischen Kriegsgefangenen*, Vandenhoeck & Ruprecht, 2005.

jesienią i zimą 1941 r., zanim powstały wschodnie legiony. W grudniu 1941 r. zmarł członek komisji jenieckiej odpowiedzialny za Turkiestańczyków – Mustafa Czokaj, prawdopodobnie zarażony tyfusem³⁰.

A. Temir jest uważany za legendę tatarskiej emigracji i wybitnego tureckiego językoznawcę. Uchodził za znawcę starożytnych, mongolskich i tureckich starodruków oraz ojca nowej „sturczonej” wersji alfabetu łaćńskiego dla współczesnego języka tatarskiego. Był zwolennikiem powstania muzułmańskiego, turecko-tatarskiego państwa Idel-Ural, którego założeniem miała stać się dawna autonomiczna republika rosyjska Idel-Ural ze stolicą w Kazaniu (1917–1918). Państwo miało zjednoczyć Tatarów, Baszkirów i innych muzułmanów z Powołża i Uralu.

Stefan Michał Marcinkiewicz

Zamieszczone w artykule zdjęcia pochodzą z album SA-Oberscharführera A. Popoffa, z czasu jego służby w obozie dla jeńców sowieckich w Prostkach, w latach 1941–1942. Źródło: Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie (AIPN), BU 2972/65. Podawana przy zdjęciach paginacja dotyczy zdigitalizowanego zasobu AIPN.

30 M. Majewski, *Emigracyjny rozdział życia Mustafy Szokaja – uwagi na marginesie edycji jego korespondencji pt. W emigracji. Epistoljarnoje nasledije Mustafy Szokaja 1919-1941*, oprac. G.T. Isachan, G.K. Kokiebajewa, S.K. Szildebaj, *Atmaty 2021*, s. 490. (Recenzje i omówienia), „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, (16) 2023, s. 499.

II. INFORMACJA O WYNIKACH ODWIEDZIN NADWOŁŻAŃSKO-URALSKICH (TURECKO- TATARSKICH) JEŃCÓW WOJENNYCH W OBOZACH JENIECKICH PRUS WSCHODNICH³¹ OD 6 DO 25 WRZEŚNIA 1941 R.

Opracował dr Ahmet Temir

Wstęp

Niektórzy mieszkańcy Nadwołża i Uralu to:

- a) Tureccy Tatarzy (Tatarzy i Baszkirowie),
- b) Czuwasze i wyżej,
- c) trzy plemiona fińskie³² (Maryjczycy, Udmurci i Mordwini).

Region, ograniczony od południa Morzem Kaspijskim, a od zachodu rzeką Wołgą (po tatarsku *Idel*), która rozciąga się na północy do 57°–58° szerokości geograficznej, granicząc z Turkiestanem i Uralem od wschodu, był i nadal jest zamieszkiwany od czasów starożytnych głównie przez ludność pochodzenia tureckiego. Do dziś tureccy Tatarzy (tj. Tatarzy i Baszkirowie) oraz Czuwasze, których nie należy uważać za lud mongolski, lecz raczej za potomków Bułgarów Wołżańskich, stanowią w tym regionie większość w porównaniu z Rosjanami. Biorąc pod uwagę, że tureccy Tatarzy utrzymują również bliskie więzi z sąsiednimi ludami fińskimi, należy uznać, że szczególnie tu można spodziewać się stworzenia wału obronnego przed ekspansją rosyjskości na wschód.

Obszar osadnictwa fińskich ludów graniczy bezpośrednio z obszarem tureckich Tatarów (na około 57°–58° szerokości geograficznej) i z nielicznymi przerwami rozciąga się niemal do Oceanu Arktycznego. Ten teren na północny zachód od Uralu jest ojczyzną ludów ugrofińskich, z których wyemigrowali dzisiejsi Finowie, Estończycy i Węgrzy. Fińskie ludy z tego obszaru żyły w bliskiej przyjaźni z przodkami dzisiejszych tureckich Tatarów (Wołżańskimi Bułgarami, którzy przybyli z Ałtaju do regionu Wołgi mniej więcej w czasach Chrystusa). Przyjaźń ta rozciągała

31 Bericht über des Besuches der Wolga-Uraler (Türk-Tatarischen) Kriegsgefangenen in den Gefangenenlager von Ostpreussen. Zusammengestellt von Dr. Phil. Ahmed Temir [w:] A. Temir, *Altmiş yıl Almanya (1936-1996): bir yabancının gözü ile geziler, araştırmalar, hatıralar/* Sechzig Jahre Deutschland (1936-1996). Reisen-Forschungen-Erinnerungen mit den Augen eines Fremden, Kültür Bakanlığı Yayınlar Dairesi Başkanlığı, Ankara 1998, s. 230-236.

32 Chodzi o ludy ugrofińskie.

się nie tylko na sferę społeczną i ekonomiczną, ale także na więzy krwi. Z tego też powodu dzisiejsi tureccy Tatarzy są często uważani za naród pochodzenia tureckiego z wpływami fińsko-nordyckimi.

Nie będę tu zagłębiał się w historię Tatarów tureckich i Czuwaszów ani w historię terminu „Tatar” (zobacz mój specjalny artykuł na ten temat³³). Chciałbym tylko krótko wspomnieć, że termin „Tatarzy tureccy” obejmuje tak zwanych Tatarów (z Wołgi i Krymu) oraz Baszkirów. Rozróżnienie między Tatarami a Baszkirami jest niemożliwe zarówno pod względem językowym, jak i etnograficznym. Czuwasze, spokrewnieni z Tatarami tureckimi zarówno więzami krwi, jak i językiem, pozostają z nimi ściśle związani w walce narodowej z Moskwą.

Jeśli chodzi o plemiona fińskie, istnieją trzy główne grupy, które od tysiąca lat żyją obok Tatarów tureckich i tworzą z nimi jedność społeczną i gospodarczą: Maryjczycy, Mordwini i Udmurci. Obszary osadnicze tych plemion trudno oddzielić od obszarów zamieszkałych przez Tatarów tureckich i Czuwaszów. W wielu miejscach wsie Tatarów tureckich i fińskich tworzą jedną społeczność.

Co więcej, na tych obszarach obserwujemy przytłaczającą przewagę kulturową Tatarów nad Czuwaszami i Finami. Dwa czynniki odgrywają szczególnie ważną rolę: język i religia. W miejscach, gdzie plemiona Czuwaszów i Finów żyją razem z Tatarami tureckimi, prawie 90 procent z nich uczy się języka tatarskiego i przyjmuje tatarskie zwyczaje. Jednak Tatarzy tureccy rzadko uczą się czuwasckiego lub fińskiego. Jeśli Czuwasz lub Fin mówi po tatarsku, Tatarzy tureccy nie przywiązują zbyt dużej wagi do wiary, ponieważ uważają za oczywiste, że człowiek, który nauczył się tatarskiego, także wszedł do ich społeczności i nie może pozostać objętny wobec religii muzułmańskiej.

W okresie caratu tzw. tataryzacja plemion Czuwaszów i Finów nastąpiła przede wszystkim poprzez przyjęcie religii muzułmańskiej, a przyczyną tego był ucisk ze strony Rosji. W wielu przypadkach ludy te miały nadzieję i wierzyły, że przyjmując religię muzułmańską, język i zwyczaje tatarskie, ostatecznie wchodząc do społeczności tatarskiej, będą lepiej chronione przed rusyfikacją. Z tego samego powodu ludy turko-tatarskie (Tatarzy i Baszkirowie), Czuwasze i Finowie (Maryjczycy, Udmurci i Mordwini) są silnie związane z regionem Wołgi i Uralu, udowadniając tym samym, że pragną w niedalekiej przyszłości stać się panami na swojej wolnej ziemi.

33 Nie wiadomo, o który artykuł chodzi. Mimo prób, autor tłumaczenia nie odnalazł tego artykułu.

Raport z wynikami wizyty u wołżańsko-uralskich (tureckich Tatarów) jeńców wojennych w obozach jenieckich Prus Wschodnich

Opracował dr fil. Ahmet Temir

Lokalizacja odwiedzanych obozów i liczba jeńców Idel-Uralu:

1) Thorn³⁴, Stalag 312 (6–7 IX 1941)

Tureccy Tatarzy (z Baszkirami)	Czuwasze	Ludy fińskie (Maryjczycy)	
35	10	5	=50

2) Prostken³⁵, Oflag 56 (10 IX 1941)

	Tureccy Tatarzy	Czuwasze	Udmurci	
Pole 5:	15	-	1	= 16
Pole 8:	57	-	3	= 60
Pole 10:	4	-	2	= 9
	76	3		85

3) Suwałki (Sudauen) Oflag 68 (12–16 IX 1941)

	Tureccy Tatarzy	Czuwasze	Maryjczycy	Udmurci	Mordwi- ni	
Blok 4:	22	3	4	7	4	= 40
Blok 6:	616	5	2	18	-	= 640
	637	8	6	25		680

³⁴ Toruń.

³⁵ Prostki.

4) Schirwindt³⁶ (Neustedt) Oflag 60, blok D (18–19 IX 1941)

	Tureccy Tatarzy	Czuwasze	Maryjczycy	Udmurci	Mordwini	
	700	115	16	32	27	= 890

5) Matzicken³⁷ (blisko Heydekruga) Stalag 331 (21 IX 1941)

	Tureccy Tatarzy	Czuwasze	Maryjczycy	Udmurci	Mordwini	
	37	7	1	2	3	= 50

6) Pogegen³⁸ (22 IX 1941)

Tureccy Tatarzy	Czuwasze i Finowie ok.	
302	100	= 400

7) Ebenrode³⁹

Około 300 (osobiście w tym obozie nie byłem).

1) Relacje między ludami tubylczymi

W tym kontekście chciałbym powtórzyć moje uwagi z pierwszego raportu: relacje między ludami tubylczymi są bardzo przyjazne. Istnieje jednak kilka poziomów:

Tatarzy i Baszkirzy są niemal nie do odróżnienia. Różnica między nimi ogranicza się jedynie do wymowy niektórych dźwięków w mowie potocznej. Zarówno Tatarzy, jak i sami Baszkirzy przyznają się do tego faktu, twierdząc, że są jednym i tym samym narodem. Nazwa „Baskirowie” (a właściwie „Baszkir”) nie ma już żadnego znaczenia praktycznego, a jedynie historyczne. Fakt, że nazwa ta została przywrócona po rewolucji 1917 roku, a nawet powstała sztuczna republika baszkirska, był jedynie konsekwencją leninowskiej polityki podziałów i rusyfikacji. Powodem, dla którego Baszkirów rzadko spotyka się wśród jeńców, jest to, że tak zwani Baszkirowie bardzo często identyfikują się jako Tatarzy,

36 Szyrwinta, obecnie (ros.) Kutuzowo.

37 (lit.) Macikai.

38 (lit.) Pagėgiai.

39 (niem.) Stallupönen, (pol.) Stołupiany, obecnie (ros.) Niestierow.

ponieważ sami dostrzegają, jak trudno (a wręcz niemożliwe) jest nazywać siebie odrębnym narodem. Kiedy „Tatarzy” zostają wezwani do obozu, Baszkirowie dołączają do nich bez specjalnego zaproszenia, myśląc: „Jeśli Niemcy powiedzą «Tatarzy», to i my jesteśmy włączeni”. Czuwascy i fińscy Tatarzy prawie zawsze pozostają razem z tureckimi Tatarami.

Stopień zażyłości między tymi ludami bardzo często zależy jednak od tego, czy Czuwasz lub Fin potrafi mówić po tatarsku, czy nie. W pierwszym przypadku zażyłość nie budzi wątpliwości, w drugim zaś, jeśli pochodzący z rozległego obszaru Czuwasz lub Fin, nie potrafi mówić po tatarsku, to nie łączy ich język ani religia, lecz przede wszystkim wrogość wobec rosyjskości, a także relacje gospodarcze.

2) Stosunek do rosyjskości

Tureccy Tatarzy bez wyjątku są skrajnie wrogo nastawieni do Rosjan. Jest to widoczne zawsze i wszędzie. Ucisk i obelgi ze strony Rosjan, nie tylko u siebie, ale także tutaj, w obozie, stanowią jeden z najsilniejszych czynników jednoczących tureckich Tatarów, Czuwaszów i Finów.

3) Stosunek do bolszewizmu

Ogólnie rzecz biorąc, jeńcy są wrogo nastawieni do bolszewizmu. Odrzucają w szczególności jego system gospodarczy i negatywny stosunek do religii. Jednakże zidentyfikowanie wśród nich tych, którzy kiedyś byli komunistami, byłoby bardzo trudnym zadaniem. W prawie każdym obozie sami jeńcy zapewniali mnie, że nie ma już wśród nich szkodliwych elementów. Tacy jawni bolszewicy zostali już wyeliminowani przez samych więźniów w czasie pobytu w obozie lub zostali wydani Niemcom. Uważam, że próba klasyfikowania tych więźniów według ich przynależności do partii komunistycznej byłaby błędem. Po pierwsze, byłoby to praktycznie niemożliwe, a po drugie, bezcelowe. Dla nich straszny rozdział w życiu dobiegł końca, a rozpoczął się nowy. W wielu przypadkach sami zdają sobie sprawę, że droga może prowadzić jedynie do antybolszewizmu lub nacjonalizmu.

4) Kwestia religijna

Większość jeńców jest bardzo religijna. Wielu uważa religię za tożsamą z narodowością, odpowiadając na pytanie „Kim jesteś?": „Jestem muzułmaninem”. W niektórych przypadkach jeńcy nalegali na post. Udało nam się ich jedynie przekonać, że nie można oczekiwać od nich postu w takich warunkach.

5) Dotyczące rodzaju i wykształcenia jeńców

Jak radzą sobie zdrowi, pracujący ludzie, zazwyczaj średniego wzrostu i czarnymi włosami, niektórzy z fińsko-nordyckimi wpływami, ciemni lub jaśni blondyni. Prawie wszyscy potrafią czytać i pisać. Ogólnie ich wykształcenie jest przeciętne. Spotkałem jednak również kilka osób z wyższym wykształceniem.

6) Potrzeby

Przede wszystkim chcą być oddzieleni od Rosjan. Co więcej, chcą być wyżywieni i chronieni. Wielu deklaruje nawet gotowość do walki z Sowietami.

Ahmet Temir

Tłumaczenie z jęz. niemieckiego: Stefan Michał Marcinkiewicz

A. Temir, II. Bericht über das Ergebnis des Besuches der Wolga-Ural-er (türk-tatarischen) Kriegsgefangenen in den Gefangenen Lagern von Ostpreussen, Vom 6-25.IX.1941. A. Temir, *Altmuş yıl Almanya (1936-1996): bir yabancının gözü ile geziler, araştırmalar, hatıralar/* Sechzig Jahre Deutschland (1936-1996). Reisen-Forschungen-Erinnerungen mit den Augen eines Fremden/ *Sześćdziesiąt lat Niemiec (1936-1996): podróże, badania i wspomnienia oczami obcokrajowca*, Kültür Bakanlığı Yayınlar Dairesi Başkanlığı (Ministerstwo Kultury, Departament Publikacji), Ankara 1998, s. 230-236.

Volga Tatars in East Prussian POW camps. Report on Ahmet Temir's visit (September 1941)

Keywords: Soviet POW camps, Operation Barbarossa, Idel-Tatar Legion, Ahmet Temir, East Prussia.

Abstract: This article discusses the situation of Volga Tatars imprisoned in POW camps in East Prussia. It provides a comprehensive biography of Tatar Turkologist Achmet Temir (1912-2003), whose collaboration with Nazi Turkologist Gerhard von Mende (1904-1963) led to Temir's work on the Commission for POW Affairs in 1941. From August to October 1941, Temir toured Soviet POW camps to assess the number of Turkish Tatars and Finno-Ugric peoples whom the Germans could recruit

to cooperate in the fight against the USSR. Selected POWs later served, among others, in the Idel-Tatar Legion. The article includes a translation of a report from a visit to the camps in East Prussia. The text is supplemented by photographs from a German guard's album depicting Asian POWs in Oflag 56 in Bogusze.

Bibliografia:

1. D. Cesarani, *Ostateczne rozwiązanie. Losy Żydów w latach 1933–1949*, tłum. K. Bażyńska-Chojnacka, P. Chojnacki, Warszawa 2019.
2. S. Cwiklinski, *Tatars and the Tatar Language in Germany*, „Journal of Endangered Languages” 19, 2021, Vol. 11: Sabira Stahlberg (ed.), Tatar language preservation strategies and innovative practices, Ankara.
3. S. Cwiklinski, *Wolgatataren im Deutschland des Zweiten Weltkriegs. Deutsche Ostpolitik und tatarischer Nationalismus*, Klaus Schwarz, Berlin 2002.
4. T. Dawletschin, *Von Kasan nach Bergen-Belsen: Erinnerungen eines sowjetischen Kriegsgefangenen*, Vandenhoeck & Ruprecht, 2005.
5. M. Hessari, R. Bernbeck, S. Pollock, *Archaeology of Modernity: The Nazi Indoctrination Camp at Wustrau, Brandenburg*, „Parseh Journal of Archaeological Studies”, nr 6 (21), 2022.
6. Rais Khalilov, *Wer war Musa Jalil? Zur Erinnerung an den in Berlin-Plötzensee hingerichteten Dichter und Widerstandskämpfer*, Übersetzung: Dr. Alia Taissina, Vortrag, Deutsches Historisches Museum, 28. August 2013, 18 Uhr.
https://www.dhm.de/archiv/ausstellungen/zerstoertevielfalt/docs/Vortrag_Musa_Jalil_von_Rais_Khalilov.pdf
7. M. Majewski, *Emigracyjny rozdział życia Mustafy Szokaja – uwagi na marginesie edycji jego korespondencji pt. W emigracji. Epistoljarnoje nasledije Mustafy Szokaja 1919-1941*, oprac. G.T. Isachan, G.K. Kokie-bajewa, S.K. Szildebaj, *Ałmaty* 2021, s. 490. (Recenzje i omówienia), „Przegląd Archiwalny Instytutu Pamięci Narodowej”, (16) 2023.
8. Stefan M. Marcinkiewicz, *Komu szumią te sosny i brzozy? Pamięć lokalna i historia miejsc straceń w Kosówce*, „HISTORYKA. Studia Metodologiczne”, t. 54, 2024.
9. G. Motyka, *Tragedia jeńców sowieckich w czasie II wojny światowej w polskiej historiografii* [w:] *Jeńcy sowieccy na ziemiach polskich w czasie II wojny światowej*, red. J. Wojtkowiak, Warszawa 2015, s. 17, 21.

10. Halil Burak Sakal, *Germany and Turkestanis during the Course of the World War II (1941-1945)*, Department of International Relations, Bilkent University Ankara, July 2010.
11. Ахмет ТИМЕР (Яруллин Ахмет Рашидович) (1912-2003). Тюрколог, монголовед, общественный деятель,
<https://archive.is/20130417152738/http://www.1000kzn.ru/article/ru/1314/383/#selection-805.0-817.1690>

IV. LITERATURA

Mejhosz Abdullah

OTWORZY PRZEDE MNĄ DRZWI

(Naszym córkom poświęcam)

Po dwóch synach żona urodziła Azizowi *muallimowi*¹ piękną córkę. Ucieszył się tak bardzo, że radość aż go rozpiełała. Warto dodać, że nie przeżywał podobnych emocji przy narodzinach synów. Obwieścił więc swoim krewnym i przyjaciołom, że z okazji przyjścia na świat córki zaprasza ich na wspaniałą biesiadę. Wszyscy z niecierpliwością oczekiwali na ten dzień. Kiedy wreszcie nadszedł, wtedy wystawność przyjęcia zaskoczyła nie tylko gości, ale też członków jego rodziny.

Aziz *muallim* wydał ucztę, całkiem jakby na ślub córki, a nie na jej urodziny. Wszystko było wspaniałe, poczynając od jedzenia, na muzykach kończąc. Biesiadnicy zachwycali się drogimi napojami, słodyczami, owocami i szaszłykami podawanymi na stół wprost na *szampurach*². Każdy z obecnych miał wszakże jedno pytanie.

Przecież Aziz *muallim* także świętował narodziny swoich synów. Ale wtedy nie zrobił nic podobnego do tego, co uczynił dzisiaj. To nie była zwykła uczta, ale prawdziwe wesele, na którym brakowało tylko młodej pary.

Ludzie patrzyli na siebie i wzruszali ramionami. W końcu doszło do tego, że Szukur *muallim*, bliski przyjaciel Aziza *muallima*, podniósł się i zapytał:

– Azizie, gdy urodzili się twoi synowie, nie wyprawieś podobnej uczty. Cóż takiego się stało, że tak wspaniale nas ugościłeś?

1 *Muallim – müəllim* – nauczyciel, grzecznościowy zwrot stosowany w Azerbejdżanie wobec szanowanych mężczyzn.

2 *Szampur – şampur* – szpikulec, na który nadziewa się kawałki mięsa oraz inne składniki szaszłyka.

– Nasi ojcowie i dziadkowie zazwyczaj cieszyli się z narodzin syna, bo naród mawia, że „syn jest murem obronnym przed wrogiem”. Z tej okazji składali nawet ofiary. A o córce, jak wiadomo, mówi się, że jest ciężka jak „bryła soli”. I podobnie z tym bywa! – kontynuował.

Zebrani przyklasnęli Szukurowi *muallimowi*, ponieważ jego słowa przypadły do gustu wielu osobom.

Aziz *muallim* był wstawiony. Jak to mówią, oczami łąpał już gwiazdy z nieba. Wypił sporo za zdrowie córki, radośnie rozmawiał ze wszystkimi i wydawał się weselszy niż zwykle. Ludzie zauważyli, jak wstał z krzesła, podszedł do honorowego miejsca przy stole i zwracając się do gości, powiedział:

– Tak, przyjaciele. Zdaję sobie sprawę, że interesuje was to, dlaczego Aziz *muallim* nie weselił się równie mocno, gdy rodzili się jego synowie.

– Macie rację – rzekł, chwiejąc się lekko na boki. – Macie absolutną rację. I jeśli rzeczywiście jesteście zainteresowani, to może powiem.

– Wiedźcie, moi drodzy, że razem z moją małżonką, Efsane *hanym*³, w noc po weselu przyrzekliśmy sobie przez następne trzy dni nie wychodzić z domu. A jeśli ktoś do nas by przyszedł, wtedy po prostu nie otworzymy drzwi. Co prawda, nie była to łatwe postanowienie, bo mieliśmy rodziców oraz inne bliskie osoby i każdy w dowolnej chwili mógł pojawić się z wizytą. Umówiliśmy się jednak i twardo postanowiliśmy, że kokolwiek by pukał, i tak nie otworzymy.

Minął dzień od czasu naszej umowy. Nazajutrz, w porze obiadu, ktoś zapukał do drzwi. Spojrzeliśmy na siebie, uśmiechnęliśmy i pomyśleliśmy: „ciekawe, kogo też przyniosło?”. Kiedy pukanie rozległo się ponownie, dobiegł do nas głos mojej mamy:

– Synku, Azizie, twój ojciec i ja stęskniliśmy się za wami i postanowiliśmy przyjść i porozmawiać. Jesteście pewnie w domu, synku?

Znieruchomieliśmy w milczeniu. Szczerze mówiąc, nie spodziewaliśmy się takiego obrotu sprawy. Po chwili zabrzmiało kolejne stukanie. Tym razem usłyszeliśmy groźny, ochryply głos mojego ojca:

– Synu, jesteście w domu? Twoja matka wpadła na pomysł, żebyśmy odwiedzili dzieci.

Razem z żoną znowu popatrzyliśmy na siebie w milczeniu. Dobiegło nas trzecie pukanie. Nie miałem zamiaru otwierać, chociaż w duszy zaczynało robić się mi nieprzyjemnie. Ponownie rozległ się ochryply głos ojca. Tym razem beształ matkę:

– Nigdy mnie nie słuchasz. Mówiłem ci, że nie ma co przeszkadzać młodemu, wpadniemy przy jakiejś okazji. Ale ty mnie nie postłuchałaś.

3 *Hanym* – *xanum*: pani, dama, grzecznościowy zwrot do szanowanych kobiet.

Ech! Żeby cię... Co ci jeszcze powiedzieć, kobieto? Widzisz? – rzekł gniewnie ojciec.

Odpowiedź mojej matki poruszyła mnie do głębi.

– Nie. Gdyby byli w domu, na pewno by otworzyli. Dobrze znam mojego syna. Musieli gdzieś wyjść. Na Allaha, nie narzekaj! No dobrze. Chodźmy. Wstąpimy kiedy indziej.

Odwrócili się i odeszli.

Poczułem wstyd, że nie otworzyłem drzwi przed rodzicami. Nie myślałem, że wszystko się tak potoczy. Z drugiej zaś strony, pomimo trudnej sytuacji, byliśmy trochę zadowoleni z dotrzymania naszego słowa. Potwierdzał to uśmiech na twarzy mojej żony.

Następnego popołudnia znów zaskoczyło nas pukanie do drzwi. Spojrzeliśmy na siebie z niemym pytaniem: „Kto tym razem?”. Popatrzyłem przez wizjer, szybko się odwróciłem, zakryłem usta dłonią i wyszeptałem:

– Efsane, skarbie, przyszli twoi rodzice.

– Co??? – prawie krzyknęła.

Położyłem palec na ustach i gestem nakazałem milczenie.

Chwilę później rozległ się głos teściowej:

– Córeczko, Efsane, to my z ojcem, jesteście w domu?

Odwróciłem się i spojrzałem na żonę. Efsane wstała, uniosła obie ręce nad głowę i nieomal mnie potrącając, chciała podbiec do drzwi. Powstrzymałem ją lekko i powiedziałem:

– A ty dokąd? Przecież się umówiliśmy, prawda?

Efsane zdawała się mnie nie słyszeć. Ponownie rzuciła się do drzwi. Tym razem złapałem ją za ręce i rzekłem:

– Nie. Nie możesz! Absolutnie nie!

Zdenerwowała się i wyszeptała:

– Kochanie, przecież przyszli moi rodzice.

– Wiem, że przed drzwiami stoją twoi rodzice. A wczoraj stali przed nimi moi rodzice. Prawda? – przypomniałem jej.

Efsane wybuchnęła płaczem. Kilka łez spłynęło z jej oczu na podłogę, ale stanowczo postanowiłem trzymać drzwi zamknięte. Efsane usiadła na sofie, zakryła twarz dłońmi i odezwała się, płacząc:

– Zrobili taki kawał drogi. Jak możemy nie otworzyć im drzwi? Czy to możliwe...

Próbowałem wytłumaczyć mojej żonie:

– Skarbie, przecież obiecaliśmy sobie, że nikomu nie otworzymy. Dlaczego zapominasz o naszej umowie?

Efsane stanęła naprzeciwko mnie, wpatrując się smutnym wzrokiem, i oznajmiła:

– Proszę! Nie mogę! Nie potrafię się opanować. Przysięgam na Allaha. To moi rodzice... Serce mnie boli, wszystko we mnie płonie, otwórz drzwi, pozwól mi zobaczyć się z nimi!

Objąłem ją i lekko poklepałem:

– Efsane, moja droga, ale obiecaliśmy. I co takiego? Moi rodzice też przyszli. Sama widziałaś. Czy to znaczy, że kocham moich rodziców mniej niż ty swoich? A może moi rodzice...

Żona przerwała mi z płaczem:

– Nie, nie! Ty kochasz swoich rodziców, bardzo ich kochasz! Jestem jednak kobietą. Nie mogę tego wytrzymać. Przysięgam, nie mogę! – mówiła zapłakana.

Naraz padła przede mną na kolana:

– Proszę, otwórz drzwi! Jeśli tego nie zrobisz, to całe życie będę cierpiała z tego powodu.

Wziąłem ją za ręce i podniosłem:

– Rozumiem cię, kochana. Rozumiem. Już otwieram – powiedziałem i otworzyłem drzwi.

Tak, przyjaciele! W tym momencie przemknęła mi przez głowę pewna myśl i wyszeptałem do siebie: „Panie, jeśli córka tak mocno kocha swoich rodziców, jeśli tak bardzo się o nich martwi i tak cierpi z ich powodu, to nie należy jej obrażać i nie warto niepokoić jej duszy”.

I teraz zrozumcie mnie, przyjaciele. Wiedźcie, że mam córkę! Urodziła się ta, która otworzy przede mną drzwi. Córka...

Mejhosz Abdullah

Tłumaczenie z jęz. azerbejdżańskiego na rosyjski: Tarana Memmed

Tłumaczenie z jęz. rosyjskiego: Musa Czachorowski

Мейхош Абдуллах, *Открывающая мне дверь*

She will open the door for me

Keywords: Family, children, daughter, son, wedding, parents, marriage vows, visits, closed doors, birthday party, daughter's love.

Abstract: A man invites relatives and friends to a party to celebrate the birth of his daughter. The guests are surprised that he's celebrating the occasion so lavishly, even more so than when his sons were born. The man explains that he was very happy for his sons, but it's the daughters who hold a special kind of love for their parents. A daughter will always remember her parents and will never close the door to them.

Musa Çaxarxan Czachorowski

KALOSZE, BORDOWE KALOSZE

– Ładne... – powiedział cicho chłopiec, wzdychając przy tym nieśmiało.
– Ładne... Rzeczywiście nie było w innym kolorze, tylko czerwone? One raczej takie dziewczynskie...

Mama uśmiechnęła się przepraszająco i pocałowała syna w czoło.

– Były, skarbie, niestety wyłącznie większe, nie na twoją stopę. W gruncie rzeczy nie są czerwone, popatrz dobrze. Bardziej bordowe. Chłopcy również noszą takie.

Był zgodnym dzieckiem, dlatego ponownie przyjrzał się utrzymanym w dłoniach nowym, błyszczącym kaloszom. Wiedział, że mama chciała sprawić mu przyjemność i nie rozumiała za bardzo, że w poważnym wieku dziesięciu lat może nie przepadać za czerwonym obuwiem, choć- byśmy nazwali je bordowym.

– No tak – odparł bez zbytniego przekonania. – Prawie bordowe. Rzeczywiście, bardziej bordowe niż czerwone... Dziękuję mamie.

Martwił go odrobinę ten kolor, czerwony, ciemnoczerwony, bordowy, wszystko jedno. Ważne, żeby koledzy się nie wyśmiewali, że ma babskie kalosze. Czerwone... Pomijając ten niepokój, naprawdę mu się podobały. Teraz nie będzie musiał przejmować się deszczem, kałużami i mokrymi skarpetkami, co miało swoje niebagatelne znaczenie. Tak, kolor to zdecydowanie furda.

Minęło parę pogodnych dni, aż nadeszła jesień, spadł deszcz i chłopiec mógł wreszcie włożyć swoje nowe kalosze. Na ulicach było mokro, ale zupełnie nie przejmował się podobnymi drobnostkami i beztrudnie wdeptywał w każdą kałużę. Im większa, tym lepsza. Tata powiedziałaby zapewne, że brykał niczym żrebak. Nogawki spodni wsunął w długie gumowe cholewki, więc nie groziło im zamoknięcie. Tak bardzo pochę- nęło go owo zajęcie, że nieomal spóźnił się do szkoły. Pobiegł do opustoszałej przebieralni, powiesił kurtkę, zdjął kalosze, włożył kapcie i ledwo zdążył przed dzwonkiem do klasy.

Lekcje niebawem dobiegły końca i uczniowie całą gromadą ruszyli do szatni. Chłopiec chciał ukradkiem ściągnąć z półki swoje kalosze, aby włożyć je na nogi dopiero po wyjściu z budynku. Miał nadzieję, że kole-dzy niczego nie zauważą i nikt nie będzie śmiał się z jego czerwonych, właściwie bordowych, poprawił się w myślach, kaloszy. Spojrzał za siebie, na szczęście dzieci jeszcze się ubierały. Nie interesowało ich, że był tuż przy drzwiach. Nagle zatrzymały go słowa: „Poczekaj, chłopcze. Co tam chowasz pod pachą? Czyje to kalosze? Komu je zabrałeś?!”. Rozpoznał głos woźnej, której prawdę mówiąc nieco się obawiał. Była duża, stanowcza i zawsze wiedziała, kto co zbroił. Podczas jej dyżurów nawet największe urwisy zmieniały się w owieczki.

Chłopiec nigdy zbyt nie dokazywał i nie miał z woźną do czynienia. Tym razem jednak przestraszył się, skulił i mocniej przycisnął kalosze do piersi. „Co ona ode mnie chce, przecież są moje... O co jej chodzi... Co robić, co robić...” – rozważał wystraszony. Aż się spocił z niezrozumiałego lęku. Woźna znowu się odezwała: „Wzięłeś cudze kalosze? Do ciebie mówię! Jak się nazywasz?”. „Żadne cudze, żadne cudze, tylko moje własne!” – chciał odkrzyknąć urażony podejrzeniami, lecz zebrał się jedynie w sobie i wybiegł ze szkoły. W rozchęt-stanej kurtce popędził przez chodnik, ulicę i skwer, nie rozglądając się na boki, czy coś akurat nie jedzie. Biegł, ślepy i głuchy na wszystko dokoła.

Zatrzymał się w końcu, zadyszany i drżący, z gwałtownie bijącym sercem. Gdy się trochę uspokoił, zauważył, że na nogach wciąż ma szkolne kapcie, zdjął je zatem i włożył kalosze. Stał kilka minut, oddychając głęboko, na nowo przeżywając niedawne wydarzenie. „Przecież nie zrobiłem nic złego. Nikomu nic nie zabrałem” – dręczył się bezsensownie. Po jakimś czasie, przygnębiony, ruszył w stronę domu.

Mama akurat gotowała obiad.

– Prędko się zjawiłeś. Jak tam w szkole, byłeś pytany? – rzekła, odce-dzając makaron. – Przebierz się i umyj, zjemy we dwoje wcześniej. Tata musiał zostać w pracy i przyjdzie dopiero wieczorem. – Ugotowałam twoją ulubioną zupę pomidorową – dodała. Nie zauważyła, że syn był jakiś nieswój i cichy. Zbyt cichy jak na dziesięciolatka.

Od rozgrzanej kuchni rozchodziło się przyjemne ciepło oraz kuszący zapach jedzenia. Kiedy indziej chłopiec natychmiast znalazłby się za stołem i z burczeniem w brzuchu czekał na pomidorówkę. Tymczasem dzisiaj nie miał wcale apetytu. Nie chciało mu się jeść, lecz zmusił się do przełknięcia kilku łyżek, potem bez entuzjazmu pogrzebał widelcem w drugim daniu. Mama przyglądała się mu z niepokojem.

– Co się stało, czemu nie jesz? Może jesteś chory, niewykluczone, że złapałeś grypę i masz gorączkę. Zmierzę ci temperaturę, dostaniesz aspirynę i położysz się do łóżka. Powikłania są naprawdę niebezpieczne – stwierdziła kategorycznie.

Chłopiec nie protestował. Nie miał do tego ani siły, ani chęci. Bezustannie myślał o woźnej, z lękiem oczekując, że zapuka do drzwi, domagając się wyjaśnień w sprawie kaloszy: „Komu je zabrałeś, komu? Mów!”. Odsunął talerz i odłożył widelec.

– Dobrze, mamo, umyję się i położę. Z pewnością to grypa – wyduślił z siebie. Powłókł się do łazienki, umył byle jak dwoma palcami i włożył piżamę. Łóżko czekało przygotowane do snu, na nocnej szafce mama zostawiła aspirynę i kubek z wodą do popicia. Wziął tabletkę, połknął, popił. Leżał w ciemniejącym pokoju, zasypiając powoli.

Późnym wieczorem, zmęczony całodzienną pracą, wrócił tata. Włożył domowe ubranie, umył dłonie i twarz i usiadł do posiłku.

– Wspaniała zupa, kochanie – pochwalił żonę. – Masz naprawdę kulinarny talent – roześmiał się, całując ją w policzek.

– No popatrz, popatrz, jaki się z niego pochlebca zrobił – zażartowała, ale zaraz oznajmiła poważnym tonem: – A nasz synek w ogóle nie miał ochoty na jedzenie. Chyba się przeziębził, pogoda teraz taka zdradliwa. Dałam mu aspirynę i położyłam do łóżka.

– Racja, dobrze zrobiłaś. Za chwilę zajrzę do niego, czy spokojnie śpi – odpowiedział zaniepokojony tata.

Rodzice weszli do pokoju syna i zapalili nocną lampkę. Chłopiec spał i coś mu się przypuszczalnie śniło, ponieważ jego oczy przesuwwały się pod zamkniętymi powiekami, zaś usta mimowolnie drgały. Naraz poruszył się i kilkakrotnie głęboko odetchnął.

– Ciii, dziecko, ciii! Jesteśmy przy tobie – wyszeptała zatroskana mama. Lekko pogłaskała syna po głowie i poprawiła zsuniętą kołdrę. Wyciągnęła jeszcze rękę w stronę poduszki, gdy dostrzegła wystające spod niej kalosze, które niedawno kupiła.

– Popatrz – wskazała mężowi. – Ma pomysły ta nasza pociecha. Trzeba je wyjąć, kto widział, żeby spać z czymś takim pod głową.

Tata sięgnął po kalosze, lecz syn niespodziewanie szarpnął się, jakby uniósł i zduszonym głosem zaprotestował:

– Nie, nie! To moje kalosze, moje bordowe kalosze!

17 lutego 2025 r.

Musa Çaxarxan Czachorowski

Wellingtons, burgundy wellingtons

Keywords: Mom, son, wellingtons, school, suspicion of theft, fear, pillow.

Abstract: His mother bought his son red wellingtons. The boy was pleased, but he was ashamed to wear them because he thought that color only suited girls. He was afraid his friends would laugh at him. His mother, however, said the wellingtons weren't red at all, but burgundy, which boys wore too. The next day it was raining, so his son put on his new wellingtons and went to school. He quickly took them off in the cloakroom, because he was still embarrassed by his classmates. After school, he went to the cloakroom, grabbed the wellingtons, and left. Then the janitor noticed him, thinking he'd taken someone else's shoes. The boy became frightened and ran home. He was so distressed by the experience that he felt ill, refused to eat his dinner, and went to bed. He was afraid the janitor would demand he return the wellingtons. „They're mine," he repeated to himself. „They're mine; I didn't steal them from anyone." Just in case, he hid his wellies under his pillow and didn't let anyone take them out.

V. ARCHIWUM

Michał Łyszczarz

BIBLIOGRAFIA BIEŻĄCA PUBLIKACJI POŚWIĘCONYCH TATAROM W POLSCE I EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ ZA LATA 2024–2025

Zgodnie z ubiegłorocznym postanowieniem publikujemy na naszych łamach kolejne zestawienie najnowszych wydawnictw, związanych z szeroko rozumianą problematyką tatarską. Bibliografię za lata 2024–2025 uzupełniamy o kilka pozycji z roku 2023, o których istnieniu nie wiedzieliśmy.

Na wstępie chcemy jednak zwrócić uwagę na bardzo interesujące opracowanie Pawła Szuppego, które ukazało się w półroczniku misjologiczno-religioznawczym Polskiej Prowincji Zgromadzenia Słowa Bożego „Nurt SVD”¹. W tekście pt. *Polskojęzyczna bibliografia dotycząca Tatarów (wybór)* Autorowi udało się na 54. stronach zebrać 162. książki naukowe i popularno-naukowe oraz 486 artykuły naukowe, prasowe i rozdziały w monografiach, a także dwa doktoraty oraz 68 prac magisterskich i licencjackich związanych z szeroko rozumianą problematyką tataroznawczą. Liczby te jasno wskazują skalę tego, jak dotąd najobszerniejszego opracowania źródeł poświęconych Tatarom. Choćby dlatego Autorowi należy się uznanie. Z tytułu, pod którym ukazało się zestawienie, możemy wnioskować, że objęto wyłącznie bibliografię w języku polskim, co znacząco zawężyło zakres analizy. Tym niemniej publikacje dotyczą nie tylko polskich Tatarów, ale również Tatarów z Litwy, Białorusi, Krymskich i nadwołżańskich. W tekście P. Szuppego zabrakło

1 Paweł Szuppe, *Polskojęzyczna bibliografia dotycząca Tatarów (wybór)*, „Nurt SVD”, t. 156, nr 2 / 2024, s. 192-245.

wskazania jakiegokolwiek przedziału czasowego analizy bibliograficznej, przez co skazani jesteśmy na domysły nad tym, jak szerokie pole poszukiwań badawczych sobie wyznaczył. *Polskojęzyczna bibliografia...* zawiera wprawdzie kilkanaście pozycji sprzed r. 1945, ale jest ich stosunkowo niewiele i są to głównie doskonale znane publikacje naukowe z lat 20. i 30. XX w. Nasuwa się zatem pytanie: czy Autor chciał rozwinąć wykaz źródeł wskazanych przez L. Kryczyńskiego w okresie międzywojennym²? Można było przecież zająć się – nie w pełni opracowanymi przez redaktora „Rocznika Tatarskiego”, a dziś już mało znanymi – artykułami z przedwojennej prasy.

W zestawieniu P. Szuppego dominują ilościowo publikacje najnowsze, sprzed kilku i kilkunastu lat, co oczywiście pokrywa się z ogólną i prawdopodobnie powszechnie podzielaną wśród badaczy tatarszczyzny tezą o znaczącej intensyfikacji badań nad Tatarami, z jaką obecnie mamy do czynienia. Dokładna analiza zakresu i zawartości *Polskojęzycznej bibliografii...* niewątpliwie zasługuje na odrębne studium. Warto przy okazji wskazać kilka ogólnych wniosków: 1) opracowanie dotyczy tylko w. XX i XXI; 2) najstarsza publikacja pochodzi z r. 1922; 3) najnowsze z r. 2023; 4) zestawienie obejmuje zarówno publikacje naukowe, jak i popularne; 5) Autorowi przydarzyły się błędy, np. literówka w nazwisku M. Czachorowskiego (s. 195), brak roku wydania książki pt. *Rola wybitnych jednostek w tworzeniu i podtrzymywaniu tożsamości wspólnoty* pod red. A. Konopackiego (s. 197), zdublowanie publikacji J. Krawca i J. Tochtermanna (s. 198).

Obszerne dzieło P. Szuppego, co akurat nie powinno dziwić, nie jest kompletne. Wynika to z faktu, że w badaniach bibliograficznych można się tylko zbliżyć do ideału, ale nigdy się go nie osiągnie. Sam Autor ma zresztą tego świadomość, skoro umieścił stosowną adnotację w tytule. O ile zestawienie książek jest w miarę kompletne, gdyż P. Szuppe mógł odnieść się do rejestru Biblioteki Narodowej³, o tyle w przypadku rozproszonych artykułów siłą rzeczy występują braki. Zgodnie z przewidywaniami zdecydowanie najgorzej wygląda sytuacja z doktoratami oraz pracami magisterskimi i licencjackimi, których zbiór w zasadzie ogranicza się do najnowszych dysertacji, które powstały w ostatnich kilkunastu latach. W przypadku doktoratów istnieje wprawdzie wyszukiwarka

2 Leon Najman Kryczyński, *Notatki bibliograficzne do historii islamu oraz Tatarów litewskich za lata 1922-1932*, „Rocznik Tatarski”, t. 1, 1932, s. 295-311; Leon Kryczyński, *Przegląd literatury o islamie i Tatarach polskich za r. 1937*, „Przegląd Islamski”, nr 4 / 1937, s. 11-16, a przede wszystkim Leon Najman Mirza Kryczyński, *Bibliografia do historii Tatarów polskich*, Zamość 1935, s. 69.

3 https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search?vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP&lang=pl (dostęp: 6.07.2025).

plików z postępowań awansowych w systemie RAD-on⁴, obejmuje jednak tylko prace w postępowaniach awansowych o nadanie stopnia doktora wszczęte po 1 października 2019 r. Pełne dane zawiera natomiast baza Ludzie Nauki⁵, aczkolwiek wyszukiwanie w niej utrudnia brak możliwości filtrowania po słowach kluczowych, obecnych w dorobku naukowym. W przypadku prac magisterskich i licencjackich dopiero z początkiem 2014 r. powstało ogólnopolskie Archiwum Prac Dyplomowych (APD)⁶, które pełni rolę katalogu i repozytorium elektronicznych wersji prac dyplomowych powstających na uczelniach, które korzystają z Uniwersyteckiego Systemu Obsługi Studiów (USOS). Nadal nie jest to jednak pełna baza, gdyż nie wszystkie polskie uczelnie wyższe pracują w systemie USOS (przykładem może być Uniwersytet Gdański). Powyższe konstatacje mają na celu zwrócenie uwagi, że pomimo znaczącego postępu w cyfryzacji uzyskanie informacji o tematach prac doktorskich, magisterskich i licencjackich nie należy do rzeczy łatwych. W przypadku chęci dotarcia do danych archiwalnych nadal potrzebna jest tradycyjna kwerenda zasobów poszczególnych uczelni.

Co ciekawe, *Polskojęzyczna bibliografia...* kończy się dokładnie w momencie, w którym redakcja „Rocznika Tatarów Polskich” postanowiła rozpocząć tworzenie *Bibliografii bieżącej publikacji poświęconych Tatarom w Polsce i Europie Środkowo-Wschodniej*. Zrządzeniem losu opracowanie P. Szuppego stanowi zatem swoisty pomost łączący nas z pionierskim zestawieniem L. Kryczyńskiego, opublikowanym jeszcze przed II wojną światową. Reasumując, na pewno jest to publikacja ważna, zasługująca na uwagę osób zainteresowanych pogłębianiem wiedzy o problematyce tatarskiej.

Tak jak w roku poprzednim, prosimy Czytelników o uwagi, a przede wszystkim o przesyłanie nam informacji o wszelkich nowych pozycjach dotyczących Tatarów, które w ostatnim czasie się ukazały na półkach księgarskich. Mamy świadomość, że pomimo podjętych starań do wielu ciekawych publikacji nie dotarliśmy. Będziemy wdzięczni za uzupełnianie zestawień bibliograficznych o takie właśnie pozycje. Aneks opublikujemy w kolejnym numerze rocznika. Prosimy o kontakt na adres: michal.lyszczarz@interia.pl. Z powodów czysto praktycznych w bibliografii bieżącej nie ujęliśmy publikacji, o istnieniu których Czytelnicy doskonale wiedzą, tj. tekstów ukazujących się w „Roczniku Tatarów Polskich” oraz

4 <https://radon.nauka.gov.pl/dane/pliki-postepowania-awansowe> (dostęp: 6.07.2025).

5 <https://ludzie.nauka.gov.pl/ln/> (dostęp: 6.07.2025).

6 <https://www.biuletyn.pw.edu.pl/Pracownicy/Aktualnosci/Archiwum-Prac-Dyplomowych-w-USOS> (dostęp: 6.07.2025).

na łamach kwartalnika „Przegląd Tatarski”. Mamy nadzieję, że ostateczny kształt tego działu stanie się naszym wspólnym dziełem.

2023

Abdulajewa Gulnara, *Solidarność Walcząca a Tatarzy Krymscy* [w:] *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*, red. Cecylia Kuta, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Kraków-Warszawa 2023, s. 243–252, ISBN 9788382297904

Ansilewska Lehnstaedt Marta, *Polscy Tatarzy podczas II wojny światowej* [w:] *Wadliwy kod pamięci „polskie obozy zagłady” – korekta terminu*, red. Lech Obara, Aneta Markowska, Stowarzyszenie Patria Nostra, Olsztyn-Warszawa-Berlin 2023, s. 29–32, brak ISBN

Borawski Piotr, *Piśmiennictwo religijne Tatarów na ziemiach Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Przegląd Wschodni”, t. 19, z. 1, 2023, s. 67–92, ISSN 08675929

Jakubauskas Adas, *Krótkie wspomnienie o współpracy z Wydziałem Wschodnim Solidarności Walczącej* [w:] *Autonomiczny Wydział Wschodni Solidarności Walczącej*, red. Cecylia Kuta, Instytut Pamięci Narodowej, Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Kraków-Warszawa 2023, s. 237–241, ISBN 9788382297904

Voytyuk Oksana, *Russian Disinformation and Propaganda Campaign Justifying the Annexing of Crimea in 2014*, „Nowa Polityka Wschodnia”, t. 37, nr 2/2023, s. 125–145, ISSN 20843291

2024–2025

Bairašauskaitė Tamara, *Relacje rodzinne w świetle testamentów Tatarów litewskich z okresu od lat trzydziestych do sześćdziesiątych XIX wieku* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 13–33, ISBN 9788396859440

Berger Rafał, Konopacki Maciej, Żuk Mahmud Taha, *Atła, Atła czyli urywki z najnowszej historii Tatarów i islamu w Polsce w listach (i nie tylko) M. Konopackiego do M. T. Żuka w latach 1977–1989*, Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej, Warszawa 2024, s. 228, ISBN 9788396452245

Buczyńska Aleksandra, Chowańska Izabela, Dmochowska Anna, Maleńka Natalia, Zglecz Paulina, Sulima Magdalena, *Odkryj meczety w Bohonikach i Kruszyńnianach*, Muzułmańska Gmina Wyznaniowa MZR w RP w Kruszyńnianach, Kruszyńniany 2024, s. 43, ISBN 9788397136601

Chazbijewicz Selim, *Pokoleniowy przekaz tatarskich tradycji rodzinnych, historycznych i religijnych oraz etnicznych na przykładzie Alego Smajkiewicza i Murata Jakubowskiego Yakupoğlu* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 67–80, ISBN 9788396859440

Czapla Iwona, *Legendy i baśnie krymskotatarskie*, Wydawnictwo Replika, Poznań 2024, s. 351, ISBN 9788368135718

Czerwiński Grzegorz, *Literacki ród Kryczyńskich* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 251–261, ISBN 9788396859440

Drozd Andrzej, *Zbiór rękopisów tatarskich Muftiatu Rzeczypospolitej Polskiej w Wilnie* [w:] *Księgozbiory historyczne mniejszości etnicznych i religijnych*, red. Dorota Sidorowicz-Mulak, Agnieszka Franczyk-Cegła, Wydawnictwo Ossolineum, Wrocław 2024, s. 31–66, ISBN 9788366257191

Dumin Stanisław, *Juwkowce, okolica tatarska i jej mieszkańcy (XVII – pocz. XX wieku)* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 35–66, ISBN 9788396859440

Duras Małgorzata, *Wspólnota tatarska na Ziemiach Zachodnich. Rola i znaczenie liderów społeczności muzulmańskiej na podstawie dokumentów zgromadzonych w zasobie Archiwum Państwowego w Szczecinie* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 119–145, ISBN 9788396859440

Feliksik Gabriela, *Emilia i Tatar*, Wydawnictwo WasPos, Warszawa 2024, s. 252, ISBN 9788382906097

Górak-Sosnowska Katarzyna, Chudziak Mateusz, Krotofil Joanna, *Rola edukacyjna chutb w polskich meczetach: między polskością a muzulmańskością*, „Przegląd Religioznawczy. The Religious Studies Review”, nr 2 (292), 2024, s. 91–102, ISSN 12304379

Hałuszka Andrij, *Łopuszno 28 IV 1512. Walka Rusi południowo-zachodniej. Z najazdami Tatarów krymskich na początku XVI wieku*, Wydawnictwo inforteditions, Tarnowskie Góry 2024, s. 131, ISBN 9788367730846

Jakubauskas Adas, *Szczegóły aresztowania lidera polskich Tatarów Olgierda Kryczyńskiego w Wilnie w lutym 1941 roku [w:] Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 81–98, ISBN 9788396859440

Jankowski Henryk, *Modlitwy za członków rodziny w chamaitach i turkijskie nijety 'intencje' do nich [w:] Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 165–187, ISBN 9788396859440

Joppécourt Charles de, *Historia niepokojów w Mołdawii i bitew między Polakami, Turkami i Tatarami*, tłum. z jęz. francuskiego Małgorzata Pęgier, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Warszawa 2024, s. 232, ISBN 9788382814897

Juszyński Jakub, *Wojny polsko-tatarskie 1260–1341*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2024, s. 99, ISBN 9788367730730

Konickaja Marija, *Czasowniki czasu przeszłego w kitabie Aiszy Smolskiej*, „Nurt SVD”, t. 155, nr 1, 2024, s. 181–197, ISSN 12339717

Koran, tłum. **Musa Çaxarxan Czachorowski**, Fundacja na rzecz Edukacji i Integracji & Polska Rada Szlachetnego Koranu, Warszawa 1446/2025, s. 588, ISBN 9788397257405

Kostkiewicz-Górska Grażyna, Krzyżanowski Piotr J., Orłowska Beata A., *Pamięć o Tatarach w Gorzowie Wielkopolskim [w:] Tatarzy na ziemiach zachodnich i północnych Polski po 1945 roku. Wydanie II poszerzone*, Akademia im. Jakuba z Paradyża w Gorzowie Wielkopolskim, Gorzów Wielkopolski 2024, s. 211–236, ISBN 9788367705493

Kostkiewicz-Górska Grażyna, Krzyżanowski Piotr J., Orłowska Beata A., *Sprawozdanie z obchodów 75-lecia osadnictwa tatarskiego na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po 1945 roku – Gorzów Wielkopolski, 25–26 sierpnia 2023 roku*, „Nurt SVD”, t. 155, nr 1, 2024, s. 212–221, ISSN 12339717

Kostkiewicz-Górska Grażyna, Orłowska Beata A., Krzyżanowski Piotr J., *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski po 1945 roku i ich wybitni przedstawiciele [w:] Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo

Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 99–118, ISBN 9788396859440

Krajcarz Julia, *Szefika Gasprinska – jej tatarska, azerbejdżańska i turecka rodzina oraz losy* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo *Ekonomia i Środowisko*, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 233–249, ISBN 9788396859440

Krajcarz Julia, *Hajda, gajda, pajda! Tatarskie i tureckie zapożyczenia w polszczyźnie*, NKM Muzułmański Związek Religijny w RP, Wrocław 1447/2025, s. 139, ISBN 9788365802545

Krzyżanowski Piotr J., *Tatarzy, czyli „polski orient” na Ziemiach Zachodnich i Północnych Polski po 1945 roku – stan i perspektywy badań* [w:] *Polskie i europejskie rozważania nad mniejszościami i migracjami. Dziesięć lat badań i analiz*, red. Magdalena Boguciewicz, Andrzej Sakson, Cezary Trosiak, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 2024, s. 207–218, ISBN 9788368190007

Kulwicka-Kamińska Joanna, *Leksyka północnokresowa w tefsirze Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Zapożyczenia niestowiańskie*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Toruń 2024, s. 352, ISBN 9788323154358

Kulwicka-Kamińska Joanna, *Leksyka tefsiru Tatarów Wielkiego Księstwa Litewskiego jako świadectwo wielokulturowości i wielojęzyczności*, „Nurt SVD”, t. 155, nr 1, 2024, s. 126–141, ISSN 12339717

Leyk Wiktor Marek, *Polscy i niepolscy Tatarzy* [w:] Wiktor Marek Leyk, *Trzydzieści lat z mniejszościami*, Edytor WERS, Olsztyn 2024, s. 94–95, ISBN 9788360488744

Łyszczarz Michał, *Czy statystyka ma znaczenie? Liczebność polskich Tatarów na podstawie deklaracji narodowościowych w narodowych spisach powszechnych z lat 2002–2021* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo *Ekonomia i Środowisko*, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 203–232, ISBN 9788396859440

Łyszczarz Michał, *Doświadczenia osobiste oraz perspektywa życia podczas okupacji w relacjach biograficznych polskich Tatarów z lat 1939–1945. Wybrane zagadnienia*, „Przegląd Wschodnioeuropejski”, nr 2 (XVI), 2024, s. 33–50, ISSN 20811128

Łyszczarz Michał, *Oriental or local? Poland’s Tatar community*, „New Eastern Europe”, nr 1–2 (65), 2025, s. 29–46, ISSN 2083-7372

Miškinienė Galina, *Kitab Łuckiewiczza – najnowsze badania i krytyczne edycje*, „Nurt SVD”, t. 155, nr 1, 024, s. 142–159, ISSN 12339717

Miśkiewicz Aleksander, *O moim Ojcu Ibrahimie, działaczu społecznym, wielbicielu opery, stale tęskniącym za Krymem* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 263–271, ISBN 9788396859440

Moldovan-Cywińska Marta, *Od „Powrotu do Kruszynian” po „Pieśń wtórą o Sjujumbike”*. *Liryzacja wypowiedzi poetyckiej: autotematyzm – autoanaliza* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 283–296, ISBN 9788396859440

Moldovan-Cywińska Marta, *Wiersze tatarskie*, Éditions de la Harpe, Gdańsk 2025, s. 38, ISBN 9788397551701

Na tatarskim szlaku. Historie opowiedziane, red. **Mariusz Bieciuk**, Białostocki Ośrodek Kultury, Białystok 2025, s. 136, ISBN 9788395989759

Pawlic-Miśkiewicz Barbara, *Muzułmański Cmentarz Tatarski w Warszawie*, NKM Muzułmański Związek Religijny w RP, Białystok 1446/2024, s. 184, ISBN 9788365802521

Skworoda Paweł, *Grunwald 15 VII 1410. Magno bello w święto Rozesłania Apostołów*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2025, s. 144, ISBN 9788368461275

Skworoda Paweł, *Kleck 5 VIII 1506. Uwertura do walki z forpocztą wojującego islamu*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2025, s. 76, ISBN 9788368461206

Skworoda Paweł Szymon, *Worskla 12 VIII 1399. Klęska krucjaty Witolda, czyli zapomniana Bitwa Narodów*, Wydawnictwo Inforteditions, Tarnowskie Góry 2025, s. 71, ISBN 9788367730884

Słojkowska Katarzyna, *Ocalić od zapomnienia. Tatariana w zbiorach PAN Archiwum w Warszawie*, „Rocznik Muzułmański”, t. 14, 2024, s. 5–8, ISSN 12303356

Smajkiewicz-Murman Dżemila, Murman Adam Murad, *Inna wśród swoich – polska Tatarka na Borneo (Malezja) w latach 1962–2009* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 273–281, ISBN 9788396859440

Stylski Wojciech, *Rodzina Murzyców w powojennym Wałczu* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 147–164, ISBN 9788396859440

Stylski Wojciech, *Tatarzy z dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego w wędrówce na ziemię północno-zachodniej Polski po II wojnie światowej. Zarys problematyki* [w:] *Матеріали міжнародної наукової конференції «Від Шота Руставелі до Юнуса Емре: наукова конференція присвячена пам'яті Гриця Халимоненка»*, яка відбулась 26–27 листопада 2024 р., red. Я. В. Пилипчук, Видавець ТОВ «ТВОРИ», Київ-Вінниця 2024, s. 114–117, ISBN 9786175581452

Stylski Wojciech, *Tatarskich pocztówek czar*, red. Barbara Pawlic-Miśkiewicz, NKM Muzułmański Związek Religijny w RP, Białystok 1447/2025, s. 120, ISBN 9788365802538

Szuppe Paweł, *Polskojęzyczna bibliografia dotycząca Tatarów (wybór)*, „Nurt SVD”, t. 156, nr 2, 2024, s. 192–245, ISSN 12339717

Tyszkiewicz Jan, *Tatarzy, Turcja i Kaukaz w badaniach Bohdana Baranowskiego (1915–1993)* [w:] *Ród-rodzina-wspólnota jako element przekazu dziedzictwa kulturowego Tatarów*, red. Artur Konopacki, Wydawnictwo Ekonomia i Środowisko, Związek Tatarów RP, Białystok 2024, s. 189–201, ISBN 9788396859440

Tyszkiewicz Jan, *Tatarzy w Europie Środkowo-Wschodniej. Litwa, Białoruś, Polska, Ukraina. Zbiór szkiców*, NKM Muzułmański Związek Religijny w RP, Wrocław 1447/2025, s. 272, ISBN 9788365802552

Voytyuk Oksana, *Krymskotatarska dyplomacja kulturalna 2014–2024*, „Wschodnioznawstwo”, t. 18, 2024, s. 107–127, ISSN 20827695

Warmińska Katarzyna, *Przeszłość zapisana w słowach. Analiza kwartalnika „Przegląd Tatarski”*, „Nurt SVD”, t. 155, nr 1, 2024, s. 198–211, ISSN 12339717

* * *

Lange Alena, *Being a Woman and Being Tatar: Intersectional Perspectives on Identity and Tradition*, Routledge, New York 2024, s. 160, ISBN 9781032603407 (pierwsze wydanie ukazało się jako: Alena Shisheliakina, *Being a Woman and Being Tatar: Intersectional Perspectives on Identity and Tradition in the Post-Soviet Context*, University of Tartu Press, Tartu 2022, s. 212, ISBN 9789949039753)

Абдулаєва Гультара, *Історія Криму. Коротка оповідь великого шляху*, видавництво Віхола, Київ 2024, с. 224, ISBN 9786178178253

Александровіч-Туфкрэо Р. А. (Разалія Адамаўна), «Яков Степанов Якубовскіі руку прнложнл...» [w:] *Пісьмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац*, red. І. А. Сынкова, М. У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, с. 22-28, ISBN 9789850831743

Грыбова С.В. (Светлана Владимировна), *Документы Гродненскаго гасударственнаго музея нсторнн релнгнн как нсточніікн по нсторнн Некрашунскай парафнн* [w:] *Пісьмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац*, red. І.А. Сынкова, М.У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, с. 11-21, ISBN 9789850831743

Міскевіч С.А. (Сяргей), *Генеалагічны кантэкст рукапіснай спадчыны татараў былога ВКЛ* [w:] *Пісьмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац*, red. І.А. Сынкова, М.У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, с. 29-34, ISBN 9789850831743

Міскевіч Сяргей, *Кніга памяці Мураўшчызна (Іўе)*, Мінская Саборная мячэць, Мінск 2024, с. 53, brak ISBN

Несцярловіч В.І. (Віктар Іванавіч), *Фразеалагізмы ў творы «Мірадж»:сляды ўсходняй ідыяматыкі* [w:] *Пісьмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац*, red. І.А. Сынкова, М.У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, с. 35-39, ISBN 9789850831743

Пилипчук Ярослав, *Кримські Татари та Російська окупаційна влада у 2014-2023 рр.* [w:] *Матеріали міжнародної наукової конференції «Від Шота Руставелі до Юнуса Емре: наукова конференція присвячена пам'яті Гриця Халимоненка», яка відбулась 26-27 листопада 2024 р.*, red. Я.В. Пилипчук, Видавець ТОВ «ТВОРИ», Київ-Вінниця, 2024, с. 85-91, ISBN 9786175581452

Сеўрук Д.Э. (Дмитрий Эдуардович), «Джаўагіру-ль-іслам» («Сутнасці ісламу») – *помнік асманскай рэлігійнай літаратуры XVII ст. у перакладах беларуска-польска-літоўскіх татара* [w:] *Пісьмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац*, red. І.А. Сынкова, М.У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, с. 40-113, ISBN 9789850831743

Сынкова І.А. (Ірына Анатольеўна), *Знахарскія тэксты з архіва Аляксандра (Алі) Адамовіча ў кантэксце пісьменства татараў ВКЛ [w:] Письмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац, red. І.А. Сынкова, М.У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, s. 114-122, ISBN 9789850831743*

Тарэлка М.У. (Міхаіл Уладзіміравіч), *Рукапісы Аляксандра (Алі) Адамовіча – імама мядзельскай мячэці: праблемы каталагізацыі і навуковага апісанн [w:] Письмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац, red. І.А. Сынкова, М.У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, s. 123-202, ISBN 9789850831743*

Федчук Олександр, *Відносини Кримського Ханства з Князівствами Чорноморських Черкесів, Абхазією, Мегрелією й Імеретією [w:] Матеріали міжнародної наукової конференції «Від Шота Руставелі до Юнуса Емре: наукова конференція присвячена пам'яті Гриця Халимоненка», яка відбулась 26-27 листопада 2024 р., red. Я.В. Пилипчук, Видавець ТОВ «ТВОРИ», Київ-Вінниця 2024, s. 146-150, ISBN 9786175581452*

Фйлатова Е. Н., *Яков Давндовнч Юзефовнч - начальннк штаба Днкой днвнзнн в годы Первой мнровой войны [w:] Письмовая спадчына татараў Вялікага Княства Літоўскага і яе гісторыка-культурны кантэкст. Зборнік навуковых прац, red. І.А. Сынкова, М.У. Тарэлка, «Беларуская навука», Мінск 2024, s. 6-10, ISBN 9789850831743*

Ходжаніязов Ігор, *Firäng qizi – татарська пісня XV століття [w:] Матеріали міжнародної наукової конференції «Від Шота Руставелі до Юнуса Емре: наукова конференція присвячена пам'яті Гриця Халимоненка», яка відбулась 26-27 листопада 2024 р., red. Я.В. Пилипчук, Видавець ТОВ «ТВОРИ», Київ-Вінниця 2024, s. 151-157, ISBN 9786175581452*

Current bibliography of publications devoted to Tatars in Poland and Central and Eastern Europe for 2024-2025

Keywords: Tatar topics, books, publications, database.

Abstract: Every year, many publications appear on the publishing market concerning the history, culture, traditions and contemporary life of Tatars, who have lived for centuries in the countries of Central and Eastern Europe: Poland, Lithuania and Belarus. Books and articles on these topics are important not only for the Tatar community itself, but also for research centers that deal with these issues. It is therefore important to collect a database of titles, which will facilitate access to a given publication for anyone interested.

VI. VARIA

Urszula M. Benka

RZECZ O TENGRYZMIE I O NIEBIE

Na obszarze od Chin i Kamczatki, aż po sięgający Morza Marmara czarnomorski step, krążyło słowo: Tengri. Już przed naszą erą oznaczało „niebo” i zarazem „boga”. Tkwi w wielu nazwach. Wciąż wskazuje na niebiańską boskość, zarówno tę na poziomie wielobóstwa (koczownicze ludy Azji Środkowej hołdowały wierzeniom, które bogactwem w niczym nie ustępują tzw. wielkim religiom), jak też na boskość wszechobecną, najwyższą i „nie do wystowienia”.

Bóg oraz niebo, albo wręcz firmament w ciemności pełen „znaków”, były w oczach czcicieli jednością. Ale co to znaczyło w praktyce, subiektywnie, w progowych sytuacjach egzystencjalnych?

Zacnę od elementarnych spraw: treść każdego sakralnego terminu ulega przemianie. Im jednak bliżej i wnikliwiej historyk, antropolog, leksykolog względnie etnolog poznaje swój materiał, tym jaśniej widzi, że religijnego stanu, porywu, nie sposób oddać za pomocą słownego opisu nawet, gdy chodzi o relacje naoczne czy też formalną analizę kultowych przedmiotów. Dzisiaj trudno zwłaszcza wyobrazić sobie przedcywilizacyjne wyczulenie ludzi na świętość środowiska, na jej rezonanse w ciele, kształtujące ich los. Energia żyła. Była uzmysławiana. Wchłaniana. Wysyłana w jakąś dal. Jeśli stanie nam przed oczyma ów świat z jego bezkresną surową fakturą, świat pełen nieba, to zwróćmy uwagę, że w napotkanym jeziorku, mokradle czy lodowcu a choćby i świetlistych rankiem i wieczorem turniach majestatycznej góry niebo się odbija. Jak w zwierciadle.

Góra-Lustro. Niebo-Oko jako „widzący” i „wiedzący” znajduje się jednocześnie i tam, i tu. Podobnie czciciel, co czyni z miejsca na ziemi osobliwą przestrzeń po drugiej stronie lustra.

Jest takie przysłowie muzułmańskie, że nie ma rzeczy tak małej, aby nie odbijał się w niej Nieskończony. W eposie o ałtajsko-buriackiej Manzan Gurme, pani 55. kręgu niebios, świat uratował szczególnie Tengri, mianowicie skowronek o imieniu Azarga. Mity mongolskie z kolei powiadały, że każde morze było wpięrow kałużą. Bo świat rośnie i rośnie. Albo też płynie. Rozpięty nad ziemią (może nad rzeczywistością) namiot błękitu, o jakim wspomnę jeszcze, jak koczownik przemierza bezkres nadrzeczywistości. W buriackich bajkach niesie go na grzbiecie wielka ryba. Ryba zgłębia to, co pod powierzchnią.

A zatem majestatyczna góra nad pustkowiem i skromna kropla wody. Gdyż Tengri to nie miejsce, ale stan umysłu. Każdy element dnia spędzonego tam, gdzie widać Chan Tengri, kazachsko-kirgiski szczyt, i gdzie dostrzega się ową błogosławioną Kroplę i traktuje ją z szacunkiem, musi być szczegółowo przemyślany. Również posiadane przy sobie obciążenie, co do grama, długość ostatniego snu, nie inaczej rodzaj odzienia. Wszystko ma znaczenie. Metalowy szpikulec podczas burzy, przetarty popręg koński, szorstka podeszwa buta przy wspinaczkę.

Niebo ponad głową i pod stopami. Rozwleczone i spowolnione zupełnie jakby wartki dotąd cywilizowany czas wszedł w jałowy bieg. Dotrzeć na Chan Tengri – ile czasu to zajmuje? Komu? Dzisiaj drogę z Warszawy do Ałmaty (5268 km) pokonuje się samolotem w niespełna jedenaście godzin, po czym na nieco ponad 200 km do masywu Tengri Chan trzeba aż dwóch dni. Sama wspinaczka na szczyt zajmie około 20–28 dni, wliczając aklimatyzację, podejście, założenie obozów (odcinek do obozu nr II, stromy i lodowcowy, trzeba pokonywać po ciemku, przed piątą rano) i wreszcie atak szczytowy, plus dni zapasowe na wypadek niepogody. Atak szczytowy przez znamienne pogodowe **okno** od obozu III trwa około 10–12 godzin, w zależności od kondycji wspinaczy. Czas więc względny. Na szczyt się zstępuje niczym w toń.

Niebo pod kopytem wierzchowca i w jego grzywie, dotyka jej ono bowiem wiatrem, wietrzykiem, wichrem, zamarłą duchotą, twardym mrozem. Lub deszczem, gradem, błyskawicą, meteorytem. A przy zagęszczeniu ludzi w jaskini albo koczowisku potrafi dotknąć dotykem zarazy, nazywanej zresztą w modlitewnych suplikacjach powie-trzem: *Od powietrza, głodu, ognia i wojny, zachowaj nas, Panie*. Pragnąć tedy nieba jak łyku powietrza, i śmiertelnie się go bać. Człowiek, który ogłosił Czyngis-chana wybrańcem Nieba, zwał się Teb Tengri, Szamanem Nieba.

Dopiero od niedawna obfitość i pokój, miłość, uzdrowienie, narodziny, urodzaj czy zwycięstwo uznajemy za jednoznacznie jasną stronę mocy. Jej **organiczna więź** z tym, co groźne, zabójcze, patologiczne, co jest błędem, chaosem, wycieńczeniem, w wierzeniach określanych mianem tengryzmu, zawsze była dostrzegana i zawsze uszanowana, aczkolwiek objaśniały ją nie tyle wywody teologa, co obrzęd. O doznaniu Tengriego stanowiła bowiem nie doktryna ani jakakolwiek wystawialna prawda, lecz przemiana na poziomie fizjologii. Obrzęd poprzedzał nawet zapoznanie adepta z odpowiednim mitem, na razie bowiem mit był zgłaszany samym tylko, często niepozornym jak pomalowany rzeczny kamyk symbolem wprowadzonym w pole widzenia. Symbole mają to siebie, że powodują przezroczystość – w wybranym punkcie – ściany nieznanego; gdyby ją porównać do szczytów wokół Chan Tengri, to większość z nich pozostaje bezimienna. Właśnie dlatego są aureolą ciemną, kręgiem niewiadomego, sednem i źródłem samego siebie. Lecz nie wyzwaniem dla dziarskiego zdobywcy. W ich nietykalności promienieje swoboda bycia tabu.

Sztuka w pojęciu tengryzmu nie zdobi w znaczeniu „poprawienia wyglądu”, ale odtwarza idee. Tengri-Niebo okazywało się labiryntem, układem płynnych warstw, jakimś drzewem lub spiralnym zwierzęciem przyjmującym coraz to nową postać; podczas rytuałów odkrywano ich warianty. Jednak nic nie było powielone mechanicznie.

Genialna poetka Renata Maria Niemierowska rzuciła mimochodem w jednym z wierszy ze zbioru *Brodaty serafin*¹, że Niebo nigdy nie pomyli dwóch kropli deszczu – różnica między dwiema kroplami to pamięć. Rozlana, wylewana z kubka o białym poranku. Rytualne gesty są każdorazowo inne; zapewne inaczej przedstawia się niebiański pierwowzór każdego z nich, skrapla inną esencję wydarzenia, jakie jest animowane.

Biel to tengrystyczne odmalowanie sensu. Gdyby nawiązać do ballad Musy Czachorowskiego, gdzie bezimienny bohater, młody Tatar², jest samotnie pędzącym w dal jeźdźcem – spotyka tę biel pod postacią kobiety-źródła w pustkowiu. Jak kiedyś pisałam, ta piękność ściąga młodzieńca w głąb. U Czachorowskiego powtarza się folklorystyczny zwrot o biegu „może dzień, a może rok”. Bieg ten oddaje bowiem przemianę dokonywaną podczas inicjacji – jej rozległość w psychice, jej trwanie na

1 R.M. Niemierowska, *Brodaty serafin*, Fundacja Literacka Tikkun, Warszawa 1992, s. 82.

2 M.C. Czachorowski, * (Pojechał Tatar młody na rumaku karym) [w:] *Obca*, Oficyna Wydawnicza ROBB, Wrocław 2020, s. 10.

sposób już poza dyskursywny. Wszystko dzieje się jakby samo z siebie, sprawia, że człowiek nie tyle „wierzy”, co „wie”, bo czuje TO całym sobą. A gdy czuje, to nigdy tego samego tak samo. I wyłącznie Tengri wie co, jak, gdzie i dlaczego.

Krople pozornie jednakowe. Coś lub Ktoś rozumie niezbedność tej różnicy. Zwykle niezauważonej. Otóż w baśni stawia się częstokroć bohatera przed zadaniem, aby wskazał, który z identycznych koni to zaczarowany. Do tego trzeba wtajemniczenia, przekroczenia proggu ukrytej głęboko izby. Trzeba sprzeciwić się woli zdradliwego autorytetu. Zakazał on bowiem tam zaglądać. Oferował posłusznym pełen brzuch i ekspercką bibliotekę, lecz zamieniał ich potem w rumaki żywcem gnijące w gnoju, w tej właśnie zakazanej komnacie. Ratunkiem jest miłosierdzie okazane takim, którzy próbowali inicjacji i ponieśli porażkę, bo wyszydzałi przegranych. A którzy w istocie akt inicjacyjny przerwali w pół drogi, ograniczywszy go do opanowania formułek, receptur i stosowania się do nakazanej procedury³.

Tengryzm, bliski szamanizmowi, wszędzie tam, gdzie wciąż trwa, aczkolwiek przerośnięty wpływami buddyzmu, chrześcijaństwa i islamu, wciąż uznaje inicjacje za niezbedne „jako w niebie, tak i na ziemi”. Pozostawie na boku ogromnie złożoną materię wzornictwa nacięć i malunków na ciele, a w tym tatarskich tatuaży w tradycyjnym brązie, czerwieni, zieleni i błękiecie, o kształcie trójkątów, rombów, spiral względnie prostych linii: każda aktywność jednostki wymagała inicjacyjnego obrzędu, rozłożonego niekiedy na całe miesiące, a następnie „zapisania tego”, uczynienia zapisu integralnym z ciałem człowieka. Było tak, ponieważ każda czynność była ważna, znacząca, a na domiar jeszcze została dokonana wpierw „tam, na Wysokościach”. Jak „piękny!” namiot Izraelity, będący cieniem namiotu Boga, chroniący Arkę Przymierza i odtworzony Świątynią. Należy do takich czynności nawet śmierć – w kręgu zakreślonym hebrajską Torą umieramy, ponieważ umarł Adam.

Przed wynalazkiem wierzenia tego rodzaju noszono w żywej pamięci; usuwano je przez unicestwienie ludzi. Wierny ginął wraz ze swoim *credo*.

3 Odwołuję się tu do znanej baśni o uczniu czarnoksiężnika, w wielu odmianach obecnej także w *Baśniach z 1001 nocy*, np. w epizodzie, kiedy Aladyn nie oddaje czarnoksiężnikowi lampy i za karę zostaje zatrzęsnięty w podziemiach. Przygotowując się na niechybną śmierć, próbuje dokonać ablucji i pociera w dłoniach tamtejszy pył. W tym momencie dotknął jednak nieprzewidywalnego Oka w pierścieniu, jaki miał na palcu. Oko pierścienia symbolizuje tutaj wszechobecną Opatrzność, innymi słowy **świętość bez granic**.

Aktywność jego podświadomości – marzeń sennych, wyobrażeń, wizji, fabulacji – różniła się od aktywności nieświadomych w społecznościach osiadłych swoją intensywnością i zakresem. Zapis wierzenia (nawet piktogramami) w jakimś sensie przenosi je poza jednostkę. Aż po zbędność czciciela, skoro kult niknie w zapomnieniu, a po upływie wieków ktoś odnajdzie tekst, przykładową opowieść o Gilgameszu na klinowych tabliczkach. Tekst ten nie jest jednak aktem ani stanem wiary, przeciwnie, jest tylko bezradnym kikutem w formie narracji – jak z organizmu osobistego doświadczenia wypreparowany kościotrup.

Chodzi o to, że **poprzez doznanie** smaku, dotyku, a wreszcie pracę mięśni w trakcie tańca względnie sportowych zawodów dochodził do głosu język, w jakim grupa artykułowała swoje imponderabilia. Oto przykład: rzuty do celu – wśród Tadżyków, Uzbeków, Turkmenów i Kirgizów jeźdźcy na koniach podzieleni są na dwie drużyny, a punkt zdobywa ta, której uda się wrzucić martwą kozę na zakreślone kołem pole przeciwnika. Dawniej były to zwłoki niewolnika, pisze Wojciech Jagielski w *Modlitwie o deszcz*⁴. Zawodnicy tej gry o nazwie *buzkaszi* (Tatarzy nazywają ją „niebieskim wilkiem”) wykazują ogromną zwinność w uchylaniu się od smagnień bicia, drapieżność, a nadto zdumiewają wręcz akrobatycznymi umiejętnościami jeździeckimi. By dopełnić milczącej już symboliki, grę rozpoczyna dziecko: usadzone wysoko na końskim grzbiecie, zaczyna sypać cukierkami. Dwa więc bieguny: dziecko obdarzające słodyczą oraz sponiewierana padlina. Buriaci zaś współzawodniczą w łamaniu kości martwych zwierząt. Wierzą, że duch zwierzęcia w kościach mieszka, zaś poprzez łamanie ich człowiek pomaga w szybszym odrodzeniu się duszy. Łamie się kości poprzez uderzanie w nie gołą pięścią. Aż do skutku.

Od uczestników można usłyszeć, że taka emfaticznie przeżywana gra, a także taniec, zastępuje im zanikającą ojczystą mowę. Ćwicząc bowiem kształtują właściwą postawę, chód, utrzymują w sprawności mięśnie i układ stawów – to ich nabyte *nowe ciało*. Swoją drogą, taniec u Tatarów polskich połączony bywa z recytacjami sur Koranu po arabsku, a do tego po tatarsku i polsku *rubai* oraz poezji i fragmentów prozy tatarskich autorów z Podlasia, np. Jana Leończuka, który nawet w plamach na szpitalnym suficie dostrzegał obecność [...] *niedoścignionych form / o których wolimy milczeć / aby nie poruszyć / wód płodowych / oczekujących powtórnych narodzin*⁵. Tatarski taniec stara się dostroić

4 W. Jagielski, *Modlitwa o deszcz*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2016, s. 368.

5 J. Leończuk, *** (stygające jej ciało) [w:] *Wiersze*, Wydawnictwo Prymat, Białystok 2000, s. 9.

kinetykę ciała oraz słowa z ubiorem i sposobem wyrażania na co dzień tradycyjnych wartości.

Taniec ma wiele wspólnego z pierwotną walką o byt. Staropolskie zapiski już od Jana Długosza *tańcem tatarskim* zwą bitewny szyk tatarskich jeźdźców: ustawieni w półksiężyc umieli błyskawicznie otaczać albo zmieniać pozycje, symulować chaos ucieczki, po czym znowu tworzyć podstępą figurę – niczym za wskazówkami subtelnego choreografa. Łowy i bitwa to zespołowe akty walki o przeżycie. Układem cielesnych pozycji. Taniec zapewne traktowano jako ich uroczystą animację w jakieś święta, jako pantomimę, co odnosi się też do walki o byt poprzez zachowania godowe, z ich ekspresją groźby wobec potencjalnych rywali. Zbiorowy ruch ciała oddaje trudne do racjonalizacji potrzeby więzi na poziomie egzystencjalnym, sakralnym i introspekcyjnym. Tak więc nie obolały rodzimy język (na obszarze ZSRR i FR wypierany rosyjskim), ale właśnie owe osobliwe ciosy w trakcie gier podobnych do **tańca**, okazują się spoiwem, w swej istocie duchowym. Inicjują stany zrozumialsze od słów. Wymykają się pułapkom spornej werbalności, rozłamom na mowę wysoką i gminną.

Jest jeszcze jeden aspekt: mowa Rosjan, choć bezsprzecznie otworzyła drzwi na świat i nowoczesną naukę, przejęła też całe warstwy mentalne greki oraz łaciny, niemieckiego, francuszczyzny i angielszczyzny, czyniąc z kultury alternatywę dla naturalności, dla „metafizyki codzienności i sposobu, na jaki przesypujemy przez nią wielkość własnych doznań”, jak ujęła to socjolożka i poetka Maria J. Fraszewska w najnowszej pracy *Dzieje się wciąż. Kultura płonąca językiem*⁶.

Otóż zapożyczenia mentalne podsuwają interpretacje tengryzmu (wraz z samym już sufiksem -izm) zaczerpnięte z „kultury cywilizacji”, co samo przez się stanowi sprzeczność. Miasto to osobliwa maszyna recyklingu rodzimej kultury. Rządzą nim prawa nadprodukcji produktów. Wiedza zredukowana jest w nim do informacji zbiurokratyzowanej, zresztą obecnie do samego newsa. Człowiek żyje fragmentarycznie, uwikłany w rzeczywistość coraz bardziej nieprzejrzystą.

Miasto znamionują antynomie, wykluczenia. Oto przykład: kultura nomadyczna postrzega powrót banity z wygnania jako dar: przeżył, a zatem jest nosicielem łaski bóstwa, co go oczyszcza i jednocześnie namaszcza, i czego ślad zachowała ewangeliczna przypowieść o Synu Marnotrawnym, wywyższonym ponad syna, który nigdy nie naruszył norm: jego powrót daje „więcej radości w niebie niż siedemdziesięciu

6 M.J. Fraszewska, *Dzieje się wciąż. Kultura płonąca językiem*, Fundacja Światło Literatury, Gdańsk 2025, s. 204.

sprawiedliwych". Chcę podkreślić tu samą w sobie **radość nieba potraktowanego dosłownie**. Kosmosu zatem zdolnego do podmiotowości, do emocji; kosmosu jako psychiki.

Dla wierzeń tengryzmu wszelki czyn oraz wszelki stan przezeń spowodowany okazują się ukorzone w sacrum, w czymś objawianym „wbrew” albo „pomimo”. Ten stan w przypadku łamania kości to zranienia i deformacje rąk, zwłaszcza dłoni. Odczuwanie bólu podczas uderzeń. A cios sam przez się symbolizuje wyzwolenie, jakie w grze wzmiankowanej czyni ze śmierci jednostki rodzaj okna, przez jakie wnika esencja życia równie rzeczywistego. Związana z tą „grą” wiara w przyspieszenie drogi od wcielenia do wcielenia to podróż w **przeciwieństwo znanych nam form egzystencji**.

Przychodzenie i odchodzenie jest oczywiście stałą kultur koczowniczych: one „same przez się” przybywają i odchodzą, co może oznaczać zarówno cykliczność, jak bezpowrotność. Bywa związane z sezonowym wypasem albo wędrówkami wielkich stad zwierzyny łownej – i wtedy tworzy się w istocie jakaś totemiczna „forma” powszechnego ładu (gdzie postulacie swojemu instynktowi zwierzę uosabia Przewodnika i Przywódcę) oraz idea „wspólnego Nieba”, pod którym to namiotem wszelkie szlaki przesycą sens. Wędrówka „tu i tam”, jak wzdłuż rzek, czyni ten sens bardziej intensywnym. Idąc zaś „ku linii horyzontu” intuicyjnie odczuwa się asyptotę i zdumienie „bez-celowością”.

I na koniec, skoro Tengri widzi, widzi „wszystko”, powiem kilka słów o widzeniu: wszelka sztuka jest wglądem, nie ma sztuki bez dostrzeżenia świata w jego odcieniach aż po jądro ciemności. Nie ma jej też bez poczucia, że unaocniają się nam jedynie symbole sacrum, lecz nie sacrum, a skoro wszystko jest święte, ikonoklazm to akt pokory i zatrzymanie się w przestrzeni godziwej – symbolu.

Urszula M. Benka

Thing about Tengrism and Heaven

Keywords: Tengri, Tengrism, sky, distance, wandering, emptiness, personal experience, body, language, mountain, source.

Abstract: Tengrism, is an ancient (probably yet paleolithic) shamanistic and animistic religion that originated in Central Asia and was practiced by various Turkic, Altaic, and Mongol peoples, with its central figure being Tengri, considered the supreme, unknowable, and infinite creator deity, often referred to as the Eternal Blue Sky. This religion emphasizes harmony with nature, ancestors and ancestor worship, a belief in a cosmic order.

The religion is deeply rooted in practices involving interaction with the spirit world, and a belief that all natural objects and phenomena possess spirits. While Tengri is the supreme deity, Tengrism also recognizes a pantheon of other deities and nature spirits associated with elements like the earth, the underworld and various aspects of nature. It played a significant role in the cultural and social life before the widespread adoption of Islam, Buddhism, and Christianity, but also is shramed by an atheistic idolatry of the humans. It is still practiced today, though often in syncretic forms alongside Islam or in localized, traditional rituals, but baryle. While not a centralized or widely organized religion in a formal sense, its influence persists in the daily lives and some cultural practices. Today we are observing the neo-Tengrist movements, which try to reconstruct old native beliefs. Tengrism had no doctrine and based on the individual experience and sensibility with its own body language, constituted by the survival and common plays, by common consent.

Rafał Berger

KARAIMSKO-TATARSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNO-OŚWIATOWE

Maciej Konopacki, Tatar, dziennikarz, rusycysta, znawca dziejów i obyczajów Tatarów polskich, był w drugiej połowie XX wieku niewyczerpalnym źródłem pomysłów na to, jak ożywić tatarską mniejszość etniczną. Często motywację stanowiła dla niego bogata działalność Tatarów w okresie II RP, zaś postacią inspirującą go był spokrewniony z Konopackimi Leon Kryczyński¹. Pamięć o nim zachęcała Macieja do rozlicznych działań.

Orienty Sokólskie, próba utworzenia Muzeum Tatarskiego i powołania do życia jakiejś organizacji tatarskiej, która skupiłaby się na działalności kulturalno-oświatowej oraz naukowej, a nie jedynie religijnej (pozostającej w gestii Muzułmańskiego Związku Religijnego), to tylko z niektórych inicjatyw M. Konopackiego.

Od wybuchu II wojny światowej aż do roku 1992, kiedy powołano (w jakiejś mierze przywrócono do życia) Związek Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, nawiązujący tradycją do organizacji powstałej w roku 1925, takiej organizacji nie było. Historię prób powołania podobnych w kontekście historii Związku Tatarów Polskich przybliżył (między innymi faktami) Michał Łyszczarz w swoim wystąpieniu na XXVII Letniej Akademii Wiedzy o Tatarach zorganizowanej, w setną rocznicę powstania Związku Kulturalno-Oświatowego Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej. Ciekawy, jak zwykle przedstawiony ze swadą wykład nosił tytuł *Od idei do organizacji. Proces instytucjonalizacji aktywności społeczno-kulturalnej Związku Tatarów Polskich*, ukaże się drukiem w pokonferencyjnej publikacji książkowej. Przewijała się w nim również postać Macieja (Musy) Konopackiego.

1 Leona Kryczyński (1887–1939), tatarski historyk, prawnik, działacz społeczny, członek Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego. Był organizatorem Narodowego Muzeum Tatarskiego w Wilnie (1929) i Tatarskiego Archiwum Narodowego (1931). W r. 1932 założył „Rocznik Tatarski” i do r. 1938 pozostawał jego redaktorem naczelnym.



Maciej Konopacki, lata 70. XX w.

W roku 1969 polski Tatar Assanowicz napisał do Konopackiego list, w którym proponował powołanie Towarzystwa Polaków Tatarskiego Pochodzenia, do czego Maciej był sceptycznie nastawiony, chcąc raczej utworzenia Towarzystwa Przyjaciół Rodzimego Orientu, obejmującego Ormian, Karaimów i Tatarów. Jeszcze w roku 1971 Maciej powrócił do tej idei, pisząc o tym do redaktora Jachji Lachowicza². Właściwie wracał do pomysłu co jakiś czas, np. w latach 80. XX wieku. Przemyślał wtedy o utworzenie Koła Przyjaciół Historii i Kultury Tatarów Polskich, próbując powołać je przy Polskim Towarzystwie Ludoznawczym, którego był członkiem. Odsyłam tutaj do tekstu wystąpienia dr. Michała Łyszczarza i do książek poświęconych korespondencji Konopackiego z M.T. Żukiem.

² R. Berger, *Kesim, kęsim, czyli urywki z najnowszej historii Tatarów i islamu w Polsce w listach Macieja Konopackiego do Mahmuda Tahy Żuka (1968–1977)*, Warszawa 2023, s. 121.

Wróćmy wszakże do roku 1966 i wspomnianej powyżej postaci redaktora Jachji Lachowicza, do którego w roku 1971 Maciej zwracał się w sprawie Towarzystwa Przyjaciół Rodzimego Orientu. Panowie prowadzili korespondencję właśnie od tysięcznej rocznicy Chrztu Polski. Wynika z niej, że Maciej Konopacki nie był pierwszym powojennym działaczem, który chciał stworzyć (czy też reaktywować w nawiązaniu do II RP) jakieś towarzystwo kulturalno-oświatowe Tatarów polskich. Zamyśl taki opanował jego wyobraźnię i przez ponad ćwierćwiecze często przewijał się w jego listach oraz działaniach.

Karaimi i Tatarzy, dwie bliskie sobie grupy etniczne, wielokrotnie (szczególnie przed II wojną światową) podejmowały wspólne przedsięwzięcia, wspierając się wzajemnie. Nie łączy ich religia, ale ponieważ obie są pochodzenia turkijskiego (w dużym uproszczeniu), dla wielu postronnych osób Tatarzy i Karaimi stanowią nieomal „to samo”, co jest oczywiście błędem. Niemniej historyczna bliskość obu grup etnicznych spowodowała, że właśnie w roku 1966 pomyślano o powołaniu Karaimsko-Tatarskiego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego. Pomysłodawcami byli dwaj panowie, Karaim i Tatar.

Pierwszym z nich był Karaim Szymon Firkowicz³, urodzony w roku 1920, inżynier elektronik. W roku 1938 ukończył wileńskie Technikum Kolejowe. W szeregach trockiej kompanii ochotniczej walczył w Kampanii Wrześniowej 1939 roku. W roku 1944 wcielony do 1 Armii Wojska Polskiego, jako fizylier uczestniczył w walkach o Kołobrzeg, gdzie został ciężko ranny. Po demobilizacji, w latach 1946–1950 studiował na Wydziale Elektrycznym Politechniki Wrocławskiej, który ukończył jako magister inżynier elektryk. Już w roku 1948 rozpoczął pracę naukową w Katedrze Radiotechniki Politechniki Wrocławskiej. Przez wiele lat pracował w przemyśle elektronicznym. Od roku 1965 zatrudniony w Instytucie Automatyki Polskiej Akademii Nauk (obecnie Instytut Badań Systemowych PAN). Był kierownikiem Pracowni Niezawodności, a następnie kierownikiem Zakładu Metod Sterowania Jakością. Przez wiele lat pełnił

3 Nie należy mylić go z postacią chyba bardziej znaną, Szymonem Firkowiczem (ur. 1897 w Trokach, zm. 1982 w Wilnie) – karaimskim duchownym, pisarzem i poetą (pseud. literacki Szafir) zamieszkałym na Wileńszczyźnie. Pracował jako kierownik karaimskiej szkoły państwowej w Trokach, był radnym miasta Troki, prezesem Rady Nadzorczej Spółdzielni Spożywców, prezesem kółka rolniczego, wiceprezesem rady nadzorczej banku. Zasiadał w Zarządzie Historycznego Towarzystwa Zabytków Miasta Trok, był członkiem komitetu redakcyjnego „Myśli Karaimskiej” oraz Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego. W latach 1920–1982 sprawował funkcję duchownego w trockiej kienesie (wybrany hazzanem 20 września 1920 r., w latach 1922–1928 p.o. hachana, a od 1929 r. ułtu hazzan). Za działalność na rzecz Karaimskiego Związku Religijnego odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi. Przełożył na język karaimski znaczną część dorobku poetyckiego Adama Mickiewicza.

funkcję zastępcy dyrektora Instytutu ds. naukowych. Stopień doktora nauk technicznych uzyskał w roku 1961 w Instytucie Podstawowych Problemów Techniki PAN; tytuł doktora habilitowanego w roku 1964 na Politechnice Warszawskiej; profesorem nadzwyczajnym nauk technicznych został w roku 1971. Był autorem ponad osiemdziesięciu publikacji w czasopiśmie krajowych i zagranicznych, autorem dwóch książek, współautorem czterech oraz wielu skryptów naukowych. Zmarł w Warszawie w roku 1976 i spoczął na cmentarzu karaimskim.

Drugim pomysłodawcą był właśnie Jachja (Jan Dymitr) Lachowicz, dziennikarz, postać, o której, niestety, nie zachowały się prawie żadne wiadomości. We wspomnieniach Klaudiusza Hrabyka⁴, które ukazały się w „Roczniku Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” z roku 1972, na stronie dwieście osiemdziesiątej siódmej możemy przeczytać: „Były sekretarz Wojciecha Stpiczyńskiego⁵, Jan Lachowicz, podkreślający swoje pochodzenie tatarskie, był reporterem miejskim. Należał do licznej grupy najmłodszych członków redakcji”. Powyższa wzmianka dotyczy redakcji „Kuriera Porannego” w roku 1937.

Z korespondencji prowadzonej przez M. Konopackiego z polskim muzułmaninem Mahmudem Tahą Żukiem wiemy, że Lachowicz na początku lat 70. XX wieku pracował jako dziennikarz w „Magazynie Polskim”⁶. Był Tatarem i z listów wiemy, że żywo interesował się działalnością MZR, brał udział w zebraniach jego kierownictwa, utrzymywał kontakt z Alim Radeckim, długoletnim przewodniczącym Najwyższego Kolegium MZR. Był także członkiem Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego i muzułmaninem. W swoim liście do M.T. Żuka potwierdza to Dżennet Dżabagi-Skibniewska:

-
- 4 Klaudiusz Hrabyc, ps. „Twardzis”, „Twardzic” (1902–1989), polityk narodowo-demokratyczny, dziennikarz, doktor filozofii, powstaniec śląski, współtwórca Młodzieży Wszechpolskiej, żołnierz Armii Krajowej, powstaniec warszawski. W grudniu 1935 r. został redaktorem naczelnym lwowskiego „Dziennika Polskiego”. W r. 1937 powołany na stanowisko redaktora politycznego warszawskiego „Kuriera Porannego”, pracował tam do wybuchu wojny.
 - 5 Wojciech Stpiczyński (1896–1936 w Paryżu) – polityk, redaktor i publicysta okresu międzywojennego, zwolennik Józefa Piłsudskiego, poseł na Sejm IV kadencji, członek Polskiej Organizacji Wojskowej, porucznik piechoty Wojska Polskiego, członek Łoży Wolnomularskiej Prawda w Warszawie w czasach II Rzeczypospolitej. Od listopada 1932 r. był redaktorem naczelnym „Kuriera Porannego”. Po śmierci Piłsudskiego w r. 1935 został zatrudniony jako bliski doradca jego następcy, marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. W r. 1935 wybrany posłem na Sejm IV kadencji. Zmarł 26 sierpnia 1936 r. w Paryżu. 1 września 1936 r. pochowany na Cmentarzu Wojskowym na Powązkach w Warszawie.
 - 6 „Magazyn Polski”, miesięcznik społeczno-kulturalny, ukazujący się w latach 1957–1990. Na jego łamach publikowane były felietony, artykuły, ciekawostki i informacje ze świata sztuki, kultury i mody.



Jan Lachowicz w redakcji „Kurier Porannego” (źródło: polona.pl).

Proszę skontaktować się z p. red. Jachją Lachowiczem – bardzo ciekawy człowiek⁷. Redakcja „Magazyn Polski” Koszykowa 6a, [...]. Jest muzulmaninem, pisuje na tematy religijne⁸.

Jak wspomniałem, właśnie Lachowicz w roku 1966 wyszedł z propozycją utworzenia Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego Karaimów i Tatarów. Zajrzyjmy więc do czterech jego listów z tamtego okresu skierowanych do M. Konopackiego, które przytaczam w całości.

7 Jachja Lachowicz w r. 1971, w piśmie „Za i Przeciw” (nr 49) opublikował artykuł pt. *Dzieje Tatarów polskich* (w cyklu *Najwybitniejsi żołnierze ostatnich trzech wieków*), poświęcony gen. mjr. Józefowi Bielakowi.

8 R. Berger, *Kęsim, kęsim...*dz. cyt. s.159.

Wielce Szanowny Panie Magistrze.

Grupa Karaimów polskich oraz Tatarów podjęła inicjatywę powołania Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego, którego brak daje się dotkliwie odczuwać. Pomysł ten uzyskał życzliwe poparcie zarówno ze strony prof. Zajączkowskiego⁹, jako przywódcy duchowego Karaimów, jak i ze strony kół wschodoznawców, zgrupowanych przy Polskim Towarzystwie Orientalistycznym. Nawet sceptycznie zawsze nastawiony P. Radecki, jako przewodniczący Muzułmańskiego Związku Religijnego – nie wyraził tym razem zastrzeżeń. Dowiedziałem się także, że i odpowiednie władze – nie zgłoszą sprzeciwu. Również Pan Profesor Reychman¹⁰, obiecuje ze swej strony pomoc.

Niżej podpisany jest „po mieczu” Tatarem krymskim i muzulmaninem. Chciałbym wykorzystać obecną, sprzyjającą koniunkturę i zacząć działać w tym kierunku, a że nie wyobrażamy sobie podjęcia takiej akcji bez walego udziału Pana Magistra, wobec tego pragnęlibyśmy skonsultować się z Panem. Mam na to placet wszystkich wymienionych poprzednio osób. Niezależnie od tego chciałbym mieć zaszczyt poznać Pana Magistra osobiście, jako wybitnego wschodoznawcę i działacza ruchu tatarskiego. Byłbym bardzo wdzięczny za łaskawe podanie mi listownie ewentualnego miejsca i czasu spotkania. Jestem, niestety, stałym mieszkańcem Warszawy i rzadko się ruszam ze stolicy. Z drugiej strony powiedziano mi w PTO, którego członkiem zostałem, że jest Pan obecnie na urlopie. Ja z kolei wyjeżdżam ok. 17 sierpnia na wczasy. Gdyby do tego czasu nie udało mi się załatwić jakiegoś wyjazdu do Sopotu, to prosiłbym o łaskawe propozycje co do spotkania.

Kreślę z wysokim szacunkiem

Jachja Lachowicz

Warszawa, 23.07.1966.

Wielce Szanowny Panie Magistrze!

Miałem szczerą chęć przyjechać do Sopotu, aby mieć okazję zetknięcia się z Panem Magistrem osobiście. Niestety tak się zdarzyło, że moje zamiary spetzły na niczym. Mianowicie miał do naszej redakcji przybyć gość zagraniczny w ramach wymiany bezdewizowej, dziennikarz ze

9 Ananiasz Zajączkowski (1903–1970), orientalista (turkolog), profesor Uniwersytetu Warszawskiego, działacz karaimski, członek Polskiej Akademii Nauk i Polskiej Akademii Umiejętności.

10 Jan Antoni Reychman (1910–1975), historyk, lingwista, orientalista, turkolog, hungarysta. Badacz stosunków Polski ze Wschodem, krajami Europy Południowo-Wschodniej i Środkowej, ze specjalnością Turcji, Kurdystanu, Węgier oraz Armenii. Autor licznych publikacji naukowych. Działacz PTTK.

Słowacji. Utartym zwyczajem wiozę takiego redaktora do Sopotu, gdzie przebywamy kilkanaście dni. I tu nastąpiła klęska. Przyjechała kobieta, którą zaopiekowała się moja koleżanka redakcyjna.

Sprawy moje skomplikowały się jeszcze bardziej z powodu choroby i śmierci mego teścia. Trzeba była zaopiekować się jego żoną [...].

W dniu 17 sierpnia br. po wszystkich tych perypetiach, wyjechałem z żoną i córką do Rumunii, na prywatne zaproszenie naszych przyjaciół. Już będąc przejazdem w Budapeszcie śledziłem za islamikami, zwiedziłem grobowiec świętobliwego imama Gül Baby¹¹, który żył w XVI wieku.



Grobowiec Gül Baby, lata 60/70 XX w.

11 Türbe Gül Baby – wybudowane w XVI w. *türbe* to tureckie mauzoleum w budapesztańskiej dzielnicy Rózsadomb (Różane Wzgórze). Urodzony w Turcji Gül Baba (Ojciec Róż) był bektaszyckim derwiszem, muzułmańskim mistykiem, który w r. 1541 przybył do Budy wraz tureckimi wojskami. Zgodnie z legendą zmarł 2 września 1541 r. w czasie uroczystości dziękczynnych za zdobycie miasta. Ku jego czci zorganizowano wspaniały pogrzeb, w którym wziął udział sam sułtan Sulejman Wspaniały i podobno dołączył do niosących trumnę.

Był postacią niemal ewangeliczną. Ten „Ojciec Róż”, jak głosi jego nazwisko (czy przezwisko) był uwielbiany zarówno przez muzułmanów, jak i chrześcijan. Jego grobowiec tkwi wśród ruin w Budzie w okolicy Töreku utca (ulicy Tureckiej), Mecset utca (ulica Meczetu) i Gül Baba utca.

W Rumunii zetknąłem się z naszymi braćmi, Tatarami i Turkami. Resztki ich żyją jeszcze w Dobrudży, w okolicach Konstancy, Eforii i Mangalii. Ale jest ich tam coraz mniej, emigrują bowiem do Turcji.

O naszym Stowarzyszeniu myślę w dalszym ciągu jak najpoważniej. Niestety znów nie wiem jeszcze, czy będę mógł przybyć 25 bm. na Kolegium Związku Religijnego. Jeżeli się szczęśliwie złoży to zawiadomię o przyjeździe Pana Magistra.

Na razie korzystam z resztek urlopu. W dniu 16 bm. rozpoczynam pracę w redakcji.

To na razie wszystko. Bardzo przepraszam za tak długie milczenie.

Z wysokim szacunkiem pozostaję oddany

Jachja Lachowicz

Warszawa, 12.09.1966.

Szanowny Panie Magistrze!

Moje imię również jest spolszczone. W oryginalnych moich dokumentach brzmi ono tradycyjnie, natomiast w dowodzie osobistym figuruję jako Jan. Tyle tylko, że właśnie w tym przypadku jest ono odpowiednikiem arabskiego „Jachija”, czy Jochama, albo tureckiego „Yogya”.

Spieszę Panu donieść paru nowych szczegółów dotyczących naszej akcji. Otóż, w tych dniach wybieramy się z dr. Szymonem Firkowiczem, reprezentującym stronę karaimską, do profesora Zajączkowskiego. W najbliższej przyszłości pragnęlibyśmy spotkać się tak, aby można było powziąć ostateczne decyzje co do wyłonienia naszego, ewentualnego Towarzystwa Kulturalno-Oświatowego. Niestety prof. Reychman jest za granicą i nie wróci chyba wcześniej niż przed Nowym Rokiem. Reprezentuje on pogląd, aby tworzyć raczej oddzielne komórki, dla nas Tatarów i dla Karaimów. Profesor sugeruje „doczepienie” Towarzystwa naszego do PTO, co ze względów lokalowych może mieć olbrzymie znaczenie. W następstwie tego najbliższego spotkania powinno zaraz potem nastąpić nieco większe, organizacyjne w składzie: prof. Reychman, dr Firkowicz, Pan, Panie Magistrze, oraz przynajmniej jeden reprezentant naszych wsi na Białostoczczyźnie.

Będę z Panem Magistrem cały czas w ścisłym kontakcie, przesyłając informacje listownie, na bieżąco. Tymczasem posyłam najserdeczniejsze pozdrowienia, szczerze oddany

Jachja Lachowicz

Warszawa, 29.10.1966.

Miły i Szanowny Panie Muso.

Spieszę donieść, że w najbliższym, tj. grudniowym numerze miesięcznika „Magazyn Polski”, który ukazuje się pomiędzy 1-5 grudnia br. będzie drukowany mój artykuł, w ujęciu bardzo popularnym o Tatarach polskich (mamy szczególnie profil czytelników). Dla nas Tatarów są to rzeczy bardzo znane. Niestety nie będę mógł chyba posłać tego numeru, ponieważ nawet autorzy otrzymują tylko 1 egzemplarz (pismo jest stosunkowo drogie – 8 zł.) Artykuł ten ma na celu przygotowanie gruntu, atmosfery pod projektowaną organizację Stowarzyszenia Kulturalno-Oświatowego. Zasięg czytelniczy „Magazynu” jest olbrzymi. Blisko 170 tys. egzemplarzy jest po prostu rozchwytywane w kioskach „Ruchu”. Przeważnie trzeba mieć „zaprzyjaźnionego” sprzedawcę. Licząc, że 1 taki egzemplarz jest kupowany na rodzinę, śmiało można wnioskować, że krąg czytelników tego czasopisma sięga pół miliona.

Byłem ostatnio u prof. Zajączkowskiego z organizatorem Stowarzyszenia ze strony Karaimów dr. Szymonem Firkowiczem. Padła propozycja, abyśmy mogli z Panem, Panie Magistrze, i ewentualnie jeszcze z kimś z naszego grona tatarskiego, z Wybrzeża, przedyskutować całą sprawę, w jakimś dniu pomiędzy 10 a 12 grudnia br. Będziemy mieli szkic statutu do poddania pod dyskusję. Mam zamiar załatwić jakieś zaproszenie reprezentanta (względnie reprezentantów) z Bohonik i Kruszynian.

Czy termin ten odpowiada Panu Magistrowi? Widzę niestety tę trudność, że podróż do Warszawy na takie spotkanie musiałby każdy finansować ze swej prywatnej kieszeni.

Pożądany byłby i ktoś z gminy w Gorzowie Wielkopolskim.

Proszę o łaskawą odpowiedź, co Pan o tym myśli? Tak pragnąłbym się zobaczyć z Panem. O ewentualne lokum proszę się nie kłopotać. Służymy zawsze skromną gością w moim domu.

To na razie wszystko. Załączam najserdeczniejsze pozdrowienia dla Pana osobiście i wszystkich Najbliższych, w imieniu swoim, żony i córki.

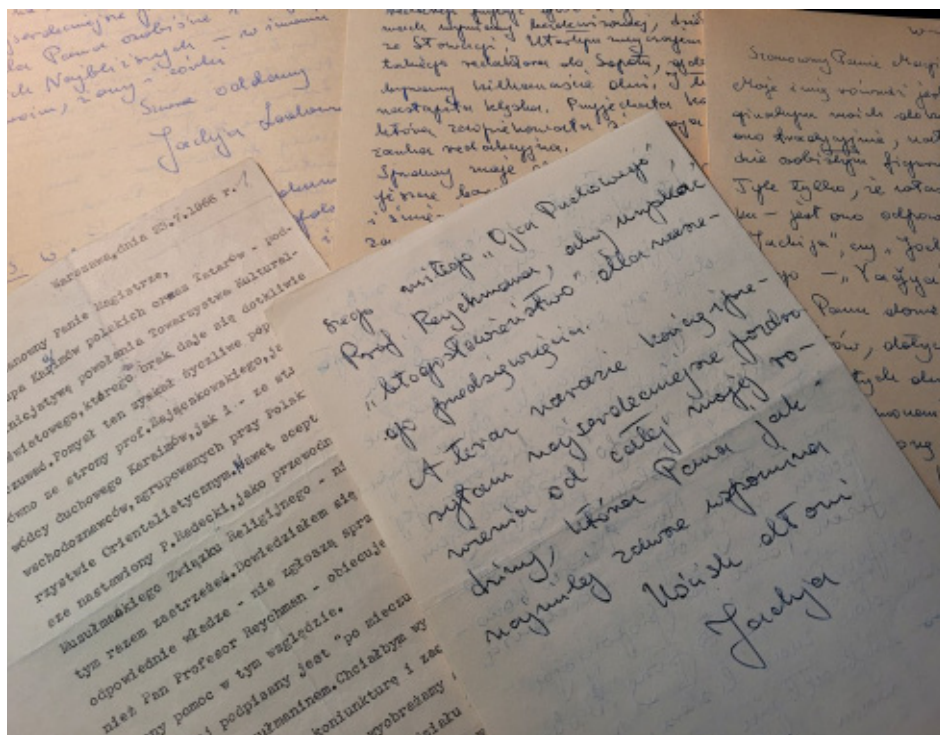
Szczerze oddany

Jachja Lachowicz

P.S. W większości moich dokumentów osobistych nastąpiła spolszczona forma mego muzutmańskiego imienia. Z Jachji na Jan, podobnie jak u Pana Magistra.

[Listopad 1966.]

Do końca roku 1966 Maciej otrzymał jeszcze dwa listy (i pewnie tyle samo napisał), w których Lachowicz narzekał na brak możliwości spotkania się z prof. Rychmanem po jego powrocie z podróży. Liczył na czas po świętach Bożego Narodzenia, ale i wówczas do tego nie doszło. Wspomniane listy są bardziej komentarzem do stanu zdrowia Macieja, J. Lachowicz namawia go na pobyt w jednym z sanatoriów, gdzie miałyby opiekę Tatarki, nieznaney z imienia Abłamowicz.



Część korespondencji Lachowicza do Konopackiego z lat 60.XX w.

Są też krótkie wymiany zdań na temat publikacji na łamach prasy notek, artykułów o Tatarach, które obaj mieli zamiar zamieszczać.

Temat Towarzystwa już nie wraca. Natomiast w lutym 1967 roku w liście pełnym opisów stanu zdrowia, a także informacji, że list Macieja do redakcji „Magazynu Polskiego” został opublikowany, pojawia się nowa inicjatywa. Lachowicz zaproponował, aby wspólnie z Konopackim napisać książkę o polskich Tatarach, co jak wiemy nie doszło do skutku, podobnie jak niezrealizowane zostały plany Macieja do samodzielnego napisania takiego dzieła.

Następne listy z tego roku dotyczą wojny sześciodniowej na Bliskim Wschodzie oraz nowego pomysłu na budowę meczetu. Nie ma ani słowa o karaimsko-tatarskiej inicjatywie utworzenia Towarzystwa.

Jak się wydaje, w owym czasie Maciej chyba nie dojrzał jeszcze do powołania niereligijnej organizacji tatarskiej, a nawet jeśli chciał tego, to nic o tym nie wiadomo. Z jego odpowiedzi (z 11 września 1968 roku) na list M.T. Żuka dowiadujemy się, że omawiali pomysł utworzenia czegoś „tatarskiego” przy PTO (Lachowicz i Żuk nawiązali korespondencję dopiero trzy lata później):

Odnosnie działalności społeczno-kulturalnej w ramach PTO? W Krakowie w grupie osób kompetentnych omówimy te historie. Niegdyś red. Jachja Lachowicz z „Magazynu Polskiego” zabierał się do tego dzieła, ale coś mu nie wyszło. [...] Przed paru laty przy Komitecie ds. Kultury Współczesnej PAN miała powstać komórka zajmująca się sprawami etnicznymi, ale coś upadła ta koncepcja lansowana przez prof. Reychmana¹².

Maciej potwierdza, że numerem pierwszym w pomysłach na Towarzystwo Oświatowo-Kulturalne Tatarów polskich był Jachja Lachowicz, a nie on sam. Jednak zarówno Lachowicz, Firkowicz, jak i profesor Zajączkowski nie wyobrażali sobie podjęcia tej inicjatywy bez wsparcia Konopackiego, co ukazuje, jak ważną postacią pozostawał wówczas w badaniach nad historią polskich Tatarów. Jak wiemy z opublikowanej przeze mnie w różnych miejscach korespondencji Konopackiego, wrócił on do pomysłu utworzenia takiej organizacji na początku lat 80. XX wieku i co ciekawe korzystał tu z pomysłu prof. Reychmana, aby stworzyć koło tatarskie (Koła Przyjaciół Kultury i Historii Tatarów Polskich) przy dużej organizacji. Tym razem miało to być właśnie Polskie Towarzystwo Ludoznawcze.

Korespondencja obu Panów trwała do roku 1972. Dużo w niej odniesień do polskich Tatarów, do MZR, do sporu Lachowicza z Radeckim, a także częścią polskich orientalistów. Ten ostatni miał podłoże rodzinne, związane ze studiami córki.

Myszę, że warto będzie wrócić do tej korespondencji, jeśli los pozwoli, w jednym z następnych numerów „Rocznika”.

Rafał Berger

¹² R. Berger, *Kęsim, kęsim...*dz. cyt. s. 36.

Karaite-Tatar Cultural and Educational Society

Keywords: Tatars, Karaites, Szymon Firkowicz, Maciej Konopacki, Jachja Lachowicz, Muslim Religious Union, Cultural and Educational Society.

Abstract: In the second half of the 1960s, the idea of establishing a Karaite-Tatar Cultural and Educational Society emerged. The initiative was undertaken by a Karaite electronics engineer, Szymon Firkowicz, and a journalist of Tatar origin, Jachja Lachowicz. Both sought to gain the support of Maciej Konopacki, a journalist, Tatar, and expert on Tatar history and customs – for the endeavor. The article includes excerpts from letters written by Jachja Lachowicz to Maciej Konopacki.

Bibliografia:

1. Berger R., *Kesim, kęsim, czyli urywki z najnowszej historii Tatarów i islamu w Polsce w listach Macieja Konopackiego do Mahmuda Tahy Żuka (1968–1977)*, Stowarzyszenie Jedności Muzułmańskiej, Warszawa 2023.
2. Hrabyk K., *Wspomnienia*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego”, nr 10/4, Wrocław 1971.

Julia Krajcarz

TURECKIE I TATARSKIE ŚLADY W KRAJOBRAZIE WIEDNIA

W Wiedniu, wspaniałej stolicy Austrii, istnieje wiele historycznych śladów obecności, wpływu lub różnego rodzaju powiązań z Turkami oraz Tatarami. Przejawiły się przede wszystkim w konfliktach zbrojnych i najazdach. Wiedeń bowiem dwukrotnie był oblegany przez siły osmańskie: w roku 1529 dowodził nimi sułtan Sulejman, zaś w 1683 – wielki wezyr Kara Mustafa Pasza. Przetrvanie obu oblężeń, a zwłaszcza wydarzenia lata i jesieni 1683 roku ukształtowały poczucie tożsamości austriackiej na kilka wieków. Cesarzowi i pośrednio krajowi przypisywano dosłowną i symboliczną zasługę „uratowania” Europy. Do narodowej autoidentyfikacji austriackiej został włączony element obrońcy przed niebezpieczeństwem napływającym z szeroko rozumianego Wschodu.

Motyw ten ewoluował i zmieniał się pod wpływem aktualnego zapotrzebowania politycznego. Poczucie zagrożenia ze strony państwa osmańskiego zniknęło już w wieku XIX, natomiast w czasie wojny światowej 1914–1918 Turcja była wręcz sojusznikiem państw centralnych, czyli także Austro-Węgier. Gdy zabrakło pierwotnego adresata lęków, został on przeniesiony na inne zjawiska, jednak nie rezygnowano z jego nośnej i żywotnej energii. „Zagrożenie ze Wschodu” bywało wykorzystywane (przez niektórych polityków) do szerzenia treści antysemitycznych. W latach 30. XX wieku przywrócono kult bohatera czasów odsieczy, Marka z Aviano, aby treści religijne i narodowe połączyć w jedną opowieść o budowie nowej Austrii. Podczas II wojny światowej zagrożeniem ze Wschodu stał się bolszewizm i Związek Radziecki, natomiast w pierwszych latach powojennych, w okresie okupacji Austrii przez wojska alianckie, właśnie aliantów postrzegano jako najeźdźców, których trzeba znowu odeprzeć. Zaprezentowane poniżej obiekty z terenu Wiednia będą przykładami m.in. takiej reinterpretacji dawnych motywów.

Przedstawione zostały obiekty architektoniczne i dekoracyjne, wykonane zarówno przez samych Turków, jak i będące ich twórczą interpretacją, także związane z osobami zaangażowanymi w walkę z Osmanami. Kolejność ich prezentacji ma charakter geograficzny i rozpoczyna się od centralnych obiektów w pierwszej dzielnicy: Bezirk 1. Innere Stadt. Obszar Wiednia jest podzielony na dwadzieścia trzy jednostki tego typu i przy umiejscawianiu obiektu, obok informacji o ulicy i numerze lokalizacji, podaje się numer dzielnicy. Wszystkie znajdują się w prawobrzeżnej części miasta, po południowej stronie Dunaju. Chociaż autorka starała się o jak najdokładniejsze ich zebranie, stanowią jednak jej subiektywne zestawienie.

Katedra św. Stefana, umiejscowiona w dzielnicy pierwszej przy Stephansplatz 1, pełna jest pamiątek związanych z obecnością Turków w historii Wiednia. W roku 1711 sztukator i ludwisarz Johann Achamer otrzymał od cesarza Józefa I zlecenie odlania dzwonu dla tej świątyni. W tym celu przetopiono m.in. tureckie armaty z drugiego tureckiego oblężenia miasta. Poświęcenie Pummerina, jak nazywano dzwon ze względu na jego głęboki dźwięk, odbyło się 15 grudnia 1711 roku. Miał symbolizować koniec „wojen tureckich” i powstań węgierskich. W ostatnim miesiącu II wojny światowej, 12 kwietnia 1945 roku, padł ofiarą pożaru: zleciał z wysokości pięćdziesięciu metrów i zniszczył znajdujący się poniżej Pomnik Wyzwolenia Turcji. Fragment można zobaczyć do dziś w Muzeum Okręgowym Śródmieścia.

Maria Pötsch, czyli Maria z Dzieciątkiem, zwana Matką Boską z Pócs (obecnie Máriapócs na Węgrzech), to ikona przywieziona do Wiednia na rozkaz Leopolda I. Ponoć, gdy zbliżała się wojna turecka, pokazały się na niej łzy. Jej mocy przypisuje się zwycięstwo księcia Eugeniusza w bitwie z Turkami pod Zentą 11 września 1697 roku. Mimo oporu ludności cudowny wizerunek został wywieziony do Austrii, ale po drodze wykonano liczne kopie. 7 lipca 1697 roku ikonę przeniesiono z kaplicy Favorita do kościoła augustianów, gdzie słynny mówca Abraham a Sancta Clara wygłosił kazanie. Cudowne działanie Marii odegrało wybitną rolę w okresie wojen tureckich i kontrreformacji¹.

Ambona Kapistrana, znajdująca się na zewnątrz katedry św. Stefana w Wiedniu, poświęcona w roku 1738, przedstawia wędrownego kaznodzieję, dowódcę wojskowego i inkwizytora Giovanniego da Capistrano. Franciszkanin stoi triumfalnie na janczarze leżącym na ziemi pomiędzy tureckimi trofeami. W prawej ręce ma biało-czerwoną flagę krucjaty

1 <https://www.oew.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/stephansdom-gnadenbild-maria-pocs>

– nad nim unosi się anioł niosący aureolę z inicjałem Chrystusa. Poniżej figury widnieje napis dedykacyjny *Fulmen Turcarum* (*Błyskawica na Turków*). Analogię do tego typu przedstawienia można znaleźć w epitafium Starhemberga w Schottenkirche: również tutaj postać Turka określono jako barbarzyńcę poprzez jego nagość i egzotyczną fryzurę. Kapistran miał wzywać do krucjaty przeciwko Turkom po swoim przybyciu do Wiednia w roku 1451. Temu franciszkańskiemu kaznodziei wędrownemu XV wieku przypisuje się odegranie ważnej roli w ratowaniu Belgradu (1456) i „całego chrześcijaństwa”².

Aż do zakończenia oblężenia Wiednia w roku 1683 iglicę katedry św. Stefana zwieńczała gwiazda i półksiężyc. Wokół tego tzw. światła księżycyca narosło wiele legend. Jego pierwotne znaczenie zostało zapomniane podczas oblężenia przez Turków i stało się symbolem islamu oraz wrogich Osmanów. Z tego powodu, po pokonaniu Turków, w roku 1686 zastąpiono go krzyżem. Najśłynniejsza historia o „księżycowym blasku” opowiada o pierwszym tureckim oblężeniu Wiednia w roku 1529. Wówczas gwiazdę i półksiężyc zamocowano na najwyższej iglicy katedry św. Stefana, rzekomo po to, aby chronić budynek przed atakami wojsk osmańskich.

Półksiężyc, po umieszczeniu w Zbrojowni, przeniesiono w roku 1886 do nowego ratusza, a następnie do Muzeum Historycznego Miasta Wiednia, w którego posiadaniu pozostaje do dziś.

Stary Pummerin uległ zniszczeniu w pożarze katedry św. Stefana w Wiedniu w roku 1945. Jego fragmenty i tureckie armaty z Muzeum Historii Wojska zostały wykorzystane m.in. do odlania nowego dzwonu. Po nieudanej pierwszej próbie, 5 września 1951 roku Górnoaustriacka Dzwonnica i Odlewnia Metali ostatecznie ukończyła nowy dzwon, który od tego czasu symbolizuje odrodzenie i jedność Austrii. Dekoracja ornamentalna Marienglocke, jak nazwano nowego Pummerina, składa się z sześciu głów osmańskich, a także m.in. sceny z oblężenia w roku 1683.

Książę Eugeniusz Sabaudzki zapisał się w historii jako wybitny dowódca wojskowy, doradca polityczny i mecenas sztuki. Jego największe sukcesy militarne dotyczyły walk z Francją i Imperium Osmańskim. Po śmierci został pochowany w krypcie katedry św. Stefana w Wiedniu. Sławę wojskową zyskał szczególnie po rozbiciu głównej armii osmańskiej w bitwie pod Zentą 11 września 1697 roku. Dzięki sukcesom militarnym w Peterwardeinie (1716) i Belgradzie (1717) książę osiągnął szczyt sławy.

2 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/stephansdom-kapistrankanzel>

Tak zwana Starhemberg-Bankerl w sali wieżowej katedry św. Stefana w Wiedniu upamiętnia Ernsta Rüdigera von Starhemberga, miejskiego komendanta Wiednia w roku 1683, który z tej kamiennej ławki obserwował ruchy wojsk wroga. Tablica informacyjna na wieży zwraca uwagę na odniesienia historyczne: „Punkt widokowy podczas oblężenia przez Turków 1529 i 1683, nazwany na cześć hrabiego Rüdigera von Starhemberga, obrońcy Wiednia w czasie drugiego oblężenia”³.

Z katedrą św. Stefana wiążą się liczne opowieści i legendy z czasów oblężenia miasta przez wojska osmańskie. Została ostrzelana z wrogich dział, pełniła funkcję punktu obserwacyjnego, dźwięk dzwonów ostrzegał przed grożącym niebezpieczeństwem, a cudowne obrazy uzmysławiały boską interwencję i pomoc. W XVIII i XIX wieku wzniesiono inne pomniki, takie jak ambona Kapistrana, epitafium księcia Eugeniusza Sabaudzkiego i Pomnik Wyzwolenia Turcji. Podczas oblężenia katedra św. Stefana została trafiona około tysiącem kul armatnich. Niektóre z nich pozostawiono w murach na pamiątkę, m.in. w ścianie południowej wieży.

W pierwszej dzielnicy, przy Fleischmarkt 11, w wejściu do Griechenbeisl tkwią w ścianie trzy kule opatrzone opisem. Odkryto je podczas remontu budynku w latach 60. XX wieku i prawdopodobnie pochodzą z czasów pierwszego oblężenia Wiednia w roku 1529. Mury obecnej kamienicy stanowiły wówczas część umocnień miejskich oraz baszty⁴.

Turecka kula znajduje się również w ścianie tzw. Generali-Haus na placu Am Hof 11. Podczas oblężenia miasta w roku 1683 kula wystrzelona z armaty tureckiej trafiła w mur stojącego w tym miejscu średnio-wiecznego budynku. Zostawiono ją w ścianie i pomalowano na złoto, a mieszczącą się tam gospodę nazwano „Pod Złotą Kulą”. Gdy w trakcie przebudowy w roku 1883 budynek otrzymał nową, wystawną fasadę, kula armatnia została wyeksponowana na metalowym, narożnym pierścieniu. Obok ulokowano pamiątkową tablicę na temat jej historii. Nowy budynek przejął nazwę po dawnej gospodzie⁵.

Kolejna turecka kula armatnia znajduje się w ścianie budynku o nazwie Neustädter Hof, zlokalizowanym przy Sterngasse 3. Została wystrzelona w stronę obleganego Wiednia z rejonu Leopoldstadt, co wszakże nie zgadza się z przekazami historycznymi. Wedle tradycji jest jedną z nielicznych oryginalnych. Kamienny, niekształtny pocisk opinają

3 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/stephansdom-prinz-eugen-grabmal-prinz-eugen-kapelle>

4 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/fleischmarkt-tuerkenkugeln>

5 [https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Zur_goldenen_Kugel_\(1,_Am_Hof_11\)](https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Zur_goldenen_Kugel_(1,_Am_Hof_11))

metalowe pasy przymocowane do łańcucha wmurowanego jednym końcem w ścianę. Całość umiejscowiono w prostopadłościennym wgłębieniu, na wysokości około trzech metrów po lewej stronie głównej bramy wjazdowej do budynku. Poniżej umieszczono kamienną tablicę informacyjną na temat obiektu. Według tekstu kulę o wadze 79 funtów wystrzelono 20 lipca 1683 roku. Nie wywołała poważniejszych zniszczeń w strukturze domu ani nie zagraziła jego mieszkańcom⁶.

W budynku przy Johanngasse 6, gdzie dziś mieści się Muzeum Literatury, także jest eksponowana turecka kula odkryta podczas przebudowy. Zdarza się, że wciąż odnajdywane są następne pociski⁷.

Na rogu Pałacu Montenuovo, przy zbiegu ulic Heidenschuß i Strauchgasse, zauważyć można ozdobną figurę jeźdźca, która według legendy upamiętnia oblężenie miasta przez wojska osmańskie. W roku 1529 piekarczyk dostrzegł w tym miejscu nieprzyjacielski podkop i ostrzegł na czas obrońców przed niebezpieczeństwem. W rzeczywistości termin *Heidenschuß*, czyli *Pogański strzał*, sięga wcześniejszych czasów niż najazd osmański z XVI wieku. Zapis taki po raz pierwszy pojawia w roku 1365. Figurę Turka w obecnej postaci postawiono dopiero po przebudowie XIX-wiecznej. Wcześniej był tam jeździec z łukiem i strzałą, bardziej charakterystyczny dla wojowników stepowych, być może tatarskich. Po dzielnym wyczynie piekarczyka cech piekarzy otrzymał liczne przywileje. Według innej wersji piekarze włali wodę do podziemi i zatopili osmańskich minerów, którzy robili podkop pod murami. W tureckiej wersji legendy, jaką przekazał Ewlija Czelebi, podczas oblężenia w roku 1529 jeden z jeźdźców wdarł się za mury i zginął. Jego ciało miało zostać zakonserwowane i umieszczone na murze. Jednak wspomnianą nazwę należy wiązać z nazwiskiem właściciela – Haydn, a nie określeniem poganina – Heiden⁸.

Ważną postacią w trakcie oblężenia trwającego od 20 września do 15 października 1529 roku był Niklas II graf von Salm. Poświęcona mu figura znajduje się w reprezentacyjnej sali wiedeńskiego ratusza przy Friedrich-Schmidt-platz 1 w pierwszej dzielnicy. Jego ponaddwumetrowy posąg ustawiono też na fasadzie pałacu Erzherzog-Ludwig-Viktor-Palais na skrzyżowaniu Schubertring i Schwarzenbergplatz, natomiast przed budynkiem ratusza stoi pomnik autorstwa Matthiаса Purkarthofera z roku 1867, znany jako Salm-Denkmal. Początkowo był na moście

6 <https://www.oeww.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/sterngasse-tuerkenkugel>

7 https://www.meinbezirk.at/hietzing/c-lokales/die-kanonenkugel-liegt-nun-im-bezirksmuseum_a5644978

8 *Sagen aus Österreich*, s. 51-52.

Elisabethbrücke, dopiero w roku 1962 przeniesiono go w obecne miejsce. Przedstawia Niklasa von Salma w zbroi, opartego o miecz. Z pamięcią o dzielnym grafie wiąże się jeszcze ulica Salmgasse w dzielnicy trzeciej. Jej nazwę, podobnie jak wiele innych wymienionych, zmieniono w roku 1862⁹.

Z Santa Maria Rotunda, kościołem dominikanów przy Postgasse 4, także kojarzą się wątki tureckie. W trakcie pierwszego oblężenia w roku 1529 świątynię częściowo rozebrano, a pozyskany budulec użyto do wzmocnienia murów. Wewnątrz budynku uwagę zwracają freski po obu stronach ołtarza głównego. Po prawej widnieje „Bitwa pod Lepanto”, upamiętniająca zwycięstwo Świętej Ligi nad flotą osmańską 7 października 1571 roku. Malowidło naprzeciwko przedstawia (według inskrypcji) bitwę pod Muret, jaką stoczono 12 września 1213 roku w ramach krucjaty albigensów, choć wizualnie zawiera wyraźne odniesienia do walk z Turkami¹⁰.

Wiele ulic i placów Wiednia upamiętnia polityków i wojskowych zaangażowanych w organizację i obronę miasta w czasie dwóch osmańskich najazdów i oblężeń. Jednym z ich był Johann Andreas von Liebenberg, w latach 1680–1683, aż do śmierci, burmistrz Wiednia odpowiedzialny za przygotowanie miasta do przetrwania w razie ewentualnego zagrożenia – i jak się okazało – oblężenia. Wspierał obrońców i walczących, jednak zmarł, nie doczekawszy końca zagrożenia. Jego nazwisko nosi ulica w centrum miasta – Liebenberggasse. Tam, naprzeciwko głównego budynku Uniwersytetu Wiedeńskiego przy Universitätsring, pomiędzy domami o numerach 8 i 10, stoi poświęcony mu, jako architektowi zwycięstwa, pomnik Liebenberg-Denkmal. Odświeżenie rzeźby autorstwa Franza von Neumanna i Johanna Silbernagela nastąpiło 12 września 1890 roku. Po częściowym zniszczeniu w latach II wojny światowej odnowiono go w roku 1949. 9-metrowy kamienny obiekt wieńczy figura rzymskiej bogini zwycięstwa, Wiktorii. W kartuszu w niższej części pomnika umiejscowiono płaskorzeźbę portretującą dzielnego burmistrza Liebenberga¹¹.

Kilka lat wcześniej na ulicy Am Hof pod numerem 7 zainstalowano naścienną dekorację z niewielkim rzeźbiarskim popiersiem burmistrza von Liebenberga. Miało to miejsce 9 września 1883 roku, w dwusetną rocznicę jego śmierci. Lokalizację wybrano nieprzypadkowo: w tym miejscu stał dom, w którym mieszkał.

9 https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Niklas_Salm

10 <https://wh1350.at/de/wien-um-1350/kirchen/maria-rotunda/>

11 <https://www.zeitenspruenge.at/bild/239>

Nieopodal, w majestatycznym budynku pod adresem Am Hof 9-10, urzęduje dzisiaj straż pożarna, co symbolicznie wiąże się z drugim oblężeniem Wiednia, gdy turecki ostrzał trafił w skład prochu w znajdującej się tu zbrojowni miejskiej. Szybko ugaszony pożar zapobiegł wybuchowi i wysadzeniu zabudowań w powietrze.

Barokowa przebudowa w roku 1732 uwzględniła dodanie na fasadzie płaskorzeźb panopliów – trofeów wojennych w postaci różnego rodzaju broni zdobytej na Turkach. Według historyków sztuki półkolista aranżacja fasady nawiązuje do architektury tzw. Wysokiej Porty, głównej bramy do zespołu budynków rządowych w Stambule. Od roku 1683 w zbrojowni zaczęto gromadzić łupy wojenne i zdobyte obiekty związane z Turkami. Tu eksponowano czaszkę wielkiego wezyra Kara Mustafy, który stał na czele wojsk osmańskich w trakcie oblężenia miasta. To makabryczne raczej trofeum pozyskano w roku 1688 w Belgradzie. Równie drastyczna była figura Turka pokryta skórą zdjętą z twarzy tureckiego wojownika. Zbiory te uważa się za zaczątek kolekcji muzeów wiedeńskich¹².

W roku 1883, w dwusetną rocznicę odsieczy, w nowo wybudowanym ratuszu zorganizowano wystawę, na której jednym z eksponatów była wspomniana czaszka wielkiego wezyra czasów najazdu, Kara Mustafy Paszy. Wedle tradycji dostojnika uduszono jedwabnym sznurem w grudniu 1683 roku w Belgradzie, następnie starannie usunięto skórę głowy, a ciało pochowano przy belgradzkim meczecie. Skalp przesłano ponoć sułtanowi jako dowód egzekucji. Gdy w roku 1688 wojska austriackie zdobyły Belgrad, meczet przekazano jezuitom w celu urządzenia w nim kościoła. Grobowiec wielkiego wezyra został splądrowany, zaś czaszkę przywieziono do Wiednia i przekazano cesarzowi. Została złożona w Zbrojowni, gdzie gromadzono zdobycze tureckie. Ostatni raz publicznie pokazano ją w roku 1976. Następnie została pochowana anonimowo na cmentarzu muzułmańskim w Wiedniu.

Na ścianie kościoła augustianów przy ulicy Augustinerstraße 3 umieszczono 12 września 1983 roku tablicę poświęconą królowi Janowi III Sobieskiemu. W tej bowiem świątyni, dzień po odparciu szturm tureckiego, 13 września 1683 roku monarcha wziął udział w nabożeństwie. W dowód wdzięczności miasto ofiarowało polskiemu władcy symboliczny wieniec laurowy. Jest to jedna z czterech dedykowanych mu tutaj tablic pamiątkowych. Pozostałe znajdują się na Kahlenbergu, na ścianie zewnętrznej kościoła św. Józefa oraz w kaplicy Sobieskich¹³.

12 <https://www.oew.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/am-hof-tuerkenkugel>

13 [https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Sobieski-Gedenktafel_\(1,_Augustinerkirche\)](https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Sobieski-Gedenktafel_(1,_Augustinerkirche))

Przed wejściem do Burggarten, przy zbiegu ulic Goethegasse i Hanuschgasse, stoi pomnik poświęcony Abrahamowi Santa Clarze, augustinianowi i słynnemu kaznodziei XVII-wiecznej Austrii. W swych kazaniach nawoływał do oporu przeciwko Turkom, a w roku oblężenia Wiednia wydał słynne dzieło *Auf auf ihr Christen! (W górę, w górę, chrześcijanie!)*¹⁴.

Kamienica przy Domgasse 6 wiąże się z Jerzym Franciszkiem Kulczyckim (Franz Georg Kolschitzky), gońcem i zwiadowcą w okresie drugiego oblężenia miasta. Był też założycielem pierwszej w Wiedniu kawiarni, zlokalizowanej w tym właśnie budynku, gdyż otrzymał go w darze wdzięczności za swoje zasługi. Na fasadzie znajduje się nadokienna, rokokowa płaskorzeźba Matki Boskiej w otoczeniu tureckich panopliów. Obok, przy Domgasse 8, gdzie wedle tradycji Kulczycki mieszkał i zmarł, z polskiej inicjatywy odsłonięto poświęconą mu metalową tablicę¹⁵. Inna tablica była podobno przy Singerstraße 11, w miejscu jego kawiarni, rzekomo pierwszej w mieście. Niestety, nie zachował się jej fizyczny ślad.

Przy Steindlgasse 4 do wiosny 2025 roku znajdowała się jedna z najstarszych, nieprzerwanie funkcjonujących wiedeńskich restauracji. Według legendy budynek w tym miejscu otrzymał radny Johann Georg Steindl za zasługi w obronie miasta w roku 1683. Otworzył w nim restaurację, zwaną początkowo wraz z całym domem „Zum Steindl”. W ostatnich kilkudziesięciu latach nazywano ją „Gösser Bierklinik” (Klinika Piwa Gösser). Nawiązywała tym niewątpliwie do samego Steindla, który w roku 1683 był odpowiedzialny za szpitale miejskie. Po remoncie w ścianie jednej z sal restauracji umieszczono kulę, podpisując ją „Türkenkugel 1683”. Dalsze losy tego lokalu nie są jasne. Najprawdopodobniej została zamknięta w roku 2025¹⁶.

W Grete-Rehor-Park, nieopodal parlamentu, położono w roku 1983 kamień węgielny pod pomnik, który miał być dedykowany ofiarom działań wojennych w czasie oblężenia Wiednia w roku 1683. Jego koszt szacowano początkowo na 250 tysięcy szylingów, później już na 3 mln. Miał mieć kształt sześcianu z wrytymi nazwiskami zaangażowanych obrońców z różnych krajów. Zamierzano dodać, co kultura Europy zawdzięcza pobitym Turkom, a więc: nowoczesną muzykę militarną – kawę – kukurydzę – kasztany – bzy – tulipany – tytoń. Tekst o „uratowaniu kultury Zachodu” budził jednak kontrowersje¹⁷. Trudności finansowe sprawiły, że ostatecznie nie powstał.

14 https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Abraham_a_Sancta_Clara

15 Vajda, S., *Austria felix...*, s. 351.

16 https://www.meinbezirk.at/innere-stadt/c-wirtschaft/goesser-bierklinik-schliesst-nach-459-jahren_a7174749

17 <https://www.oewaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/grete-rehor-park-grundstein-fuer-entsatz-denkmal>

Przy ulicy Grünnergasse 8 była piekarnia, w której wypiekano pieczywo w kształcie półksiężyca, co stało się przyczynkiem do powstania legendy. Zjedanie takiego rogalu miało jakoby podnosić na duchu oblężonych mieszczan i wyśmiewać symbol ważny dla tureckich najeźdźców. Obok przekazu o kawie, jest to jedna z najbardziej lubianych kulinarnych legend wiedeńskich. O ile jednak o Kulczyckim i kawie zaczęto mówić tuż po oblężeniu, o tyle opowieść o rogalu pojawia się dopiero od XIX wieku. Zapiski w archiwach miejskich wskazują jednoznacznie, że rogal znano już w wieku XII, gdy rzekomy ich twórca z czasów oblężenia, Peter Wendler, zmarł w roku 1680¹⁸. Będąc w Wiedniu, warto wybrać się na Wiener Kipferl.

Słynny secesyjny zegar na Hoher Markt 10-11 posiada w swoim wystroju dwanaście figur znanych i ważnych postaci austriackiej historii. Trzy z nich związane są z obroną miasta podczas oblężenia w 1683 roku: Johann Andreas von Liebenberg, Ernst Rüdiger von Starhemberg oraz Eugeniusz Sabaudzki. Każdą postać można oglądać 60 minut. W samo południe wszystkie przechodzą obok siebie. Od godziny 8 do 9 pojawia się Liebenberg, po nim Starhemberg, a następna godzina należy do księcia Eugeniusza Sabaudzkiego, zdobywcy Belgradu w roku 1717, który za młodu brał udział w obronie Wiednia¹⁹.

Ważnym miejscem na mapie miasta jest kościół kapucynów przy Tegetthofstraße 2 na Neuer Markt. Znajduje się tam krypta cesarska, gdzie pochowano blisko stu pięćdziesięciu członków dynastii Habsburgów. Na sarkofagu cesarza Leopolda I, panującego w roku drugiego oblężenia Wiednia, zapisano, że był tym, który „zmusił Turków do pokoju”. Tu także został pochowany Marek z Aviano, kapucyn, kaznodzieja czasów najazdu tureckiego. Na ołtarzu Piety wewnątrz kościoła znajduje się medalion ku jego pamięci z roku 1891. Na zewnątrz kościoła, po lewej stronie od wejścia, postawiono w roku 1935 imponujących rozmiarów, wysoki na 3,5 metra, pomnik kapucyna. Ponoć przed bitwą pogodził chrześcijańskich dowódców i z krzyżem w rękę wysłał ich w stronę Kahlenbergu, gdzie doszło do decydujących walk 12 września 1683 roku. Określono go mianem „zbawiciela chrześcijaństwa”. Na cokole wyryto napis: *Dusza wyzwolenia Wiednia – 12 września, MDC-LXXXIII*. Na bocznych ścianach umieszczono dwie płaskorzeźby: „Zejście armii odsieczy z Kahlenbergu”, poświęconą przez uczniów szkół austriackich w roku 1935, i „Ufortyfikowany Wiedeń podczas oblężenia

18 <https://www.sagen.at/texte/sagen/oesterreich/wien/dietuerkenvorwien/baeckeraufzug.html>

19 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/hoher-markt-ankeruhr>

w 1683 r.” podarowaną przez cechy austriackie w roku 1936. Pomnik otacza metalowe ogrodzenie wykonane z fragmentów zbiorów Schönbrunn i ozdobione postaciami Turków. Pomysłodawcą wzniesienia monumentu był kanclerz Engelbert Dollfuss, twórca autorytarnego państwa austriackiego. Datki na budowę przekazali także Ignacy Mościcki, ówczesny prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, prymas August Hlond oraz rząd polski. Dwa dni przed odsłonięciem pomnika, 7 czerwca 1935 roku, uliczkę prowadzącą Kärtnerstraße na Neuer Markt przemianowano na Marco-d’Aviano-Gasse²⁰.

Marek z Aviano w czasie oblężenia pełnił funkcję doradcy cesarza, będąc jednocześnie legatem papieskim. Znaczenie jego postaci podkreślano zwłaszcza przy okazji rocznic i interpretowano je na różne sposoby w zależności od potrzeb – jako siłę jednoczącą Kościół i politykę lub jako obrońcę „chrześcijańskiego Zachodu” i „pogromcę Turków”, albo też symbol wspólnych „chrześcijańskich korzeni Europy”. Po śmierci w roku 1699 roku, choć nie był członkiem rodziny cesarskiej, został pochowany obok Habsburgów.

W miejscu, gdzie w roku 1683 stała baszta znana jako Löwelbastei, w roku 1933, z okazji 250. rocznicy odsieczy wiedeńskiej, na ścianie budynku przy Löwelstrasse 20 odsłonięto tablicę pamiątkową²¹.

W kościele świętego Michała przechowywany jest otaczany czcią obraz znany jako „Maria Candia”. W roku 1672, gdy pod naporem tureckim wspomagający Wenecjan Austriacy wycofywali się z Krety, jeden z dowódców zabrał go z tamtejszego kościoła św. Mikołaja. Wedle tradycji obraz miał przyczynić się do licznych uzdrowień w okresie zarazy 1679 roku. Niebawem rozwinął się jego kult cudownie uratowanego spod panowania muzułmanów, którego moc ratuje wiernych w potrzebie²².

Wystrój kościoła benedyktynów przy Freyung 6 także nawiązuje do wydarzeń drugiego oblężenia. Odsłonięty w roku 1883 ołtarz główny kościoła szkockiego – Schottenkirche – jest swoistym pomnikiem oblężenia Wiednia przez Turków osmańskich. Znajduje się tam najstarsza w Wiedniu tzw. cudowna figura Matki Boskiej oraz epitafium i sarkofag Ernsta Rüdigera von Starhemberga. Na samym początku oblężenia Wiednia, 15 lipca 1683 roku, pożar strawił Schottenstift (klasztor

20 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/kapuzinerkirche-marco-daviano-denkmal>

21 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/L%C3%B6welbastei>

22 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/michaelerkirche-gnadenbild-maria-candia>

szkocki), co stanowiło zagrożenie dla kilku pałaców oraz zbrojowni (obecnie remiza straży pożarnej), a tym samym dla miejskich zapasów prochu. Legenda głosi, że skuteczne ugaszenie przypisuje się pomocy Matki Boskiej, której figura stoi w ogrodzie. Na głównym ołtarzu znajduje się natomiast mozaika Matki Boskiej z Dzieciątkiem. Po jej prawej stronie klęczy Henryk II Jasomirgott, fundator kościoła i klasztoru, za nim stoi patron, doktor kościoła Grzegorz. Po lewej klęczy założyciel zakonu, Benedykt z Nursji, za nim stoi święty Jakub, w którego święto pierwsi irlandzcy mnisi wstąpili do klasztoru. Poniżej znajduje się napis: *Auxilium Christianorum (Pomoc chrześcijanom)*, co odnosi się do tureckiego najazdu z roku 1683.

Pomocy Maryi przypisywano wielokroć ratunek z wielkich niebezpieczeństw, a jej posągom i wizerunkom cudowne działanie. Podobnie jest w przypadku najstarszej figury Marii w Wiedniu, która od roku 1994 znajduje się w romańskiej kaplicy w Schottenkirche. Jej wsparciu zaliczono również zwycięstwo nad Turkami, dlatego czczono ją w różnych miejscach Wiednia. Doroczne święto dla Kościoła katolickiego, na pamiątkę pomocy maryjnej w zwycięstwie nad Turkami, zostało ustanowione przez papieża Innocentego XI na niedzielę po narodzeniu Maryi (8 września). Na początku XX wieku papież Pius X przeniósł tę datę na 12 września.

W Schottenkirche znajduje się epitafium Ernsta Rüdigera von Starhemberga, cesarskiego obrońcy Wiednia z roku 1683. Nagrobek w nawie głównej został przypuszczalnie wykonany około roku 1725 według projektu Josepha Emanuela Fischera von Erlacha. Barokowe epitafium w nawie głównej przedstawia Turka jako „dzikiego” i „nieokrzesanego” barbarzyńcę. Można go rozpoznać po fryzurze i brodzie, luźnym ubraniu, które tylko częściowo go zakrywa: nagość znamionuje prymitywizm.

W Austrii istnieje wiele innych wyobrażeń Turków w roli barbarzyńców: figurka cesarza Leopolda I jadącego na Turku autorstwa Mathiasa Steinla w wiedeńskim Kunsthistorisches Museum, fresk na suficie kościoła augustiańskiego św. Floriana z cesarzem Karolem VI triumfującym nad powalonym Turkiem, przedstawienie na ambonie Kapistrana na zewnątrz katedry św. Stefana. Dzieła te powstały w ciągu pół wieku po drugim oblężeniu Wiednia przez Turków.

Uznanie, jakim cieszył się „pogromca Turków” von Starhemberg, znalazło odzwierciedlenie w jego pochówku w Schottenkirche. Sarkofag umieszczono w krypcie naprzeciwko grobu Henryka II Jasomirgotta, założyciela szkockiego klasztoru. Nad wejściem miał znajdować

się napis *Crypta Fundatoris et Defensoris Vienna* (*Krypta Założyciela i obrońcy Wiednia*)²³.

Przy Kärntner Straße 37 mieści się tzw. kościół maltański. Wewnątrz, po lewej stronie nawy głównej znajdziemy neoklasycystyczny, pochodzący z roku 1806 roku, marmurowy pomnik Jeana Parisota de La Valette'a z postaciami dwóch związanych Turków. La Valette piastował urząd wielkiego mistrza zakonu joannitów w latach 1557–1568, w roku 1565 stojąc na czele obrony Malty przed Turkami. W ramach wdzięczności budowane przez niego nowe miasto, obecna stolica, otrzymało nazwę od jego nazwiska²⁴.

W drugiej wiedeńskiej dzielnicy – Leopoldstadt – w północnej ścianie wieży kościoła św. Józefa przy Taborstraße wciąż tkwi kula turecka z czasu odsieczy w roku 1683. Kościół wraz z klasztorem został spustoszony w trakcie walk, a później na nowo urządzony. Kulę odkryto w trakcie odbudowy i na pamiątkę wmurowano w wieżę²⁵.

Na południowej ścianie budynku mieszkalnego przy ulicy Pfeffergasse 3, nieopodal Taborstraße, znajduje się wielkoformatowe sgraffito o tematyce dotyczącej drugiego oblężenia. Pochodzi z roku 1958 i wyszło spod ręki artysty Hansa Wulza. Po lewej stronie stoją postacie wiedeńczyków, za nimi wojownicy, baszta i flaga Habsburgów. Po prawej są tureccy jeźdźcy w turbanach na tle obozowych namiotów. Pośrodku napis w języku niemieckim: *Kampf gegen die Türken am Tabor 1683* (*Walka przeciwko Turkom przy taborze 1683*).

Na sąsiedniej ulicy Castellezgasse 27 znajdziemy następne sgraffito na ścianie budynku mieszkalnego, także nawiązuje do oblężenia w roku 1683. Powstało w latach 50. lub 60. XX wieku spod ręki Karla Steinera. Przedstawia sześć płycin z wydarzeniami z historii Wiednia. Na jednej z nich, podpisanej 1683, widnieje dwóch tureckich jeźdźców: jeden z pochodnią, drugi z chorągwią, które drzewce zwieńczone jest półksiężycem.

W trzeciej dzielnicy Wiednia, Landstraße, znajduje się Kolonitzgasse. Nazwa ulicy upamiętnia arcybiskupa grafa Leopolda Karla Kollonitza, który podczas oblężenia w 1683 roku pozostał przy wiernych, dbał o wsparcie dla walczących oraz założył w klasztorach miejskich szpitale dla rannych. Po decydujących wydarzeniach 12 września, rozstrzygających o odstąpieniu Turków od oblężenia, arcybiskup dopilnował zebrania około pięciuset sierot, których rodzice zginęli w czasie walk na przedmieściach stolicy, umieszczając je na zamku Mailberg²⁶.

23 <https://schotten.wien/schottenpfarre/schottenkirche/>

24 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Malteserkirche>

25 [https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Karmeliterkirche_\(2\)](https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Karmeliterkirche_(2))

26 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Kolonitzgasse>

W dzielnicy czwartej – Wieden – istnieje ulica o nazwie Graf-Starhemberg-Gasse, nosząca swą nazwę na pamiątkę grafa Ernsta Rüdiger von Starhemberga. W lipcu 1683 roku objął on naczelne dowództwo obrony miasta i rezydencji władcy. W trakcie oblężenia był dwukrotnie ranny. To właśnie jego uważa się za głównego autora zwycięstwa Austriaków²⁷.

Na ścianie pochodzącego z roku 1936 budynku przy Operngasse 25 umiejscowiono sgraffito przedstawiające sceny z historii Wiednia. Jedna z nich nosi podpis: *Cesarz Ferdynand III podarował majątek Konradswerd jako lenno swemu wiernemu szambelanowi, hrabiemu Starhembergowi. Podczas oblężenia przez Turków w 1683 roku Ernst Rüdiger kazał spalić swoje dobra, aby ocalić rodzinne miasto.*

W tej samej dzielnicy, w ścianie budynku przy Landstraßer Hauptstraße 40 z okazji trzechsetnej rocznicy odsieczy 1683 roku wmurowany marmurowy relief z repliką tureckiej kuli. Tam istniała jedna z najstarszych gospód wiedeńskiego przedmieścia, „Zum roten Hahn” (Pod Czerwonym Kogutem), spalona przez Turków podczas oblężenia. Są wszakże głosy, że przedmieście spalili sami wiedeńczycy przed przybyciem najeźdźców. Potem powstał w tym miejscu hotel Roter Hahn, reklamujący się bogatą historią z epizodem tureckim²⁸.

Na rogu kamienic przy Favoritenstraße 64 i Kolschnitzkygasse 2-4, na wysokości pierwszego piętra stoi pochodząca z lat 80. XIX wieku figura Jerzego Franciszka Kulczyckiego, tłumacza w belgradzkim oddziale austriackiej Orientalnej Kompanii Handlowej, później tłumacza cesarskiego. Jest on popularną postacią w folklorze wiedeńskim, jaki wiąże się z legendami z czasów drugiego oblężenia miasta. Kulczycki trzyma tacę z zestawem kawowym, zaś u jego stóp leży worek kawy i trofea wojskowe. Ma na sobie strój turecki, bo według legendy w takim ubiorze wdarł się do obozu wroga. Urodził się w Kulczycach niedaleko Sambora (dziś na Ukrainie), w młodości zdobywał doświadczenia w Turcji. Znał turecki i rumuński. Zasłynął dzięki wyprawie z oblężonego Wiednia do głównych sił armii cesarskiej pod dowództwem Karola V Lotaryńskiego, 13–17 sierpnia 1683 roku. Legenda o założeniu przezeń pierwszej kawiarni wiedeńskiej powstała około stu lat później.

W latach 30. XX wieku zaczął się spór dotyczący polskiego bądź ukraińskiego pochodzenia Kulczyckiego. Ukraińskim roszczeniom dał wyraz pomnik Kozaka, odsłonięty 15 września 2003 roku w Türkenschanzpark

27 [https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Starhembergasse_\(4\)](https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Starhembergasse_(4))

28 https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Zum_roten_Hahn

w dzielnicy osiemnastej. Kozak siedzi na kamieniu, pali fajkę, obok pasie się jego koń. Pomnik upamiętnia udział ukraińskich Kozaków w bitwie 12 września 1683 roku, będąc jednocześnie symbolem identyfikacyjnym narodu ukraińskiego i znakiem jego zwrotu ku Europie. Ma również na celu podkreślenie „nadzwyczajnej odwagi, wielkiego męstwa i zasług Ukraińców w uratowaniu Europy przed islamem”. Nie brakowało co prawda głosów krytycznych wobec jego wystawienia, ale doceniono ponoć neutralny wyraz postaci. Dodajmy jeszcze, że w roku 1983, w trzechsetną rocznicę odsieczy wiedeńskiej, na kościele Leopolda na Leopoldsbergu umieszczono tablicę upamiętniającą poległych Kozaków.

Ulica Kolschitzkygasse nosi swoją nazwę od roku 1862. Postać serwującego kawę Kulczyckiego w stroju tureckim znajdziemy też na ścianie budynku przy Fleischmannngasse 9, którą zdobi sgraffito autorstwa Karla Langerera z roku 1972, przedstawiające sceny z historii Wiednia.

Przy Graf-Starhemberg-Gasse 39 stoi kamienica z roku 1911 o nazwie Kolschitzkyhof. Nad najwyższą kondygnacją narożnej fasady widnieje złoty napis Kolschitzkyhof.

Ciekawa jest historia domu przy Burggasse 55 i samej ulicy. W roku 1710 ludwisarz i odlewnik armat Johann Achamer otrzymał cesarskie zlecenie na odlanie dzwonu do katedry św. Stefana z armat tureckich zdobytych w roku 1683. Dzwon Józefiny, zwany następnie Pummerin, został ukończony rok później w odlewni dział i dzwonów – Stuck- und Glockengießerei – Achamera. Do jego wykonania zużyto jakoby 180 zdobycznych tureckich armat. Przypominał o tym nieistniejący już napis na domu: *Zum goldenen Stuck*. W roku 1809 pobliską ulicę nazwano Stuckgasse. Łączy się ona z Burggasse w miejscu dawnej odlewni Achamera.

W tym samej siódmej dzielnicy przy Neustiftgasse 22 na ścianie budynku umiejscowiona jest tzw. Głowa Chrystusa. Odkryto ją przypadkowo podczas prac remontowych w roku 1862. Prawie dwieście lat leżała w gruzach pod budynkiem, który powstał na ruinach domu zniszczonego w roku 1683. Została wmurowana nad wejściem na pierwszy dziedziniec przejścia do Lerchenfelder Straße. Pod nią umieszczono napis *Pochowana w 1683, znaleziona w 1862*. Rzeźba ma ponoć moc ochronną przed złem.

Na rogu Neustiftgasse i Kellermannngasse, pod nr 32-34, stoi połączona figura tureckiego jeźdźcy w turbanie, szerokich spodniach i z szablą. Umieszczony poniżej napis głosi: *Podczas drugiego oblężenia Wiednia przez Turków w roku 1683, w tym miejscu stał namiot Kara Mustafy*.

W rzeczywistości obóz rozłożony był w miejscu zwanym Schmelz, w dzisiejszej piętnastej dzielnicy Rudolfsheim-Fünfhaus²⁹.

Przy tej samej ulicy, pod numerem 43 widnieje kolorowa mozaika z roku 1955. Przedstawia turecki obóz namiotowy przed Wiedniem, za nim płonące miasto z katedrą św. Stefana i murami miejskimi. Natomiast przy Margaretenplatz 3 na ścianie budynku jest umieszczona tablica z łacińską inskrypcją. Jej treść wspomina o znajdującym się na tym miejscu pałacu, zniszczonym w czasie pierwszego oblężenia w roku 1529³⁰.

W dzielnicy szóstej, Mariahilf, u zbiegu ulic Linke Wienzeile 172 oraz Morizgasse 2, w roku 1969 zamontowano tablicę informującą, że w trakcie drugiego oblężenia tureckiego w roku 1683 z osmańskiej armaty wystrzelono pocisk, który utkwiał w ścianie stojącego w tym miejscu domu. Tablicę ufundowało powstałe w roku 1951 przykościelne stowarzyszenie Heimat Österreich, zaangażowane we wzniesienie obecnie istniejącego tu budynku mieszkalnego. Kulę wmurowano w jego ścianę na wysokości ok. 2,5 metra. Nie wiadomo jednak, czy odnaleziono ją podczas budowy, czy też była wyeksponowana już we wcześniej istniejącym.

Na drugiej ścianie umieszczono tablicę autorstwa austriackiego artysty Loisa Lidauera. Relief przedstawia tureckiego kanoniera z szabłą w jednej ręce i buńczukiem z półksiężycem w drugiej, stojącego obok armaty, której lufa skierowana jest w stronę kuli. W latach 80. lub 90. kulę ukradziono, podobnie jak w roku 2000 bądź 2001 jej replikę. Wtedy postanowiono zastąpić ją figurą piłki nożnej. Pomysł zrodził się w roku 2006, po mistrzostwach świata FIFA w Niemczech. Jednak po kilku miesiącach piłka po kilku miesiącach została zniszczona. Nową zamontowano po mistrzostwach Europy w piłce nożnej, które rozegrały się w Austrii w 2008 roku. Pozostaje tam do dziś. W sąsiednim budynku pod adresem Mollardgasse 79 działa podziemny garaż o nazwie Türkenkugel-Garage – Garaż pod Turecką Kulą³¹.

W dzielnicy ósmej, Josefstadt, w siedzibie Cechu Piekarzy Wiedeńskich przy Florianigasse 13 znajduje się srebrny, pozłacany na zewnątrz puchar cechowy, zwany też tureckim. Powstał w roku 1783 na pamiątkę setnej rocznicy obrony Wiednia przed Turkami, aby uhonorować zasługi piekarzy podczas oblężenia, chociaż nie mają one jednoznacznego udokumentowania historycznie. 24 stycznia 1983 roku, w 300. rocznicę oblężenia, odbył się Bal Cukierników, w którym występowały tureckie

29 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Neustiftgasse>

30 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/margaretenplatz-gedenktafel>

31 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/linke-wienzeilemorizgasse-tuerkenkugel>

zespoły, a główną nagrodą w konkursie wyrobów cukierniczych był wyjazd do Turcji³².

Pod tym samym adresem, na dziedzińcu cechowego budynku, stoi kamienny Krzyż Piekarski – Bäckerkreuz. Widnienie na nim inskrypcja związana z odbiciem 29 marca 1598 roku z rąk tureckich miasta Raab, obecnie Győr: *Sag Gott dem Herrn dannch dass Raab ist gechommen in der Christen Handt den 29. Marzii 1598 (Powiedz Bogu Panu, że Raab dostał się w ręce chrześcijan 29 marca 1598 roku)*. Cesarz Rudolf II rozkazał umieścić takowy napis na wszystkich krzyżach przydrożnych, chcąc uwiecznić siebie jako zwycięzcę nad Turkami. Tym samym Krzyż Piekarski, podobnie jak pozostałe przydrożne krzyże, spełniał zadanie podtrzymywania w świadomości społecznej zwycięstwa nad Turkami.

Przy Lenaugasse 3, nad bramą wejściową do domu „Zum weissen Stern”, tkwi Türkenkopf – Głowa Turka – z gęstą brodą i w turbanie. Znalazła się tam prawdopodobnie już po najeździe i ma zadanie „odpędzania zła”. Jej groźny wygląd utrwalił się jako typowy dla „głowy tureckiej”, „budząc strach i służąc obronie”. Wszystkie tureckie głowy w Wiedniu powstały po roku 1683, gdy tureckie niebezpieczeństwo zostało zażegnane³³.

W tejże samej dzielnicy znajdziemy ulicę Zeltgasse (Namiotową), której nazwa wskazuje na domniemane miejsce ustawienia namiotu dowódcy wojsk osmańskich, wielkiego wezyra Kara Mustafy Paszy³⁴.

W kościele wotywnym, Votivkirche, położonym przy Rooseveltplatz w dziewiątej dzielnicy, Alsergrund, znajduje się marmurowy grobowiec obrońcy Wiednia przed Turkami, Niklasa von Salma, autorstwa Loya Heringa, pochodzący prawdopodobnie z lat 1530–1534. Początkowo mieścił się w kościele św. Doroty, lecz po kasacji świątyni w roku 1790 odkupiła go rodzina Salm-Reifferscheidt i przeniosła na wyspę w miejscowości Raitz (Rajec, Morawy), nieopodal swego zamku, Schloss Raitz. Pozostawał tam do roku 1879, gdy wypożyczony od księżąt i hrabiów Salm-Reifferscheidt_Raitz wrócił do Wiednia i umieszczono go właśnie w Rozenkranzkapelle w Votivkirche³⁵.

Türkenstraße – to niedługa ulica zlokalizowana w centrum Wiednia, w Rossau. Zaczyna się przy Kanale Dunajskim (Donaukanal) i prowadzi,

32 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/florianigasse-innungsbecherder-wiener-baecker>

33 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/lenaugasse-tuerkenkopf>

34 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Zeltgasse>

35 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/votivkirche-tumba-des-niklas-graf-salm>

wznosząc się na wysokość kilkudziesięciu metrów nad powierzchnią kanału, do północnych ścian neogotyckiego kościoła wotywnego. Nazwę tę nadano jej w roku 1862 w celu upamiętnienia pierwszego i drugiego oblężenia Wiednia, 1529 oraz 1683 roku. Może wydawać się dziwne, że władze miejskie ulicą Turków honorują wojska najeźdźcze, ale wszystko pozostaje przecież kwestią gustu.

Dodajmy, że do roku 1956 w dwudziestej pierwszej dzielnicy Wiednia, Floridsdorf, istniała druga Türkenstraße. Jej nazwę zmieniono jednak na Schuchardstraße i tak funkcjonuje do dziś³⁶.

W teście dziewiątej dzielnicy przebiega Sobieskigasse, uliczka upamiętniająca króla Polski, Jana III Sobieskiego, a przylega do niej Sobieskiplatz. Nasz monarcha w czasie krytycznych dni oblężenia miasta pełnił funkcję naczelnego dowódcy armii odsieczy. W austriackiej historiografii podkreśla się, że tytułu „Obrońcy Wiednia” w stosunku do Sobieskiego używa się przede wszystkim w Polsce. Z perspektywy Austriaków ważniejsza była działalność innych, lokalnie znanych i cenionych osób. W Rzeczypospolitej obawiano się, że wzięcie udziału w wojnie wciągnie kraj w długoletni, niezgodny z polskim interesem konflikt. Król polski i cesarz austriacki złożyli przed papieżem przysięgę wierności traktatowi sojuszniczemu. A sam papież, Innocenty XI, zobowiązał się do wsparcia finansowego w wysokości 1,5 mln guldenów. Sobieski otrzymał wysokie wynagrodzenie pieniężne za udział w odsieczy Wiednia. Według wspomnianego traktatu, obaj władcy mieli ze swymi wojskami ruszyć wzajemnie na pomoc, gdyby jedno lub drugie państwo zostało zaatakowane przez Osmanów. Cesarz gwarantował wystawienie wojsk w sile 60 tysięcy ludzi, król Sobieski – 40 tysięcy. W razie ataku na Austrię, to Sobieski miałby objąć główne dowództwo³⁷.

W dziesiątej dzielnicy, Favoriten, przy Troststraße 22, w roku 1954 na ścianie budynku mieszkalnego umieszczono ozdobną ceramikę z siedmioma scenami z historii Wiednia. Czwarta w kolejności przedstawia wydarzenia 1683 roku. Jest na niej katedra św. Stefana i kilka domów, stanowiących część miejskiego systemu obronnego w kształcie gwiazdy. Powyżej widnieje półksiężyc i spadająca gwiazda, zaś w tle widać Dunaj. Po prawej stronie ukazani są dwaj Turcy, patrzący na Wiedeń ze wzgórze.

W następnej dzielnicy, Simmering, przy Rinnböckstraße 80, przy bramie wejściowej budynku mieszkalnego z lat 60. umieszczono sgraffito pod tytułem „Zur Geschichte Simmerings” (O historii Simmeringu). Jego

36 <https://www.oew.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/tuerkenstrasse>

37 Vajda, S., *Felix Austria...*, s. 310.

fragment poświęcony jest oblężeniom tureckim z lat 1529 i 1683. Po prawej stronie widzimy symbolizowany przez dwa namioty obóz turecki, który opuszcza trzech uzbrojonych Turków, jeden konno i dwóch pieszo. Przed nimi toczy się wóz ozdobiony półksiężycem, ciągnięty przez dwa konie. Co ciekawe, Turcy przemierzają się od lewej do prawej strony, gdy na pozostałych scenach sgraffita ruch odbywa się odwrotnie.

Pomiędzy Neugebäudestraße 80 a Simmeringer Hauptstraße 337 odkrywamy zrujnowany zamek znany jako Neugebäude. Legenda, że wzniesiono go w miejscu, w którym sułtan Sulejman I rozbił swój namiot podczas pierwszego oblężenia Wiednia, powstała prawdopodobnie w XVII wieku³⁸. Na znak triumfu budynek postawiono w formie namiotu. Historię tę można znaleźć już w relacjach podróżnika Ewliji Czelebiego, który odwiedził Wiedeń w roku 1665 jako uczestnik poselstwa Kara Mehmeda Paszy.

Przy Simmeringer Hauptstraße 16 cztery balkony na budynku mieszkalnym z lat 1959–1961 zdobią ceglany koloru reliefy. Na każdym z nich umieszczono trzech jeźdźców oraz stosowne napisy informacyjne. Druga płaskorzeźba od góry wyobraża konnych Turków: pierwszy ma szablę, drugi drzewce zwieńczone półksiężycem, a trzeci łuk i strzały. W dolnej części podano białymi literami: 1683 TÜRKENBELAGERUNG (Oblężenie tureckie 1683).

W dzielnicy dwunastej, Meidling, przy Arnstburggasse 1 znajduje się kapliczka z Krzyżem Mołdawskim, Moldauer Kreuz, który powstał bezpośrednio po odsieczy wiedeńskiej. Upamiętnia chrześcijańskie wojska wołoskie i mołdawskie walczące po stronie tureckiej. Stanowi replikę z roku 1961, zastępującą krzyż skradziony w latach 80. XVIII wieku. W roku 1683 w tym miejscu znajdował się niewielki las, który nazywano Gatterhölzl. Armia osmańska wycinała z niego drzewa potrzebne m.in. do umacniania okopów podczas oblężenia Wiednia. Dowozem zajmowali się służący w armii osmańskiej chrześcijanie z Wołoszczyzny i Mołdawii. Naprzeciwko kapliczki, zwanej Turecką, znajduje się obecnie popiersie księcia wołoskiego Serbana I Kantakuzena. W roku 1983 rumuńska społeczność Wiednia zleciła jego postawienie, aby uczcić 300. rocznicę bitwy. Na cokole znajdują się trzy płaskorzeźby z tekstem w języku niemieckim i rumuńskim³⁹.

W tejże dzielnicy swoje upamiętnienie w nazwie ulicy, Fockygasse⁴⁰, otrzymał w roku 1875 także Daniel Fockhy (1626–1695), który w roku

38 <https://www.schlossneugebaeude.wien/>

39 https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Moldauer_Kreuz

40 <https://www.wienerwohnen.at/hof/877/Fockygasse-53.html>

1688 zastąpił zmarłego Liebenberga na stanowisku burmistrza Wiednia. Podczas tureckiego oblężenia 1683 roku był podpułkownikiem straży cywilnej, nadzorował dystrybucję żywności i dowodził akcjami gaszenia pożarów. W okresie choroby burmistrza reprezentował go w czasie narad.

W dzielnicy trzynastej, Hietzing, przy Am Platz stoi kościół, z którym wiąże się legenda turecka. Jej popularność sprawiła, że aż do wieku XIX był popularnym miejscem pielgrzymkowym. Podobno podczas pierwszego oblężenia tureckiego wizerunek Matki Boskiej wyniesiono z gotyckiej kaplicy i ukryto przed Turkami na drzewie. Czterech mieszkańców Hietzing, wziętych do niewoli osmańskiej, zostało przykutych łańcuchami właśnie do tego drzewa. Mężczyźni błagali Boga o pomoc, w wyniku czego postać Matki Boskiej zaczęła w nocy świecić, rozległy się słowa *Hüet's eng* (*Uważaj*), po czym ich kajdany pękły. W przekazie ludowym nazwa miejscowości Hietzing ma istotny związek z tym wydarzeniem i powiedzeniem *Hüet's eng*. Nawiązuje do tego również herb powiatu. Wspomnianą scenę w połowie wieku XVIII przedstawiono w ołtarzu głównym kaplicy. Po pierwszym oblężeniu przez Turków Matkę Boską z Hietzing odwiedzały liczne pielgrzymki, zaś przed drugim udało się wywieźć ją bezpiecznie, tym razem do miejscowości Třeboň w Czechach. Po roku 1683 pielgrzymki do Marii Hietzing stały się jeszcze częstsze, jednak w XIX wieku miejsce to straciło na znaczeniu i stopniowo zostało zapomniane⁴¹.

W Hadersdorf-Weidlingau, części czternastej dzielnicy miasta, Penzing, znajdują się *Türkensteine*, czyli Tureckie Kamienie. Ich historia sięga walk toczonych z Turkami o Belgrad. Gdy feldmarszałek Gideon Ernst Freiherr von Laudon zdobył miasto 8 października 1769 roku, wtedy jako trofea wywiózł z niego marmurowe płyty z Bramy Konstantynopolitańskiej oraz grobowca komendanta Belgradu, Ibrahima Paszy. Umieścił je w swoich dobrach w parku przy pałacu w Hadersdorf, zamierzając zbudować z nich swój własny grobowiec w stylu tureckim. Gdy zmarł, 14 lipca 1790 roku, wdowa wystawiła mu pomnik nagrobny w lesie *Bürgerspitalwald*, przy drodze prowadzącej z Hadersdorfu do Mauerbach. Jego projektantem był Franz Anton Zauner. A Tureckie Kamienie ustawiono w pewnej odległości od tego pomnika. Pod koniec XIX wieku, celem ochrony przed niszczącymi czynnikami atmosferycznymi, marmurowe płyty przyczepiono do ceglanego murku i dodano tablice z objaśniającym tekstem. Oryginalnie zdobienia na płycie nie zachowały się do naszych czasów⁴².

41 https://www.sagen.at/texte/sagen/oesterreich/wien/sagen_legenden_gugitz/maria_hietzing.html

42 <https://www.oew.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/hadersdorf-tuerkensteine>

Z kościołem parafialnym w dzielnicy Penzing i stojącą przed nim kamienną latarnią wiąże się legendami z wątkami tureckimi. Gdy w roku 1683 Turcy po raz drugi oblegali Wiedeń, do Penzing najpierw przybyli Tatarzy, plądrując i paląc. Mieszkańcy w pośpiechu zbierali dobytek, wyprowadzali bydło, chcąc uciec do pobliskich lasów. Krawiec i jego żona także spakowali wszystko i kazali swemu synowi Sepperlowi wziąć kozę na postronek. Chłopak wiele słyszał o Turkach i chciał zobaczyć ich z bliska. Zamiast pójść za rodzicami, poszedł do kościoła w Penzing, aby rozejrzeć z wieży. Nagle usłyszał stukot kopyt, brzęk broni i nawoływania w obcym języku. Wystraszył się groźnych postaci, ale przypomniał sobie o uwiązanej przed wejściem kozie. Zszedł z wieży, przebiegł przez plac kościelny i stanął przed kamienną kolumną, na której mieszkańcy stawiali zawsze zapalone świece. Teraz nie było jednak żadnych świec, płonęły natomiast dookolne zabudowania. Sepperl wcisnął się w wąską szczelinę w kolumnie. Był tam bezpieczny, choć koza przepadła. Po długim czasie odważył się opuścić kryjówkę i odnalazł rodziców⁴³.

W dzielnicy szesnastej, Ottakring, w północnym transepcie kościoła parafialnego przy Laurentiusplatz 2 umieszczono witraż nawiązujący treścią do wydarzeń 1683 roku. Górna połowa ukazuje Marka z Aviano błogosławiącego dowódców wojskowych przed decydującą bitwą na Kahlenbergu. W dolnej części cesarz Leopold I modli się do Marii Zwycięskiej za widoczny w tle Wiedeń. Kościół powstał w latach 1896–1898, z okazji pięćdziesięciolecia panowania cesarza Franciszka Józefa. Witraż wstawiono zaś w roku 1900, ukazując przywiązanie Habsburgów do katolicyzmu i obrony chrześcijaństwa. W tym kontekście tematyka turecka poruszona została dwukrotnie: w opisie wyprawy cesarza Karola V na Tunis w roku 1535 oraz w przedstawieniu błogosławieństwa chrześcijańskich dowódców wojskowych przez Marka z Aviano. Wyprawa Karola, podbój Tunisu oraz wyzwolenie chrześcijańskich niewolników w roku 1535 umiejscowiono w lewym oknie północnego transeptu, wydarzenia z 1683 roku – w prawym⁴⁴.

W dzielnicy siedemnastej, Hernals, ulica Schadinagasse od roku 1894 upamiętnia Johanna Baptistę Schadinę, proboszcza kościoła w podwiedeńskim wówczas Dornbach, dziś części miasta. Był on zaangażowany w odbudowę kościoła parafialnego, zniszczonego w czasie drugiego oblężenia⁴⁵.

W tej samej dzielnicy, w kościele paulinów przy St-Batholomeus-Platz 3 przechowywany jest otaczany czcią wizerunek Madonny.

43 https://www.sagen.at/texte/sagen/oesterreich/wien/14_bezirk_penzing/lichtsaeule.html

44 <https://pfarre-breitensee.at/>

45 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Schadinagasse>

Według legendy, w roku 1683 tureccy żołnierze używali go jako celu dla swych strzał i kul. Później mieszkańcy Hernals znaleźli zniszczony obraz i nazwali „Matką Bożą Turecką”. 22 marca 1945 roku, podczas ostatniego amerykańskiego bombardowania Wiednia, kościół został trafiony i poważnie uszkodzony, podobnie jak „Matka Boska Turecka”. Obraz poddano renowacji, „całkowicie zachowując jego »rany« z czasów tureckich”. Muzeum Okręgowe w Hernals posiada starą flagę turecką i flagę procesyjną z turecką Marią Dziewicą. „Turecka Matka Boska” to obraz olejny namalowany na drewnie, będący kopią obrazu *Mariahilf – Matki Bożej Wspomożenia Wiernych* – z Innsbrucka autorstwa Lucasa Cranacha Starszego. Z czasem kolejne kopie *Mariahilf* pojawiały się w wielu świątyniach, m.in. Niemiec, Polski oraz Czech. Poza tym wizerunek Matki Boskiej był w Hernals, bastionie luteranizmu, narzędziem rekatolizacji, gdyż podkreślał znaczenia Maryi w zwycięstwie nad Turkami, a pośrednio także nad luteranizmem⁴⁶.

Przy *Hernalser Hauptstraße 180* stoi *Türkenkreuz*, Krzyż Turecki, związany z walkami pod *Dornbach* na tzw. *Frauenfeld*, jakie toczyły się podczas drugiego oblężenia Wiednia przez Turków w roku 1683. Pole bitwy poświęcono Matce Boskiej, której przypisano to zwycięstwo. Według powszechnego przekonania krzyż został odlany z kul i armat tureckich⁴⁷.

Przy tej samej ulicy, pod numerem 190-192 wybudowano w latach 1927–1928 miejski kompleks mieszkaniowy o nazwie *Türkenritthof*. Nad głównym wejściem znajduje się rzeźba z piaskowca: *Türkenritt* – Jazda Turków. Usytuowana na cokole grupa postaci ma wymiar około dwóch na trzy metry i przedstawia siedzącego na opak na osiołku tureckiego paszę, z którego naśmiewa się kilkoro dzieci. W przejściu na wewnętrzny dziedziniec jest tablica pamiątkowa z lat 20. XX wieku z napisem: *Nazwa tego dziedzińca wywodzi się od Tureckiej Jazdy, starego ludowego zwyczaju Hernals. Aby upamiętnić wyzwolenie Wiednia spod tureckiego zagrożenia, co roku odbywała się zabawna parada, której główną postacią był turecki pasza jadący na osle. Zwyczaj ten przetrwał do roku 1783.*

W roku 1931 „turecką jazdę” przywrócono, co wywołało interwencję ambasadora Republiki Tureckiej. Zmieniono ją wtedy na „jazdę na osiołku Hernals” i praktykowano do pierwszych lat wojny światowej. W roku 1933, z okazji 250. rocznicy drugiego oblężenia Wiednia, rządząca partia chrześcijańsko-socjalistyczna pod wodzą Engelberta

46 <https://katholisch-hernals.at/entwicklungsraum/hernals/>

47 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/T%C3%BCrkenkreuz>

Dollfussa wykorzystała niegdysiejsze zagrożenie ze strony „historycznych Turków”, aby przenieść je na współczesnych „wrogów”: bolszewików, socjaldemokratów i narodowych socjalistów. Potem wrócono do tego zwyczaju w roku 1954, przenosząc z września na Niedzielę Palmową. Turcy symbolizowali wówczas aliantów okupujących Austrię. Ostatnie parady odbywały się w latach 1983–1988 i miały charakter festiwalu dla dzieci.

Dodajmy, że w roku 2022 na ścianie zamontowano kolejną tablicę o treści: „Nazwa »Türkenritt« nawiązuje do pierwotnie średniowiecznej kary zwanej »Jazdą na Ośle«, w ramach której ofiary były pędzone przez wieś tyłem na osiołku i wystawione na drwiny tłumu. W Hernals ta przypominająca pręgierz kara kojarzyła się z drugim tureckim oblężeniem Wiednia w 1683 roku: od następnego roku, corocznie w sierpniu, odbywał się pogardliwy, nieokiełznany i hałaśliwy pochód w maskach, wyszydający Osmanów – zwanych wówczas »Turkami«”⁴⁸.

Drugim pomnikiem w Hernals, który upamiętnia przejażdżkę na osle i łączy się z wydarzeniami z roku 1683, jest ceramiczna płaskorzeźba autorstwa Fritza Tiefenthalera. W roku 1962 zamontowano ją na fasadzie budynku przy Pezzlgasse 79-81. Nosi nazwę „Eselsritt 1683”, ale tym razem jeździec, przypominający ludowego bohatera ludów turkijskich, Nasreddina Hodżę, siedzi na osiołku jak należy i wzbudza raczej sympatię⁴⁹.

W osiemnastej dzielnicy – Währing – na skraju parku zamkowego Pötzleinsdorfer Schlosspark u zbiegu ulic Schafberggasse i Buchleitengasse, na wzniesieniu Schafberg stoi Türkenkreuz – Krzyż Turecki. Legenda wiąże go z oblężeniem Wiednia w roku 1683. W tym rejonie toczyły się wyjątkowo intensywne walki pomiędzy Turkami a wojskami odsieczy. Inna nazwa, Rote Kreuz – Czerwony Krzyż, sugeruje, że krew poległych nadała mu tę właśnie barwę⁵⁰.

W tamtym rejonie istnieje (i istniało) jeszcze kilka innych Czerwonych Krzyży. Jeden z nich stoi przy Anton-Haidl-Gasse. Niewiele jednak o nim wiadomo. Możliwe, że wraz z innymi ustawiono go nad miejscami pochówku polskich wojowników – albo jako chrześcijański znak nad masowymi grobami tureckich najeźdźców.

Przebiegająca w Währing Max-Emanuel-Straße upamiętnia Maksymiliana II Emanuela Wittelsbacha, elektora bawarskiego, który w czasie oblężenia Wiednia w roku 1683 dowodził kontyngentem wojsk

48 Wien 17, Hernalser Hauptstraße, Türkenritthof

49 https://www.austriasites.com/vienna/bezirk17_tuerkenritthof.htm

50 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/schafberg-tuerkenkreuze>

bawarskich w bitwie na Kahlenbergu. W późniejszych latach stał się jednak wrogiem Habsburgów. Ulica otrzymała jego imię w roku 1910⁵¹. Wcześniej, bo w roku 1876, w dzielnicy dwudziestej, Brigittenau, powstała ulica Heistergasse, wiążąca się z osobą feldmarszałka grafa Sigberta Heistera, także uczestnika obrony miasta w roku 1683.

W dzielnicy osiemnastej jest jeszcze park o nazwie Türkenschanzpark (Park Tureckich Szańców), otwarty 30 września 1888 roku. Prawdopodobnie w tym miejscu w czasie pierwszego i na pewno podczas drugiego oblężenia miasta znajdowały się szanice usypane przez Osmanów. Wówczas znajdowały się tam pola mieszkańców przedmieść Wiednia, później wydobywano stąd piasek i żwir do produkcji materiałów budowlanych. Stopniowo jednak teren zaczęto zagospodarowywać i wznosić prywatne domy. W latach 80. XIX wieku uformował się komitet, którego celem było założenie parku ludowego. Jego uroczystego otwarcia dokonał osobiście cesarz Franciszek Józef. W parku umieszczono kilka niewielkich pomników, upamiętniających uznanych artystów, pisarzy i muzyków⁵².

W roku 1991 ówczesny ambasador Republiki Tureckiej ufundował w Türkenschanzpark ozdobną fontannę – tur. *çeşme* – w formie naśladującej podobne budowle XVIII-wieczne, w stylu tzw. osmańskiego rokoko. Zadedykowano je sufickiemu poecie i mistykowi, Yunusowi Emre, żyjącemu na przełomie XIII i XIV wieku. Obiekt, znany jako Yunus-Emre-Brunnen, stanowi dowód przyjaźni austriacko-tureckiej⁵³.

Nieopodal Tureckich Szańców powstały trzy Türkenhöfe: jeden Türkenhof przy Gentzgasse 19, następny przy Gentzgasse 112 oraz trzeci pod adresem Bäckernbrunnlgasse 1. Zostały tak nazwane na pamiątkę oblężenia Wiednia przez Turków.

Türkenhof przy Gentzgasse 19 wzniesiono w roku 1922. Nazwa bez wątplenia uwidoczniła była niegdyś na budynku, ale się nie zachowała. Pewnym jest jednak, że wiąże się z tureckim oblężeniem Wiednia.

Dom przy Gentzgasse 112 zbudowany został w roku 1912. Posiada zwieńczoną kulą wieżę z dachem namiotowym. Miał także napis *Türkenhof*, lecz usunięto go podczas remontu przed rokiem 1983. Na początku budowy przypuszczano, że natrafiono na tureckie podkopy minowe z czasów oblężenia 1683 roku. Było to jednak stare koryto rzeki Währinger Bach.

51 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Max-Emanuel-Stra%C3%9Fe>

52 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/tuerkenschanzpark>

53 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/tuerkenschanzpark-yunus-emre-brunnen>

Zaprojektowana przez architektów Theodora Antona Rufa i Aloisa Müllera kamienica przy Bäckbrunnlgasse 1 pochodzi z lat 1910–1913. Powyżej pierwszego piętra narożnego frontu widnieje napis *Türken=hof*, zaś wieńczy go wieżyczka z półksiężycem i gwiazdą na szczycie. Natomiast na prawej ścianie, po obu stronach balkonu na pierwszym piętrze, umieszczono stylizowane apotropaiczne twarze.

W kamienicy przy Messerschmidtgasse 38, zaprojektowanej w roku 1906 przez Theodora Antona Rufa i Aloisa Müllera, funkcjonuje pensjonat o nazwie *Türkenschanze*⁵⁴.

Przy Gentzgasse 142 stoi kościół św. Józefa, którego dziesięcioletnią budowę rozpoczęto w roku 1883, w dwusetną rocznicę odsieczy Wiednia. Inicjatorem jego wzniesienia był pastor Joseph Deckert, znany z antysemickich poglądów⁵⁵.

W dzielnicy dziewiętnastej, Döbling, przy Krottenbachstraße 106 znajduje się marmurowa płaskorzeźba z roku 1968 autorstwa Eduarda Robitschko. Jej nazwa brzmi: „Befreiung von der Türkenbelagerung 1683” (Wyzwolenie spod tureckiego oblężenia 1683). Składa się z trzech scen: z lewej strony przedstawia trzech żołnierzy armii chrześcijańskiej, w centrum tureckie szańce z armatami i kulami oraz namiot, zaś po prawej trzech stojących tureckich wojowników i dwóch przykłękających niewolników z muszkietami. Całość zdobi napis: *In den früheren Nachmittagsstunden des 12. September 1683 fanden in diesem Tale die letzten Kämpfe zur Befreiung Wiens statt (Wczesnym popołudniem 12 września 1683 roku w tej dolinie rozegrały się ostatnie walki o wyzwolenie Wiednia)*⁵⁶.

Przed wejściem do budynku na Sieveringerstraße 99 ułożone są na niewielkich cokolikach trzy kamienne kule. Od nich też pochodzi jego nazwa: „Dreikugelhaus”. Mają około 40 cm średnicy i według tradycji wystrzelono je ponad murami miasta w dniu bitwy 12 września 1683 roku. Jednak inskrypcja na podstawie środkowej kuli podaje, że zostały znalezione przed domem. Dały nazwę pobliskiej gospodzie – „3 Kugel Schachinger”⁵⁷.

Na fasadzie budynku zwanego Trummelhof, który stoi przy Coblenzgasse 30, znajduje się XIX-wieczna tablica opisująca zwięźle historię tego miejsca. Według inskrypcji, dziedziniec został ostrzelany przez

54 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/gentzgasse-19-tuerkenhof>

55 https://www.austriasites.com/vienna/bezirk18_kirche_st_josef_weinhaus.htm

56 Wien 19, Krottenbachstraße, Marmorrelief

57 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/sieveringer-hauptstrasse-dreikugelhaus>

Turków podczas pierwszego i drugiego oblężenia Wiednia, jednak przetrwał ataki.

Na Stephan-Esders-Platz 1, przy Ettingshausengasse, W Kaasgraben, na granicy przedmieść Sievering i Grinzing, znajdowała się mała kapliczka w Kaasgraben z figurą Matki Boskiej Bolesnej, nazywana popularnie Kaplicą Jaskółki. Wiąże się z nią legenda o cudownym ocaleniu z rąk żołnierzy osmańskich podczas drugiego oblężenia miasta w roku 1683. Kobieta z dzieckiem uciekała przed Turkami, modląc się do Matki Boskiej o pomoc. Wreszcie ukryła się za gęstym krzakiem. Gdy to uczyniła, usiadło na nim stadko jaskółek. Żołnierze odeszli, przekonani, że skoro ptaki siedzą spokojnie na gałęziach, więc nie ma tam żadnego człowieka. Kobieta wraz z dzieckiem ocalała. Wdzięczna za pomoc Matki Boskiej umieściła przy krzaku jej obraz, do którego bardzo często się modliła. Później powstała w tym w tym miejscu przydrożna kapliczka. W roku 1882 wybudowano kaplicę, powiększając ją znacznie dziesięć lat później, a w roku 1910 obok starej kaplicy otwarto nowy kościół⁵⁸.

Na Am Leopoldsberg 1 stoi kościół, który został poważnie uszkodzony podczas drugiego oblężenia Wiednia przez Turków w roku 1683. Odbudowano go zgodnie ze ślubowaniem cesarza Leopolda I i uposażono kopią cudownego obrazu „*Maria auxilium Christianorum*”, autorstwa Lucasa Cranacha Starszego, którego oryginał jest w katedrze w Innsbrucku. Duplikat wykonano wszakże z kopii przechowywanej w kościele pielgrzymkowym *Mariahilf* w Pasawie. Cesarz uciekł tam w roku 1683 i, jak głosi legenda, codziennie modlił się przed nim o zwycięstwo nad Turkami. W roku 1693, po zawieszeniu cudownego obrazu, znanego odtąd jako „*Maria Türkenhilfe*” (*Maria Turecka Wspomożycielka*), Leopoldsberg stał się popularnym miejscem pielgrzymkowym. Za panowania Józefa II kościół opuszczono, a obraz umieszczono w kaplicy szpitalnej. Na swoje pierwotne miejsce powrócił dopiero w roku 1988⁵⁹.

Trzy lata po zakończeniu II wojny światowej, 12 września 1948 roku, na Leopoldsbergu odsłonięto tzw. Pomnik Powrotu do Domu. Data wydarzenia, ale również decyzja o wzniesieniu pomnika w tym miejscu posłużyła do przeprowadzenia paraleli między wcześniejszym oblężeniem a trwającą ówczesnie okupacją. Współcześni sowieccy okupanci sowieccy zastąpili tureckich najeźdźców, gdy po raz kolejny na Wiedeń i Austrię czyhało „zagrożenie ze Wschodu”. Dla historyka Karla

58 https://www.sagen.at/texte/sagen/oesterreich/wien/sagen_legenden_gugitz/schwalbenmuttergottes.html

59 <https://www.nussdorferplatz.at/umgebung/leopoldsberg/geschichte.htm>

Klambauera „Pomnik Powrotu do Domu” na Leopoldsbergu jest problematyczny, ponieważ oprócz tabu otaczającego narodowy socjalizm, symbolizuje sprzeczną „dychotomię ofiara-sprawca”. Jego zdaniem obraz przedstawiający Jezusa Chrystusa na krzyżu pośród grupy rannych i niedożywionych repatriantów przekazuje, „że żołnierze niemieckiego Wehrmachtu prowadzili uzasadnioną walkę chrześcijańską. Zawiera nie tylko uogólnione roszczenie do uwolnienia od winy, ale także konkretną interpretację, która wyjaśnia narodowosocjalistyczną wojnę agresji przeciwko komunistycznemu Związkiowi Radzieckiemu jako chrześcijańską walkę z niechrześcijańskim wrogiem”. Od czasu zamknięcia dla zwiedzających w 2007 roku obszar na Leopoldsbergu popada w ruinę. Zarówno kościół, jak i kompleks wokół od lat są niedostępne z powodu prac remontowych, których zakończenie wielokrotnie przekładano⁶⁰.

W roku 2013 obok kościoła ustawiono jeszcze jeden pomnik poświęcony Kozakom jako uczestnikom walk w obronie Wiednia w 1683 roku. Trzech Kozaków przedstawiono w spokojnej, wyczekującej pozie. Krótki tekst o dedykacji pomnika podano w wersji niemieckiej i ukraińskiej⁶¹.

Na wzgórzu Kahlenberg odnajdziemy szczególnie wiele obiektów związanych z historią wiedeńsko-turecką.

Tablica nad głównym portalem kościoła św. Józefa upamiętnia dowódców chrześcijańskich armii w roku 1683. Ufundowana przez miasto Wiedeń, została uroczystie odsłonięta podczas uroczystości 11 września 1883 roku. Stanowi jeden z najstarszych zachowanych pomników w Wiedniu, zainicjowany przez liberalną administrację miejską. Król Jan III Sobieski został wymieniony jako pierwszy generał, nie wspomina się o jego funkcji głównodowodzącego armii odsieczy. Wojska cesarskie i cesarz Leopold I, a także samo miasto wyróżniono szczególnie, natomiast wojska niemieckie i polskie są określane jako „pomocnicze”. Zmarginalizowanie znaczenia oddziałów polskich i Jana III Sobieskiego, głównodowodzącego połączonych armii, interpretuje się jako przejaw negatywnego stosunku ówczesnej niemiecko-liberalnej administracji miejskiej do konserwatywnej koalicji niemiecko-czesko-polskiej na szczeblu krajowym pod przewodnictwem premiera Eduarda Taaffego. Wiedeńscy liberałowie obawiali się, nie bez powodu, że tzw. żelazny pierścień w austriackiej części cesarstwa, w umiarkowanym stopniu zaspokoi roszczenia narodowe Słowian kosztem supremacji liberałów niemieckich. Niemiecko-liberalna polityka Wiednia zachowywała

60 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/leopoldsberg-heimkehrer-gedaechtnismal>

61 https://www.austriasites.com/vienna/bezirk19_denkmal_fuer_die_ukrainischen_kosaken.htm

krytyczny i dystansujący stosunek do polityki państwa, podkreślenie roli armii cesarskiej w wyzwoleniu miasta spod panowania Osmanów w roku 1683 wydawało się więc bardziej stosowne niż uznanie Sobieskiego. W innym razie mogłoby skłonić stronę polską do wysuwania dalszych roszczeń⁶².

Obok wejścia do kościoła św. Józefa znajduje się tablica pamiątkowa poświęcona królowi Polski Janowi III Sobieskiemu. Została umieszczona przez polskich księży w roku jubileuszowym 1983.

W ołtarzu głównym znajduje się obraz „Madonna z Kahlenbergu”, będący kopią obrazu „Imię Marii” przechowywanego w Rzymie. Papież Pius X podarował go kościołowi św. Józefa w roku 1907, aby uczcić zwycięstwo w bitwie nad Turkami. Madonna przedstawiona jest w typie hodegetrii, czyli „Tej, która wskazuje drogę”.

Naprzeciwko świątyni znajduje się płaskorzeźba ukazująca armię posiłkową z roku 1683. W roku 1960 wykonał ją z gliny, którą następnie pokryto kolorową glazurą, austriacki rzeźbiarz Heinz Leinfellner. Stanowi ścianę szczytową ulicy Höhenstraße. Podczas II wojny światowej Leinfellner stworzył w dzielnicy dziewiątej płaskorzeźbę wyobrażającą obóz osmański pod Wiedniem. Można ją zobaczyć na budynku przy Simmeringer Hauptstraße 145 w jedenastej dzielnicy.

Obraz „Czarnej Madonny Częstochowskiej” ulokowany jest w małej kaplicy wspomnianego wcześniej kościoła św. Józefa na Kahlenbergu. Jest to kopia, którą król Jan III Sobieski nosił na sztandarze podczas kampanii przeciwko Turkom. Stanowi kolejny przykład kultu maryjnego w czasie i po wojnach tureckich. Kaplicę Sobieskiego uważa się za pomnik historyczny i najcenniejszą część kościoła. To tutaj Marek z Aviano rankiem 12 września 1683 roku odprawił mszę, tu też przebywał naczelny dowódca wojsk chrześcijańskich, Jan III.

W ołtarzu znajduje się jeden z trzech fresków z lat 1929–1930 autorstwa Jana Henryka Rosena. W tle widać czarną chmurę oraz dwa meczety, które mają symbolizować niebezpieczeństwo nadchodzące ze wschodu. Chrystus na krzyżu stanowi aluzję do chrześcijańskiego oporu. Na pierwszym planie klęczy papież Innocenty XI. *Labarum* Konstantyna z monogramem Chrystusa i napisem *In hoc signo* oznacza, że pod tym znakiem nastąpi zwycięstwo.

Napis *Venimus, vidimus, deus vicit* (*Przybyliśmy, zobaczyliśmy, Bóg zwyciężył*) na ołtarzu przypomina przesłania, jakie Sobieski przekazał papieżowi Innocentemu XI, nawiązując do słów Juliusza Cezara.

62 <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/kahlenberg-gedenktafel-fuer-heerfuehrer-von-1683>

Na pierwszym planie widać scenę z mszy odprawianej przez Aviano 12 września 1683 roku. Sobieski klęczy jako ministrant, za nim stoją Karol V Lotaryński, Maksymilian Bawarski i książę Jakub Sobieski. Na zwoju można przeczytać prorocze słowa Marka z Aviano *Joanne vinces* (Janie, zwyciężysz), które miał wypowiedzieć zamiast zwyczajowego *Ite missa est* (Idź w pokoju). Przed ścianą okienną umieszczono posąg Sobieskiego.

Pod oknami zakrystii stoją dwie gabloty zawierające artefakty z czasów wojen tureckich. W pierwszej są m.in. muzułmańskie koraliki modlitewne i współczesne grafiki, w drugiej – domniemana szabla Sobieskiego, a pod nią szeroki, bogato haftowany pas kontuszowy. Na wystawie zaprezentowano także nóż osmański, puszkę na tytoń, ustnik fajki wodnej, monety austriackie, niemieckie, polskie i osmańskie z okresu oblężenia oraz współczesne ryciny. Na placu przed kościołem św. Józefa można posilić się w „Imbiss-Stand’l Sobieski”.

W dzielnicy dwudziestej, Brigittenu, znajduje się ulica Greiseneckergasse. Nazwę tę nosi od roku 1900 dla upamiętnia Hansa von Greiseneckera, który był głównym dowódcą obrony Wiednia w czasie oblężenia w roku 1529⁶³.

Kolejna ulica, Meldemannstraße, nazwana została ku pamięci drukarza i wydawcy, Nikolausa Meldemanna. Jego mapy przedstawiały Wiedeń w okresie pierwszego tureckiego oblężenia. Wolmutstraße w dzielnicy Leopoldstadt nazwano na część Bonifacza Wolmueta, mającego swój znaczny udział w odbudowie zniszczonych w roku 1529 przedmieść Wiednia⁶⁴.

Przy Forsthausgasse 22 w Brigittenu znajduje się kościół św. Jana Kapistrana. Nad wejściem zauważymy nowoczesny relief z roku 1985, przedstawiający świętego z napisem *Allein im Kreuz ist Heil* (*Tylko w krzyżu ratunek*). Choć postać Kapistrana nie wiąże się bezpośrednio z najazdami tureckimi na Wiedeń, to jednak zapisał się w historii jako kaznodzieja zwalczający innowierców, tzw. heretyków chrześcijańskich, Żydów oraz muzułmanów. Zmarł na zarazę w czasie walk z muzułmanami. Jest wyobrażeniem symbolicznej postaci świata chrześcijańskiego w starciu ze światem muzułmańskim⁶⁵.

W dzielnicy dwudziestej trzeciej, Liesing, w kościele parafialnym przy Atzgersdorf Kirchenplatz znajduje się tzw. Krzyż Turecki, zwany również Krzyżem Gorączki. Został ponoć zniszczony w roku 1683, jednak

63 <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Greiseneckergasse>

64 [https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Rundansicht_von_Wien,_Niklas_Meldeman_\(1530\)](https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/Rundansicht_von_Wien,_Niklas_Meldeman_(1530))

65 <http://st-kapistran-wien.at/>

udało się go ponownie złożyć. Zyskał rozgłos, że może pomagać wiernym i leczyć, i zwłaszcza od XVIII wieku przyciągał do Atzgersdorf wielu pielgrzymów⁶⁶.

Historyczne ślady różnej obecności i wpływu Turków (i Tatarów) w Wiedniu mają różnoraki charakter. Są to miejsca, budynki, części budynków, obiekty wykonane przez Turków, obiekty związane z osobami walczącymi z Turkami. W znakomitej większości wiążą się z dwoma oblężeniami Wiednia przez wojska osmańskie, w roku 1529 i 1683. Kilka łączy się z wydarzeniami wcześniejszymi i późniejszymi, jednak brak młodszych niż XVIII-wieczne, bowiem od połowy tego stulecia osmańskie zagrożenie dla Austrii nie istniało. Nie oznacza to, że zapomniano o przeszłości. Przeciwnie, w wieku XIX zaczęły pojawiać się obiekty nawiązujące do rocznic obrony Wiednia: nowe nazwy ulic upamiętniające bohaterów, pomniki, tablice pamiątkowe. Zagrożenie ze Wschodu funkcjonowało jako stały topos, z czasem wykorzystywany w narracji antysemitkiej, antybolszewickiej, antyradzieckiej, antyalianckiej. Współcześnie odnajdziemy go w pojedynczych kontrowersyjnych wypowiedziach polityków.

Julia Krajcarz

Turkish and Tatar traces in the landscape of Vienna

Keywords: Vienna, Austria, Turkish traces, Tatar traces, history.

Abstract: The text presents the list of historical objects in Vienna connected with presence of Turkish (Ottoman) and Tatar army or with the Austrian resistance toward them.

Bibliografia:

1. *Sagen aus Österreich*, ausgewählt von Käthe Recheis, Ueberreuter, Wien-Heidelberg 1970.
2. Vajda, S., *Felix Austria – Eine Geschichte Österreichs*, Ueberreuter, Wien- Heidelberg 1980.
3. <https://hdgoe.at/>
4. <https://katholisch-hernals.at/>
5. <https://pfarre-breitensee.at/>

⁶⁶ <https://www.oeaw.ac.at/tuerkengedaechtnis/denkmaeler/ort/atzgersdorf-fieberkreuz>

6. <https://schotten.wien/>
7. <http://st-kapistran-wien.at/>
8. <https://wh1350.at/de/>
9. <https://www.austriasites.com/>
10. <https://www.geschichtewiki.wien.gv.at/>
11. <https://www.meinbezirk.at/>
12. <https://www.nussdorferplatz.at/>
13. <https://www.oeaw.ac.at/>
14. <https://www.sagen.at/texte/sagen/oesterreich/>
15. <https://www.schlossneugebaeude.wien/>
16. <https://www.wienerwohnen.at/>
17. <https://www.zeitenspruenge.at/>

SUMMARY

We are publishing this edition of the "Rocznik Tatarów Polskich" (Polish Tatars Yearbook) in a special year, a truly exceptional year for the Polish Tatar community. One that comes around once in a century. We have taken the liberty of initiating this jubilee of Polish Tatar rebirth and development in the 2024 issue by publishing the Chronicle of Polish Tatars 1918–1939, compiled by our invaluable historian and chronicler, Aleksander Miśkiewicz.

Now we would like to recall what our Tatars were up to in that glorious age of 1925–2025; how miraculously, when decades ago they were predicted to lose their identity, they recovered, developed, and continue to flourish creatively in all fields. Therefore, we are publishing two articles: Aleksander Miśkiewicz has prepared a timeline of events from the period 1945–1990. This material is truly important for our memory, as the years in question have still not been adequately described, and many facts – seemingly recent – are beginning to fade into obscurity. Human figures and their actions are becoming blurred. The author, who was both a witness and participant in the life of the Tatar community at that time, provides names and details, thus ensuring the authenticity of his account.

The second text, by Musa Czachorowski, "1925–2025: The Centenary of the rebirth of the Tatar Muslim Community in Poland", describes this period – if I may say so – more bluntly. It doesn't even mention everything, but it does mention so much. The Tatar Renaissance didn't arise out of thin air: it is a great collective work of people attached to religion and age-old traditions, who are also capable of seeing further and more broadly. This is especially evident in the last two decades: so much is happening, the Tatars have gained momentum, and are already writing the pages of the next century of their contemporary history.

In this context, the article „Maciej Sulkiewicz: Biography, military, scientific, and social activities" by Aleksander Butowski is undoubtedly noteworthy. General Sulkiewicz is a figure, it seems, greatly underappreciated in the country – including by our Tatar community. He was Prime Minister of the Crimean People's Republic and Chief of Staff of the Army

of Democratic Azerbaijan, but also engaged in scientific, journalistic, and cultural activities. His contributions to the creation of a modern European Muslim society are undeniable. The Crimean government he led was multi-ethnic and multi-religious. He is still remembered in Crimea and Azerbaijan. Well, he did not participate in the struggle for Polish independence, so perhaps that's why he ended up somewhere on the sidelines. Murdered by the Bolsheviks, he rests at the bottom of the Bay of Baku, without even a symbolic grave in a Tatar cemetery. Sad.

Stanisław W. Dumin's article „Crimean Society of the Lithuanian Tatars (1918–1919)” also touches on an interesting and relatively little-known episode in the history of the Crimean People's Republic, mentioning General Sulkiewicz.

Piotr Hlebowicz, a legendary anti-communist opposition activist, member of Fighting Solidarity, and participant in national liberation movements in Lithuania and Crimea, among other places, also wrote about Crimea and its tragic fate.

We would also like to recommend the biographical sketch entitled „Brigadier General Józef Gigiel-Melechowicz (1890–1940)” by Mieczysław Bielski, noting that each of the texts published in the magazine is worthy of attention. Literature lovers may enjoy two short stories: one by Mejhosz Abdullah, our friend from Azerbaijan, the other by Musa Czachorowski. And something more for the soul: „Thing about Tengrism and Heaven,” an essay by Urszula M. Benka, who, with her inner eye, sixth sense – whatever it is – imperfect, because it is human, but so very sensitive, guides us to the summit(s), or at least towards it. Tengri is everywhere, including within us.

Enjoy reading.

Editors

ИЗЛОЖЕНИЕ

Мы публикуем этот выпуск «Rocznik Tatarów Polskich» (Польско-татарского ежегодника) в особенный год, поистине исключительный для польско-татарской общины. Такой год случается раз в столетие. Мы взяли на себя смелость отметить эту годовщину возрождения и развития польско-татарского народа в выпуске 2024 года публикацией «Хроники польских татар 1918–1939», составленной нашим бесценным историком и летописцем Александром Миськевичем.

Теперь мы хотели бы вспомнить, чем занимались наши татары в ту славную эпоху 1925–2025 годов; как, когда десятилетия назад им практически предсказывали потерю своей идентичности, они восстановились, развились и продолжают творчески процветать во всех областях. Поэтому мы публикуем две статьи: Александр Миськевич подготовил хронологию событий периода 1945–1990 годов. Этот материал поистине важен для нашей памяти, поскольку годы, о которых идёт речь, остаются недостаточно документированными, и многие, казалось бы, недавние факты начинают исчезать из памяти. Фигуры людей и их поступки становятся размытыми. Автор, будучи свидетелем и участником жизни татарской общины того времени, приводит имена и подробности, тем самым гарантируя достоверность своего рассказа.

Второй текст, Мусы Чахоровского «1925–2025. Столетие возрождения татаро-мусульманской общины в Польше», описывает этот период, если можно так выразиться, более прямолинейно. Он даже не упоминает всего, но упоминает очень многое. Татарское Возрождение возникло не на пустом месте: это большой коллективный труд людей, преданных религии и вековым традициям, способных видеть дальше и шире. Это особенно очевидно в последние два десятилетия: происходит так много событий, татары набрали силу и уже пишут страницы следующего столетия своей современной истории.

В этом контексте, безусловно, заслуживает внимания статья Александра Бутовского «Матвей Александрович Сулькевич. История

жизни генерал-лейтенанта генерального штаба России, военно-научная и общественная деятельность (20 июня) 1865-2 июля 1920 г.)». Генерал Сулькевич – фигура, похоже, сильно недооценённая в стране, в том числе и в нашей татарской общине. Он был премьер-министром Крымской Народной Республики и начальником штаба Армии Демократического Азербайджана, а также занимался научной, журналистской и культурной деятельностью. Его вклад в создание современного европейского мусульманского общества неоспорим. Возглавляемое им Крымское правительство было многонациональным и многоконфессиональным. Его до сих пор помнят в Крыму и Азербайджане. Что ж, он не участвовал в борьбе за независимость Польши, возможно, поэтому оказался где-то в стороне. Убитый большевиками, он покоится на дне Бакинской бухты, не имея даже символической могилы на татарском кладбище. Печально.

Статья Станислава В. Думина «Крымское общество литовских татар (1918–1919)» также затрагивает интересный и относительно малоизвестный эпизод из истории Крымской Народной Республики, упоминая генерала Сулькевича.

О Крыме и его трагической судьбе писал и Пётр Глебович, легендарный антикоммунистический оппозиционер, член «Боевой солидарности», участник национально-освободительных движений в Литве и Крыму, в частности.

Мы также хотели бы порекомендовать биографический очерк «Бригадный генерал Юзеф Гигель-Мелехович (1890-1940)» Мечислава Бельского, отметив, что каждый из опубликованных в журнале текстов достоин внимания. Любителям литературы понравятся два рассказа: один — Мейхоша Абдуллаха, нашего друга из Азербайджана, другой — Мусы Чахоровского. И ещё кое-что для души: «Рассказ о тенгрианстве и небе» — эссе Уршулы М. Бенки, которая внутренним взором, шестым чувством – каким бы оно ни было – несовершенным, потому что оно человеческое, но очень чувствительным, ведет нас к вершине (или вершинам) или, по крайней мере, к ней. Тенгри повсюду, в том числе и внутри нас.

Приятного чтения.

Редакция

NOTY O AUTORACH

Mejhosz Abdullah (Abdullayev Meyxoş Kamil oğlu): azerbejdżański pisarz i publicysta urodzony w r. 1962. Absolwent Wyższej Szkoły Kredytów Finansowych w Baku (Azerbejdżan). Jako pisarz zadebiutował w latach 80. XX wieku, wydał osiem powieści, ma na swym koncie liczne publikacje w czasopismach, w tym w „Przeglądzie Tatarskim”. Laureat wielu nagród literackich, m.in. zdobywca pierwszego miejsca w konkursie na scenariusz Ministerstwa Kultury Azerbejdżanu oraz nagrody Yaddaş (Pamięć) Związku Pisarzy Azerbejdżanu. Jego utwory przetłumaczono na farsi, kirgiski, polski, rosyjski, turecki.

Urszula Małgorzata Benka: ur. 1953 we Wrocławiu. Poetka, eseistka, prozaiczka, tłumaczka literatury francuskiej i angielskiej. Ukończyła polonistykę na Uniwersytecie Wrocławskim, doktor nauk humanistycznych. Autorka licznych zbiorów poetyckich i prozy, stypendystka rządu francuskiego, Europejskiej Organizacji Niezależnych Intelktualistów w Paryżu oraz dwukrotnie Ministerstwa Kultury w Polsce. Jej utwory przetłumaczono na angielski, chiński, chorwacki, czeski, fiński, francuski, ukraiński, węgierski, rosyjski, szwedzki. Jest członkiem nowojorskiego PEN Club i Dolnośląskiego Oddziału Stowarzyszenia Pisarzy Polskich.

Mieczysław Bielski: historyk, absolwent Uniwersytetu Warszawskiego, doktoryzował się na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu. Specjalizuje się w historii XIX i XX wieku, historii wojen i wojskowości oraz biografistyce. Odbił staże naukowe w Wojskowym Instytucie Historycznym w Warszawie, w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego w Londynie oraz w Uniwersytecie Petersburskim. Pracował w szkolnictwie średnim w Ostródzie, Toruniu i Sofii (Zespół Szkół przy Ambasadzie RP w Bułgarii) oraz w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Bydgoszczy (obecnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego) i na UMK w Toruniu. W latach 1990–1998 kurator oświaty województwa toruńskiego.

Autor wielu prac naukowych, popularno-naukowych, artykułów i recenzji, m.in.: *Grupa Operacyjna „Piotrków” 1939* (Warszawa 1991), *Generałowie Odrodzonej Rzeczypospolitej: Inspektorzy Armii z siedzibą w Toruniu, dowódcy Okręgu Korpusu nr VIII, dowódcy 4 Toruńskiej Dywizji Piechoty* (Toruń 1995), *Generał Brygady Adolf Mikołaj Waraksiewicz 1881–1960* (Toruń 1997), *Vladisław III Varnencik na Bałkanach 1443–1444* (Wielko Tyrnowo 2006), *Władysław Warneńczyk na Bałkanach (1443–1444). Dwie wyprawy* (Toruń 2009), *Generał brygady dr Jan Kołłątaj-Srzednicki (1883–1944). Żołnierz, lekarz, komendant Centrum Wyszkożenia Sanitarnego* (Toruń 2012), *Józef Macinkiewicz. Genialny Matematyk – Męczennik Katynia* (Białystok 2011), *Z grodzieńskiej wsi w świat* (Toruń 2024).

Rafał Berger: z wykształcenia pedagog, działacz społeczny, publicysta, autor licznych publikacji prasowych, książek dotyczących problematyki historycznej, muzułmańskiej oraz tatarskiej. Tłumacz Koranu (2021). W latach 2010–2024 Naczelny Imam Stowarzyszenia Jedności Muzułmańskiej. Członek m.in. Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, Polskiego Towarzystwa Religioznawczego, Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy. Członek Rady Redakcyjnej „Rocznika Muzułmańskiego”, miesięcznika literackiego „Akant”, miesięcznika literacko-naukowego „Świat Infant”. Członek Kolegium Redakcyjnego „Rocznika Tatarów Polskich”. W latach 2019–2023 był współprzewodniczącym Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów w Polsce. Współtwórca Społecznego Muzeum Energetyki w Maszewie.

Aleksander Butowski (Александр Ю. Бутовский): kandydat nauk pedagogicznych, docent, pracownik naukowy Katedry Nauk Prawnych Tatarskiego Państwowego Uniwersytetu Pedagogicznego im. Lwa Tołstoja w Tule.

Daniel Czachorowski: absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, historyk-archiwariusz. Tłumaczy z jęz. rosyjskiego i ukraińskiego. Publikował w „As-Salam”, „Roczniku Tatarów Polskich”, „Życiu Tatarskim”, „Lietuvos totoriai” oraz „Przeglądzie Tatarskim”. Przetłumaczył m.in. książki: *Księga Pamięci* (2007), *Uczę się czcić Boga* (2017), *Opowieści naszego Proroka* (2019), *Islam. Ostatnia religia objawiona* (2019), *Uczę się oczyszczenia i modlitwy* (2019), *Medycyna Proroka* (2022). Współautor tłumaczeń zbiorów bajek tatarskich: *Kara-Batyr i Błękitny Koń* (2009), *Tatarskie bajanie* (2016), *Baju, baju, z tatarskiego kraju* (2017), *Tatarskie bajanie. Złotowłosy Totambaj* (2024). Autor książki o tatarskich imionach.

Musa Çaxarxan Czachorowski: dziennikarz, poeta, tłumacz, wydawca. Rzecznik prasowy Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP, Przedstawiciel MZR w RP na Dolny Śląsk. Redaktor naczelny kwartalnika „Przegląd Tatarski”. Autor kilkunastu zbiorów poetyckich, tłumaczeń bajek tatarskich oraz licznych publikacji związanych z tematyką tatarską i muzułmańską, w tym przekładu Koranu (cztery wydania polskie: 2018, 2020, 2021, 2025; trzy wydania tureckie: 2022, 2024). Publikował m.in. w czasopismach: „Akcent”, „Format Literacki”, „Kultura”, „Odra”, „Poezja”, „Prowincja”, „Şəfəq” (Azerbejdżan), „Bajram” (Białoruś), „Lietuvos totoriai” (Litwa), „AlTaBaş” (Niemcy), „Idel” (Tatarstan), „Mädäni comğa” (Tatarstan), „Qazan utları” (Tatarstan), „Tatar dönyası” (Tatarstan), „Mäydan” (Tatarstan), „Magyar Napló” (Węgry), „Vár Ucca Műhely” (Węgry). Jego utwory zostały przetłumaczone na azerbejdżański, arabski, chorwacki, rosyjski, tatarski, turecki i węgierski.

Stanisław W. Dumin (Станислав В. Думин): dr (kandydat nauk historycznych, 1981); historyk, genealog, heraldyk; członek rzeczywisty Academie Internationale de Généalogie, Polskiego Towarzystwa Heraldycznego i in. Dorobek naukowy obejmuje ok. 900 publikacji, m.in. *Herbarz rodzin tatarskich w Wielkim Księstwie Litewskim* (1999, 2006, 2018), współautor książek: *Беларускія татары: мінулае і сучаснасць (Białoruscy Tatarzy: przeszłość i teraźniejszość)* (Minsk, 1993), *Lietuvos totoriai istorijoje ir kulturoje / Литовские татары в истории и культуре* (Kaunas, 2009 i 2012), *Tatarskie biografie. Tatarzy polsko-litewscy w historii i kulturze* (Białystok, 2012), *Lithuanian Tatars in History and Culture* (Kaunas, 2021) i in. Zajmuje się Wielkim Księstwem Litewskim, heraldyką i genealogią szlachecką, szczególną uwagę poświęcając problematyce litewskotatarskiej. Uhonorowany odznaką Ministra Kultury RP „Zasłużony dla Kultury Polskiej” (1998).

Piotr Jan Hlebowicz herbu Leliwa: legendarny działacz opozycji antykomunistycznej, m.in. Solidarności Rolników Indywidualnych, Ogólnopolskiego Komitetu Oporu Rolników, Porozumienia Prasowego Solidarność Zwycięży oraz Solidarności Walczącej. W latach 1982–1990 prowadził niezależną działalność wydawniczą (współredagowanie, pisanie tekstów, techniczna obróbka i drukowanie gazet podziemnych, ulotek, plakatów). Prowadził szkolenia poligraficzne dla działaczy z ówczesnego ZSRS, przerzut zakazanej literatury, współpracował z tamtejszą opozycją. Współprzewodniczący Autonomicznego Wydziału Wschodniego Solidarności Walczącej (wraz z Janiną Jadwigą Chmielowską, ukrywającą się do r. 1990). Współpracował z ruchem narodowym Tatarów Krymskich

oraz Czeczenii i Gruzji. Angażował się w pomoc Polonii w Kazachstanie i na Syberii. Członek Zarządu Związku Repatriantów RP, uczestnik akcji na rzecz uchwalenia Karty Polaka oraz przyjęcia nowej Ustawy Repatriacyjnej. Organizator wykładów i konferencji na temat rosyjskiego imperializmu i antysowieckiej opozycji. Dziennikarz, wydawca, literat. Członek Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich.

Aleksander Kadyrbajew (Александр Шайдатович Кадырбаев): doktor nauk historycznych, wiodący pracownik naukowy w Instytucie Orientalistyki Rosyjskiej Akademii Nauk, profesor Instytutu Państw Azji i Afryki Moskiewskiego Uniwersytetu Państwowego im. Michaiła Łomonosowa i Narodowego Uniwersytetu Badawczego – Wyższej Szkoły Ekonomicznej. Autor ponad 160 prac naukowych. Zainteresowania badawcze: średniowieczna i nowożytna historia krajów Azji Centralnej i Chin, stosunki rosyjsko-chińskie i rosyjsko-środkowoazjatyckie.

Julia Krajcarz: doktor nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa (Uniwersytet Jagielloński, 2012); absolwentka studiów magisterskich ze specjalnością turkologia w Instytucie Filologii Orientalnej Uniwersytetu Jagiellońskiego, studiowała także historię sztuki w Papieskim Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie. Pracowała w Bibliotece Jagiellońskiej, Instytucie Filologii Orientalnej UJ, następnie Zakładzie Sławistyki i Studiów Bałkańskich Uniwersytetu Gdańskiego. Jej zainteresowania naukowe koncentrują się wokół zagadnień związanych ze sztuką islamu, Turcją, Azerbejdżanem i Tatarami w Polsce. Jest autorką książek: *The mosques of Istanbul: names, history and legends* (2014), *Tatarskie ślady w polskim krajobrazie* (2020), *Akasak, Korsak i Bałaban. Polskie nazwiska tatarskiego i tureckiego pochodzenia* (2021), *Hajda, gajda, pajda! Tatarskie i tureckie zapożyczenia w polszczyźnie* (2025).

Michał Łyszczarz: doktor nauk humanistycznych w zakresie socjologii, adiunkt w Katedrze Socjologii w ramach Instytutu Nauk Politycznych Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, absolwent studiów magisterskich z socjologii i politologii na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Autor m.in. monografii pt. *Młode pokolenie polskich Tatarów. Studium przemian generacyjnych młodzieży w kontekście religijności muzułmańskiej oraz tożsamości etnicznej* (Olsztyn–Białystok 2013) oraz *Siufkacze i fałdżeje. Tatarska magia ludowa* (Białystok 2021). Współpracownik czasopism wydawanych przez NKM Muzułmańskiego Związku Religijnego w RP (członek Rady Redakcyjnej „Przeglądu

Tatarskiego” oraz Kolegium Redakcyjnego „Rocznika Tatarów Polskich”), członek Polskiego Towarzystwa Socjologicznego, Polskiego Towarzystwa Orientalistycznego, Rady Wspólnej Katolików i Muzułmanów. Zainteresowania naukowe koncentruje wokół zagadnień związanych z polskimi Tatarami, problematyką mniejszości etnicznych i narodowych, dyskursem medialnym oraz obecnością islamu w Polsce i Europie.

Stefan Michał Marcinkiewicz: doktor, adiunkt w Instytucie Nauk Politycznych Wydziału Nauk Społecznych na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie, regionalista i socjolog, współpracownik Muzeum Historycznego w Ełku, badacz pamięci i historii lokalnej – ostatnio zajmuje się historią obozu jenieckiego i zbornego Boguszach-Prostkach. Jest autorem książki *Widmo śmierci (31 X 1943). Partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie ełckim*, Toruń 2020.

Aleksander Miśkiewicz: polskotatarski naukowiec i dziennikarz, doktor nauk humanistycznych w zakresie historii, emerytowany wykładowca Uniwersytetu w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: historia Tatarów, historia Kresów Wschodnich. Zasłużony, długoletni działacz polskiej społeczności tatarsko-muzułmańskiej. W latach 1984–1993 przewodniczący Muzułmańskiej Gminy Wyznaniowej MZR w Gorzowie Wielkopolskim. Jeden ze współzałożycieli „Rocznika Tatarów Polskich”, w latach 1998–2005 redaktor naczelny rocznika „Pamięć i Trwanie”, od roku 2009 związany z kwartalnikiem „Przegląd Tatarski”, redaktor naczelny czasopisma „Goniec Kresowy”. Wiceprezes Oddziału Towarzystwa Przyjaciół Grodna i Wilna w Białymstoku. Autor książek: *Tatarzy polscy 1918–1939, Tatarzy słowiańszczyzną obłąskawieni, Tatarska legenda: Tatarzy polscy 1945–1990, Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945–2005, Tatarzy wierni Polsce. Szkice z dziejów Tatarów polskich w XX wieku*.

Jan Tyszkiewicz: historyk, prof. zw. dr hab., pracownik Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego 1962–2009 i Akademii Humanistycznej w Pułtuskach 1996–2021. Dorobek naukowy obejmuje 426 publikacji, w tym 12 książek. Redaktor i autor: *Encyklopedia Historii Polski. Dzieje polityczne*, t. 1–2, (1994–1995); *Słownik historyczny Europy Środkowo-Wschodniej. Państwa grupy wyszehradzkiej* (2006); *Z dziejów średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej*, t. 1–2, (1998–2007); *Dzieje Mazowsza: 1527–1795* (2015); *Pierwsze wieki chrześcijaństwa w Polsce do roku 1200* (2017). Mediewista i nowożytnik, badacz dziejów Słowian i koczowników Europy Wschodniej. Autor: *Tatarzy na Litwie i w Polsce*.

Studia z XIII – XVIII w. (1989); *Ostatnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1519–1521* (1991, 2015); *Z historii Tatarów polskich: 1794–1944* (1998, 2002); *Tatarzy w Polsce i Europie. Fragmenty dziejów* (2008); *Geografia historyczna. Zarys problematyki* (2014); *Polska i Litwa Jagiellonów na przełomie XV i XVI w. Polityka, dyplomatyka, wojny* (2019); *Pogańska Polska* (2020).

NOTES ON THE AUTHORS

Mejhosz Abdullah (Abdullayev Meyxoş Kamil oğlu): azerbaijani writer and journalist, born in 1962. A graduate of the Higher School of Financial Credit in Baku, Azerbaijan. He made his debut as a writer in the 1980s, published eight novels, and has numerous publications in periodicals, including "Przegląd Tatarski". He has won numerous literary awards, including first place in the screenplay competition of the Azerbaijani Ministry of Culture and the Yaddaş (Memory) Award of the Azerbaijani Writers' Union. His works have been translated into Farsi, Kyrgyz, Polish, Russian, and Turkish.

Urszula Małgorzata Benka: born in 1953 in Wrocław. Poet, essayist, prose writer, translator of French and English literature. She graduated from Polish studies at the University of Wrocław, PhD in humanities. Author of numerous collections of poetry and prose, scholarship holder of the French government, the European Organization of Independent Intellectuals in Paris and twice of the Ministry of Culture in Poland. Her works have been translated into English, Chinese, Croatian, Czech, Finnish, French, Ukrainian, Hungarian, Russian, Swedish. She is a member of the New York PEN Club and the Lower Silesian Branch of the Association of Polish Writers.

Mieczysław Bielski: historian, graduate of the University of Warsaw, earned his doctorate at Nicolaus Copernicus University in Toruń. He specializes in 19th- and 20th-century history, war and military history, and biography. He has completed research internships at the Military Historical Institute in Warsaw, the Polish Institute and General Władysław Sikorski Museum in London, and the University of St. Petersburg. He has worked in secondary education in Ostróda, Toruń, and Sofia (the School Complex at the Polish Embassy in Bulgaria), as well as at the Pedagogical University in Bydgoszcz (now Casimir the Great University) and at the Nicolaus Copernicus University in Toruń. From 1990 to 1998, he served as

education curator for the Toruń Voivodeship. He is the author of numerous scholarly and popular science works, articles, and reviews.

Rafał Berger: a trained educator, social activist, publicist, and author of numerous press publications and books on historical, Muslim, and Tatar issues. Translator of the Quran (2021). From 2010 to 2024, he served as Chief Imam of the Muslim Unity Association. He is a member of the Polish Oriental Society, the Polish Society of Religious Studies, the Polish Ethnological Society, the Association of Polish Journalists, and the Society of Friends of the City of Bydgoszcz, among others. He is a member of the Editorial Board of the "Rocznik Muzułmański" ("Muslim Yearbook"), the literary monthly "Akant", and the literary-scientific monthly "Świat Inflant" („The World of Livonia"). He is also a member of the Editorial Board of the "Rocznik Tatarów Polskich" ("Polish Tatar Yearbook"). From 2019 to 2023, he served as co-chair of the Joint Council of Catholics and Muslims in Poland. He is a co-founder of the Social Museum of Energy in Maszewo.

Aleksander Butowski (Alexander Y. Butovskiy): candidate of pedagogical sciences, associate professor, researcher at the Department of Legal Sciences of the Tula State Pedagogical University named after Leo Tolstoy in Tula.

Daniel Czachorowski: graduate of the Wrocław University, historian-archivist. Translates from Russian and Ukrainian languages. He published in "As-Salam", "Rocznik Tatarów Polskich" ("Polish Tatars Yearbook"), "Życie Tatarskie" ("Tatar Life"), "Lietuvos totoriai" ("Lithuanian Tatars") and "Przegląd Tatarski" ("Tatar Review"). The books that he has translated: *Księga Pamięci* (Memorial Book, 2007), *Uczę się czcić Boga* (I am learning to worship God, 2017), *Opowieści naszego Proroka* (Tales of our Prophet, 2019), *Medycyna Proroka* (Prophet's medicine, 2022). Co-author of Tatar fairy tales collections translations: *Kara-Batyr i Błękitny Koń* (Kara-Batyr and the Blue Horse, 2009), *Tatarskie bajanie* (Tatar tale, 2016), *Baju, baju, z tatarskiego kraju* (Tales from the Tatar country, 2017), *Tatarskie bajanie. Złotowłosa Totambaj* (Tatar tale. Golden-haired Totambai, 2024). The author of the publication: *Tatarskie imiona* (Tatar first names, 2019).

Musa Çaxarxan Czachorowski: journalist, poet, translator, publisher. Press spokesman of the Muslim Religious Union in the Republic of Poland, Representative of the Muslim Religious Union in the Republic of Poland on the Lower Silesia. Editor-in-chief of the quarterly "Przegląd Tatarski"

("Tatar Review"), author of several poetry collections, translations of Tatar fairy tales and numerous publications related to Tatar and Muslim topics, including a translation of the Quran (four Polish editions: 2018, 2020, 2021, 2025; three Turkish editions: 2022, 2024). His poems have been translated into Azerbaijani, Arabic, Croatian, Russian, Tatar, Turkish and Hungarian.

Stanisław W. Dumin (Stanislav V. Dumin): PhD (candidate of historical sciences, 1981); historian, genealogist, heraldist; full member of the Academie Internationale de Généalogie, the Polish Heraldic Society and others. His scientific achievements include about 900 publications, including: *Armorial of Tatar families in the Grand Duchy of Lithuania* (1999, 2006, 2018), co-author of the books: "Беларускія татары: мінулае і сучаснасць" ("Belarus Tatars: past and present") (Minsk, 1993), "Lietuvos totoriai istorijoje ir kulturoje / Литовские татары в истории и Culture" (Kaunas, 2009 and 2012), "Tatar Biographies. Polish-Lithuanian Tatars in History and Culture" (Białystok, 2012), "Lithuanian Tatars in History and Culture" (Kaunas, 2021), and others. He specializes in the Grand Duchy of Lithuania, heraldry, and noble genealogy, devoting particular attention to Lithuanian Tatar issues. He was awarded the "Meritorious for Polish Culture" badge by the Minister of Culture of the Republic of Poland (1998).

Piotr Jan Leliwa-Hlebowicz: A legendary anti-communist opposition activist, incl. Solidarity of Individual Farmers, the National Committee for the Farmers' Resistance, the Solidarity Press Agreement Will Win and the Fighting Solidarity. In the years 1982–1990 he conducted independent publishing activities (co-editing, writing texts, technical processing and printing of underground newspapers, leaflets, posters). He conducted printing training for activists from the then USSR, the metastasis of forbidden literature, cooperated with the opposition there. Co-chairman of the Autonomous Eastern Department of Fighting Solidarity (together with Janina Jadwiga Chmielowska, hiding until 1990). He collaborated with the National Movement of the Crimean Tatars as well as Chechnya and Georgia. Was involved in the help of Polonia in Kazakhstan and Siberia. Member of the Management Board of the Association of Repatriation of the Republic of Poland, participant in the campaign to adopt the Pole's Card and the adoption of a new repatriation law. Organizer of lectures and conferences on Russian imperialism and anti-Soviet opposition. Journalist, publisher, writer. A member of the Polish Journalists Association.

Aleksander Kadyrbajew (Alexander Shaydatovich Kadyrbayev): doctor of historical sciences, leading researcher at the Institute of Oriental Studies of the Russian Academy of Sciences, professor at the Institute of Asian and African Studies at the Lomonosov Moscow State University and the National Research University Higher School of Economics. Author of over 160 scientific papers. Research interests: medieval and modern history of Central Asian and Chinese countries, Russian-Chinese and Russian-Central Asian relations.

Julia Krajcarz: Doctor of Humanities in the field of linguistics (Jagiellonian University, 2012); graduate of master's studies with a specialization in turkology at the Institute of Oriental Philology of the Jagiellonian University, she also studied art history at the Pontifical University of John Paul II in Krakow. She worked at the Jagiellonian Library, the Institute of Oriental Philology of the Jagiellonian University, then the Department of Slavic Studies and Balkan Studies of the University of Gdańsk. Particularly interested in issues related to Islamic art, Turkey, Azerbaijan and Tatars in Poland. She is the author of the books: *The mosques of Istanbul: names, history and legends* (2014), *Tatarskie ślady w Polskim krajobrazie* (Tatar traces in the Polish landscape, 2020), *Akasak, Korsak i Bałtaban. Polskie nazwiska tatarskiego i tureckiego pochodzenia* (Akasak, Korsak and Ballaban. Polish surnames of Tatar and Turkish origin, 2021), *Hajda, gajda, pajda! Tatarskie i tureckie zapożyczenia w polszczyźnie* (Hajda, gajda, pajda! Tatar and Turkish loanwords in Polish, 2025).

Michał Łyszczarz: Doctor of Humanities in the field of sociology, assistant professor at the Department of Sociology at the Institute of Political Sciences of the Varmian-Masurian University in Olsztyn, graduate of MA studies in sociology and political science at the Silesian University in Katowice. Author, among others monograph entitled *The young generation of Polish Tatars. A study of generational changes in youth in the context of Muslim religiosity and ethnic identity* (Olsztyn–Białystok 2013) and *Siufkacze i faldżeje. Tatar folk magic* (Białystok 2021). Collaborator of magazines published by the NKM Muslim Religious Association in the Republic of Poland (member of the Editorial Board of "Przegląd Tatarski" and the Editorial Board of "Rocznik Tatarów Polskich"), member of the Polish Sociological Society, Polish Oriental Society, and the Joint Council of Catholics and Muslims. His scientific interests focus on issues related to Polish Tatars, ethnic and national minorities, media discourse and the presence of Islam in Poland and Europe.

Stefan Michał Marcinkiewicz: PhD, assistant professor at the Institute of Political Science, Faculty of Social Sciences, University of Warmia and Mazury in Olsztyn, regionalist and sociologist, collaborator with the Historical Museum in Ełk, researcher of memory and local history – most recently, he has been focusing on the history of the Bogusze-Prostki POW and assembly camp. He is the author of the book *„Widmo śmierci” (31 X 1943). Partyzancka legenda, polityka i pamięć w powiecie ełckim* („The Phantom of Death” (October 31, 1943). Partisan Legend, Politics, and Memory in the Ełk County), Toruń 2020.

Aleksander Miśkiewicz: Polish Tatar scientist and journalist, PhD in history, retired lecturer at the University of Białystok. Research interests: history of Tatars, history of the Eastern Borderlands. Meritorious, long-time activist of the Polish Tatar-Muslim community. In the years 1984–1993 chairman of the Muslim Religious Community of the MZR in Gorzów Wielkopolski. One of the co-founders of the *„Rocznik Tatarów Polskich”*, in the years 1998–2005 editor-in-chief of the *„Pamięć i Trwanie”* yearbook, since 2009 associated with the quarterly *„Przegląd Tatarski”*, editor-in-chief of the magazine *„Goniec Kresowy”*. Vice-president of the Białystok Branch of the Society of Friends of Grodno and Vilnius. Author of the books: *Tatarzy polscy 1918–1939* (Polish Tatars 1918–1939), *Tatarzy słowiańszczyzną obłąskawieni* (Tatars Tamed by Slavs), *Tatarska legenda: Tatarzy polscy 1945–1990* (Tatar Legend: Polish Tatars 1945–1990), *Tatarzy na Ziemiach Zachodnich Polski w latach 1945–2005* (Tatars in the Western Lands of Poland in the years 1945–2005), *Tatarzy wierni Polsce. Szkice z dziejów Tatarów polskich w XX wieku* (Tatars loyal to Poland. Sketches from the history of Polish Tatars in the 20th century).

Jan Tyszkiewicz: Prof. dr hab., historian, employee of the Institute of History of the University of Warsaw 1962–2009 and the Academy of Humanities in Pułtusk 1996–2021. His scientific achievements include 426 publications, including 12 books. Editor and author among others *Encyklopedia Historii Polski. Dzieje polityczne* (Encyclopedia of Polish History. History of Politics, vol. 1–2), *Z dziejów średniowiecznej Europy Środkowo-Wschodniej* (From the history of medieval East-Central Europe), *Dzieje Mazowsza: 1527–1795* (The History of Mazovia: 1527–1795). Medievalist and modernist, researcher of the history of Slavs and nomads of Eastern Europe. Author among others: *Z historii Tatarów polskich: 1794–1944* (From the history of Polish Tatars: 1794–1944),

Tatarzy w Polsce i Europie. Fragmenty dziejów (Tatars in Poland and Europe. Fragments of History), *Geografia historyczna. Zarys problematyki* (Historical geography. Outline of Problems), *Pogańska Polska* (Pagan Poland).

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW TEKSTÓW ZGŁASZANYCH DO PUBLIKACJI W „ROCZNIKU TATARÓW POLSKICH”

Uprzejmie prosimy, aby teksty składane do „Rocznika Tatarów Polskich” były przygotowywane według poniższych reguł. Artykuły niespełniające tych wymagań nie będą przez redakcję przyjmowane. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

I. Przyjęte przez redakcję zasady recenzowania publikacji naukowych są zgodne z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, w szczególności:

1. Każdą publikację (artykuł, rozprawę naukową) recenzuje dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki, do której jest afiliowany autor publikacji.
2. Każdą publikację obcojęzyczną recenzuje recenzent, który jest afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy.
3. W procedurze recenzowania zawsze uwzględnia się wymóg tzw. *double-blind review process* (tzn. autor i recenzenci nie znają swojej tożsamości).
4. W szczególnych przypadkach recenzent podpisuje deklarację o braku konfliktu interesów, który może się wyrażać w relacjach zachodzących między recenzentem a autorem publikacji:
 - a) ` bezpośrednie lub osobiste relacje (pokrewieństwo, związki prawne, konflikt itp.);
 - b) zależność zawodowa;
 - c) bezpośrednia współpraca naukowa w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających przygotowanie recenzji.
5. Recenzent wypełnia pisemnie przyjęty przez redakcję formularz recenzyjny.

II. Główne kryteria dopuszczenia artykułów do procedury recenzowania:

1. Temat artykułu musi być zgodny z profilem czasopisma (redakcja przyjmuje wyłącznie rozprawy naukowe z zakresu historii, religioznawstwa, studiów kulturowych, językoznawstwa, nauk o prawie, medioznawstwa, socjologii, politologii i innych nauk pokrewnych, które dotycząc Tatarów polskich, a także szerzej Tatarów zamieszkujących Europę Środkowo-Wschodnią oraz ludów turkijskich).
2. Artykuł powinien być wynikiem oryginalnych badań, w rzetelny i uczciwy prezentować rezultaty własnej pracy; autorzy w stosowny sposób powinni zaznaczyć wkład innych osób w powstawanie artykułu. Jeśli artykuł jest rezultatem badań finansowanych, powinna zostać wskazana informacja o źródłach finansowania, wkładzie instytucji naukowo-badawczych, stowarzyszeń i innych jednostek.
3. Artykuły nie mogą być wcześniej opublikowane (ani w języku polskim, ani w językach obcych), jak też w tym samym czasie złożone w redakcjach innych czasopism.
4. Artykuł musi być dobrze przygotowany od strony formalnej (logiczna struktura, język naukowy, streszczenia oraz słowa kluczowe, aparat naukowy, terminologia).
5. W przypadku gdy jedna z recenzji jest jednoznacznie negatywna, artykuł nie podlega dalszej procedurze wydawniczej i jest odrzucony. Zgodne recenzje zewnętrzne są wiążące dla redakcji.
6. Decyzja autora o publikacji artykułu oznacza zgodę na archiwizowanie tekstu w wersji elektronicznej w ogólnodostępnych bazach danych i innych ogólnodostępnych repozytoriach, do których przystąpi czasopismo.
7. Wszelkie wykryte przejawy nierzetelności naukowej (*ghostwriting* i *guest authorship*) będą ujawniane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów.
8. Autorzy ponoszą odpowiedzialność wynikającą z praw wydawniczych i praw autorskich (cytowanie, przedruk ilustracji, tabel i wykresów z innych źródeł).
9. Do przesłanej redakcji propozycji publikacji należy dołączyć stosowne oświadczenie o następującej treści: „Ja, niżej podpisany (podpisana), przesyłam tekst pod tytułem [...] i oświadczam, że zapoznałem (zapoznałam) się z procedurą recenzowania artykułów zgłoszonych do publikacji w «Roczniku Tatarów Polskich»”.

III. Format tekstu

1. Objętość tekstu, wraz z przypisami dolnymi i bibliografią końcową,

- nie powinna przekraczać 1 arkusza wydawniczego, czyli 40 tys. znaków ze spacjami.
2. W całym tekście używamy czcionki 12-pkt. (w przypisach 10 pkt.), marginesy prawy i lewy 2,5 cm, interlinia 1,5.
 3. Jeżeli konieczne jest zamieszczenie przypisu przy tytule tekstu, wówczas opatrujemy gwiazdką.
 4. Przypisy, umieszczone na dole strony, powinny zawierać pełne opisy bibliograficzne przywoływanych tekstów wg poniższych zasad:
 - a) Książki autorskie:
 - Inicjał imienia, nazwisko, *tytuł książki*, wydawnictwo, miejscowość rok, s. 000–000.
 - Inicjał imienia, nazwisko, *tytuł książki*, t. X, wydawnictwo, miejscowość rok, s. 000.
 - Inicjał imienia, nazwisko, *tytuł książki*, oprac. inicjał imienia i nazwisko / przekł. inicjał imienia i nazwisko / red. imię i nazwisko, wydawnictwo, miejscowość rok, s. 000.
 - b) Tomy zbiorowe:
 - Inicjał imienia, nazwisko (red.), *tytuł książki*, wydawnictwo, miejscowość rok, s. 000.
 - c) Artykuł w tomie zbiorowym:
 - Inicjał imienia, nazwisko, *tytuł artykułu* [w:] inicjał imienia i nazwisko (red.), *tytuł książki*, wydawnictwo, miejscowość rok, s. 000–000.
 - d) Artykuł w czasopiśmie:
 - Inicjał imienia, nazwisko, *tytuł artykułu*, „*tytuł czasopisma*” rok, t. X, nr Y, s. 000–000.
 - e) Źródła internetowe:
 - <http://www.adres.strony> (w nawiasie okrągłym data dostępu)
 - f) Odnośnik do przywoływanego wcześniej tekstu:
 - Inicjał imienia, nazwisko, op. cit., s. 000.
 - Jeśli zacytowano więcej prac danego autora:
 - Inicjał imienia, nazwisko, *skrótowy tytuł*, op. cit., s. 000.
 - Jeśli przywołujemy ten sam tekst w następujących bezpośrednio po sobie przypisach: *Ibidem*, s. 000.
 5. Bibliografia końcowa powinna być sporządzona w układzie alfabetycznym (źródła internetowe na końcu) w kolejności: nazwisko i imię, a następnie wg opisów stosowanych w przypisach (patrz pkt. 4).
 6. Między cyframi (m.in. daty, zakres stron) stosujemy półpauzę (np. 1945–1954 lub s. 1–10).
 7. Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i redagowania złożonych

tekstów (także tytułów).

IV. Nadsyłanie tekstu

1. Artykuł należy opatrzyć następującymi informacjami:
 - a) dane o autorze/autorach wraz z informacją o stopniu/tytułe naukowym i miejscu zatrudnienia/studiów;
 - b) dane kontaktowe: e-mail, adres pocztowy, telefon;
 - c) tytuł i streszczenie (*abstract*) artykułu w języku angielskim (maks. 1000 znaków ze spacjami) utrzymane w formie bezosobowej, omawiające ogólnie poruszaną problematykę, zastosowaną metodologię i najważniejsze tezy;
 - d) słowa kluczowe (*keywords*) artykułu w języku angielskim (ok. 5. słów/terminów kluczowych dla omawianej tematyki).
2. Dwa egzemplarze wydruku jednostronnego tekstu przygotowanego zgodnie z powyższymi zasadami wraz z podpisanym oświadczeniem powinny zostać przesłane pocztą tradycyjną na adres redakcji, a ponadto w postaci pliku elektronicznego (format Word i PDF) pocztą elektroniczną na adres caxarxan@gmail.com lub ahma@wp.pl według punktu II.9.
3. Materiały graficzne (fotografie, ilustracje, wykresy) prosimy załączyć w osobnych plikach możliwie najlepszej jakości.



Zapraszamy do lektury książek i czasopism
wydawanych przez
Najwyższe Kolegium Muzułmańskie MZR w RP

Biblioteka tatarska on-line
www.bibliotekatatarska.pl

Biblioteka muzułmańska on-line
www.bibliotekamuzulmanska.pl